

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 79. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 5 listopada 2014 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

79. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 5 listopada 2014 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Poseł Jarosław Kaczyński	3
Poseł Zbyszek Zaborowski	4
Poseł Sławomir Kopyciński	4
Poseł Beata Kempa	5
Poseł Jarosław Kaczyński	5
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Jarosław Górczyński	6

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	7
Poseł Bożena Szydłowska	12
Poseł Elżbieta Rafalska	13
Poseł Jan Łopata	15
Poseł Ryszard Zbrzyzny	16
Poseł Sławomir Kopyciński	18
Poseł Andrzej Romanek	19
Poseł Artur Dębski	21
Poseł Ryszard Zbrzyzny	21
Poseł Elżbieta Rafalska	22
Poseł Maria Zuba	22
Poseł Stanisław Szwed	22
Poseł Beata Mazurek	23
Poseł Henryk Siedlaczek	23
Poseł Andrzej Romanek	23
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	24
Poseł Beata Mazurek	27
Poseł Elżbieta Rafalska	27
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	28
Poseł Maria Zuba	28
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	28

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw	
---	--

Poseł Sprawozdawca Killion Munyama	29
Poseł Krystyna Skowrońska	30
Poseł Wiesław Janczyk	31
Poseł Genowefa Tokarska	31
Poseł Zbigniew Matuszczak	32
Poseł Łukasz Krupa	33
Poseł Paweł Sajak	33
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Dorota Podedworna-Tarnowska	33
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rolnictwie ekologicznym	
Poseł Sprawozdawca	
Jan Krzysztof Ardanowski	34
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak	35
Poseł Piotr Polak	35
Poseł Mirosław Maliszewski	36
Poseł Cezary Olejniczak	37
Poseł Adam Rybakowicz	38
Poseł Paweł Sajak	39
Poseł Henryk Siedlaczek	39
Poseł Anna Elżbieta Sobecka	39
Poseł Mirosław Pluta	40
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	40
Poseł Kazimierz Gołojuch	40
Poseł Romuald Ajchler	40
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk	41
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	41
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej	
Poseł Sprawozdawca Artur Gierada	42
Poseł Mirosława Nykiel	43
Poseł Mieczysław Kasprzak	44
Poseł Marek Niedbała	44
Poseł Maciej Wydrzyński	45
Poseł Andrzej Dąbrowski	45
Poseł Michał Tomasz Pacholski	46
Poseł Henryk Siedlaczek	47
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Mariusz Haładyj	47
Poseł Artur Gierada	47
Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pie-	

**nieznych z ubezpieczenia społecznego
w razie choroby i macierzyństwa oraz
niektórych innych ustaw**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	48
Poseł Agnieszka Hanajczyk	49
Poseł Stanisław Szwed	50
Poseł Henryk Smolarz	51
Poseł Tadeusz Tomaszewski	52
Poseł Zofia Popiołek	53
Poseł Tadeusz Woźniak	54
Poseł Michał Tomasz Pacholski	55
Poseł Henryk Siedlaczek	55
Poseł Anna Elżbieta Sobecka	55
Poseł Tadeusz Tomaszewski	56
Poseł Tadeusz Woźniak	56
Poseł Krystyna Ozga	56
Poseł Stanisław Szwed	56
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	57

**Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie rządowego projektu ustawy
Prawo restrukturyzacyjne**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	59
Poseł Borys Budka	60
Poseł Marek Ast	62
Poseł Mieczysław Kasprzak	63
Poseł Krzysztof Kłosowski	63
Poseł Jacek Najder	65
Poseł Józef Rojek	66
Poseł Paweł Sajak	67
Poseł Iwona Kozłowska	67
Poseł Marek Ast	68
Poseł Józef Rojek	68
Poseł Krzysztof Kłosowski	68
Poseł Romuald Ajchler	68
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	69

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	70
--	----

**Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie komisyjnego projektu uchwały
w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej**

Poseł Jerzy Budnik	70
Poseł Tomasz Głogowski	71
Poseł Elżbieta Witek	72
Poseł Romuald Ajchler	72
Poseł Maciej Mroczek	73
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	73
Poseł Paweł Sajak	74
Poseł Jerzy Budnik	74
Poseł Elżbieta Witek	75
Poseł Jerzy Budnik	75

**Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie poselskiego projektu ustawy
o zmianie ustawy Kodeks spółek han-
dlowych oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Robert Kropiwnicki	75
Poseł Tomasz Szymański	76
Poseł Marek Ast	77
Poseł Mieczysław Kasprzak	78
Poseł Marek Niedbała	78
Poseł Jacek Najder	79
Poseł Marek Ast	80
Poseł Piotr Chmielowski	80
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	80
Poseł Robert Kropiwnicki	81

**Punkt 9. porządku dziennego: Sprawoo
zdanie Komisji Zdrowia o poselskim
projekcie ustawy o zmianie ustawy
o działalności leczniczej**

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 9. porządku dziennego

Poseł Sprawozdawca Józefa Hryniewicz . . .	82
Poseł Grzegorz Sztolcman	83
Poseł Kazimierz Moskal	84
Poseł Marek Niedbała	85
Poseł Kazimierz Ziobro	85
Poseł Józefa Hryniewicz	86
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński	87
Poseł Józefa Hryniewicz	87

**Punkt 10. porządku dziennego: Sprawoo
zdanie Komisji Polityki Społecznej
i Rodziny oraz Komisji Sprawiedliwości
i Praw Człowieka o komisyjnym projek-
cie uchwały w sprawie ustanowienia
dnia 20 listopada Ogólnopolskim
Dniem Praw Dziecka**

Poseł Sprawozdawca Stanisława Prządka . . .	88
Rzecznik Praw Dziecka Marek Michałak . . .	89
Poseł Ewa Kołodziej	90
Poseł Piotr Walkowski	90
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska . . .	91
Poseł Tadeusz Woźniak	91
Poseł Łukasz Zbonikowski	92
Poseł Józefa Hryniewicz	93
Rzecznik Praw Dziecka Marek Michałak . . .	93
Poseł Stanisława Prządka	94

**Punkt 27. porządku dziennego: Sprawoo
zdanie Komisji Sprawiedliwości
i Praw Człowieka o poselskim projekcie
ustawy o zmianie ustawy o Krajowym
Rejestrze Sądowym oraz o zmianie
niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Borys Budka	95
Poseł Zofia Czernow	95
Poseł Marek Ast	96

	<i>str.</i>
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	96
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	97
Poseł Borys Budka	97
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Marek Kuchciński	97
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawoo zdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne	
Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel	98
Poseł Tomasz Piotr Nowak	100
Poseł Grzegorz Tobiszowski	101
Poseł Mieczysław Kasprzak	101
Poseł Zbyszek Zaborowski	102
Poseł Jacek Najder	103
Poseł Jan Rzymelka	104
Poseł Krzysztof Gadowski	104
Poseł Kazimierz Smoliński	104
Poseł Bogdan Rzońca	104
Poseł Marek Niedbała	105
Poseł Piotr Chmielowski	105
Poseł Grzegorz Tobiszowski	105
Poseł Jacek Najder	106
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz	106
Poseł Mirosława Nykiel	107
Oświadczenia	
Poseł Jan Rzymelka	107

	<i>str.</i>
Poseł Wojciech Penkalski	108
Poseł Jerzy Sądziel	109
Poseł Czesław Sobierajski	110
Poseł Bogdan Rzońca	111
Poseł Tomasz Latos	111
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygo- szonych	
Poseł Jan Warzecha	113
Poseł Mirosław Pluta	113
Poseł Marek Polak	113
Poseł Mirosław Pawlak	114
Poseł Kazimierz Ziobro	114
Poseł Michał Tomasz Pacholski	114
Poseł Marek Gos	114
Poseł Michał Tomasz Pacholski	115
Poseł Robert Biedroń	115
Poseł Paweł Sajak	116
Poseł Robert Biedroń	116
Poseł Waldemar Andzel	117
Poseł Piotr Chmielowski	117
Poseł Piotr Krzysztof Ćwik	117
Poseł Józef Rojek	118
Poseł Henryk Siedlaczek	118
Poseł Andrzej Szlachta	119
Poseł Jan Warzecha	119
Poseł Jan Ziobro	119

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałkowie Elżbieta Radziszewska, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Iwonę Guzowską, Jarosława Górczyńskiego, Marcina Witko oraz Jana Ziobrę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Jarosław Górczyński i Marcin Witko.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Iwona Guzowska i Jarosław Górczyński.

Protokół 78. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! Grupa posłów przedłożyła wniosek w sprawie odwołania posła Radosława Sikorskiego z funkcji marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek ten został paniom i panom posłom przedłożony w druku nr [2855](#).

W związku z tym, na podstawie art. 10a ust. 4 regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr [2854](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że kluby złożyły wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Informacja Rady Ministrów na temat zaawansowania budowy i terminu oddania do eksploatacji

terminalu przeładunkowego LNG – gazoportu w Świnoujściu oraz szczegółów podpisania i realizacji umów na realizację tego przedsięwzięcia, a także umowy ramowej zawartej przez PGNiG z Katarrem na dostawę gazu skroplonego – zgłoszony przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej,

— Informacja Rady Ministrów w sprawie możliwości wprowadzenia w błąd Komisji Infrastruktury w związku ze sprzedażą spółki Polskie Koleje Linowe – zgłoszony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Natomiast z wnioskiem formalnym zgłosił się w pierwszej kolejności pan poseł Jarosław Kaczyński.

Przygotowuje się pan poseł Zbyszek Zaborowski. Proszę bardzo, panie premierze.

Poseł Jarosław Kaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłosić wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów.

Uzasadnienie jest następujące. Został złożony wniosek o podjęcie przez Sejm uchwały „Blżej Ludzi”. Ten wniosek zawiera sześć punktów, ale może najważniejszy z nich to sprawa powrotu do dawnego wieku emerytalnego. *(Oklaski)*

Chodzi o cofnięcie tej fatalnej decyzji, zablźnienia tej rany społecznej, która jest bez przerwy otwarta i która – można powiedzieć – w bardzo wysokim stopniu wpływa na kształt naszego życia społecznego, na nastroje. Praca kobiet, w szczególności praca fizyczna, do 67. roku życia to jest rzecz zupełnie nie do przyjęcia. To jest coś, co po prostu łamie najbardziej elementarne zasady humanitaryzmu. To jest punkt pierwszy. Sejm nie uchwalałby jeszcze w tej chwili ustawy, tylko podejmowałby uchwałę, czyli decyzję kierunkową.

Posel Jarosław Kaczyński

Poza tym stoi tu sprawa rezygnacji z podatków od świadczeń emerytalnych i rentowych do 1200 zł. *(Oklaski)*

(Poseł Rafał Grupański: Komu zabrać?)

Po trzecie, sprawa leków. Chodzi o to, żeby leki refundowane kosztowały nie więcej niż 8–9 zł. To można załatwić bez kosztów.

Po czwarte, to jest taki punkt szczególnie kierunkowy, chodzi o to, żeby państwo podjęło działania zmierzające do tego, by wszystkie rodziny, no może z wyjątkiem jakichś wypadków patologicznych, miały dochody na poziomie minimum socjalnego, czyli w tej chwili dziewięćset kilkadziesiąt złotych na głowę. W 2013 r. było to dokładnie 927 zł. *(Oklaski)*

To są te cztery pierwsze punkty. Poza tym dotyczy to zniesienia umów śmieciowych w sferze publicznej, podkreślam: w sferze publicznej. *(Oklaski)* Kolejna rzecz to gabinety stomatologiczne w szkołach.

Już kończę, panie marszałku.

Ta uchwała zmieniłaby nastrój społeczny w Polsce. Sądę, że jest w istocie, niezależnie od tych protestów, w interesie wszystkich klubów.

Bardzo prosimy o zwołanie Konwentu Seniorów, o ogłoszenie przerwy i rozważenie jeszcze raz tej sprawy. Skierowanie tej uchwały do komisji to zdecydowanie zbyt mało. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie premierze.

Informuję pana, że ta sprawa właśnie kwadrans temu była przedmiotem dogłębnej dyskusji na zebraniu Konwentu Seniorów i inne kluby parlamentarne też zgłaszały podobne propozycje, które, tak jak i ta propozycja, mają jedną podstawową wadę, mianowicie: nie towarzyszą im wyliczenia skutków finansowych tych bardzo daleko idących propozycji. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To jest uchwała.)

(Poseł Wojciech Jasiński: Chodzi o uchwałę.)

W związku z tym, tak jak w poprzednich tego typu przypadkach, sprawa została przekazana do komisji spraw społecznych, gdzie może być rozważona.

Jeśli pan jednak nalega, możemy poddać pod głosowanie wniosek o ogłoszenie przerwy.

Nalega pan?

(Poseł Jarosław Kaczyński: Tak.)

Proszę bardzo.

W związku ze zgłoszeniem wniosku formalnego o zarządzenie przerwy w obradach poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 387 posłów. Za było 168, przeciw – 215, 4 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Proszę bardzo.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zwracam się do pana marszałka o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w celu uzupełnienia porządku obrad o informację rządu o wynikach szczytu klimatycznego w Brukseli.

Przed dwunastoma dniami pani premier Ewa Kopacz ogłosiła sukces Polski, który ma ogromne skutki dla polskiej gospodarki i polskich obywateli. Sprawa pakietu klimatycznego będzie decydująca, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne Polski w dłuższym horyzoncie czasowym, na kilkadziesiąt lat. Podjęliśmy pewne zobowiązania, pani premier mówi o sukcesie rządu.

Pytam pana marszałka Sikorskiego: Dlaczego sprawę tak zasadniczą dla kraju pan marszałek chce schować w Komisji Gospodarki i komisji ochrony środowiska i dlaczego nie chce poinformować opinii społecznej o tym ogromnym sukcesie rządu?

(Głos z sali: I co jeszcze?)

Dlaczego pan marszałek nie chce uzupełnić porządku obrad o informację rządu w sprawie wyników szczytu klimatycznego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie Pośle! Wniosek o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów jest o tyle niecelowy, że ta sprawa była już omawiana na posiedzeniu Konwentu Seniorów w dniu wczorajszym, w wyniku czego skierowałem wniosek do Komisji Gospodarki, której przewodniczącym jest – przypominam – poseł opozycyjny i której obrady są transmitowane w sejmowej telewizji. Sprawa jest bardzo ważna, bardzo szczegółowa i właśnie dlatego powinna być omawiana najpierw na posiedzeniu komisji. Wynik zebrania Konwentu Seniorów będzie taki sam jak wczoraj. Uważam, że zaznaczył pan wagę tej sprawy, ale chyba nie ma potrzeby robić w tej sprawie przerwy.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się też pan poseł Sławomir Kopyciński.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Kopyciński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W ramach licytacji wyborczej, o której mówił tutaj pan prezes Jarosław Kaczyński, chciałbym zaproponować, abyśmy obniżyli wiek emerytal-

Posel Sławomir Kopyciński

ny do 60. roku życia, żeby leki były nie po 8–9 zł, tak jak mówi pan prezes, tylko po złotówce. Chciałbym jeszcze zaproponować wnioskodawcom, aby wpisali do tego pakietu 100 mln dla każdego, o których kiedyś mówił pan prezydent Wałęsa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Rozumiem, że był to retoryczny wniosek formalny. Pani poseł Beata Kempa.

Posel Beata Kempa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występuję z wnioskiem formalnym, ponieważ, panie marszałku, prawda jest...

Marszałek:

Jakim wnioskiem?

Posel Beata Kempa:

Z wnioskiem o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów.

(Posel Rafał Grupański: Już nad tym głosowano.)

Prawdą jest, że powiedział pan, że to pan mocą marszałka Sejmu skierował do komisji obie kwestie. Chodzi o uchwałę intencyjną w sprawie istotnych spraw Polaków, o których dzisiaj dyskutują. Oni nie chcą dyskutować, kto do kogo przyjdzie, kto z kim będzie znowu się przekomarzał, tylko chcą dyskutować o emeryturach, lekach, kwestiach związanych z wiekiem 67 lat, a wreszcie chcą też dyskutować, co się dzieje z pakietem klimatyczno-energetycznym. Wnoszę o to samo i wzmacniam to, chodzi o obie kwestie, panie marszałku, dlatego że tak nie jest i to jest m.in. również dowód na to, że powinno się pana odwołać. Co to znaczy, że mocą marszałka Sejmu kieruje pan to do komisji? Tutaj jest premier Rzeczypospolitej Polskiej, tutaj zbiera się cały Sejm i to tu powinniśmy powiedzieć Polakom o tym, czy za kilka lat będzie 500 tys. miejsc pracy czy nie, czy będzie podwyżka energii czy jej nie będzie, czy zmniejszy się PKB o ok. 2%, jak twierdzą eksperci, czy też nie. To nie jest, proszę pana, sprawa, która ma być omawiana gdzieś tam, w cieniach i w gabinetach. Chcę wyraźnie powiedzieć, panie marszałku, że byliśmy za tym, żeby te wnioski skierować pod obrady Sejmu. Te kwestie są ważne, dlatego w tej chwili Konwent powinien zebrać się ponownie i te dwa wnioski klubów powinny zostać rozpatrzone tutaj, podczas deba-

ty publicznej również z udziałem osób, które są zainteresowane, bo ludzie chcą o tym dyskutować.

Wracamy z terenu i zwracamy panu marszałkowi uwagę, że pan nie jest Bogiem ani carem.

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: A pani nie caryca.)

Chcemy mówić o tym tutaj, a nie w zaciszu komisji. Składam wniosek o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, panie marszałku. *(Poruszenie na sali)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo za ten wniosek.

Potwierdzam, iż podjąłem taką decyzję właśnie dlatego – co zresztą znalazło przed chwilą potwierdzenie na tej sali – że inne kluby stwierdziły, że też mogą zgłosić równie populistyczne propozycje.

(Posel Antoni Macierewicz: Jakie populistyczne?)

Zgłosiły takie w przeszłości, a wszyscy powinni mieć równe szanse.

Jeśli jednak jest wniosek o ponowne głosowanie dotyczące przerwy...

Czy pan premier na to nalega?

(Posel Jarosław Kaczyński: Tak.)

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Kaczyński:

Chciałbym poprosić pana marszałka, żeby jednak nie oceniał wniosków, i zwrócić się do pani premier, która chce być bliżej ludzi: Nie ma spraw, które są bliżej ludzi niż te, o których była tutaj mowa przed chwilą. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Już o tym była mowa.)

A już w szczególności chodzi o sprawę emerytur. Naprawdę bardzo o to proszę, tego nie da się usunąć z życia publicznego stwierdzeniem: Sprawa jest zamknięta. Nie da się. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że tę kwestię już przegłosowaliśmy, bo dotyczy to de facto tej samej sprawy.

Przystępujemy wobec tego do głosowania nad wnioskiem zgłoszonym przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat zaawansowania budowy i terminu oddania do eksploatacji terminalu przeładunkowego LNG – gazoportu w Swinoujściu oraz szczegółów podpisania i realizacji umów na realizację tego przedsięwzięcia, a także umowy ramowej zawartej przez PGNiG z Katarzem

Marszałek

na dostawę gazu skroplonego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 392 posłów. Za – 183, przeciw – 208, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem zgłoszonym przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów w sprawie możliwości wprowadzenia w błąd Komisji Infrastruktury w związku ze sprzedażą spółki Polskie Koleje Liniowe, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 392 posłów. Za – 183, przeciw – 209, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę krótką nad informacją Rady Ministrów o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w latach 2014–2015.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach w pierwszych czytaniach projektów ustaw:

— Prawo restrukturyzacyjne,

— o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, jak również nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie warunków i zasad lokowania lądowych farm wiatrowych oraz zasad ich działania, o przedstawienie której wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jarosław Górczyński:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Etyki Poselskiej – godz. 9.30,

— Infrastruktury – godz. 9.30,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.30, — Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 9.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10.30,

— Ustawodawczej – godz. 11,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,

— Finansów Publicznych – godz. 11.30,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 12,

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,

— Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13,

— Gospodarki – godz. 13,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13.30,

— Finansów Publicznych – godz. 14,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14,

— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 15,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 15,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,

— Finansów Publicznych – godz. 15.30,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 16,

— Obrony Narodowej – godz. 16,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

— Skarbu Państwa – godz. 16.15,

— Infrastruktury – godz. 16.30,

— Finansów Publicznych – godz. 17,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 18.

Komunikat: Uprzejmie informujemy, że dzisiaj, 5 listopada, o godz. 15 w sali nr 23 w budynku G odbędzie się spotkanie Zespołu Parlamentarnego Polska – Stany Zjednoczone z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce panem Stephenem Donaldem Mullem. Celem spotkania będzie omówienie aktualnych relacji między Polską a Stanami Zjednoczonymi ze szczególnym uwzględnieniem kwestii gospodarczych. Serdecznie zapraszamy państwa na to spotkanie.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Obywatelskiej Edukacji Prawnej i Ekonomicznej – godz. 15,

— Parlamentarnego Zespołu Polska 2.0 – godz. 18.

Sekretarz Poseł Jarosław Górczyński

W imieniu Muzeum Józefa Piłsudskiego i marszałka Sejmu Radosława Sikorskiego, który objął nad wydarzeniem honorowy patronat, zapraszamy na uroczystą inaugurację akcji społecznej „Mamy Niepodległą!”, która rozpocznie się o godz. 11 w hallu głównym na parterze.

W dniu dzisiejszym o godz. 19 w sali kolumnowej zostanie wyświetlony film dokumentalny pt. „Ostatnia droga” poświęcony błogosławionemu księdzu Jerzemu Popiełuszcze.

W czwartek 6 listopada o godz. 20.15 w sali nr 106 odbędzie się pokaz filmu dokumentalnego „Majdan. Rewolucja godności”. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Ogłaszam 2 minuty przerwy technicznej na przejście do prac w komisjach i zmianę marszałka.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 21
do godz. 9 min 28)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Witam państwa ponownie.

Przystępujemy do obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druk nr 2854).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę panią minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej jest przedkładany Wysokiej Izbie od kilku lat. Jak wiadomo, zmiany zaproponowane w tego typu ustawach wiążą się ze zmianą obowiązującego prawa, tak aby zapewnić realizację budżetu i zapisów, które zostały przedstawiane parlamentowi w projekcie budżetu państwa na kolejny rok budżetowy. Jak wiemy, od kilku lat jesteśmy objęci procedurą nadmiernego deficytu i mamy ściśle wytyczne oraz terminy, w których powinniśmy osiągnąć cel, jakim jest obniżenie deficytu co najmniej do poziomu 2,8%. Osiągnięcie tego właśnie celu jest jakby przyczynkiem m.in. do tego, aby zaproponować Wysokiej

Izbie zmiany w zakresie niektórych regulacji wynikających z obowiązującego dzisiaj prawa, tak aby odpowiadały one tym celom, umożliwiały ich osiągnięcie i były spójne z przedłożoną parlamentowi, Wysokiej Izbie ustawą budżetową na rok 2015.

Obok tego, że przedkładając tego typu rozwiązania, kierowaliśmy się właśnie wytycznymi i celem, który chcemy osiągnąć na koniec roku 2015, dodatkowo przyczyną proponowania niektórych rozwiązań przedstawionych Wysokiej Izbie w tzw. ustawie obojętnej, zawartej w druku nr 2854, są obowiązujące już na przyszły rok ściśle reguły wynikające z ustawy o finansach publicznych, związane ze stabilizującą regułą wydatkową. Jest to nie bez znaczenia przy konstruowaniu budżetu na rok 2015, ponieważ wydatki, które mogły być ujęte w budżecie państwa, są wypadkową reguł związanych z tą stabilizującą regułą wydatkową. Jak państwo wiecie, wydatki budżetu państwa zależne są w sumie od tego, jak będą się kształtowały w roku przyszłym wydatki pozostałych części sektora finansów publicznych, w tym m.in. wydatki sektora samorządowego. Podkreślam to w tym miejscu, bo jak państwo pamiętacie, podkreślaliśmy to również w debacie na temat wprowadzenia tej reguły wydatkowej, o której wspomniałam. Wydatki jednostek samorządu terytorialnego ujęte w tej regule wydatkowej mają charakter szacunków wynikających z prognoz przedstawionych w wieloletnich prognozach finansowych tychże jednostek samorządu terytorialnego. Zatem ta reguła wydatkowa w żaden sposób nie ogranicza wydatków tychże jednostek samorządu terytorialnego, ale ich wydatki w zdecydowany sposób ograniczają i w jakiś sposób określają wydatki budżetu państwa.

Dlatego też po podsumowaniu tych wszystkich zasad obowiązujących nasz kraj w roku 2015 niezbędne było podjęcie działań w kierunku przygotowania rozwiązań zawartych w omawianym obecnie druku, tak aby można było osiągnąć te cele, a jednocześnie skonstruować budżet w taki sposób, że będzie zapewniał realizację wytycznych Komisji Europejskiej związanych z procedurą nadmiernego deficytu, a jednocześnie wydatki proponowane w budżecie na rok 2015 mieściły się w regułach określonych w stabilizującej regule wydatkowej. Dlatego też, niestety, w ustawie na rok 2015 ponownie proponowano zamrożenie funduszu wynagrodzeń w jednostkach sfery budżetowej. Oczywiście to zamrażanie funduszu wynagrodzeń trwa już kilka lat. Niestety, w związku z procedurą nadmiernego deficytu, a obok tego również z koniecznością pomieszczenia wszystkich zadań i wydatków w ramach puli środków, które pozostały na wydatki budżetu państwa w związku ze stabilizującą regułą wydatkową, nie ma możliwości odmrożenia tego funduszu wynagrodzeń w roku 2015.

Chciałabym w tym miejscu ponownie podkreślić, że stosowana procedura zamrożenia funduszu wynagrodzeń nie może być identyfikowana z zamrożeniem poszczególnych wynagrodzeń pracowniczych. Mówi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszyk**

my tutaj w sposób jednoznaczny o funduszu wynagrodzeń, co oznacza, że gospodarka wewnątrz danej jednostki i stosowana polityka kadrowa czy płacowa są już wynikiem tychże działań jednostki, a nie ograniczenia indywidualnej płacy wskutek działania tej ustawy. Oczywiście w tej ustawie proponowane są również zamrożenia niektórych wynagrodzeń, ale wiążą się one co do zasady z tzw. erką, czyli osobami, które pełnią funkcje kierownicze w rządzie, oraz mrożenie maksymalnych wynagrodzeń osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi, czyli wynikające z tzw. ustawy kominowej.

Kolejną zmianą, podobnie zresztą jak w ustawie o budżecie przyjętej przez wysoki parlament na rok 2014, jest zamrożenie wydatków na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Oczywiście mówimy tutaj nie o zamrożeniu poziomu jako takiego, ale podstaw, od których tenże zakładowy fundusz świadczeń socjalnych jest naliczany. W tej najszerzej grupie jednostek, które naliczają ten zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, punktem odniesienia i bazą do jego wyliczenia będzie wynagrodzenie miesięczne w gospodarce narodowej w drugim półroczu 2010 r. Oczywiście zasady takiego zamrażania, w cudzysłowie, odpisów lub też bazy służącej do wyliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych odnoszą się również do innych grup społecznych czy też podmiotów, które naliczają odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych według nieco innych zasad niż zasady ogólne i powszechne, o których wspominałam, czyli również do naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli. Oczywiście zamrożenie bazy do naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, biorąc pod uwagę, że gros nauczycieli jest zatrudnianych w jednostkach samorządu terytorialnego, też daje swoistą elastyczność w gospodarce finansowej jednostek samorządu terytorialnego, gdyż nie wiąże się to z automatycznym podnoszeniem wydatków przeznaczonych na ten cel.

Podobnie jak w roku 2014 na rok 2015 w tzw. ustawie o budżecie przewiduje się finansowanie z Funduszu Pracy wydatków na specjalizacje lekarskie, również na staże podyplomowe, specjalizacje pielęgniarów, lekarzy dentyków. Kwota, która w Funduszu Pracy jest przeznaczona na wspomniane przeze mnie cele, odpowiada kwocie przeznaczonej na ten cel w planie finansowym Funduszu Pracy w roku bieżącym, czyli jest na poziomie 835 mln zł. Podobnie było w roku 2013. Kwota ta nie ulega podwyższeniu.

W tym miejscu jednak chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fakt, że zgodnie z exposé pani premier w roku 2015 zakłada się uruchomienie dużo większej liczby specjalizacji lekarskich, co oczywiście będzie wymagało zwiększenia środków na ich finansowanie. O ile co roku liczba specjalizacji lekarskich, staży, które są finansowane z Funduszu Pracy,

kształtowała się na poziomie 3 tys., to w roku 2015 planuje się, że liczba uruchomionych specjalizacji lekarskich będzie odpowiadała sumie absolwentów wszystkich uczelni medycznych z lat 2012–2015. Będzie więc ponad 6 tys., ok. 6,5 tys., tego typu specjalizacji finansowanych w roku 2015. Mimo że liczba specjalizacji lekarskich finansowanych dla absolwentów uczelni medycznych w roku 2015 praktycznie zostanie podwojona, to nie obciąża się dodatkowymi kosztami Funduszu Pracy. W tej części te wydatki, zadania będą finansowane bezpośrednio z budżetu państwa. Również w tej części projektu ustawy, nad którym dzisiaj Wysoka Izba obraduje, stwarza się podstawę prawną finansowania do wysokości 60,7 mln zł w celu pokrycia tych wydatków i wydatków związanych z uruchomieniem dodatkowych specjalizacji i staży medycznych.

Wprowadzenie tych rozwiązań, zgodnie z exposé przedstawionym w tym zakresie przez panią premier, ma umożliwić powiększenie liczby specjalistów, co w perspektywie czasowej – ta specjalizacja trwa kilka lat – umożliwi poszerzenie bazy lekarskiej, a tym samym będzie sprzyjało likwidacji kolejek do specjalistów. Żeby osiągnąć ten cel, w projekcie ustawy o budżecie również proponuje się pewne zmiany w zakresie przyznawanych specjalizacji medycznych, tak aby umożliwić racjonalne gospodarowanie zarówno środkami, jak i przyznanymi miejscami na tychże stażach. Dlatego też proponuje się, aby zweryfikować sposób postępowania w odniesieniu do przyznawanych staży medycznych, specjalizacji medycznych w taki sposób, aby osoby, które dostaną się na takie specjalizacje, nie mogły po upływie np. roku swobodnie przenosić się na teren innego województwa niż to, na terenie którego staż, rezydentura została im przyznana. Wiąże się to z przenoszeniem się. Praktyki stosowane przez osoby, które dostały się na specjalizacje finansowane z budżetu czy Funduszu Pracy, niejednokrotnie polegały na tym, że po czasie zmieniały one miejsce odbywania specjalizacji np. na szpital znajdujący się w innym województwie. Tym samym łamane były plany, które wiązały się z przydzieleniem tych specjalizacji w danym województwie, co oczywiście wiązało się z rozpoznaniem zarówno zapotrzebowania na świadczenia medyczne, jak i niedoboru liczby specjalistów. Aby uniknąć takich przesunięć, wprowadza się tutaj regulacje zapobiegające przesunięciom. Jednocześnie dość często stosowana praktyka zmiany czy też rezygnacji z otrzymanych staży powoduje, że dzisiaj środki przeznaczone na odbycie stażu kilkuletniego są wydatkowane np. tylko przez rok, a potem osoba, która dostała się na staż, ponownie ubiega się o przyznanie stażu np. w ramach innej specjalizacji czy w innej miejscowości. Aby uniknąć tego typu sytuacji, bo w tym przypadku wydatki na roczny staż były nieracjonalne i nie doprowadziły do żadnego efektu, który był zakładany, w rozwiązaniach przedstawionych Wysokiej Izbie w tym projekcie ustawy o budżecie proponuje

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszyk**

się, aby osoba, która zrezygnuje ze stażu, nie mogła ubiegać się o przyznanie kolejnego stażu. Oczywiście dopuszczane są wyjątki związane ze szczególnymi sytuacjami, gdy na przykład zgodnie z zaświadczeniem lekarskim osoba, która wcześniej dostała się na staż, nie może jednak wykonywać czynności, funkcji związanych z realizacją stażu czy też specjalizacją, na którą się dostała. W takich przypadkach będzie można działać z większą elastycznością i przepisy szczegółowe do tego się odnoszą.

Podsumowując, te wszystkie zmiany mają sprzyjać temu, aby środki były wydawane racjonalnie i aby rzeczywiście rozkład staży lekarskich odpowiadał zapotrzebowaniu na świadczenia, ale równie na specjalistów w danych rejonach i w całym kraju.

Ponownie, podobnie jak w roku 2014, przewiduje się wprowadzenie pewnej elastyczności w wydatkach dokonywanych przez samorządy – szczególnie mam na myśli gminy, które są organami właściwymi do wykonywania obowiązków w zakresie oświaty, czyli w zakresie prowadzenia szkół – aby uelastyczyć wysokość odpisów na doskonalenie zawodowe nauczycieli.

Jak pokazała praktyka ostatnich lat, dzisiaj praktycznie obowiązują w przepisach sztywne zasady co do wysokości dokonywania odpisów przez poszczególne jednostki – mówimy o gminach, województwach – na te cele, o których wspomniałam. Tymczasem w wielu przypadkach, właściwie w większości przypadków, środki te nie były wykorzystywane w pełni, mimo że tak naprawdę na wstępie usztywniały w tym zakresie budżet tychże jednostek. Wiązało się to z tym, że dostępne środki europejskie pozwalały sfinansować cele, na które były zaplanowane te odpisy, czyli nie angażowano środków budżetowych, krajowych, tylko wykorzystywano i wykorzystuje się środki europejskie. Dlatego też w celu nie-usztywniania tych budżetów, ponieważ tak usztywnione środki i tak nie są wykorzystywane i w ten sposób nie są realizowane inne zadania, gdyż środki są oznaczone i nie mogą być wykorzystane na inne cele, proponuje się rozwiązanie podobne do rozwiązania przyjętego w roku bieżącym, czyli obniżenie tychże granicznych pułapów, do których takie odpisy, takie środki na doskonalenie zawodowe nauczycieli powinny być w tych jednostkach planowane.

Jeżeli mówimy o rozwiązaniach przewidzianych w tejże ustawie, odnoszących się do jednostek samorządu terytorialnego, to warto jeszcze zwrócić uwagę na jedno bardzo istotne rozwiązanie. Proponuje się Wysokiej Izbie, aby w pewien sposób oznaczyć na rok 2015 środki, które przekazywane są samorządom w ramach subwencji oświatowej. Dzisiaj nie ma takich rozwiązań, ale – jak wszyscy pamiętamy – podczas długich debat z opiekunami osób niepełnosprawnych, w dużej części byli to opiekunowie dzieci, zwłaszcza kiedy debaty na ten temat toczyły się na

posiedzeniach komisji rodziny, zarówno osoby niepełnosprawne, jak i przede wszystkim opiekunowie dzieci niepełnosprawnych wskazywali na to, że w jednostkach samorządowych nie przeznaczają się odpowiedniej ilości środków, mimo że są one w tej subwencji dedykowane celom związanym właśnie z organizacją pracy dzieci i młodzieży, które wymagają szczególnej organizacji tej pracy, czyli przede wszystkim chodzi o dzieci niepełnosprawne.

Warto zwrócić uwagę na to, że naliczanie wysokości subwencji oświatowej uwzględnia fakt, że w danej jednostce są osoby, dzieci niepełnosprawne, młodzież niepełnosprawna. W takich przypadkach sposób naliczenia i algorytm są korzystniejsze dla tych jednostek i otrzymują one kwoty wynikające z tego algorytmu odpowiednio wyższe niż inne jednostki, w których tychże dzieci niepełnosprawnych nie ma lub jest mniej.

Dlatego też w tejże ustawie o budżecie zaproponowane zostały zapisy, zgodnie z którymi jednostki samorządu terytorialnego, które otrzymują te zwiększone przeliczniki subwencji oświatowej, związane właśnie z faktem, że wykazują w statystykach młodzież, dzieci niepełnosprawne wymagające szczególnej organizacji i metod pracy, na cele związane z organizacją i metodami pracy powinny wydawać środki co najmniej w takiej wysokości, w jakiej naliczono im tę subwencję oświatową. Tak jak zaznaczyłam, co zresztą zostało podkreślone w uzasadnieniu do ustawy o budżecie, powodem, dla którego zaproponowano te rozwiązania, są właśnie wydarzenia i informacje przekazywane bezpośrednio przez zainteresowanych, które miały miejsce wiosną bieżącego roku.

W przedłożonej Wysokiej Izbie ustawie zawierającej zmiany do niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej proponuje się również rozwiązanie ściśle dedykowane, tylko w odniesieniu do roku 2015. Jest to kolejna część tejże ustawy o budżecie, która ściśle wiąże się z samorządami, jednostkami samorządu terytorialnego, ponieważ w tej ustawie przewiduje się możliwość udzielenia dotacji dla Agencji Rozwoju Przemysłu na wsparcie restrukturyzacji Przewozów Regionalnych. Jak wiemy, Przewozy Regionalne są spółką samorządową. Dzisiaj, jak wiadomo, spółka ta ma istotne problemy, jeżeli chodzi o zadłużenie, dlatego też rząd planuje wsparcie tejże spółki i umożliwienie jej restrukturyzacji. Aby jednak można było przeprowadzić takie działania, aby można było tego dokonać i wesprzeć tę spółkę samorządową jakimiś środkami na ten cel, niezbędne jest stworzenie podstawy prawnej, bo w świetle obowiązującego prawa takich podstaw do przekazania dotacji dla spółki samorządowej na te cele, o których wspomniałam, nie ma.

W ustawie o budżecie, tak jak zapowiadano już w trakcie roku 2014, co do zasady nie przewiduje się podwyżek podatku akcyzowego, jak miało to miejsce przez ostatnie kilka lat. Nie ma tutaj podwyżek dotyczących paliwa, nie ma podwyżek dotyczących

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszyk**

papierosów, z jednym wyjątkiem, a mianowicie chodzi o zmiany dotyczące wysokości akcyzy i zasad związanych z naliczaniem podatku akcyzowego w odniesieniu do cygar i cygaretek. Otóż stosowane obecnie zróżnicowania w wysokości stawki tej akcyzy na tytoń i na papierosy oraz na cygara powodują, że upowszechniła się praktyka obchodzenia przepisów, a tym samym praktyka, która stwarza niezdrową konkurencję dla podmiotów – jak można to określić w uproszczeniu – nieszukających obejścia prawa, czyli sprzedających papierosy. To obejście i te praktyki, które się pojawiły, powodują, że powstały, są powszechne, miejsca sprzedaży tytoniu, gdzie można za pomocą urządzenia, wystawionej maszyny same-mu – można tak powiedzieć – wyprodukować sobie papierosy. Oczywiście wtedy stawka akcyzy nie jest taka, jak na papierosy, ale jest taka, jak na tytoń bądź też na cygara, bo pojawiły się w obrocie również popularne tzw. cygara imprezowe czy klubowe. Niektóre mają nawet po 100 g. Oczywiście w takich punktach są bezpośrednio przerabiane na papierosy.

W celu uniknięcia tej patologii i takich rozwiązań, które stwarzają nieuczciwą konkurencję dla innych podmiotów wytwarzających papierosy, produkujących papierosy, wprowadzających je na rynek po stawkach obowiązujących w odniesieniu do papierosów, w tym projekcie ustawy proponuje się zmianę definicji produkcji, bo oczywiście to, co się dzieje, oparte jest na definicji produkcji, która pozwala dzisiaj na obchodzenie wysokości opodatkowania zgodnie z obowiązującymi stawkami na papierosy. Propozycja przedstawiona Wysokiej Izbie w projekcie ustawy o budżecie zmierza do tego, aby za tę produkcję uznać również wytwarzanie papierosów przez konsumenta, a za podatnika – osoby uczestniczące w tym wytwarzaniu i nałożyć na nich solidarnie obowiązki, jeżeli praktyki, o których wspomniałam, będą miały miejsce.

Oczywiście wiąże się to z odpowiednią modyfikacją wysokości stawki podatku akcyzowego na cygara. Jeżeli bowiem pozostawiona byłaby stawka obecnie obowiązująca, czyli 280 zł na tysiąc sztuk, to w takim przypadku ten proceder również nie mógłby być wyeliminowany, ponieważ często zdarzają się cygaretki o wadze poniżej 1 g. Co za tym idzie, w dalszym ciągu byłyby konkurencją, jeżeli chodzi o wysokość stawki, dla papierosów i różne metody obejścia prawa nie mogłyby być efektywnie wyeliminowane. Dlatego też niezbędne jest podniesienie stawki podatku akcyzowego na cygara i cygaretki do wysokości 393 zł za 1 kg.

Cel, jakim jest wykonanie zadań przewidzianych dla jednostek realizujących zadania wynikające z obowiązujących przepisów, czy to w zakresie pomocy społecznej, czy to w zakresie nowych rozwiązań, które już były zapowiedziane i są wprowadzane na rok 2015, czyli m.in. podwyższenie wysokości stosowa-

nych ulg na dzieci, jak również zwrot części ulgi, która nie została skonsumowana, poprzez odliczenie od podatku, a także wprowadzenie rozwiązań związanych z waloryzacją rent i emerytur nie tylko procentową, ale też kwotową, oczywiście pociągnęły za sobą dodatkowe środki, które musiały być przewidziane na te cele na rok 2015 w ustawie budżetowej.

Oczywiście biorąc pod uwagę wszystkie ograniczenia, o których wspomniałam na początku, jak również te wynikające z obowiązku stosowania reguły wydatkowej, która zawęży możliwości, jeśli chodzi o kwoty wydatków bezpośrednio z budżetu państwa, niezbędne było wprowadzenie rozwiązań, które w jakiś sposób priorytetyzowały kierunki wydatków, a przez to przesunęły środki z jednych celów na inne.

W tym zakresie niezbędne było również zawieszenie na rok 2015 stosowania niektórych przepisów ustawy o biokomponentach i biopaliwach, które przewidują stosowanie odpisu na fundusz promocji biopaliw. W roku 2015 taki odpis nie będzie stosowany, a środki, tak jak przed chwilą zaznaczyłam, które miałyby być przeznaczone na ten cel, zostały skonsumowane na wydatki, o których wspomniałam.

Umożliwienie realizacji celów, które muszą być realizowane ze względu na założenia wynikające bezpośrednio z przepisów tzw. sztywnych, m.in. te związane z realizacją czy to dotacji do FUS-u, czy to pomocy społecznej, czy świadczeń rodzinnych, jak również ulg, o których wspomniałam, tak aby te wydatki mogły być realizowane, a cele osiągnięte, oznaczało, że w ustawie o budżecie wydatki niektórych dysponentów nie mogły być tak podwyższone, jak wszyscy byśmy tego chcieli. Dlatego też w celu umożliwienia uelastycznienia budżetów tychże dysponentów zaproponowano w tej ustawie rozwiązania uelastyczniające ich budżety. Dotyczy to m.in. ministra sportu, w przypadku którego, podobnie jak w roku bieżącym, proponuje się, aby była możliwość wykorzystania funduszu promocji kultury fizycznej na cele związane z kształceniem kadry narodowej. Ale proponuje się również, aby niektóre obciążenia części, które są nadzorowane przez ministra środowiska, obciążenia związane z finansowaniem składek międzynarodowych w wysokości prawie 40 mln zł, mogły być pokryte przez narodowy fundusz ochrony środowiska. Oczywiście cele są spójne, bowiem narodowy fundusz ochrony środowiska i cele, które realizuje, jak najbardziej wkomponowują się w kierunki tych wydatków. Niemniej brak podstawy prawnej uniemożliwiałby bezpośrednie zrealizowanie tych wydatków przez narodowy fundusz ochrony środowiska, a nie przez ministra środowiska.

W ustawie o budżecie proponuje się również rozwiązania odróżniające tę ustawę od tej, która obowiązuje w roku 2014 – rozwiązanie w zakresie spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych oraz zapisy, które będą umożliwiały rozliczenie składek przez SKOK-i za lata 2012 i 2013 z tytułu kosztów

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

nadzoru sprawowanego przez KNF. Wprowadzenie tego rozwiązania wynika z potrzeby załatwienia pewnej luki prawnej, która pojawiła się w roku 2013, kiedy zlikwidowano podstawę prawną dającą możliwość rozliczenia tych składek. Składki te były przekazywane w formie zaliczki. Kasa krajowa nie przekazywała jeszcze poszczególnym SKOK-om informacji o wysokości tych składek, a co za tym idzie, składki te nie zostały rozliczone, ponieważ od 1 stycznia 2014 r. wskutek zmian, które zostały wprowadzone w ustawie pod koniec roku 2013, wykreślona została podstawa prawna, która umożliwiała techniczne i prawne rozliczenie tych składek. Dlatego też w celu naprawienia tej luki i rozbieżności, która się pojawiła, w ustawie o budżecie proponuje się wprowadzenie tego rozwiązania, tak aby umożliwić rozliczenie tych składek, jak przed chwilą zaznaczyłam, wpłacanych zaliczkowo przez SKOK-i za lata 2012 i 2013.

W omawianym obecnie projekcie ustawy proponuje się również pewne rozwiązania, które mają charakter techniczny, wiążą się ze sposobem rozliczania tych składek pomiędzy dysponentami poszczególnych części. Nie jest to związane z jakimiś dodatkowymi środkami, które są przeznaczane czy też generowane w ustawie budżetowej na rzecz tych jednostek, ale brak podstawy prawnej uniemożliwiałby sprawne rozwiązywanie niektórych problemów, które się pojawiają. Chodzi chociażby o rozliczanie osób będących ekspertami, które delegowane są do przedstawicielstw, na przykład do naszego przedstawicielstwa w Brukseli, aby na placówce zagranicznej mogły w pełni wykorzystać swoją wiedzę ekspercką. Są to pracownicy innych resortów niż Ministerstwo Spraw Zagranicznych, stąd oczywiście Ministerstwo Spraw Zagranicznych, nie posiadając ich w swoim zasobie kadrowym, nie uwzględnia ich też w funduszu wynagrodzeń. Jeżeli takie przesunięcie, wykorzystanie umiejętności tych osób ma miejsce w trakcie roku, nie ma jak wygospodarować środków na pokrycie kosztów należnych wynagrodzeń. Stąd też przewiduje się tutaj różne rozwiązania techniczne, które umożliwiałyby w trakcie roku takie rozliczenia. Poza tym proponowane są również Wysokiej Izbie rozwiązania nieodnoszące się jak gdyby do beneficjentów sensu stricto tych rozwiązań budżetowych. Chodzi o środki wydatkowane na zewnątrz, dotyczy to komunikacji elektronicznej pomiędzy dysponentami części budżetowych, dysponentami środków publicznych, i sprawozdawczości, jaka jest przesyłana. Nie przekłada się to w żaden sposób na wydatki, ale jest wynikiem elektronicznej obsługi budżetu. Nie ma powodu, by czas na zbieranie tych informacji miał być tak długi jak obecnie, co wydłuża czas przekazywania informacji publicznej chociażby o planowanym harmonogramie realizacji dochodów i wydatków. Bo

nie używa się już tej formy papierowej, jaka była do tej pory podstawą, w ten sposób informacje były przygotowywane. Pora dostosować te rozwiązania do obecnego systemu, a tym samym skrócić czas na przygotowanie i przekazanie tych informacji.

W projekcie ustawy przewiduje się również możliwość przekazania w roku 2015 środków dla Związku Harcerstwa Polskiego. Byłaby to dotacja przekazana przez ministra edukacji narodowej na przygotowanie XXV Światowego Jamboree Skautowego w roku 2023. Rząd podjął uchwałę, która wskazuje ministra edukacji narodowej jako ministra właściwego do współpracy z tą organizacją w celu ewentualnego zasilenia jej, jeśli chodzi o działania związane z przygotowaniem obchodów, o których wspomniałam. Wymieniona jest konkretna organizacja, ponieważ Związek Harcerstwa Polskiego jest w naszym kraju jedyną organizacją, która jest członkiem Światowej Organizacji Ruchu Skautowego.

Kończąc, chciałabym wrócić do tematu, od którego zaczęłam, czyli do zamrożenia funduszu wynagrodzeń, co ma mieć miejsce w roku 2015. Chciałabym zwrócić uwagę, że w projekcie ustawy o budżecie prezentowanym Wysokiej Izbie przewiduje się pewne wyjątki od stosowania tego zamrożenia. Wyjątki te są ściśle związane czy to z nowymi zadaniami, które zostały nałożone na niektóre jednostki, czy z ustawami, które zostały uchwalone przez Wysoką Izbę, co pociąga za sobą tworzenie jakichś nowych organizacji czy urzędów i – jak było to przewidywane w uzasadnieniu – konieczność zasilenia tych jednostek dodatkową liczbą pracowników. To są właśnie te wyjątki, które w tej ustawie zostały przewidziane. W stosunku do tych jednostek jest to jak gdyby odmiennie uregulowane niż w odniesieniu do pozostałych jednostek budżetowych. Jeżeli chodzi o wynagrodzenia bezosobowe, to podobnie jak w roku bieżącym zaproponowano tu zamrożenie funduszu wynagrodzeń bezosobowych. Ale w celu jakby nieblokowania sytuacji, nieprovokowania pewnego rodzaju sytuacji, bo rzeczywiście może się okazać, że niezbędne będzie zatrudnienie jakiegoś eksperta czy też zlecenie jakiejś czynności na zewnątrz, aby jakiś cel czy jakaś potrzeba w danym czasie mogły być zrealizowane, przewiduje się, aby w drodze rozporządzenia ministra finansów – taka forma tego odstępstwa została wypracowana trzy lata temu w Wysokiej Izbie, aby to nie było na zasadzie decyzji, ale w drodze rozporządzenia ministra finansów – w takich przypadkach umożliwić zwiększenie tego funduszu wynagrodzeń, podkreślam: bezosobowych, pod warunkiem znalezienia tych środków i dokonać przesunięć w ramach budżetu danej jednostki. Rozwiązanie to jest proponowane również na rok następny.

To są główne kierunki zmian przedstawione w projekcie ustawy o budżecie. Przedstawiając go, prosimy Wysoką Izbę o uchwalenie tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Bożena Szydłowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Bożena Szydłowska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Projekt tzw. ustawy okołobudżetowej jest ściśle związany z projektem ustawy budżetowej na 2015 r. Przewidziane w niej propozycje zmian niektórych ustaw mają odzwierciedlenie w kwotach ujętych w projekcie budżetu na przyszły rok i zapewniają jego prawidłową realizację. Pani minister wnikliwie omówiła propozycje rządowe, a ja skupię się na najważniejszych propozycjach rozwiązań i działań, których celem ma być m.in. osiągnięcie oszczędności w wydatkach budżetowych.

Podobnie jak w roku ubiegłym w zakresie świadczeń i wynagrodzeń w sektorze finansów publicznych nastąpi zamrożenie maksymalnych wynagrodzeń osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi. Nastąpi również zamrożenie na poziomie 2014 r. funduszu wynagrodzeń w jednostkach i podmiotach prawnych sektora finansów publicznych z pewnymi wyjątkami, o których mówiła pani minister, m.in. w przypadku muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu w związku z koniecznością zatrudnienia tam dodatkowych pracowników. Zamrożenie na poziomie obowiązującym w 2014 r. nastąpi również w zakresie funduszu świadczeń socjalnych.

Kolejna zmiana dotyczy Funduszu Pracy. Otóż w planie finansowym Funduszu Pracy na 2015 r. przeznaczono 835,3 mln zł na staże podyplomowe oraz szkolenia specjalizacyjne lekarzy, dentystów, pielęgniarek i położonych przy jednoczesnym zwiększeniu wydatków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu prawie o 600 mln zł.

W 2015 r. przewidziano częściowe finansowanie rezydentur ze środków budżetu państwa do 60,75 mln zł. Umożliwi to odbycie specjalizacji przez wszystkich absolwentów uczelni medycznych z lat 2012–2015, tj. przez ok. 3,5 tys. osób. Nastąpiło doprecyzowanie przepisów odnoszących się do specjalizacji lekarzy. Dotyczy to ograniczenia nieprawidłowości w zakresie rozpoczynania kolejnego szkolenia specjalizacyjnego

w trybie rezydentury. Uniemożliwi się wielokrotne uzyskiwanie rezydentur, chodzi tu m.in. o przepisy, które uniemożliwią blokowanie miejsc rezydenckich przez rezygnowanie z rezydentury, a następnie ponowne kwalifikowanie się do odbywania szkolenia specjalizacyjnego w tym samym trybie, ale w innej dziedzinie lub innym miejscu. Wprowadzono również taką zasadę, że to minister zdrowia – obecnie robi to wojewoda – decydować będzie o przydziale miejsc na szkolenia specjalizacyjne.

Ponadto projekt przewiduje zmiany w zakresie podatku akcyzowego. Akcyzą opodatkowane będzie wytwarzanie papierosów przy użyciu maszyn, z wyjątkiem ręcznego wytwarzania papierosów i wykonywania ich sposobem domowym w warunkach gospodarstw domowych, o czym wspominała również pani minister. Zmieni się sposób opodatkowania cygar i cygaretek. Podatek akcyzowy za te produkty ma być płacony od wagi, a nie od sztuki. Obydwa rozwiązania zapewnią ograniczenie procederu unikania opodatkowania wyrobów tytoniowych właściwą stawką akcyzy.

Propozycja kolejnej zmiany dotyczy planowania niektórych wydatków. I tak w 2015 r., analogicznie jak w latach poprzednich, stosowana będzie regulacja umożliwiająca elastyczne planowanie środków na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Również w 2015 r., analogicznie jak w 2014 r., wprowadzony będzie przepis, że odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli dokonywany będzie na podstawie kwoty bazowej z 2012 r. W 2015 r. wysokość odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla pracowników uczelni publicznych, co do zasady, utrzyma się na poziomie z 2013 r.

Odnosnie do finansowania zadań wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy dla dzieci i młodzieży wprowadzono przepis nakładający na jednostki samorządu terytorialnego obowiązek przeznaczania na zadania związane ze stosowaniem specjalnej organizacji nauki i metod pracy dla dzieci i młodzieży środków w wysokości nie niższej, niż zostało to na te zadania naliczone w części oświatowej subwencji ogólnej. Zapis ten wychodzi, Wysoka Izbo, naprzeciw oczekiwaniom opiekunów osób lub dzieci niepełnosprawnych.

Ponadto wprowadzono przepisy, które dadzą możliwość zasilania dodatkowymi środkami z rezerwy celowej budżetu państwa, tj. ok. 130 mln zł, i sfinansowania zadań z obszaru mieszkalnictwa.

Kolejna zmiana dotyczy ustawy o biokomponentach i biopaliwach. W 2015 r., co bardzo ważne, nie będzie stosowany przepis, który mówi, że na działania promujące rynek biopaliw przeznaczają się 1,5% planowanych w poprzednim roku wpływów z podatku akcyzowego od paliw silnikowych. Rozwiązanie to wiąże się z przewidywanym wprowadzeniem w 2015 r. kwotowo-procentowej waloryzacji rent i emerytur, której sfinansowanie będzie wymagało zwiększonych środków finansowych. Jednocześnie rozwiązanie to

Posel Bożena Szydłowska

pozwole zachować pulę wydatków mieszczących się w stabilizującej regule wydatkowej.

Kolejna zmiana, którą przedstawię, dotyczy regulacji, o tym też wspominała obszernie pani minister, umożliwiających wsparcie z budżetu państwa restrukturyzacji Przewozów Regionalnych. Wprowadzono przepisy, które umożliwią wsparcie finansowe i restrukturyzację Przewozów Regionalnych. Chciałabym dodać, że przewoźnik ten ma największy udział w rynku. Wynosi on ok. 31%, biorąc pod uwagę liczbę przewiezionych pasażerów.

Reasumując, jesteśmy przekonani, że zaproponowane przez rząd przepisy umożliwią racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej jest ściśle związany z projektem ustawy budżetowej na 2015 r.

Prawo i Sprawiedliwość w sprawie ustawy budżetowej stawiało wniosek o odrzucenie jej w ramach pierwszego czytania i konsekwentnie, nie tylko dlatego, aby być konsekwentnym, ale również ze względu na zawartość projektu z druku nr 2854, stawiamy wniosek o odrzucenie go w pierwszym czytaniu.

Pani Minister! Pierwsza uwaga i taka refleksja. Dlaczego procedowanie nad tym projektem odbywa się w tym momencie? Dlaczego to nie może być równoległe, gdy zaczynamy procedować nad ustawą budżetową? Wiem, że jesteśmy na pewnym etapie pracy, ale fakt, że projekt został przyjęty przez rząd dopiero 28 października, jest zaskakujący. Państwo wiecie, że tego typu regulacja jest co roku, można to znacznie spokojniej i wcześniej przygotować. Nie znajduję uzasadnienia takiej praktyki. Corocznie też Prawo i Sprawiedliwość podnosi to, że albo numer druku jest nadany w ostatniej chwili, albo ten projekt przychodzi, jak już pewne części budżetu są zaopiniowane. Jest to stawianie nas przed faktem dokonanym.

Ta regulacja jest regulacją rozległą, obszernie mówiła o tym przed chwilą pani minister Majczyk. Zawiera zmiany w zakresie podstawy odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Mamy kolejny rok zamrożenia podstawy naliczenia. Mamy

ograniczenia wydatków przez zamrożenie kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska. Są regulacje odnoszące się do Funduszu Pracy, zmiany ustawy o podatku akcyzowym, zmiany ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, o SKOK-ach, aby kasa mogła dokonać rozliczenia składek wnoszonych przez SKOK-i na rzecz nadzoru, który sprawuje nad nią Komisja Nadzoru Finansowego. Zmiana dotyczy również Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i Sportu, powiadamiania ratunkowego i polityk Unii Europejskiej. O tym już było w wystąpieniu mojej przedmówczyni.

Chciałabym się odnieść szczególnie do tego, co uważam za rzecz bolesną dla ludzi, którą określiłabym jako aspołeczną, odnosi się ona do Funduszu Świadczeń Socjalnych, do art. 2. Ta regulacja zawarta jest również w art. 4, 5, 16–23, 28 i 29. W ogóle wyrazy „mrożenie”, „zamrożenie”, „odmrażanie”, „domrażanie” to jest taki motyw przewodni tej ustawy, to się często pojawia. Zwykłego śmiertelnika częściej dotyczy zamrażanie. Mówię o oszczędnościach, które kolejny już raz – mówię: kolejny raz, bo jak to się zdarza raz na jakiś czas, to można powiedzieć wyrozumiale, że raz mogło się zdarzyć – dotyczą funduszu świadczeń socjalnych.

W 2015 r. przez przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce narodowej należy rozumieć przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w drugim półroczu 2010 r., proszę państwa, czyli fundusz będzie oparty na wynagrodzeniu z drugiego półroczu w 2010 r., a mówimy o funduszu w 2015 r. Proszę zobaczyć, o ile fundusz jest uszczuplony, a doskonale wiemy o tym, że jest on kierowany do osób znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej, wyjątkowej. Sposób rozdzielania i przyznawania pomocy z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych regulują wewnętrzne regulaminy, ale on jest kierowany absolutnie do tych najbardziej potrzebujących i my tak lekko, państwo, nie my, bo Prawo i Sprawiedliwość mówi tu wyraźnie, uważacie, że należy na tym oszczędzać. W 2015 r., analogicznie do roku 2014, wprowadzony został przepis, że odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli jest dokonywany w oparciu o kwotę bazową z 2012 r. Też podobna sytuacja, tam mieliśmy 2010 r., tu mamy 2012 r. i też kolejny rok uszczkniecie sobie, koalicja, która mówi, że jest taka społeczna i taka wrażliwa, uszczkniecie sobie pieniądze. Jakie są to oszczędności? Czy one są warte grzechu, proszę państwa? – to pytanie zadaję pani minister. Oszczędności z zakładowego funduszu, w odpisach to 60 mln, zamrożenie bazy do naliczania odpisów dla nauczycieli to ok. 20 mln zł. Zamrożenie podstawy naliczenia dla pracowników uczelni publicznych to ograniczenie wydatków o co najmniej 94 mln. Tam, gdzie wzrosną trochę wynagrodzenia, to trzeba zaraz pałką i zabrać z funduszu świadczeń socjalnych.

Odniosę się też do tej regulacji, która została zastosowana, jeżeli chodzi o środki na doskonalenie

Posel Elżbieta Rafalska

zawodowe nauczycieli. Mamy tu elastyczne planowanie środków, które pozwala na to, że środki, o których mówiliśmy, że były niewykorzystane, można w sposób elastyczny zagospodarować. Mówimy o tym, że wysokość środków wynosi do 1%, a tych przeznaczonych na szkolenie nie może być mniej niż 0,5%.

Proszę mi powiedzieć: Czy państwo macie gwarancję, czy koalicja rządząca ma pewność, że ten sposób podziału tych środków nie rzutuje na jakość kształcenia, doskonalenia zawodowego nauczycieli, czy ta argumentacja o wykorzystaniu środków unijnych jest prawdziwa i czy możemy liczyć na to, że standardy wysokiego kształcenia przy tych elastycznych formach będą zachowane?

Są tu oczywiście wyłączenia. Tych wyłączeń jest sporo więcej niż poprzednio. Koszt tych wyłączeń, odmrożeń – mówimy teraz: odmrożeń – wynosi 61 mln zł. Tak mi się to składa, pani minister, że trzeba było zabrać z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, żeby tym, których objęło odmrożenie, dołożyć tych pieniędzy, bo akurat tylko w tym jednym przypadku, gdy państwo dajecie pieniądze na waloryzację, to wskazujecie palcem, że akurat z zamrożenia tego artykułu, który dotyczy promocji biopaliw, środki są przeznaczone na waloryzację, a w innych przypadkach nie mówicie.

Wróć do słynnego Funduszu Pracy, bo często o tym mówimy. Państwo mówicie, że mówimy do znużenia. Tak, do znużenia będziemy o tym mówić, ponieważ co roku jest to samo stosowane. Otóż staże podyplomowe i szkolenia specjalizacyjne lekarzy, lekarzy dentyków, pielęgniarek i położnych będą finansowane ze środków Funduszu Pracy – analogicznie jak w latach 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014. Proszę państwa, ustawa incydentalna, o której tu minister Rostowski powiedział, że jest jednoroczna, incydentalna, stała się stałym fragmentem gry i do tej pory z funduszu na te staże wyciągnięto moim zdaniem między 4,5 a 5 mld zł. Przecież doskonale wiemy, że jest to fundusz celowy, którego zadaniem jest wsparcie osób bezrobotnych przebywających na zasiłkach bądź przeciwdziałanie bezrobociu, które ciągle jest bardzo wysokie. Pani minister, powtarzam, nie ma drugiego kraju w Europie, w którym zasiłki dla bezrobotnych dotyczyłyby tylko 17–18%. A państwo cały czas wykorzystujecie tę nadpłynność i mimo że dajecie 600 tys. więcej na aktywne przeciwdziałanie bezrobociu, jednak naruszacie, nadgryzacie Fundusz Pracy, który jest funduszem celowym. To jest najgorsza struktura, jeżeli chodzi o pomoc dla bezrobotnych w Europie. Mamy bezrobocie młodych, mamy bezrobocie 50+. Proszę państwa, pamiętam taki pomysł nieżyjącego już profesora Religi, wtedy ministra zdrowia, który rzucił tylko, rzucił jak ptaka na wiatr, pomysł: A może środki z Funduszu Pracy przeznaczyć na Narodowy Fundusz Zdrowia? Bo wtedy brakowało. Może podnieść tę składkę? Histe-

ria opanowała wszystkich. Wszystkie organizacje pracodawców słały petycje, protesty, nie wiadomo co się działo. Wszyscy absolutnie mówili, jak to się zawali pomoc osobom bezrobotnym. Sam pomysł został zniszczony w zarodku. Wtedy ministerstwo pracy oczywiście też było przeciwnie. Dzisiaj wszyscy się pogodzili z tą sytuacją i pani minister wychodzi i mówi: To już było, w związku z tym nie krytykujemy, nie odnosimy się do tego, bo po prostu tak jest.

Teraz wróć do art. 38, który mówi o zmianie ustawy dotyczącej ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. W art. 38 proponuje się wprowadzenie przepisu, który będzie obowiązywał w 2015 r. Do tej pory przepisy mówiły o przeznaczeniu na działania wspierające rynek biopaliw 1,5% planowanych w poprzednim roku wpływów z podatku akcyzowego od paliw silnikowych. W uzasadnieniu znajduję (*Dzwonek*) argumentację, że to są środki na waloryzację. Otóż, proszę państwa, te oszczędności są w ogólnym worku oszczędności i nie można akurat powiedzieć, że to są te pieniądze. Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość mówiło, że jesteśmy za waloryzacją, mamy też swoją propozycję tego, jak to podnosić i jak wspierać emerytów, którzy mają najniższe świadczenia. Mam również pytanie, pani minister: Czy może pani nam dać dzisiaj też gwarancję, jeśli chodzi o ten zapis, który jest znowu zgodnie z opisem jednoroczny, na 2015 r., że w następnym roku art. 37a ustawy o biokomponentach nie będzie w dalszym ciągu zawieszony, z argumentacją, że są jakieś inne potrzeby? Pomijając to wszystko, resort – mówię o ministrze finansów, bo to jego kompetencje – zupełnie nie przygotował rozporządzeń do wykorzystania akurat tego artykułu i tych pieniędzy prawdopodobnie w 2015 r. nie będzie można wykorzystać.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Posel Elżbieta Rafalska:

Myślę, że te rzeczy, które dotyczyły tego aspektu społecznego, a które dla nas są nie do przyjęcia, nie do zaakceptowania, starałam się jakoś podkreślić. Pozostałe zmiany z całą pewnością omówią kolejni przedstawiciele, ale te były najbardziej kontrowersyjne i nie do zaakceptowania przez klub Prawa i Sprawiedliwości. W związku z tym nasz wniosek o odrzucenie w ramach pierwszego czytania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Jan Łopata.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, zawartego w druku nr 2854.

Potocznie projekt ten nazywany jest projektem ustawy ołobudżetowej i w rzeczy samej takim jest. Jest bowiem ściśle związany z projektem ustawy budżetowej na tym razem rok 2015. Przedłózone propozycje zmian i wynikające z nich kwoty sę skorelowane, sę zapisane w projekcie budżetu państwa na 2015 r., który równieł jest w trakcie szczegółowego omawiania juł na posiedzeniach komisji merytorycznych i oczywiście Komisji Finansów Publicznych.

Jakie zmiany w jakich ustawach proponuje rząd w tym projekcie? Otół proponuje po raz kolejny ogólną zasadę zamrózenia płac w instytucjach publicznych. Zgodnie z projektem ma ona dotyczyć równieł szefów państwowych firm, przedsiębiorstw i jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, prezesów spółek, w których udział Skarbu Państwa lub samorządu jest większy niż połowa kapitału akcyjnego, i szefów firm należących do nich. Zasada zamrażania płac dotyczyć będzie równieł szefów agencji państwowych, instytutów badawczych oraz fundacji dotowanych z pieniędzy budżetowych, pod jednym wszakże warunkiem – że dotacja ta jest większa od 25% jej rocznych przychodów. Zamrózenie ma dotyczyć także kierujących publicznymi zakładami opieki zdrowotnej. Nie ulega równieł zmianie kwota bazowa dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Pozostanie ona na poziomie z roku 2008, a rozmawiamy o projekcie budżetu na 2015 r.

Wysoki Sejmie! W lipcu 2010 r. Biuro Analiz Sejmowych przeprowadziło badanie i przygotowało opracowanie „Analiza wysokości wynagrodzeń osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe w latach 1999–2009”. Wynikiem tej analizy jest uzyskanie kilku ciekawych danych. Otół proporcja średniego wynagrodzenia w gospodarce i średniego wynagrodzenia w tzw. erce, o czym wcześniej mówiłem, wynosiła w 1999 r. 6,8, przy średniej w gospodarce wówczas – przypominam, to 1999 r. – ponad 1700 zł. Jak te proporcje ulegają spłaszczeniu do roku 2014 i do roku 2015, kolejnego roku zamrózenia, łatwo przeliczyć, uwzględniając, że średnia za rok 2014 będzie pewnie w granicach 4 tys. zł. Spod działania zasady stosowania tej swoistej zamrażarki wyłączo-no instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk. Związane jest to ze specyfiką finansowania jednostek naukowych, oprócz bowiem dotacji na finansowanie działalności statutowej te instytuty otrzymują granty na realizację projektów badawczych i wprowadzając mechanizm zamrózenia, moglibyśmy doprowadzić do zahamowania ich działalności naukowej. Innym niż, tak to nazwę, tradycyjne zamrózenie szcze-

gólnym mechanizmom kształtowania funduszu płac podlegać będzie równieł cały szereg kolejnych instytucji. Nie wchodząc w detale, należy to ocenić, zauważyć, że nie stosujemy wprawdzie równej miary, ale liczba inaczej uregulowanych instytucji, liczba szczegółowych rozwiązań trochę niepokoi, bo nasuwają się pytania, czy tak szczegółowe rozwiązania muszą być stanowione aż na poziomie ustawowym, czy my tu, na Wiejskiej, lepiej uregulujemy sprawę funkcjonowania instytucji kultury czy ośrodka naukowego. Nie ukrywam, mam tu wątpliwości. One się pojawiają na poziomie rozważań, jak dalece władza centralna może wchodzić w kwestię zdejmowania odpowiedzialności z kierownictwa poszczególnych firm, bo tak na dobrą sprawę do tego się sprowadza realizacja tej zasady.

Á propos tych szczegółowych rozwiązań w zakresie stosowania ogólnej zasady mrozenia i wyjątków od tej zasady nasuwają mi się kolejne pytania w związku z art. 16 ust. 3 pkt 7 lit. f projektu: zwiększenie wielkości wynagrodzeń w Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej o 1 mln zł, oraz art. 18 ust. 5 pkt 1: zwiększenie wielkości wynagrodzeń bezosobowych w części 02: Kancelaria Sejmu w kwocie 765 tys. zł z tytułu konieczności sfinansowania umów zawieranych z osobami fizycznymi w związku ze znoszeniem i likwidacją biur poselskich posłów VII kadencji. A pytania i wątpliwości w tym zakresie sę takie oto. Czy w ustawie ołobudżetowej winniśmy regulować kwestię budżetów instytucji, które mają konstytucyjnie zagwarantowane prawo tworzenia samodzielnych budżetów? To jakby pierwsze pytanie. A po wtóre, 1 mln zł na zatrudnienie pracowników Centrum Obsługi Kancelarii Prezydenta RP, nowych pracowników, zapewniających nadzór, jak czytamy w uzasadnieniu, nad systemem informatycznym oraz jego obsługę to coś nowego, bo do tej pory zwykle inwestowanie w informatyzację wiązało się z oszczędnościami, często równieł ze zwolnieniami pracowników. Bardzo bym prosił o odniesienie się do tych moich wątpliwości.

Jak mówiłem wcześniej, w projekcie jest cały szereg szczegółowych uregulowań w przedmiocie funduszu płac m.in. w takich instytucjach, jak: Biuro Rzecznika Ubezpieczonych, Centralny Ośrodek Informatyki, Polskie Centrum Akredytacji, instytucje gospodarki budżetowej utworzone przez ministra sprawiedliwości, Polska Agencja Żeglugi Powietrznej i cały szereg innych. Moja obawa jest taka: Czy my z poziomu Warszawy, poziomu budżetu centralnego jestełmy w stanie o wszystkich instytucjach, tak szczegółowo opisanych, pamiętać, czy to nie powinna być ogólna reguła i odpowiedzialność kierownictwa tych jednostek równieł za fundusz wynagrodzeń?

Wysoki Sejmie! Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa zagadnienia szczegółowo regulowane przez przedłózony projekt. Pierwsze rozwiązanie ma położyć kres wątpliwościom co do opodatkowania papierosów pochodzących z tzw. samodzielnego wytwarzania. Aby uniknąć podatku, niektórzy przedsiębiorcy

Posel Jan Łopata

oferują klientom możliwość samodzielnego nabijania tytoniu do palenia do pustych gilz papierosowych za pomocą specjalnych automatów. Do tej pory nie było jasne, czy taki sposób wytwarzania papierosów jest produkcją wedle prawa akcyzowego. Przedsiębiorcy zaś opierali się na definicji unijnej dyrektywy, według której produkcją jest przekształcenie tytoniu w wyroby przemysłowe przeznaczone do sprzedaży detalicznej, i tym sposobem dowodzili, że samodzielne wytwarzanie pojedynczych sztuk przez klienta nie jest produkcją. Nowe przepisy zmieniają również sposób opodatkowania cygar i cygaretek. Akcyzę będzie się płacić od wagi produktów, a nie od 1 tys. sztuk. Producenci wykorzystali lukę w przepisach i produkowali cygara o dużej wadze, nawet do 200 g. Akcyza od takiego wyrobu wynosiła 28 gr, podczas gdy akcyza od paczki papierosów, zawierających tę samą ilość tytoniu, 8,19 zł. Wielkie cygaro łatwo było przerobić w automacie na paczkę papierosów i wówczas koszt tej paczki wynosił 5,50 zł.

Obawiam się tylko jednego. Uszczelniamy w tym przypadku konkretną kwestię akcyzy, jeśli chodzi o tytoń, ale jestem przekonany, jestem tego nawet pewien, że znajdują się inne luki, inne możliwości w myśl zasady: Polak potrafi. Nawet trudno się temu dziwić przy takich cenach. Sprawdzają się bowiem nasze obawy, o których mówiłem z trybuny sejmowej, o nadmierny i niewymagany wówczas wzrost akcyzy w latach poprzednich, którego autorem był polski rząd.

Kolejna nasza uwaga, a właściwie to – powiem wprost – irytacja, dotyczy art. 38, a konkretnie nowelizacji ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, która za zadanie ma wsparcie rynku biopaliw. Ustawa proponuje, by w roku 2015 zawiesić działanie tej ustawy i by nie tworzyć funduszu promocji wynoszącego, jak wiemy 1,5% planowanych w poprzednim roku wpływów z podatku akcyzowego od paliw silnikowych. Przyznam, że ta propozycja sama w sobie jest irytująca, ale najbardziej irytujące jest uzasadnienie tej propozycji. Pozwolę sobie wprost cytować fragment tego uzasadnienia: Proponowane rozwiązanie związane jest z planowanym wprowadzeniem (*Dzwonek*) – jeszcze minutkę, może 30 sekund – w roku 2015 kwotowo-procentowej waloryzacji rent i emerytur, której sfinansowanie wymagać będzie zwiększonych środków. Koniec cytatu.

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Nie ma związku przyczynowego.)

Najmocniej przepraszam Wysoką Izbę, ale zapytam tak trochę mało elegancko: Co ma piernik do wiatraka?

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Tak, nie ma związku.)

Czy mamy się domyślać, że chodzi o to, że jeden minister z tej samej formacji ma pretensje czy sprzecza się z drugim ministrem z tej samej formacji? Moim zdaniem minister finansów naprawdę trochę tutaj, mówiąc po młodzieżowemu...

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Poszedł po bandzie.)

Koledzy podpowiadają, nie będę tego powtarzał.

Wysoki Sejmie! Jest jeszcze kilkanaście innych, bardzo szczegółowych propozycji. Wnoszę zatem w imieniu klubu, by projekt... (*Poruszenie na sali*)

Tej uwagi nie słucham.

...tej ustawy przesłać do dalszych prac do Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej dotyczy zmian właściwie aż 12 ustaw, a na dobrą sprawę tylko jednej ustawy podatkowej, a więc ustawy o podatku akcyzowym. Myślę, że choćby ze względu na to, iż ta ustawa wprowadza zmiany w podatkach, które mają obowiązywać w roku 2015, to procedowanie, a więc pierwsze czytanie tegoż projektu ustawy, nie może odbywać się prawie że w połowie listopada, podczas gdy cała ustawa, uchwalona przez Sejm, Senat i podpisana przez prezydenta, powinna być ogłoszona, upubliczniona w Dzienniku Ustaw najpóźniej z dniem 30 listopada.

A więc pytanie: Jak parlament ma poważnie traktować przedłożenia rządowe dotyczące tak poważnych regulacji, które właściwie rzutują na poziom życia społeczeństwa polskiego, ale także na możliwości realizacji zadań, które są przypisane budżetowi państwa czy też budżetom samorządów lokalnych? To po pierwsze.

Po drugie, w tym zestawie nowych regulacji bulwersuje fakt utrzymywania procesu zamrażania dochodów pracowników nie tylko sfery budżetowej. Jeżeli bowiem ma to być ustawa o budżecie, to ona powinna traktować przede wszystkim o kwestiach dotyczących sfery budżetowej i przychodów budżetowych, a ona traktuje także o kwestii sfery produkcyjnej. Mam w tym miejscu na myśli regulacje dotyczące odpisów na zakładowe fundusze świadczeń socjalnych. To nie może być tak, że już piąty kolejny rok zamrożona jest wysokość odpisu na fundusze świadczeń socjalnych na poziomie roku 2009, bo tak było w latach 2010 czy też 2011. Dzisiaj zliczyliśmy, że to zamrożenie powoduje pomniejszenie możliwości pomocy społecznej, bo taki charakter ma ten fundusz świadczeń socjalnych, dla najuboższych, a przecież nasze społeczeństwo ubożeje, choćby nawet z powodu zamrożenia przez pięć kolejnych lat świadczeń czy wynagrodzeń w sferze budżetowej. A więc z taką polityką państwa się nie zgadzamy.

Posel Ryszard Zbrzyzny

Nie zgadzamy się także z tym, że to zamrożenie rozciąga się na sferę produkcyjną. Przecież ustawa o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych w sposób fakultatywny daje możliwość ustalania w zakładzie pracy, u pracodawców wielkości odpisu. Albo to jest dokładnie odpis ustawowy, albo większy, albo mniejszy, jeżeli dogadają się strony dialogu społecznego, tzn. związki zawodowe i pracodawcy. W tym miejscu rządząca koalicja chce w sposób instytucjonalny ingerować w wewnętrzne regulacje w zakładach pracy. Nie ma naszego przyzwolenia na takie regulacje.

I co? Okazuje się, że rząd zaoszczędzi z tego tytułu summa summarum ok. 185 mln zł przy budżecie wynoszącym 320 mld zł. A więc to jest skala problemu, z jakim dzisiaj boryka się rząd, sięgając do kieszeni najuboższych, bo tutaj sięga się także do kieszeni emerytów i rencistów, szczególnie emerytów i rencistów sfery mundurowej. Jest ok. 400 tys. emerytów i rencistów służb mundurowych. Siega się do ich kieszeni po to, żeby móc sfinansować to dobrodziejstwo w postaci wyłączeń zamrożenia płac w niektórych jednostkach organizacyjnych sfery budżetowej. Summa summarum i tak korzysta na tym rząd, bowiem koszt tych wyłączeń wynosi ok. 65 mln zł, zatem 120 mln zł jest na plusie. Takie są oszczędności, jeżeli chodzi o wspnianą politykę społeczną, którą realizuje rząd Platformy Obywatelskiej i – nad czym ubolewam – Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kolejna sprawa, która bulwersuje nie mniej, dotyczy zamrożenia, zamrożenia w cudzysłowie, maksymalnych wynagrodzeń osób wymienionych w tzw. ustawie kominowej. To jest chichot, to jest cynizm, to jest wyrachowanie, jeżeli chodzi o to, jakie rząd ma podejście do Wysokiej Izby. Przecież nie ma nikogo, do kogo adresowana była tzw. ustawa kominowa. Przypomnę, mam przed sobą tę ustawę, że w art. 1 tzw. ustawy kominowej jest zapis mówiący o tym, że ma ona zastosowanie w przypadku przedsiębiorstw państwowych, jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, spółek prawa handlowego z udziałem Skarbu Państwa powyżej 50% itd. Zadaję pytanie: W ilu podmiotach, które przed chwilą tutaj wymieniałem, obowiązuje ustawa kominowa? Pewnie wyliczyłbym to na jednej ręce. Większość kontraktów to kontrakty menedżerskie, gdzie ci panowie, ci państwo, bo także panie pojawiają się coraz częściej w zarządach tych spółek, zarabiają krocie. I są to wielkości liczone nie w tysiącach złotych, tylko w setkach tysięcy i milionach złotych. Nie ma naszego przyzwolenia na to, żeby przy świetle jupiterów i przy kamerach telewizyjnych można było obchodzić tzw. ustawę kominową, bowiem jest to łamanie powszechnie obowiązującego w Polsce prawa. Myślę, że powinni się tym zająć odpowiednie instytucje. To nie jest tak, że dziewięciokrotność średniego krajowego wynagrodzenia to jest za mało dla wielkiego menedżera spółki Skarbu Państwa. Powiem, że są to już wielkie pieniądze, duże pieniądze, których nie jest w stanie zarobić

przeciętny obywatel Polski przez wiele lat swojej pracy. Zatem trochę powagi, jeżeli chodzi o ustawę ołobudżetową. Oczywiście z tego względu tego projektu ustawy, tej regulacji w tym zakresie nie będziemy mogli poprzeć.

Kolejne bulwersujące nas regulacje dotyczą podatku akcyzowego. Rząd zauważył, że pojawiła się luka prawna, która jest bardzo skrupulatnie wykorzystywana przez tych, którzy zajmują się handlem wyrobami tytoniowymi. Nie wiem jednak, czy rząd nie zauważył, że w pewnym momencie, jeżeli chodzi o wymiar podatku akcyzowego, sięgnęliśmy tego poziomu, który na krzywej Laffera pokazuje maksimum. Pytanie, czy rząd nie zauważył, że na krzywej Laffera jesteśmy nie po lewej stronie, tylko po prawej, czyli na równi pochyłej. Im większe będą podatki akcyzowe od wyrobów tytoniowych, tym mniejsze będą przychody akcyzowe z tego tytułu. Będzie rosła szara strefa, bo będzie się to opłacało tym, którzy profesjonalnie tym procederem się zajmują. Tutaj nie pomogą zmiany przepisów dotyczących kwalifikowania cygar czy też cygaretek, gdy podatek będzie ustalony już na wyższym poziomie i będzie liczony nie od sztuki, tylko od wagi. Są to zabiegi, które mają charakter kosmetyczny. Jeżeli nie będzie tej luki, to pojawi się wiele innych. Chodzi o to, że będzie to do obejścia przez bardzo sprytnych handlarzy, którzy zajmują się tym procederem od wielu, wielu lat. Może zastanówmy się nad tym, czy ten podatek nieco obniżyć, żeby tym handlarzom nie opłacało się manipulować cenami na rynku, cenami zakupu, by wyciągać z tego istotne korzyści.

Wysoka Izbo! Nie ma naszej zgody na takie traktowanie systemu podatkowego w Polsce, na doraźne reagowanie na zjawiska, które w mniejszym czy większym wymiarze pojawiają się na rynku. Myślę, że są tu potrzebne rozwiązania systemowe, a nie doraźne. Chciałbym zapytać, kto stoi za rozwiązaniem, które nie daje możliwości pozyskiwania rozliczeń od SKOK-ów, a więc od spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, jeżeli chodzi o składki za lata 2012–2013, pewnie za chwilę za 2014 r. Jaka jest skala problemu? Czy wysokość tych składek ma istotne znaczenie dla funkcjonowania tych kas? Te kasy, przynajmniej niektóre, są dzisiaj w nie najlepszej kondycji finansowej. Czy wprowadzenie tej zasady, chodzi o możliwość oskładkowania tychże kas na rzecz pokrycia kosztów KNF-u, będzie miało także istotne znaczenie dla budżetu państwa? Czy będzie istotne dla samego funkcjonowania kas oszczędnościowo-kredytowych?

Nie wchodzę już w szczegóły dalszych regulacji, bowiem myślę, że wygłosiłem wystarczającą liczbę argumentów, jeżeli chodzi o brak poparcia z naszej strony projektu ustawy o zmianie ustaw ołobudżetowych. Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłasza wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Oczywiście poprzemy także wniosek naszych przedmówców. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch głos zabierze pan poseł Sławomir Kopyciński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Kopyciński:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, druk nr 2854. Ten projekt zawiera propozycje zmian w niektórych ustawach, które mają zapewnić wykonanie zapisów projektu ustawy budżetowej na rok 2015, nad którym debatowaliśmy przecież nie tak dawno, bo kilkanaście dni temu.

Najistotniejsze zmiany związane są z realizacją założonego w projekcie ustawy budżetowej zamrożenia płac w administracji, zamrożenia płac osób podlegających tzw. ustawie kominowej oraz zamrożenia odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na poziomie roku 2014. Od zasady zamrożenia wysokości środków na wynagrodzenia projektodawcy przewidzieli szereg wyjątków. Większość z tych wyjątków w naszym przekonaniu jest uzasadniona i wiąże się z przyjęciem do realizacji nowych zadań. Warto tu wspomnieć o wyłączeniu instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk, co ma motywować naukowców do pozyskiwania środków na badania z tytułu grantów i wzmoczenia tym samym aktywności naukowej. Warto też z uznaniem odnieść się do przeznaczenia dodatkowych środków na zwiększenie liczby etatów sędziowskich i etatów asystentów sędziego w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Myślę, że każdy z podatników, który przeżył, nazwijmy to wprost, horror kilkunastomiesięcznego oczekiwania na wyrok NSA, wie, że ten wydatek jest ze wszech miar uzasadniony. Dzięki temu będzie możliwe wdrożenie częściowej informatyzacji postępowania sądowo-administracyjnego. W tym punkcie można jedynie zapytać, dlaczego tak późno, bo wydaje się, że jest to działanie mocno spóźnione, ale lepiej późno niż wcale.

Klub Twojego Ruchu odnosi się również ze zrozumieniem do konieczności zwiększenia zatrudnienia w Urzędzie Dozoru Technicznego, m.in. ze względu na konieczność zapewnienia dozoru technicznego urządzeń gazoportu w Świnoujściu i terminalu naftowego portu w Gdańsku. Myślę, że konieczność zapewnienia niezakłóconego przebiegu dostaw surowców energetycznych jest, jak chyba wszyscy myślimy, oczywista.

Z dużą rezerwą natomiast, a w zasadzie krytycznie odnosimy się do propozycji zwiększenia o ponad 4 mln zł funduszu wynagrodzeń w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Bizantyjski wręcz styl wydatkowania pieniędzy przez Zakład Ubezpieczeń Spo-

lecznych musi budzić pewien niesmak. Zachęcałbym do tego, aby przejrzeć regulaminy organizacyjne Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, bo ewidentnie mamy tam do czynienia z przerostem zatrudnienia. Nie mówię tutaj o tzw. urzędnikach niższego szczebla, tylko o kadrze kierowniczej. Kompetencje są tam powielane, powtarzane. Wydaje się, że w tej nie najlepszej sytuacji, w której znajduje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, warto przyjrzeć się racjonalności zatrudnienia, zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych.

Pozytywnie natomiast oceniamy pomysł zwiększenia wydatków z Funduszu Pracy na aktywne formy zwalczania bezrobocia i zabezpieczenia środków na szkolenia specjalizacyjne w trybie rezydentury dla wszystkich absolwentów uczelni medycznych z okresu 2012–2015. Jest to wprost realizacja obietnicy pani premier Ewy Kopacz z exposé. Osobiście uważam, że to jest wielki przełom i to działanie oczywiście zasługuje na poparcie całej Wysokiej Izby.

Wydaje się, że racjonalny jest również pomysł wykorzystania powierzchni serwerowych Centrum Przetwarzania Danych Ministerstwa Finansów przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji na potrzeby ośrodków krajowych systemu powiadamiania ratunkowego i systemu wspomagania dowodzenia Państwowego Ratownictwa Medycznego. Miejmy nadzieję, że te rozwiązania usprawnią ten system.

Ustawa przewiduje również zmiany w ustawie o podatku akcyzowym, które mają zapobiec uchylaniu się od opodatkowania tym podatkiem przez stosowanie maszyn do automatycznego nabijania tytoniem giłz przez nabywców papierosów i wykorzystywania cygar do produkcji tych papierosów. Trzeba powiedzieć, że ta regulacja tego problemu nie rozwiąże. Zawsze jest tak, że zbyt wysokie obciążenia podatkowe powodują rozwój szarej strefy. Takie zjawisko, czyli rozwój szarej strefy, jeżeli chodzi o papierosy, występuje po ostatnich podwyżkach akcyzy. Trzeba też przypomnieć, że większość klubów opozycyjnych w ubiegłym roku zwracała uwagę na tego typu zagrożenie. Mówiliśmy wprost, że podwyżka tych stawek akcyzy może nie przełożyć się na zwiększenie wpływów do budżetu, a wprost przeciwnie, czyli wpłynie właśnie na rozwój szarej strefy. Myślę, że w tej chwili mamy do czynienia właśnie z takim zjawiskiem.

Zmianą techniczną, choć w tym wypadku pozytywnie przez nas ocenianą, jest przyspieszenie terminu przedłożenia przez dysponentów części budżetowych zweryfikowanych projektów planów finansowych. Niezrozumiałe natomiast jest rozpatrywanie ustawy o budżecie odrębnie od ustawy budżetowej. Mieliliśmy przecież tutaj, w Sejmie, dobrą praktykę wspólnego rozpatrywania ustawy budżetowej i ustawy o budżecie. Myślę, że do takiego rozwiązania trzeba wrócić.

Jeszcze na chwilę wrócę do zamrożenia płac. Osobiście uważam, że to jest hipokryzja ze strony rządu. W naszym przekonaniu należy zredukować liczbę

Posel Sławomir Kopyciński

urzędników, bo po prostu jest ich za dużo, wprowadzić realną odpowiedzialność urzędniczą za podejmowane decyzje i wtedy można rozmawiać nawet o podwyżkach płac, aby nie być hipokrytą. Myślę, że to zamrożenie po części jest oczywiście w pewnym sensie sztuczne i w jakiejś dłuższej perspektywie szkodliwe dla nas wszystkich. Ta decyzja wymaga oczywiście odwagi. Mam nadzieję, że Platforma wróci tutaj do źródeł i robi to, co kiedyś obiecywała, a więc zredukuje liczbę różnego typu urzędników w administracji publicznej.

Wskazane powyżej zmiany to oczywiście tylko część propozycji zawartych w ustawie. Znakomita większość z nich znajduje swoje uzasadnienie, mnie szczególnie podoba się sprawa dotycząca finansowania rezydentur – to dla nas, myślę, i dla przyszłości opieki zdrowotnej bardzo ważne. Dlatego opowiadamy się za dalszymi pracami nad projektem ustawy o budżecie we właściwych komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Sprawiedliwa Polska głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Otóż rzeczywiście, jak pisze się w uzasadnieniu tej ustawy, ta ustawa jest konsekwencją przyjętych w ustawie budżetowej założeń, ale też przyjętych dochodów i przede wszystkim wydatków, ale dziwi, bardzo dziwi, jeśli się patrzy na wielkości nominalne w ustawie budżetowej, to, jak rząd szuka czy gdzie rząd szuka oszczędności i na kim rząd chce oszczędzać. Bo przecież proszę zauważyć, że jeżeli patrzymy na wysokość chociażby deficytu planowanego na rok 2015, to on wiele nie odbiega od deficytu planowanego na rok 2014, tj. ponad 46 mld zł. Wykonanie planowane w tym roku będzie oczywiście o wiele niższe, dlatego że będzie to ponad 30 mld zł, ale gdy popatrzymy na powody takiego wykonania na rok 2014, widzimy dosyć duże wzrosty, znaczące wzrosty po stronie podatków pośrednich. Rodzi się tu pytanie kluczowe i zasadnicze: Dlaczego rząd szuka właśnie w takich grupach społecznych czy z takich tytułów oszczędności, szczerze mówiąc, bardzo niewielkich, a jednocześnie dosyć sówitą ręką gwarantuje sobie możliwości wydatkowania środków – deficyt na poziomie 46 mld – i zadłużania polskiego społeczeństwa, czyli tak naprawdę odkładania spłaty takiej raty na kolejne pokolenia Polaków? Za zadłużanie proponowane przez Platformę Obywatelską, które

przecież następuje już od kilku lat, zapłacą przyszłe pokolenia.

Pierwsze zasadnicze pytanie – fundusz socjalny. Przecież te środki z funduszu socjalnego są środkami, jak wynika z ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, na działalność stricte socjalną, przypomnę, związaną chociażby z wypoczynkiem dzieci pracowników, emerytów czy też rencistów, ale też dotyczącą chociażby żłobków i finansowania opieki przedszkolnej, żłobków dla dzieci pracowników, przedsiębiorców prywatnych, ale też przedsiębiorców sfery budżetowej. Mając na uwadze wielkość, jakie z tego tytułu się osiąga, rodzi się zasadnicze pytanie: Po co, jaki to jest cel, komu to służy? Tym bardziej że ustawa, jak już wspomniał mój szanowny przedmówca, dotyczy nie tylko jednostek sfery budżetowej, gdzie jest ten obligatoryjny obowiązek tworzenia funduszu, ale też podmiotów prywatnych. Narzuca się w związku z powyższym obowiązek, to znaczy, następuje mrożenie tego funduszu świadczeń socjalnych na poziomie z drugiej połowy 2010 r., a mamy przecież rok 2015. Jeżeli zerkniemy na wysokość tego odpisu, widzimy, na jakim poziomie ona się zatrzymała – zatrzymała się na poziomie 1093 zł. Tu podkreślam: środki zakładowego funduszu świadczeń socjalnych są, po pierwsze, nieozusowane, po drugie, w dużej części, zależy to od tego, na co są przeznaczone, są nieopodatkowane. To rzeczywiście jest pomoc, często w związku z regulaminem tworzoną przez przedsiębiorców – bo te odpisy zależą od średnich dochodów, od ilości zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie – dla ludzi, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują.

Z tego konkluzja jest taka: rząd Platformy Obywatelskiej sięga po środki tych, którzy tych środków mają tak naprawdę najmniej. Bo z drugiej strony, jeżeli chodzi o mrożenie wynagrodzeń dla państwowych jednostek kierowniczych, to tak naprawdę, mówię to w kontekście ustawy, o której tu też wspomniał mój szanowny przedmówca, dotyczy to promila osób, gdyż dzisiaj w większości przypadków te osoby zatrudniane są na podstawie umów menedżerskich, a więc one kompletnie tą kwestią się nie przejmują – jest to, inaczej mówiąc, mydlenie oczu Polakom; to, że chcemy odebrać tym, którzy mają dużo. Oni sobie dają radę, pani minister, zarabiają jeszcze więcej i czy wy zamrozić, czy nie zamrozić dochodów tychże osób, one obejdą te przepisy, wprowadzą kontrakty menedżerskie, będą zarabiać ogromne pieniądze, bo tak jest, takie pieniądze zarabiają. A więc ta regulacja jest regulacją całkowicie chybioną z punktu widzenia skutków, jakie miałyby osiągnąć.

I rodzi się kolejne pytanie: Jak długo można mrozić wynagrodzenia w sferze budżetowej? Otóż to nie jest pierwszy rok, to jest piąty rok i w związku z tym być może ktoś wpadnie na taki pomysł, żeby na podstawie incydentalnych regulacji stwierdzić, że to jest trwała regulacja, i zaskarżyć takie regulacje do Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ to jest niezgodne z konstytucją. Bo w rzeczy samej coś, co miało mieć

Posel Andrzej Romanek

charakter jednostkowy, jednorazowy, staje się elementem trwałym polityki Platformy Obywatelskiej. Przecież to wy zatrudniliście najwięcej osób, jeżeli chodzi o sferę publiczną, przecież w ostatnich latach przybyło najwięcej zatrudnionych – właśnie przez rządy Platformy Obywatelskiej, też w sferze samorządowej. W związku z powyższym rodzi się pytanie: Gdzie tu logika i gdzie tu sens?

Ja mam świadomość, że część osób jest zatrudniona w sferze tzw. pomocy technicznej, co zresztą znajduje odzwierciedlenie w tejże ustawie, ale, podkreślam, albo będziemy mieć dobrą, sprawną administrację dobrze wynagradzaną, albo będziemy mieć mnóstwo osób zatrudnionych, niezbyt dobrze wynagradzanych w części, bo część jest oczywiście bardzo dobrze wynagradzana, i efekt będzie taki, że ta administracja będzie po prostu kulawa. Gdzieś trzeba znaleźć modus tego działania, zachować rozsądek, rozagę w tymże postępowaniu. Tej rozwagi niestety w postępowaniu tego rządu absolutnie nie widzę.

Kolejne sprawy, na które warto zwrócić uwagę. Fundusz Pracy – odpis na Fundusz Pracy tak naprawdę jest w dyspozycji ministra finansów. Z tego Funduszu Pracy już któryś rok z rządu finansowane są staże podyplomowe, szkolenia specjalistyczne lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek, a powinny być przecież finansowane, od lat się mówi o tym, z funduszu ministra zdrowia. Nie są. Ponad 800 mln jest wydatkowane właśnie na te cele. A gdyby wziąć do ręki statut Funduszu Pracy, a przede wszystkim ustawę, uzmysłowilibyśmy sobie, że przecież chodzi o walkę z bezrobociem, a nie o finansowanie edukacji tychże osób. Szczególny cel, nie ulega najmniejszych wątpliwości – oczywiście trzeba edukować polskich lekarzy, pielęgniarki, tylko jest pytanie, co ma być źródłem tego finansowania. Nie Fundusz Pracy, bo na Fundusz Pracy ci właśnie stypendyści czy osoby, które się szkolą, absolutnie się nie składają, to jest odpis z zupełnie innego tytułu, w związku z powyższym ma służyć tym, którzy ten odpis ze swoich środków odprowadzają, a więc pracownikom. Gdzie tu jakiś sens, gdzie tu logika? Tej logiki, tego sensu absolutnie nie widać. Podkreślam: przy założeniu 46 mld zł deficytu. Pytam, gdzie lokujecie te środki. Gdzie je lokujecie? Co się dzieje, że kompletnie nie potraficie zarządzać takimi gigantycznymi środkami? Gdzie się tylko da, to je drenujecie. W tym drenujecie Fundusz Pracy. To jest absolutnie nieracjonalne rozwiązanie. Otóż opozycja, ale nie tylko opozycja, przecież też związki zawodowe, wzywała, żebyście się opamiętali i zaczęli wydawać te środki na potrzeby pracowników, bo co prawda drgnęło troszeczkę, jeśli chodzi o liczbę osób bezrobotnych, spada to bezrobocie, ale to jest wciąż mało i te dodatkowe 600 mln zł jest tak naprawdę na otarcie łez. Tu trzeba poważnej, racjonalnej, rozsądnej polityki związanej z likwidacją czy ograniczeniem bezrobocia. Są na to środki, ale wy chcecie je wydatkować nie na potrzeby polskich bez-

robotnych i na pomoc dla nich, ale na inne potrzeby albo trzymanie je na rachunku ministra finansów, dlatego że te środki są wam przydatne do bieżących wydatków. Takie są niestety fakty.

Kwestia akcyzy. Oczywiście rozumiem, że minister finansów chce ograniczyć obchodzenie przepisów ustawy, ale trzeba sobie zadać pytanie, dlaczego jest tak, że Polacy nie kupują papierosów, tylko kupują tytoń i w miejscu sprzedaży robią papierosy. Dlaczego stan rzeczy jest właśnie taki? Nie dlatego, że oni chcą oszczędzić, ale dlatego, że niestety na te papierosy ich nie stać. Takie są fakty. Nie jestem zwolennikiem palenia papierosów, ale trzeba się zastanowić, czy poziom tej akcyzy, poziom opodatkowania tych używek nie jest zbyt wysoki, czy to nie idzie za daleko. Oczywiście idzie to zbyt daleko i z tego powodu spadają dochody do budżetu państwa, a Polacy szukają innych sposobów na zaspokojenie tych swoich potrzeb, między innymi w taki właśnie sposób, tak że przemysł tych papierosów, o czym wszyscy wiemy, jest przecież ogromny, powtarzam: ogromny. I o tym minister finansów wie. A nie dość, że ma tę wiedzę, to nic w tej materii robić nie chce.

Otóż patrzymy na te kwestie dotyczące właśnie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw około-budżetowych i kwestie chociażby funduszu promocji biopaliw. Znowu jest to przykład o charakterze jednostkowym, incydentalnym, ale on się przecież prze-rodzi w rzeczy samej w pewne trwałe zjawisko. Co do tego nie ma wątpliwości. Bo tak samo było w sprawach dotyczących finansowania chociażby staży podyplomowych, szkoleń dla lekarzy, dentystów. Mówiliście, że to będzie miało wymiar jednostkowy, nie trwałe. Jest potrzeba, jest trudność, jeżeli chodzi o kwestie budżetu, jest kryzys i trzeba rzeczywiście szukać źródeł oszczędności. Ale okazało się, że to zaczęło mieć wymiar trwałe. I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak samo będzie w przypadku tego funduszu, jeżeli chodzi o promocję biopaliw, podkreślam: biopaliw. Przecież pani premier Kopacz mówiła m.in. o czystej energii, podpisała pakiet klimatyczny, za który Polacy w przyszłości zapłacą gigantyczne pieniądze, ale nawet z tego funduszu promocji biopaliw zabiera pieniądze, bo są rzekomo potrzebne jako źródła finansowania czego innego, są rzekomo potrzebne, jak pani minister twierdzi, na waloryzację. Ale przecież te pieniądze nie są znaczone. Jest pytanie, kto powiedział, że one pójdą na waloryzację. Takiej możliwości nie ma, bo to nie są znaczone pieniądze. One pójdą do tego ogólnego wora – przepraszam za wyrażenie – który ma pan minister finansów, i on zrobi z nimi, co będzie chciał. Powtarzam: zrobi z nimi, co będzie chciał.

W związku z powyższym, patrząc na te regulacje, trudno się zgodzić z tym, że są racjonalne, że znajdują uznanie w opinii chociażby opozycji, w opinii klubu Sprawiedliwa Polska. I tak można by było pokazywać te wasze nieudolne – tak bym powiedział – regulacje, które tak naprawdę do niczego nie zmierzają (*Dzwonek*), a pokazują Polakom, jaka jest wasza intencja:

Posel Andrzej Romanek

zabrać tym, którzy nie mają albo mają niewiele, a zostawić tym, którzy mają dużo. Jeżeli tak Platforma Obywatelska chce rządzić, to naprawdę dla polskiego społeczeństwa jest to straszna rzecz.

I na koniec chciałbym tylko powiedzieć, panie ministrze – choć nie ma go tu z nami – że jak pan będzie tak to odmrażał i zamrażał, to w końcu pan sobie odmrozi te swoje finansowe uszy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Koła Bezpieczeństwo i Gospodarka głos zabierze pan poseł Artur Dębski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Dębski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Bezpieczeństwo i Gospodarka mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu zmiany niektórych ustaw o budżecie, zawartego w druku nr 2854.

W ciągu pięciu minut nie sposób odnieść się do wszystkiego, ale kilka rzeczy w tym projekcie ustawy uderza. Szczególnie chcielibyśmy zwrócić uwagę na kwestie dotyczące urzędników państwowych. Chcę zapytać, czy urzędnik państwowy, mając świadomość tego, że przez długi okres nie może zarabiać więcej, mimo że wzorowo wykonuje swoje obowiązki, pracuje w zasadzie w przekonaniu, że tak czy inaczej, należy mu się tyle samo pieniędzy, nie ma perspektyw rozwoju, także finansowych, nie jest pracownikiem lepszym, tylko gorszym. Czy Ministerstwo Finansów dostrzega ten problem? Czy nie należy szukać oszczędności gdzie indziej, niż państwo proponuje? Bo zamrażanie płacy jest najbardziej demotywujące z wszystkich możliwych czynników dotyczących takiego pracownika. Czy nie należałoby może zastanowić się nad tym, czy głęboka restrukturyzacja zatrudnienia, inaczej: mniejsza liczba lepiej opłacanych urzędników, nie byłaby skuteczniejszym sposobem rozwiązywania problemów mieszkańców naszego kraju? Za dobrą pracę urzędnik państwowy powinien otrzymywać dobre pieniądze. Niech tych urzędników będzie mniej, ale niech będą dobrze opłacani. Bo to jest czynnik demotywujący i to nam się nie podoba. To pierwsza sprawa, którą chciałem poruszyć.

Kolejne sprawy są związane z akcyzą, podatkiem od wyrobów tytoniowych. W Polsce paczka papierosów kosztuje kilkanaście złotych. Rozumiem oczywiście sytuację, to, że z pieniędzy pochodzących z podatku akcyzowego zawartego w cenie produktów tytoniowych, papierosów w znacznej części finansowana jest służba zdrowia, szczególnie bardzo drogie

zabiegi onkologiczne. Doskonale rozumiemy sytuację, że ten podatek jest bardzo istotny właśnie w finansowaniu tego rodzaju leczenia, natomiast musimy sobie zdawać sprawę, że w naszym kraju – tak mówi doświadczenie, praktyka – wszelkie podnoszenie i regulowanie opłat do góry powoduje skutek przeciwny. Po prostu rośnie szara strefa. Czy ta droga na pewno jest właściwa? Z historii wynika, iż wprowadzenie wyższych opłat na produkty alkoholowe spowodowało zmniejszenie wpływów z tytułu podatku akcyzowego do budżetu, a – to jest drugi przykład – obniżenie tych stawek spowodowało zwiększenie wpływów do budżetu. Może należy wziąć to pod rozwagę i się nad tym zastanowić.

Kolejną sprawą, która nie dotyczy bezpośrednio ustawy o budżecie, a która nurtuje nas w zasadzie od początków tej kadencji, a samorządowców niektórych jednostek samorządu terytorialnego tak naprawdę od wielu lat, jest brak na sali plenarnej jakiegokolwiek dyskusji dotyczącej kwestii tzw. janosikowego. Nie dotyczy to ustaw o budżecie, ale wiem, pani minister, że w ministerstwie pracujecie państwo nad przedstawieniem gotowych rozwiązań Wysokiej Izbie, i uważam, iż doskonałym czasem na to, aby zaproponować samorządom rozwiązanie innego rodzaju, jest właśnie koniec tego roku. Otóż za zrównoważony rozwój naszego państwa jest odpowiedzialny nie mieszkaniec Warszawy, tylko polski rząd. To rząd powinien tak finansować wszystkie regiony, żeby w każdym z nich średnio na głowę jednego mieszkańca przypadały takie same kwoty. Mój powiat, pow. piaseczyński, po zapłaceniu janosikowego spada z pierwszej trójki powiatów polskich na 284. miejsce. To nie jest janosikowe, tylko jest to zubożenie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Brawo!)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu w tej części, w tym punkcie obrad, została wyczerpana.

Do zadania pytania zgłosiło się 7 osób.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Czas na zadanie pytania: 1 minuta.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy założeń odnoszących się do płac w sferze budżetowej. Czy prawdą jest, że Wieloletni Plan Finansowy Państwa na lata 2014–2017 zakłada zamrożenie tych płac aż do roku 2016, a więc przez jeszcze dwa kolejne lata? Te płace są już zamrożone od pięciu lat. Skutki są mianowicie takie: mniejsze składki na FUS, mniejsze emerytury

Posel Ryszard Zbrzyzny

i renty. Może roczne, dwuletnie zawieszenie jeszcze nie przynosi skutku. Ale pięcio-, siedmioletnie, a może dłuższe wiąże się już ze skutkami dla przyszłych emerytów, którzy przechodzą ze sfery budżetowej i będą otrzymywać to świadczenie. W latach 2009–2014 inflacja wyniosła 16% – o tyle zubożeli ci pracownicy.

Kolejną sprawą jest Fundusz Pracy. Czy nie boicie się państwo – mam tu na myśli rząd – że zapisy dotyczące finansowania z Funduszu Pracy stałyby się podryglami oraz szkoleń specjalizacyjnych tylko dla jednej grupy zawodowej naruszają podstawową, konstytucyjną zasadę równości? Być może trzeba byłoby to rozszerzyć na jeszcze inne grupy zawodowe. *(Dzwonek)* Czy prawdą jest, że z tego funduszu nie należy realizować tego typu świadczeń, bowiem chodzi tu o koszty pracy, składki płacone przez pracodawców na określony, dokładnie sprecyzowany w ustawie, cel? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Pani Minister! Moje pytanie dotyczy art. 22, który odnosi się do wynagrodzeń w Narodowym Funduszu Zdrowia, które nie mogą przekroczyć poziomu wynagrodzeń zawartego w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na 2015 r. Pani minister, czy pani wie, że w ciągu 10 lat funkcjonowania Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli od 2004 r. do 2014 r., liczba etatów wzrosła o ok. 1 tys.? Średnie wynagrodzenie wzrosło o prawie 2 tys. zł, przy czym uważam, że Polacy powinni zarabiać więcej i lepiej, jestem zwolenniczką tego, żeby wynagrodzenia rosły. Wydatki na administrację w Narodowym Funduszu Zdrowia wzrosły aż o 370 mln zł, do kwoty 703 mln zł. Pani minister, czy pani o tym wie?

Równocześnie wracam do tego art. 22, ponieważ minister może w drodze rozporządzenia zwiększyć środki przeznaczone na wydatki osobowe. *(Dzwonek)* Proszę powiedzieć, czy w 2014 r. minister zdrowia korzystał z tych możliwości i w drodze rozporządzenia pozwalał na zwiększenie wydatków osobowych, a jeśli tak, to komu.

Mam jeszcze pytanie o zmianę dotyczącą Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Jest też taka regulacja, szuka się pieniędzy. Polecam fundusz rozwoju problemów hazardowych, który ma nadpłynność finansową, możecie państwo skorzystać z tych środków.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Rozwiązania, a nie rozwoju, pani poseł.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Proszę mi powiedzieć, jaki jest summa summarum bilans tych wszystkich działań, które państwo proponujecie w tej ustawie o budżecie. Jeżeli wprowadzimy te wszystkie przepisy, to w wyniku tego tak naprawdę będziecie państwo sięgać do portfeli Polaków i dokręcać kolejne śruby, jeżeli chodzi o oszczędzanie i obciążanie Polaków. Czy rzeczywiście te działania obciążające Polaków są jedynymi, które mogą przynieść do budżetu państwa dodatkowe środki finansowe? Przypomnę, że tylko źle przyjęta przez Platformę Obywatelską i PSL, źle procedowana i realizowana ustawa hazardowa powoduje, że do budżetu państwa nie trafia prawie 12 mld zł. *(Dzwonek)*

Kolejne pytanie. Na ile życzeniowy charakter ma art. 34, a na ile jest to rzeczywiście odpowiedź na oczekiwania rodziców? Przypomnę, że przecież w ustawie w obecnie obowiązujących przepisach są takie, które właśnie pozwalają samorządom na korzystanie ze środków zgodnie z algorytmem podziału części oświatowej subwencji ogólnej.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Posel Maria Zuba:

Dlatego nie rozumiem, co państwo tym zapisem chcecie zmienić. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pytanie zada pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pytanie byłoby podstawowe: Dlaczego państwo dyskryminujecie pracowników sfery budżetowej? Od 2008 r. są zamrożone płace w sferze budżetowej. Średnia płaca w Polsce rośnie, czyli w innych dziedzinach podwyżki są, a sfera budżetowa stoi w miejscu. Tymczasem na kolejny rok, czy tak jak już było powiedziane, na kolejne lata przewidujecie państwo zamro-

Posel Stanisław Szwed

zenie plac sfery budżetowej. Słowo klucz: zamrożenie występuje również w innych kwestiach. Chodzi np. o wielokrotnie tu już podkreślany Fundusz Pracy. Mamy wysokie bezrobocie i ono utrzymuje się na wysokim, a w niektórych miejscach na bardzo wysokim poziomie. Jeżeli 2,5 mld zł idzie z Funduszu Pracy na zadania niezwiązane bezpośrednio z tym funduszem, w tym 836 mln na staże dla lekarzy czy reszta kwoty na zasiłki i świadczenia przedemerytalne, to jak Fundusz Pracy ma funkcjonować, tak żeby realizować zadania (*Dzwonek*), do których został powołany, czyli pomoc pracownikom i przedsiębiorcom w tworzeniu nowych miejsc pracy? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Proszę panią posel Beatę Mazurek z klubu Prawo i Sprawiedliwość o zadanie pytania.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałabym zapytać o art. 34 projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw o finansach publicznych, zgodnie z którym samorządy będą zobligowane do przekazywania swoim jednostkom, do których uczęszczają dzieci niepełnosprawne, środków w wysokości nie mniejszej niż naliczone w subwencji.

Intencja jest szczytna, jak najbardziej słuszna, tyle że w ocenie wielu samorządów nierealna, bowiem samorządy nie będą w stanie tej subwencji rozliczyć i twierdzą, że nikt nie będzie w stanie tego sprawdzić. Dzieci niepełnosprawne bowiem mogą się uczyć w szkołach specjalnych, integracyjnych i ogólnodostępnych, a tylko w przypadku specjalnych można tę subwencję rozliczyć. Zapis poza tym nie mówi o konkretnym dziecku, tylko o puli środków. Tak więc jeszcze raz ponawiam pytanie: Jak tę pulę środków rozliczyć w przedszkolu czy w szkole, do których uczęszcza dziecko?

Czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby wyjście na przeciw oczekiwaniom rodziców i uchwalenie zmiany ustawy o systemie oświaty w taki sposób, poprzez wprowadzenie takiego zapisu (*Dzwonek*), iż każda szkoła miałaby obowiązek realizacji wszystkich zaleceń poradni psychologiczno-pedagogicznych w stosunku do każdego dziecka z orzeczeniem. Wtedy byłaby gwarancja, że dziecko, które takiego wsparcia potrzebuje, rzeczywiście je otrzymuje, tym bardziej że – doskonale pani o tym wie – poruszamy się w ramach tych samych środków finansowych.

Kolejna rzecz. Jeśli na przykład miasto Lublin wydaje więcej pieniędzy na kształcenie dzieci niepełnosprawnych, to czy rząd dołoży mu pieniędzy do kształcenia dzieci niepełnosprawnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Do zadania pytania zapisał się pan posel Henryk Siedlaczek z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Siedlaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej jest ściśle związany z rządowym projektem ustawy budżetowej na rok 2015. Proponuje się w nim m.in. zmiany związane ze świadczeniami oraz wynagrodzeniami w sektorze finansów publicznych. W związku z powyższym w projekcie ustawy proponuje się również tzw. zamrożenie maksymalnych wynagrodzeń, zamrożenie na poziomie roku 2014 wynagrodzeń w jednostkach i podmiotach prawnych sektora finansów publicznych czy zamrożenie na poziomie obowiązującym w roku 2014 funduszu świadczeń socjalnych etc. Projekt ten proponuje szereg wyjątków od reguły zamrażania wynagrodzeń, wyjątków, które szczegółowo określone zostały w niniejszym projekcie. W związku z tym chciałabym zapytać: Czy katalog podmiotów wyłączonych z zamrożenia jest katalogiem zamkniętym i co za tym idzie, czy w toku roku budżetowego nie będzie on podlegał rozszerzaniu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zada pan posel Andrzej Romanek.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wróć do tego, o czym mówiłem w czasie mojego wystąpienia. Otóż pani minister, przypomnę, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie waloryzacji kwotowej i procentowej było dosyć jednoznaczne. Powiedziano, że to musi mieć charakter tylko jednostkowy czy też incydentalny. W związku z powyższym trybunał powiedział, że w kolejnych latach takiego rozstrzygnięcia stosować nie można, dlatego przyjęto system mieszany.

Mam więc pytanie, bo jak patrzy się na ustawę o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, to widać, że ustawa została po prostu przez kolejne artykuły – art. 5a, 5b, 5c i 5d i pewnie następne – zdemolowana, przynajmniej w tym aspekcie. W związku z tym rodzi się zasadnicze pytanie. Czy nie ma obawy, że ktoś pójdzie po rozum do głowy i powie w ten sposób: jeżeli coś miało mieć charakter stały, a w naszym

Posel Andrzej Romanek

przypadku zmiana tego charakteru stałego przecież miała mieć charakter incydentalny, ale przybrała charakter trwały, czy to nie jest niezgodne z konstytucją? No przecież tak demolować ustaw się nie da, bo w ten sposób można by każdą ustawę na potrzeby kolejnych, że tak się wyrażę (*Dzwonek*), incydentalnych zdarzeń czy potrzeb budżetu kompletnie demolować. Zatem czy ktokolwiek się nad tym zastanawiał? Bo może być taka sytuacja, że w końcu będziemy musieli płacić czy kolejne rządy będą musiały płacić za to, co wy nabroiliście, jeżeli chodzi o zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do zadania pytań została wyczerpana.

Bardzo proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Posłowie! Odnosząc się do pytań, które państwo zadaliście zarówno w serii pytań skierowanych do rządu, jak i w trakcie wystąpień oceniających przedłożony przez rząd projekt zmiany niektórych ustaw tzw. ośrodkobudżetowych, zacznę może od kilku słów dotyczących ogólnych wypowiedzi wygłoszonych w trakcie prezentacji stanowisk poszczególnych klubów w sprawie tego projektu ustawy.

Pytaliście państwo, zwłaszcza pani poseł Rafalska, dlaczego projekt ustawy jest tak późno, dlaczego nie został przedłożony równoległe z ustawą budżetową. Rzeczywiście chcielibyśmy, żeby to było wcześniej. Naturalnie, że dobrze by było, gdyby ten projekt był przedstawiany równoległe, jak pani poseł słusznie zauważyła. Cały czas jesteśmy w trakcie prac nad projektem ustawy budżetowej. Gdyby oczekiwania były inne, a kierunki niezgodne z tym, co zostało przedłożone, naturalnie zmiany będą jeszcze przecież możliwe. Co do zasady jednak oczywiście lepiej by było, gdyby to było równoległe.

Dlaczego jednak jest później? Otóż jednym, podkreślam, jednym, ale w mojej ocenie chyba najważniejszym z powodów były przygotowania – to jest bardzo ważna i nietypowa sprawa – związane z przekazaniem środków na restrukturyzację Przewozów Regionalnych. Była taka decyzja i chęć włączenia tej regulacji do projektu ustawy ośrodkobudżetowej, żeby dać szansę zrealizowania tej restrukturyzacji w roku

2015. Chodziło o stworzenie podstawy prawnej tego, żeby można było przekazać te środki. Tutaj niezbędne było niepopelnienie błędu co do tego, która instytucja może de facto tę dotację przejąć i zająć się tym, która ma takie możliwości. Z tego powodu troszeczkę, myślę, że co najmniej o jakieś dwa tygodnie, uległo przesunięciu zakończenie prac nad projektem ustawy ośrodkobudżetowej. Tak że oczywiście podziękując co do istoty opinii, że najlepiej byłoby, gdyby to było równoległe, przedstawiam państwu informację na temat tego, co w głównej mierze spowodowało przesunięcie tychże prac, a w efekcie skierowanie do Wysokiej Izby projektu ustawy ośrodkobudżetowej dopiero kilka dni temu.

Odniosę się przy okazji do wypowiedzi pana posła Zbrzyznego, który również podnosił kwestię późnego przekazania tego projektu ustawy. Patrząc na to z innego punktu widzenia, a mianowicie odnosząc się do przewidzianych, wprowadzone pojedynczych, zmian dotyczących kwestii podatkowych, chciałabym tylko zwrócić uwagę pana posła na fakt, że w odróżnieniu od tego, co mówią przepisy o podatkach dochodowych, podatek akcyzowy, podobnie jak podatek od towarów i usług, nie jest podatkiem rozliczanym rocznie. Ustalenia Trybunału Konstytucyjnego i zasady związane z prawidłową legislacją nie zobowiązują do tego w przypadku podatków pośrednich, nie wprowadzają takich zasad, że ustawa musi być opublikowana do 30 listopada. Tak że tutaj chciałabym uspokoić, że to nie powoduje jakiegось złamania reguł. Wiadomo, że do 30 listopada w zasadzie, biorąc jeszcze pod uwagę prace w Senacie, nie ma szans, żeby została ona do końca przepracowana, podpisana przez pana prezydenta i opublikowana, ale tak jak mówię, jeżeli chodzi o podatki pośrednie, do których zalicza się podatek akcyzowy, ta zasada tutaj nie jest wiążąca.

Pani poseł Rafalska pytała jeszcze, odnosząc się negatywnie do przedstawionych regulacji związanych z planowaniem w różnych jednostkach środków na doskonalenie zawodowe nauczycieli, czy jest gwarancja tego, że jakość szkolenia wskutek tych rozwiązań będzie właściwa. Ta regulacja w żaden sposób nie przełoży się na jakość kształcenia, bo dysponujemy informacjami odnośnie do wysokości faktycznie wykorzystywanych środków również w tych latach, w których w ogóle nie było zmian tych reguł, w których środki te były znaczone i usztywniane, nie były wykorzystywane na inne cele ze względu na konieczność ścisłego przeznaczenia ich w budżecie na taki a nie inny cel – a nie były one wykorzystywane. A więc teraz poluzowanie tych progów, obniżenie ich, jeśli chodzi o sposób planowania środków, nie przełoży się na jakość kształcenia, bo jak pokazuje praktyka, a mamy dane tego dotyczące, bo zanim przystąpiliśmy do tych rozwiązań, sprawdzaliśmy, jak ta sytuacja wygląda, te środki z całą pewnością nie były wykorzystywane. Nie ma tutaj mowy o tym, że będzie takie przełożenie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

Odniosę się również ogólnie, a przy okazji jest to też odpowiedź na pierwsze pytanie pana posła Zbrzyznego, do kwestii mrożenia funduszu wynagrodzeń. Zarówno w wypowiedziach pana posła Romanka, pana posła Dębskiego, jak i pana posła Kopycińskiego, również pani poseł Rafalska zwracała na to uwagę, padały tutaj argumenty odnoszące się do tego, że mrożenie funduszu wynagrodzeń trwa już kilka lat. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na to, że w wypowiedziach panów posłów odnośnie do tej tematyki podkreślano, że jakość usług świadczonych przez urzędników powinna być wysoka, a co za tym idzie, trzeba myśleć o dobrym wynagradzaniu i wtedy będzie można zapewnić prawidłową jakość świadczonych usług. Z drugiej strony krytykowali panowie liczbę urzędników. Tak naprawdę, jak zaznaczałam na początku, sposób gospodarowania funduszem wynagrodzeń zależy tylko i wyłącznie od dysponenta części, a co za tym idzie, jeżeli urzędników zgodnie z opiniami, które zostały tutaj wygłoszone przez niektórych państwa posłów, jest za dużo, powinno być ich mniej, ale lepiej wynagradzanych, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby kierownik jednostki, dysponent danej części, podejmował działania racjonalizatorskie, nawet jeżeli robi to w sposób naturalny, czyli w momencie naturalnego odejścia pracownika z instytucji nie podejmie zatrudnienia innej osoby na to miejsce, a jedynie wykorzysta fundusz wynagrodzeń w celu wzmocnienia dobrej jakości kadry. Takie rzeczy można robić, czego dowodem jest reorganizacja przeprowadzona w Ministerstwie Finansów. Na przestrzeni, nie pamiętam w tej chwili, półtora roku – to nie było w ostatnim roku, ale chyba dwa lata wcześniej – dokonano takiego przeglądu. Wykorzystując naturalne metody, zmniejszono zatrudnienie o 200 osób. W związku z tym jest to możliwe i dysponenti mogą z tego korzystać.

A dodatkowo, jeżeli właśnie takie oceny tutaj padają, trzeba zwrócić uwagę również na fakt, że mrozimy wyłącznie fundusz wynagrodzeń, a nie wynagrodzenia poszczególnych pracowników. A więc to też jest metoda takiego właśnie podejścia do jakości świadczonej pracy – nieutrzymywanie zatrudnienia wtedy, kiedy jakość pracy jest zła lub też dana liczba pracowników jest niepotrzebna. Wtedy zaoszczędzone w sposób naturalny środki można przekazać na podwyżki. Te zarzuty troszeczkę w moim przekonaniu były niespójne, jeżeli mówimy o wysokości wynagrodzeń i liczbie urzędników.

Odniosę się teraz do tych pytań, które były zadane w ramach serii pytań na zakończenie debaty.

Było pytanie pana posła Zbrzyznego dotyczące zamrożenia, czy rzeczywiście w wieloletniej prognozie finansowej zakłada się mrożenie funduszu wynagrodzeń również na rok 2016. Tak, rzeczywiście w tym planie takie założenia były przyjęte. Ale trzeba pamiętać, że różne kwestie, kiedy planujemy bu-

dżet na następny rok, nie są sztywno utrzymywane, jeżeli sytuacja bieżąca na to pozwala. A więc oczywiście tak, przyznaję, taka prognoza tam jest przedstawiona. Przy tej ścieżce różnych sytuacji i tych wskaźników, które tam zostały przewidziane, oraz rozwoju sytuacji w taki sposób, w jaki to jest dzisiaj prognozowane, rzeczywiście wtedy mowa jest o roku 2016. Ale jeszcze raz podkreślam, że co roku od nowa sytuacja jest analizowana i jeżeli sytuacja pozwoli, to nie ma obowiązku utrzymywania tej prognozy – bo to, jeszcze raz podkreślam, prognoza i założenia – do roku 2016.

Pytał pan poseł również o to, czy nie boimy się, że zapisy co do Funduszu Pracy dotyczące możliwości finansowania staży lekarskich nie łamią zasady równości, dlaczego nie są finansowane inne grupy zawodowe. Jest to grupa zawodowa, której okres kształcenia jest specyficzny w odróżnieniu od innych grup. Po normalnym wykształceniu, po studiach, które są kończone przez te osoby, tak naprawdę po to, aby zdobyć jakąś specjalizację i jednocześnie móc odgrywać rolę związaną z wykształceniem, ale również jakąś konkretną specjalizacją, potrzeba jeszcze kilku lat dodatkowych szkoleń i dodatkowej praktyki. W związku z tym trudno to tak wprost porównywać do innych grup zawodowych. A finansowanie z Funduszu Pracy tychże szkoleń wpisuje się również w możliwość dania zatrudnienia tym osobom. Chciałabym zwrócić uwagę tylko na fakt, że przecież nawet na rok 2015 planujemy zwiększenie ilości staży lekarskich, co oznacza, że nie wszystkie osoby, które ewentualnie miałyby możliwość starania się o te staże dotychczas, znajdowały miejsce, w którym mogłyby się szkolić i odbywać praktykę, i zdobywać specjalizację lekarską. Dopiero na rok 2015 tak naprawdę wypełnimy to, cała liczba potencjalnych chętnych do skorzystania z tych miejsc, które będą zagwarantowane, będzie mogła o to się ubiegać, a do tej pory nie znajdowała pracy w tym zakresie, ponieważ szpitale nie podejmowały finansowania we własnym zakresie tego typu staży.

Pani poseł Rafalska pytała o wynagrodzenia w Narodowym Funduszu Zdrowia, czy wiemy, że wzrosła liczba osób zatrudnionych, że wzrosły wydatki na administrację. Oczywiście wiemy, bo również jeżeli chodzi o plany Narodowego Funduszu Zdrowia, one są opiniowane czy wręcz zatwierdzane w ministerstwie – nie wszystkie, te, które wiążą się z planami na kolejny rok czy jakimiś zmianami, które, jak wynika wprost z ustawy, muszą być uzgadniane również z ministrem zdrowia, bo o niektórych zmianach w ramach funduszu po prostu się informuje ministra zdrowia, ale również te informacje są przekazywane. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na fakt, że w ciągu ostatnich kilku lat zmieniały się przepisy, które nakładały na Narodowy Fundusz Zdrowia nowe obowiązki, również jeżeli chodzi o wydatki w zakresie wprowadzenia systemów baz informatycznych, elektronicznej wymiany informacji. To wszystko kosztuje. Albo pozwoli się powiększyć te wydatki i wykonać

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

te zadania, albo one nie będą wykonane. O ile pamiętam z projektów ustaw, które przedkładane były Wysokiej Izbie, również w uzasadnieniu za każdym razem wskazywano na kwestię konieczności czy to wzrostu zatrudnienia, czy to wzrostu wydatków. Chciałabym zwrócić uwagę również na dopiero niedawno przyjętą ustawę tzw. transgraniczną, związaną ze zwrotem kosztów leczenia poza granicami obywateli polskich. To również wiąże się z dodatkowymi wydatkami, to wiąże się z koniecznością zapewnienia odpowiednich osób, które mogłyby obsługiwać tego typu zadania, i to jest właśnie ten efekt. Tak że wiemy, ale oceniamy, że wynika to z zadań, które przez ostatnie lata dodatkowo pojawiły się w obszarze zadań wykonywanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Pani poseł pytała, czy w 2014 r. korzystano z rozporządzenia, które umożliwiałoby wzrost wynagrodzeń osobowych w NFZ. Nie, nie było takiego rozporządzenia w tym zakresie.

Pani poseł Zuba, jak również pani poseł Mazurek zadały pytania odnośnie do art. 34, pytania dotyczące tego przepisu w zakresie nowych obowiązków nakładanych na jednostki samorządu terytorialnego. Padało pytanie, czy nie jest to raczej zmiana życzeniowa, a nie faktyczne oczekiwania. Uczestniczyłam w kilku posiedzeniach komisji do spraw rodziny, gdzie te kwestie były wprost artykułowane, że nie ma odpowiedniego wsparcia i że nie widać, aby środki, które de facto powinny być przeznaczone na te cele, były w poszczególnych jednostkach faktycznie na ten cel wykorzystane. Stąd też jak najbardziej – co staraliśmy się podkreślić w uzasadnieniu do tego projektu – wynika to właśnie z tych ocen i takiej sytuacji, jaka miała miejsce. Myślę, że za każdym razem ta kwestia będzie konsultowana, była konsultowana z jednostkami samorządu terytorialnego. I nie wiem, czy jest sens utrzymywania takich rozwiązań. Oczywiście wymagałoby to zmiany ustawy o dochodach, przepisów, które kształtują subwencję oświatową. Ale proszę również zwrócić uwagę na fakt, że skoro tutaj, zdaje się, przepraszam, jeśli pomyliłam, chyba pani poseł Mazurek wskazywała na obawy niektórych samorządów co do możliwości zrealizowania, wykonania tychże zapisów i w ogóle pójścia w tym kierunku, to pytanie brzmi, czy w ogóle jest sens przeliczania subwencji oświatowej w taki sposób i zwiększania dla tych jednostek subwencji oświatowej kosztem innych jednostek, skoro te jednostki nie wykorzystują na ten cel tych środków. Można sobie również takie pytanie postawić.

Jeszcze raz podkreślam, że jedynym powodem, dla którego to rozwiązanie zostało przedstawione, były informacje zebrane bezpośrednio od tychże osób, które były zainteresowane tą pomocą ze strony jednostek samorządu, czyli jakimś wsparciem dla dzieci, młodzieży uczącej się w placówkach oświatowych nadzorowanych przez samorządy.

Było takie pytanie, nie pamiętam którego z państwa posłów, chyba też pani poseł Mazurek, czy w takiej sytuacji – padła nazwa samorządu – wyda więcej środków na te cele, czy w takim razie rząd zwróci te wydatki. Nie zwróci. Chciałabym po raz kolejny podkreślić w tym miejscu fakt, że ciągle zapominamy o tym, że jeśli chodzi o wydatki związane z oświatą, zgodnie z ustawą o systemie oświaty, szkolnictwo jest w zakresie zadań własnych jednostek samorządu. Subwencja wspomaga to finansowanie, a nie wypełnia to finansowanie. A więc oczywiście nie zwróci.

Pan poseł Szwed pytał też, dlaczego dyskryminujemy pracowników sfery budżetowej. Poniekąd już odpowiedziałam na to pytanie. Nie dyskryminujemy. Mrozimy wyłącznie fundusz wynagrodzeń. Te wydatki, które są jak gdyby takim odstępstwem od zasady mrożenia tego funduszu wynagrodzeń, były analizowane łącznie z ministrami sprawującymi nadzór nad urzędami, jednostkami, w których takiego odmrożenia się dokonuje, analizą rzeczywistych potrzeb w tym zakresie.

Pani poseł Rafalska też chyba mówiła, że dziwnym trafem składają nam się skutki w zakresie oszczędności z tytułu mrożenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych z dodatkowymi wydatkami na te wszystkie wyłączenia. Tak, tylko chciałabym zwrócić uwagę na to, że te oszczędności nie przekładają się w żaden sposób wprost, a w zasadzie w większej części w ogóle się nie przekładają, dlatego że te odmrożenia są niejednokrotnie w instytucjach, które z dochodów, przychodów własnych mogą realizować te podwyżki, a nie w związku z tym, że jako jednostka budżetowa dostaną środki poprzez przekazanie ich z budżetu państwa.

Mówimy tutaj np. o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, która w żaden sposób nie jest dotowana, ale której wydatki z racji tego, że są dodatkowe obowiązki w związku ze wzmożonym ruchem lotniczym nad terytorium Polski, że są dodatkowe obowiązki dla kontrolerów, trzeba zatrudniać dodatkowych kontrolerów ruchu powietrznego... To wszystko wymaga wzrostu tego funduszu wynagrodzeń. Ale w żaden sposób nie jest to efektem oszczędności czy też w ogóle nie jest wykorzystaniem tych oszczędności, które zostały tutaj przedstawione jako wynikające z zamrożenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Nie ma pana posła Łopaty, ale pan poseł Łopata, a za nim również niektórzy państwo posłowie, odnosił się do faktu, że likwidujemy możliwość odpisu 1,5% z dochodów z akcyzy od paliw i nie będą przeznaczone środki na promocję biopaliw. Uzasadniamy to w ten sposób, że środki te zostały przeznaczone na waloryzację świadczeń. Oczywiście jest to pewien skrót, ale proszę zwrócić uwagę na to, że na początku swojego wystąpienia mówiłam o tym, że obowiązują nas nie tylko wytyczne Unii Europejskiej w związku z objęciem nas procedurą nadmiernego deficytu i osiągnięciem określonego poziomu deficytu do końca roku 2015, ale obowiązuje nas również reguła wydatkowa.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

W związku z powyższym, dysponując określoną pulą środków w budżecie państwa, podejmując decyzję czy to o wzroście wydatków związanych z podwyższeniem ulgi na dzieci, czy to o konieczności zwiększenia dotacji do FUS w związku z wprowadzoną waloryzacją kwotowo-procentową, trzeba było dokonać pewnych decyzji odnośnie do priorytetów wydatków. W związku z tym żeby mogły być realizowane jedne, trzeba było ograniczyć inne. Oczywiście że nie są to środki znaczone, ale są to środki, które są po prostu wynikiem pewnych przesunięć w ramach budżetu państwa, po to żeby mogła być zachowana stabilizująca reguła wydatkowa.

Co do bilansu korzyści, jakie otrzymujemy, to te korzyści oczywiście są, bo wynikają one z faktu, że gdyby nie było tych wszystkich działań, które przedstawiamy Wysokiej Izbie w tym projekcie, to albo nie moglibyśmy sprostać wymogom wynikającym z ustawy o finansach publicznych co do zachowania stabilizującej reguły wydatkowej i zmniejszenia się w puli wydatków przewidzianych dla budżetu państwa, albo – nie uelastyczniając niektórych wydatków w poszczególnych instytucjach – nie mogłyby być prawidłowo realizowane cele, dla których te instytucje zostały powołane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

W trybie sprostowania pani poseł Beata Mazurek. Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nie chciałabym być źle rozumiana w kontekście mojego pytania i odpowiedzi, której pani udzieliła. Otóż dobrze się dzieje, że subwencja czy pieniądze, które mają być przeznaczone na dzieci niepełnosprawne, będą skierowane do placówek, do których uczęszczają dzieci niepełnosprawne. Zwracałam tylko uwagę na problem, o którym też pani doskonale wie, bo czytałam pani wypowiedzi w mediach na ten temat, że samorządy mają obawę co do rozliczenia tych środków. Pani uniknęła odpowiedzi na to pytanie.

Czy rzeczywiście w świetle obowiązujących dzisiaj przepisów prawnych samorządy są w stanie wyodrębnić środki i kierować je bezpośrednio do placówek, do których uczęszczają dzieci niepełnosprawne? To po pierwsze.

Po drugie: Czy jesteście państwo w stanie zweryfikować, a jeśli nie ministerstwo, to kto, czy te środki rzeczywiście idą za uczniem?

I trzecie, najważniejsze pytanie odnoszące się do podmiotowości dzieci niepełnosprawnych: Czy nie

byłoby lepiej w ramach tych pieniędzy – bo przecież mówimy o tych samych pieniądzach, państwo nie zwiększacie środków finansowych na kształcenie dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – wprowadzić zmiany do ustawy o systemie oświaty, zapisać, że każda szkoła, każda placówka ma obowiązek realizowania wskazań poradni psychologiczno-pedagogicznej dla dzieci z orzeczeniami o stopniu niepełnosprawności? Skoro mówimy o takich samych pieniądzach, to ja, gdybym była matką dziecka niepełnosprawnego, chciałabym mieć zapewnioną realizację wskazań, które przedstawia poradnia, a nie ustawowego zapisu, że pieniądze mają iść za uczniem, tym bardziej że te obawy co do rozliczeń, co do przekazania tych pieniędzy są. Pani musi o tym wiedzieć, że tak jest i że takie obawy są. Jeśli jest pani w stanie te obawy tutaj rozwiązać, to bardzo bym o to prosiła, żeby wszyscy byli spokojni, przede wszystkim rodzice i samorządy.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To na posiedzeniu komisji wyjaśniono.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Rafalska, w trybie sprostowania.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Pani minister, być może byłam nieprecyzyjna albo źle przedstawiłam swoje stanowisko, jeżeli chodzi o jakość kształcenia. Mnie nie chodziło o jakość kształcenia, czyli jakość doksztalcania nauczycieli, bo to oczywiście w żaden sposób nie może rzutować na to, tylko raczej wyrażałam wątpliwości w związku z faktem, że środki na doksztalcanie nauczycieli nie były wykorzystywane z różnych powodów, bo kiedy dodamy jeszcze tę elastyczność w możliwości podejścia do tego tematu, to okaże się, że te środki nie będą dalej wykorzystywane i boję się o to, czy to, że niedoksztalceni będą nauczyciele jako nauczyciele, nie będzie miało wpływu na proces nauczania już w dalszej konsekwencji uczniów. Ale myślę, że to raczej merytoryczne i szczegółowe pytanie powinnam skierować do ministra edukacji, bo resort finansów odnosi się tu tylko do kwestii finansowania tego w ustawie oświatowej. W takim razie skieruję swoje zapytanie do minister edukacji. A mnie nie chodziło o jakość kształcenia nauczycieli, tylko o jakość nauczania przez czasami może niedoksztalcenych nauczycieli. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi udzieli pani minister Hanna Majszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Oczywiście, samorządy mogą to wykazać i rozliczyć, bo dostają one w sumie kilkanaście miliardów dotacji celowych i nie zawsze jest tak, że zadanie, na które dana jednostka samorządu terytorialnego otrzymuje dotacje celowe, da się wpisać do jakiejś ewidencji, dokumentacji czy rozliczenia prowadzonego co do zasady przez taką jednostkę, a mimo to przecież wykonują one te zadania, rozliczają te dotacje celowe. Pośrednio to oznaczenie części subwencji oświatowej ma taki sam charakter. Jedyna różnica jest taka, że nie muszą tego rozliczać z budżetem państwa, bo to są środki, które zostaną przekazane. Tak więc skoro samorządy są w stanie rozliczać dotacje celowe – oczywiście, gros tych dotacji mieści się w określonej statystyce klasyfikacji, mam tu na myśli pomoc społeczną, świadczenia rodzinne, ale jest naprawdę masa dotacji incydentalnych na jakieś konkretne zadanie, które są dofinansowywane z budżetu państwa, czy bezpośrednio z budżetu danego ministerstwa, czy bezpośrednio z rezerwy uruchamianej przez ministra finansów – rozliczają je, dokonują właściwych rozliczeń tych konkretnych środków, to tak samo, dokładnie tak samo, mogą postąpić z tą częścią subwencji oświatowej. Ale oczywiście możemy pomyśleć o tym, i jesteśmy tu otwarci, żeby stworzyć specjalne rozdziały w klasyfikacji budżetowej.

Co do drugiej części pytania pani poseł, czy nie lepiej byłoby zmienić przepisy, to informuję, że zastanowimy się nad tym na przyszłość i skonsultujemy to z samorządami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

W trybie sprostowania pani poseł Zuba chciałaby jeszcze się wypowiedzieć, tak?

Poseł Maria Zuba:

Pani minister, kiedy mówiłam o tym, że propozycja zawarta w art. 34 jest propozycją życzeniową, to miałam właśnie na uwadze fakt, że przecież w dotychczasowych naszych przepisach wyraźnie jest określone, kto sprawuje nadzór pedagogiczny nad realizacją tych zadań, a kto zapewnia nadzór finansowy. I w tym momencie państwo zmieniacie tylko jedno – nakładacie obowiązek na samorządy, aby te środki były wykorzystywane do tego celu. Wobec tego mam uzupełniające pytanie. Jeżeli w tym kierunku idziecie państwo, to na jakiej podstawie? Co kontrole przez państwa przeprowadzone wykazywały? Czy

oprócz tych ze zgłoszeń, o których pani minister mówiła, zgłoszeń kierowanych przez rodziców, macie państwo informacje uzyskiwane na podstawie kontroli, jak dotychczasowe przepisy są realizowane? Wróć jednak do pierwszego mojego pytania: Jaki jest ostateczny bilans oszczędności przewidzianych przez państwa po wdrożeniu tej ustawy oświatowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani minister Hanna Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zmiany zaproponowane w art. 34 są wynikiem zgłaszanych postulatów, o których mówiłam. Nie przeprowadzaliśmy dodatkowej analizy. Jeżeli jednak rzeczywiście te środki są w taki sposób wydawane, to tym bardziej nie będzie żadnego problemu dla jednostek, żeby po prostu się w to wkomponować. Natomiast tutaj niektórzy z państwa posłów podnosili to, że są obawy co do możliwości takiego zadziałania, i to niekoniecznie tylko jeżeli chodzi o możliwość właściwego wykazania, rozliczenia tego, ale również jeżeli chodzi o właściwe skierowanie tych środków w ten sposób, a to wskazywałoby na to, że jednak nie jest to realizowane w tym zakresie. Tak więc myślę, że można powiedzieć w ten sposób: rzeczywiście jest to zapis potrzebny, a jeżeli faktycznie w większości przypadków jest to realizowane, to jednostki samorządu praktycznie nie odczują tej zmiany.

Jeżeli chodzi o bilans, to tak jak w ocenie skutków regulacji zostało to przedstawione, to jest, o ile pamiętam, ok. 60 mln zł z końcówką – przepraszam, że w tej chwili dokładnej kwoty nie podam – oczywiście biorąc pod uwagę wszystkie wyniki, i ujemne, ale w całym sektorze. Tam są przedstawiane również zmiany, jeżeli chodzi o jednostki, które nie są konkretnie zasilane środkami z budżetu. Jest to wynik zmian i efektów dla sektora finansów publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Bardzo dziękuję za udział w dyskusji.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2734 i 2822).

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Killiona Munyama w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Oddaję panu posłowi głos.

Poseł Sprawozdawca Killion Munyama:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam przyjemność przedstawiać sprawozdanie komisji z dnia 21 października 2014 r., druki nr 2734 i 2822, o projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa służy stosowaniu przede wszystkim rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 236/2012 z dnia 14 marca 2012 r. w sprawie krótkiej sprzedaży i wybranych aspektów dotyczących swapów ryzyka kredytowego oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 648/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym, kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji.

Prace nad tym projektem prowadzono w podkomisji do spraw instytucji finansowych i oczywiście w Komisji Finansów Publicznych.

Warto podkreślić, iż ponieważ rozporządzenie 236/2012 dotyczy także kwestii związanych z transakcjami zawieranymi w celu przenoszenia ryzyka kredytowego związanego z długiem państwowym, to są transakcje swapów ryzyka kredytowego z tytułu długu państwowego, konieczne jest dostosowanie krajowych przepisów również w tym zakresie.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż zasadniczym celem rozporządzenia 648/2012 jest ograniczenie ryzyka systemowego związanego z rynkiem instrumentów pochodnych, czemu służy wzmocnienie nadzoru nad tym rynkiem, zwiększenie jego integralności oraz przejrzystości. Jednym z zastosowanych rozwiązań jest uregulowanie sposobu funkcjonowania nowych z punktu widzenia Polski podmiotów infrastruktury rynku kapitałowego, tj. kontrahentów centralnych, tzw. CCP, oraz repozytoriów transakcji. Repozytorium transakcji zajmuje się gromadzeniem, przechowywaniem i oczywiście przetwarzaniem danych dotyczących instrumentów pochodnych, natomiast zadaniem CCP jest rozliczanie transakcji z zastosowaniem mechanizmów pozwalających na systemowe obniżenie ryzyka kredytowego, czyli ryzyka niewykonania zobowiązania przez jedną ze

stron transakcji przed ostatecznym rozrachunkiem przepływów pieniężnych związanych z transakcją.

Niniejszą ustawą zmienia się następujące ustawy: przede wszystkim ustawę z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawę z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawę z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych, ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o nadzorze nad rynkiem kapitałowym oraz ustawę z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym.

Pani Marszałek! Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych dnia 21 października 2014 r. wprowadzono i przyjęto kilka poprawek do omawianego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw. Celem tych poprawek jest to, że zgodnie z przepisami ustawy o obrocie instrumentami finansowymi instrumenty pochodne dopuszczone do obrotu na rynku regulowanym powinny być rejestrowane w depozycie papierów wartościowych. Wymóg rejestrowania takich instrumentów w systemie rejestracji służącym do ilościowej rejestracji papierów wartościowych oraz do przeprowadzania rozrachunku transakcji, których są one przedmiotem, jest specyfiką polskiego rynku kapitałowego i oczywiście jest ewenementem na skalę światową, a co najmniej europejską.

W depozytach papierów wartościowych funkcjonujących na innych, porównywalnych lub bardziej rozwiniętych od polskiego rynku rynkach kapitałowych nie rejestruje się instrumentów pochodnych. Są one natomiast rejestrowane w systemach prowadzonych przez podmioty dokonujące rozliczeń transakcji zawieranych w obrocie instrumentami finansowymi dla celów związanych z prowadzeniem i zabezpieczeniem tych rozliczeń. Zniesienie wymogu rejestrowania instrumentów pochodnych w depozycie papierów wartościowych powinno przyczynić się do rozwoju rynku tych instrumentów w Polsce. Wymóg ten utrudnia bowiem zagranicznym firmom inwestycyjnym, które chciałyby zaoferować swoim klientom możliwość zawierania transakcji w instrumentach pochodnych na rynku giełdowym w Warszawie, uzyskanie dostępu do tego rynku oraz zwiększa koszty takiego dostępu. Jego wyeliminowanie nie wpłynie przy tym negatywnie na przejrzystość rynku instrumentów pochodnych w Polsce ani też na efektywność sprawowania nad nim nadzoru, ponieważ rozporządzenie EMIR nałożyło na instytucje finansowe, CCP oraz na innych przedsiębiorców obowiązek właśnie przekazywania szczegółowych informacji na temat zawieranych przez nich transakcji w instrumentach pochodnych, w tym także o zmianach lub rozwiązaniu takich transakcji, do repozytoriów transakcji zarejestrowanych zgodnie z tym rozporządzeniem. Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych SA utworzył i prowadzi oczywiście repozytorium transakcji, które zostało zarejestrowane zgodnie z rozporządzeniem EMIR, czyli European Market Infrastructure

Posel Sprawozdawca Killion Munyama

Regulation, a przepisy tego rozporządzenia przyznają organom nadzoru finansowego nieograniczony dostęp do informacji zgromadzonych w takim repozytorium.

Warto podkreślić na koniec, że komisja przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw i rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Dnia 25 września br. pracowaliśmy, ponieważ odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw. Wskazaliśmy, że wprowadzamy, implementujemy dwa rozporządzenia Rady i Parlamentu Europejskiego w sprawie związanej z rynkiem. A zatem wprowadzamy rozporządzenie Parlamentu Europejskiego z marca 2012 r. w sprawie krótkiej sprzedaży i wybranych aspektów dotyczących swapów ryzyka kredytowego, a także rozporządzenie Parlamentu Europejskiego z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym, kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji.

Bardzo szczegółowo wskazaliśmy, że można by było oba te rozporządzenia stosować wprost. Niemniej jednak w odniesieniu do polskiego porządku prawnego należy zastosować takie przepisy, które mogłyby pokazać – w sposób szczególny to umożliwić – jak będziemy stosować te przepisy, w przypadku gdyby były wątpliwości interpretacyjne. A zatem w sytuacji zawirowań oba rozporządzenia wychodzą naprzeciw rozwiązaniom pokryzysowym.

Pan poseł Killion Munyama jako sprawozdawca komisji przedstawił sprawozdanie i powiedział o pracach, jakie odbywały się w związku z tym projektem ustawy. Ja w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałabym powiedzieć, że będziemy zgłaszać poprawki, m.in. dotyczące rynku forex.

W tym przypadku, jeśli chodzi o handlowanie na platformach instrumentami finansowymi i pokazywanie dźwigni finansowej, czyli możliwość stosowania ryzyka, nasze pieniądze, które mamy, a mamy ich mało, możemy zainwestować na rynku forex, możemy zainwestować kwotę znacznie większą niż pieniądze, jakie mamy w portfelu. A zatem tak ustawiona dźwignia i określona na bardzo wysokim poziomie daje nam szansę na to, aby pomnożyć nasze pieniądze.

Jednak znacznie częściej, jak wynika z doświadczenia, podmioty czy osoby, które inwestują na tym rynku, niestety ponoszą straty. W tym przypadku wysokość lewarowania na rynku forex daje bardzo wysoką przebitkę, niemniej jednak stwarza również duże ryzyko strat. Dyskusja na temat dźwigni finansowej czy lewarowania odbywa się w bardzo wielu krajach i w tym zakresie nadzorcy pokazują, że to ryzyko jest nadmierne dla osób czy podmiotów inwestujących.

My składamy poprawkę, która ogranicza wskaźnik dotyczący dźwigni finansowej, i wskazujemy to na poziomie 50, a nie na poziomie znacznie wyższym, jak dotychczas było to możliwe. Ograniczamy to. Jest mniejsze, bo zawsze większe nie może być, gdyż wtedy będzie znacznie większe ryzyko dla inwestorów.

A zatem takie rozwiązanie ma ograniczyć dźwignię finansową w odniesieniu do instrumentów pochodnych, o których mowa w ustawie. Ograniczenie to następuje poprzez określenie na poziomie ustawy minimalnego dopuszczalnego poziomu depozytu zabezpieczającego, a zatem maksymalnego poziomu lewara.

Inwestowanie w instrumenty o bardzo dużej dźwigni, jak wynika z dotychczasowej praktyki, narażało inwestorów, przede wszystkim indywidualnych, na możliwość poniesienia dużych strat. I jeśli chodzi o ten wskaźnik, to z badań czy z oceny Komisji Nadzoru Finansowego z ostatnich lat wynika, że około 80% klientów detalicznych ponosiło straty na skutek zawierania takich transakcji. W innych krajach są stosowane rozwiązania w tym zakresie bądź jest tam przynajmniej takie stanowisko organów nadzoru, że powinny być nałożone jakieś ograniczenia w zakresie ustalania dźwigni finansowej. Zatem chcielibyśmy takie rozwiązanie przedłożyć i spowodować, by *(Dzwonek)* inwestowanie na rynku forex było bezpieczne.

Myszę, że nadal będziemy pracować w komisji nad poprawkami, które zostaną złożone, a zatem w imieniu klubu przedkładam taką poprawkę, pani marszałek.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Przepraszam, pani marszałku – w międzyczasie zmienił się prowadzący.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, że pani poseł zechciała to dostrzec.

Szanowni państwo, zanim poproszę kolejnego mówcę, pozwólcie, że powitam miłych gości, którzy przysłuchują się obradom na galerii, a mianowicie uczniów i nauczycieli liceum im. Biegańskiego w Częstochowie, a nie będę ukrywał, że o to powitanie poprosił mnie pan poseł Marek Balt.

Kontynuujemy debatę.

Pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w odniesieniu do projektu zmiany ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw z projektem aktu wykonawczego, druk sejmowy nr 2734, oraz sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, druk nr 2822.

Projekt reguluje zasady dokonywania tzw. krótkiej sprzedaży rozumianej jako strategia inwestycyjna polegająca na sprzedaży papierów wartościowych niebędących własnością sprzedającego. Celem projektu jest implementacja rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 236/2012 oraz rozporządzenia nr 648 również z tego roku. Szczegółowo zakres proponowanych zmian omawialiśmy w czasie wystąpień klubowych podczas pierwszego czytania, które miało miejsce w sali sejmowej kilka tygodni temu. Dzisiaj chciałbym się tylko odnieść do tych elementów zmian, które zostały wprowadzone w toku pracy Komisji Finansów Publicznych i podkomisji do spraw instytucji finansowych.

Najważniejsza część dyskusji dotyczyła tego, czy można na poziomie powyższego dokumentu ustawy w pełni doprecyzować sankcje i kary za naruszenie obowiązków bez odwoływania się do przepisów unijnych i aktów wykonawczych. Ostatecznie przeniesienie wszystkich przepisów o karach i sankcjach uznano za niecelowe i pozostawiono odesłania o charakterze ogólnym, gdyż jest to szersze zjawisko, standard obowiązujący również w innych dokumentach ustawowych. Podstawowy katalog sankcji i kar jednak do ustawy został wpisany.

Wiele uwagi poświęcono dyskusji dotyczącej sytuacji zmiany w ustawie o funduszach inwestycyjnych w art. 107. W ślad za tą dyskusją odstąpiono od bezwzględnego zakazu w stosunku do funduszy inwestycyjnych przenoszenia praw, które w chwili zawarcia umowy nie zostały jeszcze przez fundusz nabyte w związku z przesunięciem czasowym, jakie występuje między zawarciem transakcji a jej rozliczeniem. Utrzymano tym samym w dużym stopniu dotychcza-

wszy stan rzeczy i status funduszy inwestycyjnych na rynku transakcji krótkiej sprzedaży.

W dyskusji pojawił się również wątek związany z możliwością wyłączenia z działania na rynku krótkiej sprzedaży aktywów tych funduszy, których uczestnicy nie wyrazili zgody na udostępnienie swoich aktywów pod zastaw instrumentów krótkiej sprzedaży. Łatwo sobie wyobrazić, że chodzi np. o uczestników otwartych funduszy emerytalnych, a także uczestników towarzystw funduszy inwestycyjnych.

Klub Prawo i Sprawiedliwość składa w drugim czytaniu poprawkę w tym zakresie. Proponujemy wyłączenie sprzedaży w odniesieniu do tych aktywów w systemach zbiorowego inwestowania, których uczestnicy nie wyrazili na to zgody i często nie mają świadomości i wiedzy, że ich papiery są wystawione i pożyczane pod zastaw do krótkiej sprzedaży. Proponujemy, aby było to niemożliwe bez pisemnej zgody uczestników takiego funduszu. Taką poprawkę składam na ręce pana marszałka w drugim czytaniu tegoż projektu. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

I kolejny mówca, a w zasadzie mówczyni, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2734 i 2822.

Debatowany projekt ustawy ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej i jest implementacją rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady nr 236 i 648 z 2012 r. Implementacja tego prawa poprzez zmiany w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi powoduje doprecyzowanie samej definicji krótkiej sprzedaży, reguluje zasady tzw. sprzedaży na krótko nie tylko papierów wartościowych, ale również krótkiej sprzedaży akcji i instrumentów dłużu państwowego. Sama krótka sprzedaż rozumiana jest jako strategia inwestycyjna polegająca na sprzedaży papierów wartościowych niebędących własnością sprzedającego. Transakcje takie zawierane są w celu zarobienia na spadkach kursów papierów wartościowych.

Projektowana ustawa reguluje również obrót instrumentami pochodnymi poza rynkiem regulowanym, a także reguluje sposób funkcjonowania kontrahentów centralnych, których zadaniem jest rozliczanie transakcji z zastosowaniem mechanizmów pozwalających na systemowe obniżenie ryzyka kre-

Posel Genowefa Tokarska

dytowego, oraz repozytoriów transakcji zajmujących się gromadzeniem, przechowywaniem i przetwarzaniem danych dotyczących instrumentów pochodnych.

Projekt ustawy był przedmiotem wnikliwej analizy na posiedzeniach podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych, a także Komisji Finansów Publicznych z udziałem wielu instytucji zainteresowanych problematyką tego projektu. Projekt oddziałuje na bardzo wiele instytucji. Oprócz podmiotów dokonujących krótkiej sprzedaży i kontrahentów centralnych oddziałuje również na banki, domy maklerskie, towarzystwa funduszy inwestycyjnych, a także na zagraniczne firmy inwestycyjne. Podczas prac w podkomisji dokonano uściślenia uprawnień towarzystw funduszy inwestycyjnych do uczestniczenia w transakcjach krótkiej sprzedaży. Przy pozytywnej opinii rządu doprecyzowano także obszar spraw dotyczących wniosku o powtórne rozpatrzenie sprawy przez Komisję Nadzoru Finansowego, uwzględniając bieżące orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego. Projekt ustawy nakłada szereg obowiązków o charakterze informacyjnym na podmioty dokonujące transakcji oraz szereg ograniczeń dotyczących dokonywania sprzedaży na krótko akcji długu państwowego, a także przewiduje sankcje za naruszenie przepisów dotyczących informacji, ograniczeń i zakazów. Jednym z problemów, o którym dyskutowano, była adekwatność kar finansowych dla uczestników, którzy działaliby z naruszeniem przepisów ustawy. Trzeba pamiętać, że transakcje krótkiej sprzedaży mają ogromny wpływ na stabilność instytucji finansowych i generalnie rynków finansowych. Dlatego też nadużycia powinny być szczególnie napiętnowane, a stosowane kary powinny być po prostu odstraszające. Projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji reguluje również sprawę rejestracji instrumentów pochodnych dopuszczonych do obrotu na rynku regulowanym.

Reasumując, rozpatrywany projekt ustawy będzie pomocny – także poprzez wprowadzenie ograniczeń, a może nawet eliminację krótkiej sprzedaży – w zwalczaniu manipulacji na rynku finansowym. Przyjęcie tego projektu zwiększy przejrzystość prawa w zakresie obrotu instrumentami finansowymi i stabilność rynku finansowego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam za-

szczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Nowelizacja ustawy w głównej mierze ma za zadanie dostosowanie przepisów krajowych do rozwiązań unijnych w sprawie krótkiej sprzedaży oraz związanych z tym aspektów dotyczących ryzyka kredytowego. Projekt przewiduje również ustanowienie sankcji oraz środków administracyjnych za naruszenie przepisów, a także wskazuje właściwe organy nadzoru. Przewidywane zmiany w omawianym projekcie dotyczą m.in. zmiany definicji krótkiej sprzedaży przez dostosowanie jej do definicji zawartej w rozporządzeniu wspólnotowym, usunięcia z ustawy przepisów przewidujących upoważnienie rady giełdy do określania w Regulaminie Giełdy Papierów Wartościowych zasad kwalifikowania papierów jako przedmiotu transakcji krótkiej sprzedaży, zasad dotyczących pozyskiwania i przetwarzania informacji o transakcjach, a także warunków oraz zasad monitorowania i limitowania transakcji krótkiej sprzedaży.

Krótką sprzedaż to strategia inwestycyjna polegająca na sprzedaży papierów wartościowych niebędących własnością sprzedającego. Wykorzystywana jest, gdy inwestor przewiduje, że cena danego papieru wartościowego spadnie. Mechanizm krótkiej sprzedaży z jednej strony może przyczynić się do poprawy płynności, urealnienia wyceny instrumentów finansowych, a z drugiej strony rodzi ryzyko nierozliczenia transakcji w terminie. Zgodnie z rozporządzeniem wspólnotowym, w założeniach wyznaczono organ nadzoru, który będzie wykonywał nowe obowiązki nadzorcze, w tym nad transakcjami krótkiej sprzedaży instrumentów dłużnych Skarbu Państwa.

Przewidziano także ustanowienie sankcji oraz środków administracyjnych za naruszenie przepisów rozporządzenia. W przedstawionym projekcie proponuje się, aby za naruszenie obowiązków o charakterze informacyjnym kary pieniężne nakładane były do wysokości 500 tys. zł, natomiast w przypadku nieprzestrzegania przewidzianych rozporządzeniem zapisów i ograniczeń – do 1 mln zł. Zaproponowano również wprowadzenie ustawowego obowiązku badania przez firmy inwestycyjne, czy składane zlecenia krótkiej sprzedaży spełniają wymogi rozporządzenia.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Krupa, Twój Ruch.
Bardzo proszę.

Posel Łukasz Krupa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2734 i 2822.

Pozwolę sobie nie powtarzać po raz piąty założeń, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy. Chcę tylko zwrócić uwagę na to, że transakcje krótkoterminowe są bardzo często działaniami o charakterze spekulacyjnym. Destabilizują zarówno rynek finansowy, jak i rynek walutowy, a to odbija się bardzo negatywnie na wszystkich kredytobiorcach. Ustalenie pewnych środków administracyjnych, kar czy sankcji, doprecyzowanie tego i zaostreżenie wydaje się bardzo racjonalne. W tym zakresie przewidziane w dyrektywach, rozporządzeniach Unii Europejskiej, Parlamentu Europejskiego, Rady Europy rozwiązania wydają się oczywiście bardzo zasadne.

Chcę powiedzieć, że będziemy popierali te zmiany. Wydają się też zasadne obie poprawki, które dzisiaj złożyli przedstawiciele Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości, chodzi o dalszą debatę w komisjach. Argumentacja jest krótka. Co prawda w trakcie drugiego czytania wydawała się zasadna, ale warto nad tymi poprawkami pochylić się jeszcze w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Sajak, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Posel Paweł Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głównym celem rozpatrywanego projektu jest wykonanie prawa Unii Europejskiej. Projekt dotyczy uregulowań związanych z dokonywaniem sprzedaży papierów wartościowych, które nie są własnością sprzedającego w trakcie sprzedaży. Wiadomo, głównym celem tzw. gry na tych platformach jest osiąganie korzyści, które uzyskuje się wskutek spadku cen papierów wartościowych.

Ustawa zawiera regulacje dotyczące instrumentów pochodnych będących w obrocie poza rynkiem regulowanym.

Projektowana ustawa precyzuje pojęcie krótkiej sprzedaży. Za zasadne należy uznać wprowadzenie możliwości nadania przez Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych unikalnych numerów identyfikacji osób prawnych.

Projekt porządkuje kwestie związane z zapewnieniem odpowiednich procedur przez podmioty dokonujące rozliczeń transakcji w przypadku niedostarczenia dla celów rozrachunku instrumentów będących przedmiotem transakcji.

Procedowany projekt ustawy proponuje uściślenie procedury uzyskiwania opinii prezesa Narodowego Banku Polskiego w przypadku zmian w regulaminach podmiotów rozliczających transakcje w obrocie zorganizowanym.

Wprowadzenie rozwiązania, w przypadku którego Komisja Nadzoru Finansowego przy wykonywaniu funkcji właściwego organu w rozumieniu rozporządzenia 236/2012 współpracuje z ministrem właściwym do spraw finansów, wymaga jednak w celu zapewnienia optymalnych warunków tej współpracy wyposażenia ministra do spraw finansów publicznych w uprawnienia dostępu do informacji posiadanych przez Komisję Nadzoru Finansowego, w szczególności informacji chronionych jako tajemnica zawodowa.

Projekt precyzuje też szczegółowo sankcje nakładane za naruszenie obowiązków informacyjnych.

Procedowana ustawa nakłada na Komisję Nadzoru Finansowego szereg obowiązków nadzorczych związanych z dostosowaniem polskich przepisów do rozwiązań przyjętych w rozporządzeniu w sprawie krótkiej sprzedaży.

Wysoka Izbo! Koło Bezpieczeństwo i Gospodarka uważa te rozwiązania za zasadne i będziemy popierali ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Poproszę panią podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Dorotę Podedworną-Tarnowską o zabranie głosu.

Proszę panią minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dorota Podedworna-Tarnowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Króciutko. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom za konstruktywny i merytoryczny dialog w czasie debaty, która miała miejsce na posiedzeniach podkomisji i komisji. Liczę na to, że ta ustawa, która jest przykładem ustawy zmierzającej do zapewnienia stosowania prawa ustanowionego na szczeblu Unii Europejskiej, będzie dalej procedowana w tym samym duchu. Jeszcze raz bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Killion Munyama chciałby zabrać głos?

(Poseł Killion Munyama: Nie.)

Nie.

A więc zamykam dyskusję.

Były poprawki, bo zostały zgłoszone w czasie drugiego czytania do przedłożonego projektu.

Proponuję więc, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm także propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rolnictwie ekologicznym (druki nr 2492 i 2843).

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rolnictwie ekologicznym. Projekt zawarty jest w druku nr 2492.

Projekt, który 17 czerwca 2014 r. pani marszałek Sejmu skierowała do pierwszego czytania do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, był przedmiotem kilku spotkań komisji. Komisja rolnictwa, biorąc pod uwagę złożoność materii oraz szereg różnych uwag zgłaszanych przez partnerów społecznych, powołała również podkomisję, która pięciokrotnie spotykała się, analizując zapisy propozycji rządowej.

Jako podkomisja – byłem również przewodniczącym tej podkomisji – poprosiliśmy o uwagi partnerów społecznych, zarówno organizacje rolników ekologicznych, izby rolnicze, jak i jednostki certyfikujące. Była to dodatkowa oprócz konsultacji prowadzonych przez ministerstwo rolnictwa próba zdefiniowania oczekiwań środowiska związanego z rolnictwem ekologicznym. Chcę podkreślić z wielkim zadowoleniem, stwierdzić, że udało się uzgodnić wiele rozbieżności. Chcę też bardzo wyraźnie podkreślić bardzo konstruktywną postawę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zarówno pani minister, jak i reprezentujących resort pracowników.

Wyliminowaliśmy wiele nielogiczności w zakresie sprawozdawczości dotyczącej gospodarstw ekologicznych, np. obowiązek składania sprawozdań za dany okres przed jego zakończeniem.

Wprowadziliśmy możliwości korzystania z baz danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych i jednostki certyfikujące w drodze porozumień, które doprecyzują zakres tematyczny sprawozdań oraz tryb ich przekazywania.

Wprowadziliśmy możliwość realizacji sprawozdań w drodze elektronicznej z zastosowaniem podpisu elektronicznego. Jest to znaczne novum w zakresie procedur administracyjnych do tej pory stosowanych.

Wydłużyliśmy do 90 dni okres ważności wydanych certyfikatów, tożsamy z okresem przeniesienia się rolnika do innej jednostki certyfikującej w przypadku cofnięcia upoważnień dla jednostki, w której podmioty rolnictwa ekologicznego zostały zgłoszone, zapewniając jednocześnie w tym czasie kontrolę ze strony Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w poszczególnych podmiotach rolnictwa ekologicznego.

Zostały także uszczegółowione procedury związane z przekazywaniem informacji i działaniami naprawczymi w przypadku cofnięcia upoważnień dla jednostek certyfikujących. Doprecyzowane zostały zasady stosowania odstępstw od warunków produkcji ekologicznej w przypadkach określonych w rozporządzeniu unijnym nr 889/2008 r., a także sformułowane zostało upoważnienie dla ministra właściwego do spraw rolnictwa, by mógł w drodze rozporządzenia określić ogólne odstępstwa, jeżeli jest to niezbędne do rozpoczęcia lub utrzymania produkcji ekologicznej. Przesądzona została, i dyskusja nad tym punktem trwała długo, budząca wiele kontrowersji sprawa egzaminu dla inspektorów rolnictwa ekologicznego i obowiązku podnoszenia przez nich wiedzy z tego zakresu. Ustawa upoważnia ministra rolnictwa i rozwoju wsi do uregulowania szczegółów przeprowadzania egzaminu oraz koniecznej dokumentacji potwierdzającej realizację obowiązku podnoszenia wiedzy. Wydaje się, że to rozwiązanie, które oczywiście będzie wymagało analizy i obserwacji stosowania go w praktyce, powinno w sposób jednoznaczny przesądzić wysokie kwalifikacje osób ubiegających się o stanowisko inspektora rolnictwa ekologicznego, ale również wyeliminować, wydaje się, pewną dowolność, jaka do tej pory była przy przeprowadzaniu egzaminów.

W czasie procesu legislacyjnego wyjaśniono wiele niejasności interpretacyjnych i rozbieżności w ocenie szczegółowych zapisów przez rolników prowadzących produkcję ekologiczną i pracowników administracji oraz instytucji kontrolujących rolnictwo ekologiczne. Pokonana została również, jak sądzę, pewna nieufność, która bardzo utrudniała relacje między rolnikami prowadzącymi produkcję ekologiczną, reprezentantami tych rolników, a administracją odpowiedzialną za to rolnictwo.

Chcę bardzo serdecznie podziękować posłom ze wszystkich klubów parlamentarnych, którzy z wielką otwartością i bardzo konstruktywnie pracowali nad projektem ustawy. Dziękuję również przedstawicie-

Posel Sprawozdawca Jan Krzysztof Ardanowski

lom rządu i instytucji kontrolnych za bardzo otwartą i konstruktywną dyskusję i podejście, które, wydaje się, zakończyło się sukcesem.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi w przypadku uchwalenia niniejszej ustawy będzie wnioskować do marszałka Sejmu o opublikowanie jej tekstu jednolitego, tak by te przepisy w sposób jasny, klarowny dotarły do wszystkich rolników prowadzących produkcję ekologiczną. W tej chwili jest pewna gmatwanina odniesień i odwołań, tak jak to w procesie legislacyjnym jest realizowane. Będziemy chcieli, by po zamknięciu procesu legislacyjnego jednolity tekst ustawy dotarł do zainteresowanych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić ustawę o zmianie ustawy o rolnictwie ekologicznym. Ona na to zasługuje. Jest ważnym krokiem w dobrym kierunku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypomnę, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno-
wie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o rolnictwie ekologicznym, zawartego w drukach nr 2492 i 2843.

Chciałabym już na wstępie swojego wystąpienia podkreślić, iż nasz klub w pełni popiera zapisy zawarte w projekcie powyższej ustawy. Projekt ten ma na celu wprowadzenie ułatwień dla rolników prowadzących produkcję ekologiczną, jednostek certyfikujących oraz organów administracji publicznej odpowiedzialnych za ten sektor rolnictwa. Ponadto zaprojektowane zmiany wynikają z konieczności transponowania wymogów rozporządzenia wykonawczego Komisji Unii Europejskiej nr 392/2013 z dnia 29 kwietnia 2013 r. zmieniającego rozporządzenie nr 889/2008 w odniesieniu do systemu kontroli produkcji ekologicznej do polskiego porządku prawnego oraz usprawnienie systemu nadzoru nad produkcją ekologiczną, w tym zrealizowanie zlecenia poaudytowego Biura ds. Żywności i Weterynarii Komisji Europejskiej. Na

podstawie nowych przepisów minister rolnictwa zostanie upoważniony do wydawania rozporządzenia wprowadzającego generalne pozwolenie na zastosowanie niektórych odstępstw od zasad produkcji ekologicznej. Na tej zmianie niewątpliwie skorzystają rolnicy, którzy nie będą musieli, jak dotychczas, występować każdorazowo o zgodę na zastosowanie danego odstępstwa.

Proponowana ustawa wprowadza także zmiany w zakresie egzaminu na inspektora rolnictwa ekologicznego w postaci zwolnienia z obowiązku zdawania egzaminu co trzy lata. Z kolei jeśli chodzi o jednostki certyfikujące i Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, to ustalono kilka zmian ułatwiających ich działanie. Przewidziano wprowadzenie uproszczeń związanych z przekazywaniem przez jednostki certyfikujące głównemu inspektorowi jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych danych dotyczących kontrolowanych producentów. Dla ułatwienia główny inspektor opracuje i prześle jednostkom certyfikującym wzory formularzy określających taki zakres zmian, który dla nich jest istotny. Informacja o kontrolowanych producentach będzie przekazywana głównemu inspektorowi, a nie, jak dotychczas, ministrowi rolnictwa, w nowym terminie, czyli do 30 listopada każdego roku. Dzięki temu usprawni się system i zmniejszy się liczba korekt przesyłanych do wykazów. Projekt ustawy doprecyzowuje także obowiązki Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w zakresie sprawowania kontroli nad producentami kontrolowanymi przez jednostkę certyfikującą, której cofnięto w części lub w całości upoważnienie do przeprowadzania kontroli w rolnictwie ekologicznym.

Głównemu inspektorowi oraz upoważnionym jednostkom certyfikującym zapewniono dostęp do elektronicznej bazy danych o producentach ekologicznych, które posiada Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nowelizacja ustawy zakłada także wprowadzenie systemu laboratoriów urzędowych i referencyjnych dla rolnictwa i produkcji ekologicznej, co przyczyni się do podniesienia wiarygodności i porównywalności wyników badań próbek pochodzących od kontrolowanych producentów.

Dlatego też klub Platformy Obywatelskiej rekomenduje przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Piotr Polak.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarne-

Posel Piotr Polak

go Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o rolnictwie ekologicznym (druki nr 2492 i 2843).

Rola i znaczenie sektora rolnictwa ekologicznego zarówno w całej Unii Europejskiej, jak i w naszym kraju systematycznie rosną. Rolnictwo ekologiczne dynamicznie się rozwija. W ciągu ostatniej dekady liczba gospodarstw ekologicznych w Polsce wzrosła z niespełna 4 tys. do prawie 27 tys. W efekcie grunty zajęte pod ekologiczne uprawy stanowią w naszym kraju 4,6% całkowitej powierzchni użytków rolnych. Średnia w Unii Europejskiej to 5,4%, np. w Austrii wskaźnik ten wynosi 19%, a w Szwecji – 16%. Nasze 4,6% daje nam 15. miejsce w Europie. Te dane nie są zadowalające, bo polskie rolnictwo z racji swojej struktury agrarnej, z racji nieskażonego środowiska, z racji gleb, które nie są skażone chemicznie i nie są przenawożone nawozami sztucznymi, ma olbrzymi naturalny potencjał, jeśli chodzi o produkcję ekologiczną. Polska żywność, polskie produkty rolne z racji warunków produkcji rolnej, o których właśnie wspominałem, są szeroko znane i cenione w Europie i na świecie, a nasza polska żywność, nawet ta, która nie jest certyfikowana ekologicznie, ma ugruntowaną markę i cieszy się uznaniem.

Mając na względzie powyższe argumenty i informacje, Prawo i Sprawiedliwość uważa, że musimy zrobić wszystko, aby polskie rolnictwo ekologiczne rozwijało się, aby areał upraw ekologicznych był coraz większy, aby ułatwić działalność producentom ekologicznym w każdym możliwym wymiarze, także w zakresie procedur rejestracji czy kontroli prowadzonej działalności.

Omawiany projekt ustawy wychodzi naprzeciw takim oczekiwaniom. Zaproponowane zapisy mają na celu zmniejszenie obciążeń dla rolników, w tym administracyjnych, oraz ujednolicenie systemu raportowania, przekazywania przez jednostki certyfikujące danych głównemu inspektorowi jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Zostanie także poprawiony system nadzoru nad produkcją ekologiczną. Producenci ekologiczni nie będą musieli każdorazowo występować do Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych o zgodę na zastosowanie jednego z 17 odstępstw wymienionych w stosownym rozporządzeniu, będą to mogli zrobić w jednym wniosku. Ważnym zapisem dotyczącym inspektorów rolnictwa ekologicznego jest wydłużenie z 3 do 6 lat ważności ich uprawnień do bycia takim inspektorem.

Wprowadzenie zmian w ustawie z 2009 r. o rolnictwie ekologicznym wynika także z potrzeby dostosowania tych przepisów do rozporządzeń Rady oraz Komisji Unii Europejskiej. Projekt ustawy, jak wspominał poseł sprawozdawca, został dobrze oceniony przez Radę Rolnictwa Ekologicznego. Jedyna wątpliwość, jaką można mieć, jeśli chodzi o ten projekt, dotyczy braku zapisów dotyczących uproszczeń związanych ze zgłaszaniem działalności w rolnictwie eko-

logicznym. Jak wyjaśniono na posiedzeniu komisji, zostanie to uwzględnione w stosownym wniosku zgłoszeniowym opracowanym przez głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, zgodnie zresztą z zaleceniami Unii Europejskiej.

Mając na względzie powyższe informacje oraz duży, a niewykorzystany potencjał polskiego rolnictwa w zakresie produkcji ekologicznej, Prawo i Sprawiedliwość popiera omawiany projekt ustawy. Niech euroliść, logotyp, symbol ekologicznej żywności pojawia się na jak największej ilości polskich zdrowych produktów rolnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Mirosława Maliszewskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten projekt, jest to projekt idący w dobrym kierunku. Wszystkie ułatwienia, wszystkie propozycje, które są w nim zawarte, przynajmniej znakomita ich większość, mają na celu wsparcie produkcji ekologicznej, jej rozwój. Myślę, że dają jej pewną szansę.

Nie będę zagłębiał się w szczegóły tego projektu, bo o tym bardzo dokładnie mówili moi przedmówcy, zwłaszcza pan poseł sprawozdawca, referując to, co działo się z tym projektem w czasie prac w podkomisji czy komisji sejmowej, chciałbym raczej odnieść się do żywności ekologicznej, produkcji ekologicznej, z uwzględnieniem aspektów rynkowych. Kiedy patrzymy dzisiaj na to, co dzieje się na rynku produktów żywnościowych w Europie, szczególnie w Europie Zachodniej, i na świecie, choć te trendy są widoczne także w Polsce, widzimy jak gdyby dwa nurty. Jeden nurt, który kreują sklepy wielkopowierzchniowe, sklepy dyskontowe, sklepy sieciowe, jest to nurt żywności często anonimowej, sprzedawanej pod markami handlowymi w taki sposób, że konsument, klient takiego sklepu nie ma prawa, nie ma nawet możliwości, bo nie informują go o tym etykiety, uzyskać precyzyjnej informacji, w jaki sposób ta żywność została wyprodukowana, kto jest producentem tej żywności, w jakim kraju, przy użyciu jakich technologii ją wyprodukowano. Mimo że sam proces zapewnienia tej żywności bezpieczeństwa jest dość szczelny, to przecież te wszystkie systemy kontrolne prowadzą do tego, że ta żywność na pewno jest bezpieczna dla konsumenta, często nazywa się ją żywnością przemysłową, żywnością anonimową, takim tworem marketowym. Na szczęście zaczyna się w Europie i na świecie dostrzegać także tę żywność, która ma pewną specyfikę, która jest, powiedzmy, elitą, zosta-

Posel Mirosław Maliszewski

ła wyprodukowana przy zmniejszonym użyciu środków chemicznych, zgodnie z zasadą integrowanej produkcji, przy zabezpieczeniu środowiska naturalnego. Często jest nazywana żywnością ekologiczną, żywnością paraekologiczną wyprodukowaną zdrowymi metodami.

Na szczęście taka żywność znajduje coraz szersze kręgi odbiorców zarówno w naszym obszarze gospodarczym, w Unii Europejskiej, jak i na świecie. Dzisiaj jako Polska jesteśmy dosyć aktywni na arenie międzynarodowej w zakresie promocji polskiej żywności, szukania nowych rynków zbytu. Przyczynia się do tego m.in. nałożone przez Federację Rosyjską embargo. Wszędzie, gdzie mówimy o polskiej żywności, rzeczywiście ma ona dobrą opinię. Ta dobra opinia wynika z testów konsumenckich, z bezpieczeństwa tej żywności. Chwalimy się tym, że została ona wyprodukowana przy mniejszym niż w innych krajach uprzedysławieniu tej produkcji. Chwała za to, ale w wielu krajach Europy i na świecie zaczyna się szukać czegoś jeszcze bardziej nadzwyczajnego, czegoś jeszcze lepszego, czegoś, za czym stoi certyfikat. Taką żywnością jest żywność ekologiczna. Tą polską żywnością z certyfikatem żywności ekologicznej możemy w jeszcze większym stopniu zagospodarować rynki zewnętrzne w różnych częściach świata i może to być ewidentnie jakaś szansa dla polskiego rolnictwa. Mam nadzieję, że jeżeli rynek produktów ekologicznych przekroczy pułap 10% – dzisiaj w przypadku wielu produktów jest to ledwie kilka procent, rzadko przekracza 5% – to także ci wielcy operatorzy na rynku taką żywnością się zainteresują i taką żywność wprowadzą na swoje półki sklepowe, będą prowadzić kampanie promocyjne i być może to pozwoli zrezygnować ze sprzedawania miałkiej żywności anonimowej, nierozpoznawalnej marki.

Ponieważ projekt idzie w dobrym kierunku, zasługuje na poparcie. Dziękuję również za pracę nad tym projektem i za wypracowanie kompromisów zarówno resortowi rolnictwa, jak i uczestnikom debaty na poziomie komisji i podkomisji. Będziemy ten projekt popierali w dalszym procesie legislacyjnym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Maliszewskiemu.

Pani poseł Beata Rusinowska prosiła mnie, a ja się przychyliam do jej prośby, abym powitał przysłuchujących się naszym obradom słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku z Żyrardowa.

Witam państwa serdecznie. (Oklaski)

Kontynuujemy obrady.

Teraz pan poseł Cezary Olejniczak z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który jeszcze przed chwilą machał do naszych gości na galerii.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Żyrardów był kiedyś w moim województwie skierniewickim, stąd taka sympatia do tego pięknego miasta, tak że również serdecznie i gorąco pozdrawiam was, drodzy słuchacze uniwersytetu trzeciego wieku. (Oklaski)

Jeśli chodzi o ustawę o rolnictwie ekologicznym, to jest ona bardzo ważna, w pewien sposób porządkuje to, co do tej pory udało się zrobić. Pan poseł Maliszewski już ten wątek rozwinął. Od 10 lat zwiększa się powierzchnia upraw ekologicznych w naszym kraju. Spowodowane jest to przede wszystkim wejściem do Unii Europejskiej, wynika z pewnych rozwiązań, które były w poprzednich perspektywach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, w obecnej perspektywie i w tej, która będzie. Musimy jeszcze położyć nacisk na większą promocję rolnictwa ekologicznego i produktów ekologicznych, żeby ta żywność była nie tylko na półkach sklepowych w tych małych sklepach, stricte z żywnością ekologiczną, ale również w sklepach wielkopowierzchniowych. Badania, przejrzystość rynku itd., itd., konkurencja nie śpi, musimy robić wszystko, żeby konkurencję wyprzedzić, stąd ten projekt ustawy, który przygotował rząd, idzie w tym kierunku, żeby w pewien sposób zwiększyć przejrzystość, ułatwić życie jednostkom certyfikującym i tym, którzy tę żywność produkują.

Nasz niepokój i wiele kontrowersji na posiedzeniu podkomisji i komisji, o których wspomniał pan poseł Ardanowski, wywołał egzamin, który ci, którzy mają kontrolować czy kontrolują, powinni zdawać przed komisją powołaną przez inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Przeanalizowałem sytuację w pozostałych krajach Unii Europejskiej. Okazuje się, że tylko w Polsce będzie ten egzamin w takiej formie według założeń tego projektu ustawy, czyli tak naprawdę wychodzimy troszeczkę przed szereg, stąd niepokój przede wszystkim jednostek certyfikujących. Zresztą wszyscy przedstawiciele tych jednostek wyrażali swój niepokój na posiedzeniu podkomisji. Projekt jest potrzebny, będziemy ten projekt popierać, jednak z wyjątkiem propozycji wprowadzenia tego egzaminu, który ma przeprowadzać Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Dziękuję, panie marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zanim zapowiem następnego posła, poproszę pana posła Olejniczaka na parę zdań.

Proszę zająć miejsce, panie posle.

Pan poseł Adam Rybakowicz, Twój Ruch.

Posel Adam Rybakowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rolnictwie ekologicznym.

Celem projektu, według jego autorów, jest wprowadzenie ułatwień dla rolników prowadzących produkcję ekologiczną, upoważnionych jednostek certyfikujących oraz organów administracji publicznej odpowiedzialnych za ten sektor rolnictwa. Chodzi też o wdrożenie przepisów europejskich do polskiego porządku prawnego. Na podstawie nowych przepisów minister rolnictwa zostanie upoważniony do wydania rozporządzenia wprowadzającego generalne pozwolenie na zastosowanie niektórych odstępstw od zasad produkcji ekologicznej w zakresie przewidzianym wymogami unijnymi. Oznacza to usunięcie obowiązku każdorazowego występowania o zgodę na zastosowanie danego odstępstwa. Nowe rozwiązanie oznacza zmniejszenie obciążeń dla producentów ekologicznych i odciążenie administracji.

Zgodnie z projektem ustawy planowane są liczne zmiany w systemie nadzoru nad produkcją ekologiczną. Na szczególną uwagę zasługują zmiany dotyczące uproszczeń w systemie przekazywania danych. Przede wszystkim odstąpiono od informowania głównego inspektora o nieistotnych zmianach wprowadzonych do zgłoszenia podjęcia działalności w rolnictwie ekologicznym. W związku z tym główny inspektor obowiązany będzie opracować i przekazać jednostkom certyfikującym wzory i formularze określające taki zakres zmian, o których informowanie jest konieczne do przeprowadzenia skutecznej kontroli. Oznacza to zmniejszenie obciążeń administracyjnych w jednostkach certyfikujących przez zredukowanie obowiązków informacyjnych.

Jednakże wadą ustawy jest uwzględnienie w wykazie producentów ekologicznych przekazywanym co miesiąc przez jednostki certyfikujące głównemu inspektorowi producentów ekologicznych, u których jednostka certyfikująca stwierdziła niezgodność lub prawdopodobieństwo jej wystąpienia. Zgodnie z obecnym przepisem dane takie były przekazywane w terminie 14 dni od zajścia zdarzenia, co zmniejszało ryzyko wpuszczenia na rynek produktu niezgodnego z wymaganiami ekologicznymi.

Zaletą projektu jest niewątpliwie ujednolicenie systemu raportowania, czyli systemu przekazywania danych na potrzeby wsparcia udzielonego producentom ekologicznym w ramach środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Rolnego oraz z Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich, poprzez wydłużenie terminu przekazywania przez jednostki certyfikujące do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa danych o kontrolowanych producentach ekologicznych. Te dane również będą przesyłane do głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych zamiast do ministra właściwego do

spraw rolnictwa. Jednocześnie zmieniony zostanie termin przekazywania tej informacji, będzie to 30 listopada każdego roku, a nie, jak dotychczas, 31 października. Na uwagę zasługuje również punkt dotyczący doprecyzowania obowiązków Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, która w sytuacji gdy danej jednostce certyfikacyjnej cofnięto upoważnienia kontrolne, byłaby uprawniona do kontroli producentów ekologicznych kontrolowanych wcześniej przez tę jednostkę. Zmiana ta umożliwi ochronę interesów producentów ekologicznych.

Minister rolnictwa określi też m.in. listę laboratoriów urzędowych, co przyczyni się do podniesienia stopnia wiarygodności i porównywalności wyników badań próbek pochodzących od kontrolowanych producentów. Na podstawie nowych przepisów minister rolnictwa będzie mógł określić w rozporządzeniu warunki zwolnienia inspektora rolnictwa ekologicznego z obowiązku zdawania egzaminu co 3 lata bez uszczerbku dla jakości nadzoru. Zaproponowano regulacje umożliwiające jednostkom certyfikującym i głównemu inspektorowi dostęp do elektronicznej bazy danych o producentach ekologicznych posiadanych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – jednostki certyfikujące miałyby dostęp wyłącznie do informacji o producentach objętych kontrolą. Takie rozwiązanie przyczyni się do wyeliminowania błędnych informacji, np. dotyczących różnic w pomiarze dialekt, i usprawni system nadzoru.

Projekt wprowadza korzystną zmianę dla rolników znosząc konieczność każdorazowego występowania do inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych o wydanie pozwolenia na zastosowanie odstępstwa, wprowadzając upoważnienie dla ministra właściwego do spraw rolnictwa do wydania rozporządzenia mającego na celu ustanowienie generalnego pozwolenia na zastosowanie niektórych odstępstw od warunków produkcji ekologicznej.

Biorąc pod uwagę znaczenie gospodarcze i społeczne tych regulacji, a w szczególności emocje narosłe wokół problemu zagrożenia ze strony żywności genetycznie modyfikowanej, niezbędne jest, aby proponowane zmiany w prawie były pełne, przemyślane i w możliwie najszerszym zakresie służyły eliminacji źródeł potencjalnych problemów. Ponadto od początku funkcjonowania opowiadamy się za ułatwieniami i zmniejszaniem ograniczeń biurokratycznych, co dostrzegamy w proponowanym projekcie. W związku z tym Klub Poselski Twój Ruch (*Dzwonek*) będzie głosował za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

I o zabranie głosu proszę pana posła Pawła Saja-ka, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Posel Pawel Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak czytamy w uzasadnieniu do tego projektu, celem projektu są ułatwienia dla rolników, którzy prowadzą działalność w rolnictwie ekologicznym, jak również uproszczenie procedur. Rzeczywiście procedowany projekt służy wzmocnieniu systemu kontroli i nadzoru za sprawą rozwiązań, w których przewiduje się nowe uprawnienia i odpowiednie obowiązki jednostek certyfikujących. Dotyczy to m.in. obowiązku przekazywania informacji i dokumentów głównemu inspektorowi jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych w przypadku cofnięcia upoważnienia, jak też głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych w zakresie np. prawa do ustanowienia zakazu przyjmowania nowych zgłoszeń przez jednostkę certyfikującą, której cofnięto upoważnienie. Ponadto projekt ten usprawnia wymianę informacji z agencją płatniczą. Projekt może w konsekwencji zainicjować wprowadzenie ułatwień dla podmiotów prowadzących działalność w zakresie rolnictwa ekologicznego oraz organów administracji publicznej w zakresie, w jakim ustawa określa dyspozycje dla właściwego organu do regulowania odstępstw od warunków produkcji ekologicznej.

Członkowie Koła Bezpieczeństwo i Gospodarka uważają, iż proponowane zmiany należy uznać za zasadne, i przyjmują sprawozdanie komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Nie widzę kolejnych chętnych.

Czas na zadanie pytania – minuta.

Jako pierwszy będzie zadawać pytanie pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jednym z celów proponowanych zmian legislacyjnych w ustawie z dnia 25 czerwca 2009 r. o rolnictwie ekologicznym jest m.in. wprowadzenie dla głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych możliwości wstrzymania naboru nowych zgłoszeń działalności w zakresie rolnictwa ekologicznego.

Wprowadzenie możliwości wstrzymania naboru nowych zgłoszeń działalności w zakresie rolnictwa ekologicznego przez jednostkę certyfikującą niewątpliwie ma na celu ochronę interesów producentów ekologicznych przed powierzeniem kontroli swej działalności jednostce certyfikującej, u której wykryto nieprawidłowości wpływające na rzetelność i skuteczność wykonywanych przez nią zadań. Zakaz rów-

nież ma być działaniem motywującym jednostkę certyfikującą do natychmiastowego podjęcia i wdrożenia działań naprawczych zaleconych przez inspekcję.

W związku z tym chciałbym zadać pytanie: Czy główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych będzie monitorował wszystkie jednostki certyfikujące pod kątem (*Dzwonek*) ewentualnych nieprawidłowości wpływających na rzetelność i skuteczność prowadzonych działań? Czy podjęcie przez jednostkę certyfikującą działań naprawczych nie powinno być natychmiastowe, następować z mocy prawa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym spytać panią minister: Czy prawdą jest, że ułatwienie dla rolników dotyczy tylko jednego z kilkunastu odstępstw, w sprawie których rolnik musi składać dwu-, trzystronnicowe wnioski do wojewódzkiego inspektoratu jakości handlowej i artykułów rolno-spożywczych? Dlaczego, mimo iż w uzasadnieniu jest mowa o ograniczeniu roli inspekcji, wciąż istnieje wiele zapisów, które służą wyłącznie umacnianiu roli inspekcji jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych? Chodzi tu m.in. o przekazywanie dokumentów rolników za okres 5 lat, przekierowanie wykazu producentów dotychczas przekazywanego ministrowi rolnictwa, utrzymywanie unikalnego na świecie egzaminu na inspektora rolnictwa ekologicznego (*Dzwonek*) – drugim krajem na świecie, w którym przeprowadza się takie egzaminy, są Chiny – zdawanego, w zależności od decyzji głównego inspektora, co 3 lata lub co 6 lat.

Już kończę. Członkowie stowarzyszenia także alarmują, że potrzebny jest zapis, że wszystkie wzory druków, sprawozdań za dany rok muszą być przekazywane najpóźniej do końca poprzedniego roku, żeby umożliwić poprawne zbieranie i przekazywanie danych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

(*Posel Cezary Olejniczak*: Pani poseł potwierdziła to, że egzaminy są przeprowadzane tylko w Chinach.)

(*Posel Mirosław Pluta*: I dlatego otrzymała takie oklaski.)

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy ma za zadanie wprowadzić uproszczenia i ułatwienia w produkcji ekologicznej. Mam bardzo proste i konkretne pytanie: Czy dzięki tej ustawie producenci funkcjonujący w sektorze rolnictwa ekologicznego uzyskają taniej i w krótszym czasie odpowiednie certyfikaty związane z ich działalnością? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W pytaniu chciałbym odnieść się do bardziej strategicznej kwestii. Również w Polsce rozwój rolnictwa ekologicznego wydaje się potrzebny, dlatego że na świecie istnieje duże zapotrzebowanie, duży popyt na żywność ekologiczną, często jest to żywność o charakterze leczniczym. Może gdybyśmy przekierowali część rolnictwa w tym kierunku, to byłyby mniejsze problemy z embargami, różnymi blokadami handlowymi dotyczącymi naszej żywności.

Niestety, pomimo ułatwień – uważam, że ten projekt ustawy idzie w kierunku ułatwień administracyjnych – problem polskiego rolnictwa polega na tym, że owszem przybywa gospodarstw ekologicznych, natomiast nie przybywa produktów ekologicznych, o czym można przekonać się np. w sklepach ekologicznych, w których większość produktów pochodzi z importu. Gdzie tkwi klucz do rozwiązania problemu polegającego na tym, że mimo istotnego publicznego wsparcia rolnictwa ekologicznego, zapotrzebowania rynku na te produkty polskie rolnictwo ekologiczne *(Dzwonek)* w sposób znikomy spełnia oczekiwania konsumentów związane z ilością produkowanej żywności? W jaki sposób powinniśmy to rozwiązać? Tu ruch należy do ministerstwa rolnictwa. Nikt nie jest w stanie państwa z tego wyręczyć.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Omawiany projekt ustawy o zmianie ustawy o rolni-

ctwie ekologicznym jest ruchem w dobrym kierunku. Rolnictwo ekologiczne cechuje duży nakład pracy i ponoszenie dużych kosztów uprawy, dlatego należałoby pójść jeszcze dalej i ułatwić dalszy rozwój rolnictwa ekologicznego w Polsce. Należy między innymi uprościć zapisy dotyczące zgłaszania działalności rolnictwa ekologicznego i ograniczyć ilość sprawozdawczości związanej z prowadzeniem gospodarstwa ekologicznego.

Rolnicy ekologiczni ponoszą duże koszty związane z zakupem nasion ekologicznych, szczególnie nasion pochodzących z zagranicy. Moje pytanie kieruję do ministerstwa rolnictwa: Czy ministerstwo rolnictwa przewiduje dodatkowe wsparcie krajowych producentów nasion ekologicznych, aby nasi ekologiczni rolnicy mogli zaopatrywać się w nasiona ekologiczne u polskich producentów nasion? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz już poproszę panią minister.

Przepraszam, pozwoliłem panu posłowi Romualdowi Ajchlerowi z Sojuszu Lewicy Demokratycznej dopisać się do listy pytających.

Proszę pana posła o zadanie pytania.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zmiana tej ustawy rzeczywiście poprawi funkcjonowanie gospodarstw ekologicznych, ale chciałbym dowiedzieć się, jak to wygląda, jeśli chodzi o rozdział tych gospodarstw, o ich podział. W których gospodarstwach jest największe zasiedlenie, czy jest zainteresowanie tymi gospodarstwami i co jeszcze, zdaniem pani minister, należałoby zrobić, aby to zainteresowanie było jeszcze większe? Czy te ostatnie ustawy – nawet za chwilę, o godz. 13, zacznie się posiedzenie komisji rolnictwa, która będzie rozpatrywać poprawki Senatu w sprawach dotyczących bezpiecznej żywności – mogą wpłynąć także na rozwój tych gospodarstw? A przede wszystkim: Czy te gospodarstwa, w dalszym ciągu funkcjonujące i mające szansę na rozwój, mogą liczyć na lepszą pomoc europejską niż do chwili obecnej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I teraz już pani minister Zofia Szalczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Uprzejmie proszę panią minister o zabranie głosu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Omawiana dzisiaj nowelizacja ustawy o rolnictwie ekologicznym to bardzo ważna sprawa dla ok. 28 tys. gospodarstw ekologicznych, dla jednostek certyfikujących i oczywiście dla ogółu konsumentów. Ministerstwo rolnictwa zaproponowało w projekcie tej ustawy uproszczenia możliwe w ramach prawa europejskiego, które mogą zostać wdrożone, aby zachęcić rolników do coraz aktywniejszej działalności na tym polu, czyli do prowadzenia ekologicznej produkcji rolniczej. Celem tej ustawy jest także wdrożenie przepisów europejskich oraz zaleceń Komisji Europejskiej co do wprowadzenia urzędowych laboratoriów przeprowadzających kontrolę.

Bardzo dziękuję komisji rolnictwa i podkomisji za bardzo merytoryczną i wnikliwą, rzetelną ocenę poszczególnych zapisów projektowanych zmian w ustawie. Ten ostateczny projekt, który dzisiaj jest omawiany na posiedzeniu Sejmu, jest uzgodniony przez stronę rządową, komisję rolnictwa, jednostki certyfikujące i inne podmioty zainteresowane tą dziedziną.

Pragnę odnieść się do niektórych z wypowiedzi państwa posłów, w tym do tej pierwszej, dotyczącej egzaminu. Otóż w ostatecznym rozwiązaniu nie jest tak, że egzamin jest co trzy lata, tylko zostało ustalone, że egzamin jest jeden raz, jako wymóg konieczny – trzeba poświadczyć i potwierdzić kwalifikacje inspektora i doradcy ekologicznego, bo przecież wykonują oni szczególnie ważne zadania. Ten doradca nie będzie zdawał więcej egzaminów, a jedynie będzie podlegał obowiązkowi podwyższania kwalifikacji zawodowych, tak jak dzieje się to w każdej innej bardzo wyspecjalizowanej dziedzinie działalności. Więc jest to egzamin bezterminowy.

Kolejna kwestia jest taka: Czy można w krótszym czasie uzyskać pozwolenie na prowadzenie działalności w zakresie rolnictwa ekologicznego? Otóż zmiana ustawy tego nie reguluje. Terminy tzw. przestawiania się gospodarstwa rolnego na rolnictwo ekologiczne są określone w przepisach europejskich i wynoszą 2 lub 3 lata w zależności od rodzaju uprawy. Natomiast ustawa wprost przyczyni się do zmniejszenia wielu kosztów administracyjnych ponoszonych przez jednostki certyfikujące i rolników.

Proszę państwa, ten sektor produkcji rolnej jest bardzo ważny. Dowodem na to jest fakt, że w ministerstwie rolnictwa został opracowany i zatwierdzony specjalny plan działań w zakresie rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce na okres do 2020 r. W Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich zostało wyodrębnione szczególne, nowe działanie: Rolnictwo ekologiczne, o znacznie większej kwocie wsparcia, niż to było dotychczas, co ma przyczynić się do zwiększenia zainteresowania rolników tą produkcją i w jakiś sposób także rekompensuje koszty nasion, o których tutaj w jednej z wypowiedzi była mowa. W Programie

Rozwoju Obszarów Wiejskich również w wielu innych działaniach zostały zaplanowane tzw. preferencje przy ubieganiu się o pomoc w przypadku, gdy gospodarstwo jest gospodarstwem ekologicznym. Więc te mechanizmy finansowe to jak gdyby jedna część motywująca do rozwoju rolnictwa ekologicznego, ale konieczne będą też działania informacyjne i promocyjne. Także w ramach środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich dla grupy gospodarstw ekologicznych będzie w tym zakresie przewidziane stosowne wsparcie.

Reasumując, dziękuję komisji za bardzo dobrą współpracę i proszę o przyjęcie projektu tej ustawy. Jest ona oczekiwana przez ogół podmiotów, które funkcjonują w sektorze rolnictwa ekologicznego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani minister.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby coś dodać?

Bardzo proszę, pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim klubom i kołu za pozytywną, dobrą opinię o pracy komisji i podkomisji. Cieszę się, że chociaż w tej sprawie na tej sali panuje konsensus. Wydaje mi się jednak, że niektórzy odnosili się do tekstu wyjściowego ustawy z uzasadnieniem ją opisującym, a nie do tego, co było końcowym efektem pracy podkomisji i komisji, chodzi tu choćby o ten nieszczęsny egzamin. Tak jak pani minister wyjaśniła, odeszliśmy od zapisu, który był zawarty w propozycji rządowej, na rzecz jednokrotnego, jednorazowego w ciągu życia zdania egzaminu, a później procesu poszerzania wiedzy. Ten problem nie budził jakichś szczególnych kontrowersji również ze strony organizacji rolnictwa ekologicznego. Zresztą jestem członkiem zrzeszenia wspierającym kilka organizacji rolnictwa ekologicznego. Wydaje się, że tam, gdzie w grę wchodzi środki publiczne i od decyzji inspektora zależy, czy gospodarstwo będzie partycypowało w znacznym wsparciu publicznym, chcielibyśmy mieć absolutne przekonanie, że ten inspektor dysponuje wiedzą niezbędną do oceny gospodarstwa dotyczącej tego, czy spełnia ono kryteria czy też ich nie spełnia. Oczywiście kwestionowana była nie tyle idea egzaminu – i nie ma dla mnie szczególnego znaczenia, czy gdzieś indziej jest tak czy inaczej, czy występuje on w Chinach czy w jakimś innym kraju – ile zasób pytań, które do tej pory się pojawiały. Kwestionowano ich sensowność i jakość.

Chcę jednak również dopowiedzieć, że na posiedzeniu komisji bardzo wysoko oceniliśmy deklarację ministerstwa rolnictwa, że projekty aktów wykonaw-

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

czych do tej ustawy, które minister rolnictwa jest zobowiązany przedstawić, będą w procesie konsultacji nie tylko uzgadniane – pani minister użyła dobrego słowa – z partnerami społecznymi, ale również wcześniej przedstawione komisji rolnictwa, byśmy mogli mieć absolutną pewność, że duch ustawy, ten duch konsyliacyjny, który tutaj panował, będzie również odwzorowany, znajdzie się w zapisach rozporządzeń. To jest dobry sposób, dobry mechanizm tworzenia rozsądnego prawa w Polsce. Myślę, że dzięki tym ułatwieniom, ale również potrzebom rynkowym, popytowi na żywność ekologiczną, w dobrej atmosferze wyeliminujemy patologie, które w rolnictwie ekologicznym istnieją, a niewątpliwie takie są, i sprawimy, że będzie to bardzo ważny segment, ważna nisza polskiego rolnictwa dostarczająca rolnikom prowadzącym te boże gospodarstwa, jak niektórzy je nazywają, godziwych dochodów na utrzymanie rodzin, a jednocześnie będzie się to odbywało z wielką korzyścią dla konsumentów polskich i europejskich. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druki nr 2418 i 2836).

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Gieradę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Artur Gierada:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki przedstawić sprawozdanie komisji z prac nad rządowym projektem nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk nr 2418.

Projekt wpłynął do Sejmu 12 maja 2014 r. W przedmiotowym projekcie proponowane jest złagodzenie obowiązków wynikających z art. 20 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Zmiana polega na wprowadzeniu do przepisu odesłania do oznaczenia producenta w rozumieniu przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów. W ten sposób umożliwione zostanie fakultatywne oznaczenie produktu firmą przedsiębiorcy występującego jako wytwórca lub wyznaczony przedstawiciel wytwórcy, lub importer, lub inny przedsiębiorca uczestniczący w obrocie, jeżeli jego działanie może wpływać na właściwości produk-

tu związane z jego bezpieczeństwem. Przedsiębiorca z Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) będzie mógł oznaczyć produkt adresem jego firmy znajdującej się na tym terytorium. Przykładowo przedsiębiorca unijny, kierując partię towaru do kilku państw EOG, nie będzie musiał zmieniać opakowania towaru w przypadku zmiany państwa, a w tym przypadku – zmiany na rynek polski.

Ponadto proponuje się wyłączenie obowiązku oznaczania informacją umożliwiającą identyfikację towaru w przypadku, gdy w sposób oczywisty przeznaczenie towaru będzie wynikało z istoty towaru zapewniającej nabywcy świadomy wybór towaru. Takie rozwiązania będą dotyczyły tylko tych towarów, których nie obowiązują odrębne, szczegółowe regulacje w zakresie oznaczania, oraz tylko w przypadku, gdy z istoty towaru wynika jego przeznaczenie. Rozwiązanie odpowiada zasadzie, że obowiązki nakładane na przedsiębiorców powinny być proporcjonalne do celu, jakiemu służą.

Projekt został 27 maja tego roku skierowany do pierwszego czytania w Komisji Gospodarki. Komisja Gospodarki przeprowadziła pierwsze czytanie 10 września, następnie powołała podkomisję do dalszego procedowania nad projektem. Ten projekt jest wprowadzie krótki, ale powołanie podkomisji wiązało się z pewnymi dylematami, które miały i ministerstwo, i Biuro Legislacyjne Sejmu. Wątpliwości, o których mówię, dotyczyły m.in. prac nad zmianami w podobnej materii, jakie są prowadzone na szczeblu prawodawstwa Unii Europejskiej. Mówimy tutaj o planowanym przyjęciu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego oraz Rady. Sugerowano, że planowane zmiany wprowadzą szereg obowiązków w zakresie oznakowania towarów oraz inną definicję producenta. Przepisy te mogłyby mieć odmienny zakres podmiotowy aniżeli te przedstawione w projekcie ustawy.

Kolejną sprawę, równie istotną, na którą uwagę zwracało Biuro Legislacyjne Sejmu, ale również pani poseł Mirosława Nykiel, która jest tutaj, na sali, stanowi brak przepisów przejściowych. Trzecią kwestią są uwagi dotyczące standardów przyzwoitej legislacji. Po posiedzeniach komisji udało się dojść do pewnego rodzaju konkluzji. Zaowocowało to dwoma poprawkami złożonymi przez posłów, które były oczywiście konsultowane i z ministerstwem, i z Biurem Legislacyjnym Sejmu. Myślę, że jedną z najważniejszych rzeczy jest właśnie wprowadzenie okresu przejściowego korzystnego dla przedsiębiorców, chodzi o trzyletni okres stosowania dotychczasowych przepisów. Mówimy oczywiście o towarach, które już dzisiaj są oznaczone, by przedsiębiorca nie musiał ich wycofywać z obrotu. Chodzi o stopniowe, fakultatywne przechodzenie w tym okresie na bardziej przyjazny, nowy sposób, który wprowadzamy dzięki tej ustawie. Druga poprawka doprecyzowała pewne zapisy i według prawników Kancelarii Sejmu już dzisiaj wychodzą one naprzeciw postulatowi dotyczącemu wysokich standardów legislacji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Artur Gierada

Co do tych pierwszych obaw, a więc tego, czy ustawa po pewnych zmianach w Parlamencie Europejskim będzie dalej zgodna z przepisami unijnymi, to zostały one rozwiane. Widać to, jeśli spojrzymy na zmiany, jakie idą w tamtym kierunku, oraz tempo prac, jakie jest dzisiaj w Parlamencie Europejskim nad proponowanymi zmianami.

Podkomisja zebrała się na posiedzeniach w dniach 1 i 8 października. Sprawozdanie podkomisji zostało przedstawione na posiedzeniu Komisji Gospodarki dnia 21 października. W pracach w komisji wypracowano sprawozdanie zawarte w druku nr 2836.

Konkludując, trzeba powiedzieć, że projekt stanowi zmniejszenie obciążeń dla przedsiębiorców, zachowane są prawa do informacji ważnych dla interesu konsumenta. Trzeba podkreślić, że w konsultacjach społecznych być może dużo stron nie zabierało głosu, ale wszystkie opinie, jakie do nas wpłynęły ze strony społecznej, były jak najbardziej pozytywne. Jest to więc też dowód na to, że ten projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, a zarazem – co trzeba podkreślić – dalej zabezpiecza interesy i prawo konsumentów do informacji.

Komisja Gospodarki rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie omawianego projektu nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druk nr 2418, wraz ze zgłoszonymi poprawkami, w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu z druku nr 2836. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypomnę, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza wystąpi w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Mirosława Nykiel.

Bardzo proszę.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt wygłosić oświadczenie w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL konsekwentnie realizuje zapowiadane ułatwienia w prowadzeniu działalności gospodarczej. Przypomnę tylko ułatwienia wprowadzone w związku z zakładaniem działalności gospodar-

czej, zamianę kultury zaświadczeń na kulturę oświadczeń, deregulację zawodów, ułatwienia dla młodych ludzi zakładających swoją pierwszą działalność czy aktualnie procedowaną w Senacie czwartą ustawę deregulacyjną.

Omawiana nowelizacja, którą już bardzo dokładnie omówił pan poseł sprawozdawca Artur Gierada, wpisuje się w prowadzoną politykę rządu polegającą na zmniejszaniu kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Niektóre obecne przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej stanowią barierę w prowadzeniu tej działalności i istnieje potrzeba złagodzenia obowiązków związanych z oznakowaniem towarów wprowadzonych do obrotu, czego dotyczy omawiana dzisiaj ustawa.

Interpretacja obecnego art. 20 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej wskazuje na potrzebę umieszczania na produktach adresu dystrybutora z siedzibą w Polsce. Obowiązek ten generuje nieuzasadnione koszty dla przedsiębiorcy, który chce wprowadzić produkt na polski rynek. Zmiana ustawy o swobodzie działalności gospodarczej ma na celu ograniczenie obciążeń przedsiębiorców poprzez redukcję obowiązków informacyjnych oraz zapewnić realizację wspólnotowej zasady swobody przepływu towarów. W przedmiotowym projekcie proponuje się złagodzenie obowiązków wynikających z art. 20 w zakresie oznakowania towarów. Przedsiębiorca wprowadzający towar do obrotu nie będzie zobligowany do podawania adresu dystrybutora z siedzibą w Polsce. Zmiana polega na odesłaniu do oznaczenia producenta w rozumieniu przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów. Przedsiębiorca z europejskiego obszaru gospodarczego będzie mógł umieścić na produkcie adres swojej firmy znajdujący się na tym terytorium. Przykładowo przedsiębiorca unijny, kierując partię towaru do kilku państw europejskiego obszaru gospodarczego, nie będzie musiał zmienić opakowania towaru, aby zamieścić dane dystrybutora na rynek polski.

Jak już powiedziałam na wstępie, Platforma Obywatelska konsekwentnie dąży do ułatwień w prowadzeniu działalności gospodarczej polegających na zmniejszeniu kosztów związanych z jej prowadzeniem, dlatego popiera proponowane zmiany i będzie głosować za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Marek Polak złożył swoje wystąpienie na piśmie, więc przekażę je do protokołu*).

Teraz głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnieść się do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Chcę przypomnieć, że ta ustawa była bardzo ważna, bo wychodziła naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców. To, co robi Ministerstwo Gospodarki już od kilku lat, jest zauważalne i istotne. Jeśli chodzi o sprawy deregulacyjne, doskonale prowadzone przez pana ministra Haładyja, to też jest widoczne. Zauważają to już instytucje międzynarodowe, chociażby ostatnie notowania, wynik instytucji, jaką jest *doing business*, pokazują, że jednak następuje tutaj duży postęp. Oczywiście to są miernikowe wyniki, natomiast ważne są odczucia samych przedsiębiorców, którzy bardzo często zgłaszają te problemy, bo to jest różnica, można coś zmierzyć jakąś miarą, miarką, natomiast ważne jest, czy to ułatwienie rzeczywiście następuje i w wielu przypadkach to jest zauważalne. To jest jeden z przykładów takiego działania, wychodzi się tu naprzeciw, służy to złagodzeniu tych obowiązków, nazwijmy to, informacyjnych, bo nonsensem byłaby zmiana opakowania, kiedy konsument, nabywca towaru ma pełną informację, pełną wiedzę o danym towarze. Nie zawsze tak się dzieje. Są problemy, kiedy kupuje się czasami towar i już nie wiadomo, jakiego jest pochodzenia. Jeżeli to dzieje się w ramach obszaru Wspólnoty Europejskiej i mamy taką wiedzę, to nie ma takiego zagrożenia. Mamy podwójne korzyści: z jednej strony konsument, odbiorca ma wiedzę, tutaj nie uszczuplamy jego wiedzy, z drugiej strony przedsiębiorca może zaoszczędzić, nie ponosi dodatkowych kosztów na zbędne prace, zbędne informacje.

Dlatego też popieramy ten projekt ustawy i będziemy głosować, panie marszałku, za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Niedbała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druki nr 2418 i 2836).

Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej permanentnie podkreśla, że racjonalne i merytorycznie umotywowane ułatwienia w prowa-

dzeniu działalności gospodarczej są przez nas oczekiwane z przyjazną akceptacją.

Cele proponowanych zmian w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej są dwa: zredukowanie obowiązków znakowania towarów oraz zapewnienie realizacji wspólnotowej zasady swobody przepływu towarów.

Procedowany rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej wprowadza ułatwienia dla przedsiębiorców w kwestii znakowania towarów wprowadzanych do obrotu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Obowiązkiem przedsiębiorcy od 1 stycznia 2015 r. będzie zamieszczanie na towarze pisemnej informacji w języku polskim określającej firmę producenta i jego adres, ewentualnie nazwę państwa, jeśli wytwórca ma siedzibę poza Unią Europejską i państwami członkami Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu. Projektodawca wyszedł zatem ze słusznego założenia, że obowiązki nakładane na przedsiębiorców powinny być proporcjonalne do celu, jakiemu służą.

Obowiązująca dotychczas interpretacja art. 20 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nakłada obowiązek umieszczania na produktach adresu dystrybutora z siedzibą w Polsce, generując tym samym koszty dla przedsiębiorcy wynikające z konieczności zmiany oznakowania produktu bądź jego opakowania na potrzeby oferowania produktu na polskim rynku. Warte odnotowania jest, że proponowane zmiany, jak się szacuje, pozwolą zaoszczędzić przedsiębiorcom w skali roku ok. 70 mln zł, tym spośród nich, którzy wprowadzają towar na terytorium Polski.

Oszczędności dla przedsiębiorców, choć ważne, nie są jedynym argumentem dla poparcia przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej proponowanych zmian. Niezmiernie ważny jest również fakt, że w żaden sposób nie zostaną naruszone interesy konsumentów i zasady nadzoru rynku w zakresie bezpieczeństwa produktów, natomiast wydłużone do 36 miesięcy *vacatio legis* pozwoli na spokojne i łagodne wejście w życie nowych przepisów.

Wysoka Izbo! Mówimy o swobodzie działalności gospodarczej, zastanawiamy się, jak wspierać przedsiębiorczość, ale jedna rzecz nam nieustannie umyka. Otóż żeby osiągnąć trwałą i stabilną rozwój kraju, a o to nam przecież chodzi, nie wystarczą odpowiednie przepisy, dobrze skonstruowane podatki, sensowne cła i racjonalna polityka monetarna, trzeba jeszcze społecznej atmosfery sprzyjającej kooperacji na jak największą skalę. Jesteśmy przekonani, że w najbliższym czasie trzeba będzie wrócić do tego tematu i sprawić, by z zatomizowanego społeczeństwa zbudować wspólnotę świadomych swych praw i obowiązków obywateli, chcących wspólnie budować przyszłość swoją i swego państwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem zaproponowanych zmian w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

A o zabranie głosu proszę teraz pana posła Macieja Wydrzyńskiego, Twój Ruch.

Posel Maciej Wydrzyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druki nr 2418 i 2836).

Cieszy nas, kiedy możemy rozmawiać o zmianach, które dodatkowo wpływają na prowadzenie działalności gospodarczej, zmianach, które ułatwiają przedsiębiorcom jej prowadzenie. Czasem nawet zgoda kosmetyczne zmiany mogą wiązać się z usprawnieniem prowadzenia działalności i mieć wpływ na wynik finansowy przedsiębiorstw, ponieważ, jak w przypadku omawianego projektu ustawy, np. zmniejszając koszty związane z etapem produkcji.

Dotychczasowa interpretacja art. 20 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej sprawiała, że istniał obowiązek umieszczania na produktach adresu dystrybutora z siedzibą w Polsce. Obowiązek ten powodował nieuzasadnione koszty dla przedsiębiorcy, wynikające z obowiązku zmiany oznakowania produktu lub jego opakowania na potrzeby dystrybucji produktu na polskim rynku. Dyspozycja normy prawnej z art. 20 ww. ustawy była nieostra, ponieważ przedsiębiorca nie był wprost zobligowany do podawania adresu polskiej siedziby, niemniej jednak to właśnie nieostrość przepisu otwiera możliwość jego szerokiej interpretacji, np. przez urzędy skarbowe czy UOKiK, która może działać na niekorzyść producentów, tu zmuszała ich często do zwiększenia kosztów produkcji, by uwzględnić wymogi interpretacyjne danego podmiotu sprawującego nadzór nad wprowadzeniem danych produktów do obiegu.

Omawiany projekt zakłada złagodzenie obowiązków wynikających z art. 20 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Zmiana polega na wprowadzeniu do przepisu odesłania do oznaczenia producenta w rozumieniu przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów. Dzięki temu możliwe będzie fakultatywne oznaczenie produktu firmą przedsiębiorcy występującego jako wytwórca lub wyznaczony przedstawiciel wytwórcy, ewentualnie importer lub inny przedsiębiorca uczestniczący w obrocie, jeżeli jego dodanie może wpływać na właściwości produktu związane z jego bezpieczeństwem. Przykładowo, o czym mówi wprost projekt ustawy, przedsiębiorca unijny, kierując partię towaru do kilku państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego, nie będzie musiał zmieniać opakowania towaru, aby zamieścić dane dystrybutora na polski rynek.

Ponadto komisja proponuje wyłączenie obowiązku oznaczania informacją umożliwiającą identyfikację towaru, w przypadku gdy w sposób oczywisty przeznaczenie towaru będzie wynikało z istoty towaru, zapewniając nabywcy świadomy wybór. Chodzi o założenie, że świadomość nabywcy towaru jest wysoka, w przypadku gdy kupowany towar z istoty swojego przeznaczenia czy wyglądu jest od razu identyfikowany ze sposobem jego użytkowania i przeznaczenia.

Projekt ten pokazuje, że często drobne, nawet językowe, zmiany w ustawie o prowadzeniu działalności gospodarczej mogą dodatnio wpływać na jej funkcjonowanie, ale pokazuje też, jak wiele spraw wciąż wymaga naprawy, by ułatwić życie przedsiębiorcom.

W związku z powyższym Klub Poselski Twój Ruch jest za przyjęciem proponowanych zmian w ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Andrzeja Dąbrowskiego z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, druki nr 2418 i 2836, który dotyczy złagodzenia obowiązków oznaczania towarów wprowadzanych przez przedsiębiorcę do obrotu na terytorium RP.

W obowiązującym stanie prawnym na mocy art. 20 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej przedsiębiorca wprowadzający towar na polski rynek jest zobowiązany do zamieszczania na towarze, jego opakowaniu, etykiecie, instrukcji lub do dostarczenia w inny zwyczajowo przyjęty sposób pisemnych informacji w języku polskim określających firmę przedsiębiorcy i jego adres oraz danych umożliwiających identyfikację towaru. Przepis ten nie dotyczy jednak środków spożywczych, wyrobów medycznych oraz innych towarów, dla których prawo wspólnotowe określa szczegółowe oznakowania. W zakresie identyfikacji towaru przepisu nie stosuje się do towarów, w stosunku do których odrębne przepisy szczegółowo regulują obowiązki w zakresie oznakowania, są to np. kosmetyki, zabawki, produkty lecznicze itd. Zgodnie z interpretacją tego artykułu istnieje obowiązek umieszczania na produktach adresu dystrybutora mającego siedzibę w Polsce, co naraża przedsiębiorców na dodatkowe koszty wynikające z konieczności zmiany oznakowania produktu lub

Posel Andrzej Dąbrowski

jego opakowania na potrzeby oferowania produktu na polskim rynku.

Proponowane w projekcie zmiany dotyczące złączenia obowiązków wynikających z art. 20 tej ustawy nie będą nakładały obowiązku podawania adresu dystrybutora z siedzibą w Polsce. Przewidziano natomiast odesłanie do oznaczenia producenta lub dystrybutora w którymkolwiek z państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Przedsiębiorca z Unii Europejskiej lub innych państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego będzie mógł oznaczyć produkt adresem firmy znajdującej się w Unii Europejskiej lub na terenie Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Przykładowo przedsiębiorca unijny kierujący partię towaru do kilku państw unijnych nie będzie musiał zmieniać opakowania towaru, aby zamieścić na nim dane polskiego dystrybutora.

Nowela proponuje również wyłączenie obowiązku oznaczania towaru informacją umożliwiającą jego identyfikację, w przypadku gdy w sposób oczywisty przeznaczenie tego towaru będzie wynikało z jego istoty zapewniającej nabywcy świadomy wybór.

Proponowana zmiana art. 20 wprowadzająca dobrowolne oznaczenie towaru danymi dystrybutora z siedzibą w Polsce nie spowoduje negatywnych konsekwencji dla ochrony praw konsumentów. Według obowiązującej ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej towar sprzedawany konsumentom będzie musiał posiadać oznaczenia producenta lub importera. W przypadku konieczności dochodzenia roszczeń z tytułu niezgodności towaru z umową nie jest konieczne ustalenie danych dystrybutora w Polsce, ponieważ są one kierowane do sprzedawcy towaru. Podobnie rzecz ma się z roszczeniami z tytułu szkody za wadliwy produkt, które konsument może skierować również do sprzedawcy towaru.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska uważa, że proponowane zmiany ułatwią prowadzenie działalności oraz znacznie zmniejszą koszty przedsiębiorcy związane z przymietowaniem towarów, dlatego poprzemy ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Koła Bezpieczeństwo i Gospodarka proszę pana posła Michała Tomasza Pacholskiego.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka mam zaszczyt przedstawić stanowisko koła w spra-

wie sprawozdania Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Zaproponowana przez rząd zmiana dotyczy art. 20 ustawy, który reguluje kwestię oznaczania towarów wprowadzanych na polski rynek. Zgodnie z dotychczas obowiązującą regulacją przedsiębiorca wprowadzający towar do obrotu w Polsce jest zobowiązany do umieszczania na nim pisemnych informacji w języku polskim określających firmę przedsiębiorcy i jego adres oraz danych umożliwiających identyfikację towaru. Przyjęta interpretacja tego artykułu nakłada na przedsiębiorców obowiązek umieszczania na produktach adresu dystrybutora, który ma siedzibę w Polsce. Generuje to dodatkowe koszty wynikające z konieczności zmiany oznakowania produktu lub jego opakowania na potrzeby wprowadzenia go na polski rynek.

Po przyjęciu zmiany przedsiębiorca wprowadzający na rynek towar znajdujący się w obrocie unijnym nie będzie musiał zamieszczać na jego opakowaniu adresu polskiego dystrybutora. Rozwiązanie takie przyniesie oszczędności przedsiębiorcom, którzy nie będą musieli zmieniać oznakowania towaru lub jego opakowania, w wysokości ok. 70 mln zł rocznie. Dzięki niższym kosztom sprowadzania towarów do Polski wzbogaci się ich oferta na krajowym rynku.

Po zmianach nie będzie obowiązku podawania polskiego adresu dystrybutora, przewidziano natomiast odesłanie do oznaczenia producenta lub dystrybutora w którymkolwiek z państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego na podstawie przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów. Przedsiębiorca z Unii Europejskiej lub innego państwa Europejskiego Obszaru Gospodarczego będzie mógł oznaczyć produkt adresem jego firmy. Rząd zaproponował także rezygnację z obowiązku oznaczenia towaru informacją umożliwiającą jego identyfikację, gdy przeznaczenie towaru w sposób oczywisty będzie wynikało z jego istoty zapewniającej nabywcy świadomy wybór. W przypadku sprzedaży z udziałem konsumentów nadal będą obowiązywały przepisy dotyczące oznaczania towarów, zawarte w ustawie o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego.

Wniezione przez rząd zmiany niewątpliwie stanowią kolejny krok w deregulacji przepisów w zakresie działalności gospodarczej w Polsce i prowadzą do ułatwienia jej prowadzenia. Proponowana zmiana oznacza ograniczenie obciążeń dla przedsiębiorców przez redukcję obowiązków informacyjnych oraz zapewnienie realizacji wspólnotowej zasady swobody przepływu towarów.

Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka wnosi o przyjęcie sprawozdania komisji i będzie głosować za uchwaleniem ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Pytania.

Czy są posłowie, którzy chcieliby zapisać się jeszcze na listę pytających?

Nie widzę. Tak więc listę zamykam.

1,5 minuty na zadanie pytania.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Panie pośle, proszę.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na podstawie art. 20 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, zwanej dalej ustawą SDG, proponuje się m.in. wyłączenie obowiązku oznaczania informacją umożliwiającą identyfikację towaru, w przypadku gdy w sposób oczywisty przeznaczenie tego towaru będzie wynikało z istoty towaru, zapewniając nabywcy świadomy jego wybór. Z uwagi na stale rozwijane i unowocześniane różne systemy dystrybucji i oznaczania produktów przyjęto, że w szeroko rozumianym obrocie między dostawcą a nabywcą nie jest bezwzględnie konieczne oznaczanie towarów pisemną informacją umożliwiającą ich identyfikację w każdym przypadku. Przedmiotowe wyłączenie ograniczone jest tylko do tego rodzaju informacji i nie obejmuje oznaczania firmą przedsiębiorcy. Ponadto takie rozwiązanie będzie dotyczyło tylko towarów, w przypadku których nie obowiązują odrębne szczegółowe regulacje w zakresie oznaczania, oraz tylko wtedy, gdy z istoty towaru wynikają jego przeznaczenie i obowiązki w zakresie oznakowania. W związku z tym czy i na jakiej podstawie wiadomo będzie, które towary nie będą podlegać obowiązkowi oznaczania informacją umożliwiającą identyfikację towaru, oraz czy o tym, czy towar ma być oznakowany wyżej wymienioną informacją, czy też nie, decydował będzie sam producent? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Mirosław Pluta.

Nie ma pana posła.

Zakończyliśmy więc pytania.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Mariusza Haładyja.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Może odpowiem najpierw na drugie pytanie. Tak jak sprawo-

zdawca pan poseł Artur Gierada mówił na początku, ten przepis początkowy, który pan poseł przeczytał, czyli mówiący o braku obowiązku oznakowywania towarów, kiedy możliwy jest bez tego ich świadomy wybór przez konsumenta, w wyniku uwag Biura Legislacyjnego oraz państwa posłów i przyjęcia przez nas ich argumentacji został w sposób dosyć istotny zmieniony i przede wszystkim uproszczony, w takim sensie, że on jest w tej chwili dużo bardziej precyzyjny, znikają z niego określenia nieprecyzyjne. Zgodnie z nim to wyłączenie będzie dotyczyło danych, które umożliwiałyby identyfikację towarów, jeżeli przeznaczenie towaru jest oczywiste. O tym będzie decydował przedsiębiorca. W praktyce to będzie dotyczyło produktów, towarów, których przeznaczenie jest oczywiste. W komisji rozmawialiśmy o przykładzie krzesła, które jest sprzedawane, i o tym, żeby tego typu przedmiotów, których przeznaczenia nie da się inaczej określić, to znaczy nie da się ich przeznaczyć, że tak powiem, wyinterpretować w taki sposób, że ono jest złożone czy daje wiele możliwości, takich sytuacji ten przepis dotyczył. Zakładamy tutaj racjonalność samych przedsiębiorców, bo błędy w oznakowaniu jak dzisiaj, tak i w przyszłości będą wykroczeniem. Myślę, że w tym przypadku z kolei od strony ustawodawcy nie ma potrzeby, żeby w tego typu sytuacjach zobowiązywać przedsiębiorców do znakowania takich towarów. Natomiast odpowiadając już literalnie na pytanie, informuję, że o tym będzie decydował rzeczywiście przedsiębiorca. Jeżeli chodzi o towary i produkty, które nie będą podlegały tym przypisom uprzywilejowującym, to w tej chwili nie wymienię panu posłowi ich szczegółowo. To będą wszystkie te, które są objęte szczegółowymi uregulowaniami przepisów odrębnych, kiedy wymagana jest większa dbałość o informację, czy kiedy wyższe wymogi są stawiane. Jeśli pan poseł pozwoli, to my ewentualnie taką listę przykładowych... Nie? OK. To będą generalnie te towary, wobec których ustawodawca odrębnymi przepisami po prostu podwyższył wymogi. Oczywiście celem jest też bezpieczeństwo obrotu i konsumenta w takich przypadkach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Artur Gierada.

Poseł Artur Gierada:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Jak przystało po tak wzorowej pracy w komisji, chcę podziękować wszystkim przedstawicielom klubów, które brały udział w pracach i podkomisji, i komisji. Duże podziękowania także dla – że tak powiem – takich naszych purystów praw-

Posel Artur Gierada

nych, czyli Biura Legislacyjnego, i pana, panie ministrze, bo początkowo te opinie rzeczywiście były rozbieżne, ale wygrała przede wszystkim siła argumentów. Te argumenty były przyjmowane i z jednej, i z drugiej strony. Znaleźliśmy się pośrodku i bez wątpienia powstał z tego dosyć interesujący, ciekawy projekt, a nam, także posłom, parlamentarzystom, przede wszystkim wasza wzorowa współpraca ułatwiła pracę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi, panu posłowi sprawozdawcy, wszystkim uczestnikom debaty w tym punkcie.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2832).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Rada Ministrów 16 października 2014 r. skierowała do Wysokiej Izby projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw. Przedłożony projekt stanowi zlepek kilku propozycji, które zostały uznane w toku długotrwałych prac nad wypracowaniem najlepszych rozwiązań za konieczne również do wprowadzenia w ramach w miarę szybkiego przedłożenia rządowego. Dlatego też na początku chcę zwrócić uwagę na to, że niektóre propozycje będą ze sobą dość luźno powiązane.

Zasadniczą istotą przedłożenia rządowego jest propozycja zmiany właściwie pięciu elementów w systemie ubezpieczeń społecznych. Pierwszy element to zmiana formy i trybu wystawiania zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy. Drugi element dotyczy zaś zmiany sposobu obliczania podstawy wymiaru zasiłków dla niektórych grup ubezpieczonych. Kolejnym elementem zmian są kwestie związane

z rozszerzeniem kręgu osób uprawnionych do zasiłku macierzyńskiego o ubezpieczonych ojców dziecka w sytuacji śmierci nieubezpieczonej matki, porzucenia przez nią dziecka lub jej niepełnosprawności powodującej niemożność sprawowania opieki nad dzieckiem. Ostatni element z tych ważnych kwestii to wyeliminowanie nierównego traktowania ubezpieczonych urodzonych przed rokiem 1949 w stosunku do osób urodzonych po roku 1948. Już całkowicie ostatnia zmiana dotyczy ułatwień w pozyskiwaniu danych przez komorników sądowych, a więc uzyskiwaniu danych w wersji elektronicznej. W tej sytuacji komornicy po prostu będą wnosili niższe opłaty względem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Przejdę dalej, nie rozwijając tych wszystkich elementów w sposób długi, bo przecież jest to pierwsze czytanie, a to oznacza tyle, że powinniśmy jedynie ogólnie spojrzeć na propozycje zmian i wycenić, czy są one warte dalszych prac, czy też nie. Należy stwierdzić, że pierwsza grupa zmian dotyczy znanych nam wszystkim zwolnień lekarskich, popularnie zwanych L4, a tak naprawdę w przypadku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – druków ZLA, które lekarz wystawia nam dziś w wersji papierowej, a po wprowadzonych zmianach mają one być w wersji elektronicznej.

Cały projekt, projekt długi, zapisany na wielu stronach, właściwie w większości dotyczy tych dostosowań, które z naszej perspektywy, jako osób ubezpieczonych, wydają się kwestią błahą i prostą. Po prostu zamiast dokumentu drukowanego zwolnienie lekarskie przepływnie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za pomocą łączy internetowych. Za pomocą tych łączy internetowych zostanie również przekazany do e-płatnika składek. Projekt zakłada szereg rozwiązań, które mają to umożliwić, a więc dobudowanie oprogramowania po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, udostępnienie tego oprogramowania, udostępnienie w ramach tego oprogramowania dostępu do danych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, udostępnienie lekarzom możliwości korzystania z nich, tak aby zwolnienie lekarskie de facto wypisywało się bez mała w sposób automatyczny. Jedynie niektóre dane będą musiały zostać dopisane przez lekarza za pomocą komputera, przy użyciu klawiatury, a więc kwestie dotyczące dat określających niezdolność czasową do pracy.

To są te kwestie, które regulujemy w pierwszej części przedłożenia rządowego. Druga część przedłożenia rządowego ma już charakter merytoryczny – jedna i druga jest merytoryczna, ale pierwsza jest niewątpliwie bardziej techniczna – i dotyczy zmian w zasadach obliczania podstawy wymiaru zasiłku w przypadku okresu ubezpieczenia krótszego niż 12 miesięcy i jednocześnie w przypadku tych osób, które dobrowolnie mają to ubezpieczenie i same deklarują podstawę wymiaru ubezpieczenia, podstawę wymiaru składek. Jest to nieznaczna grupa osób i stąd też nie jest to rozwiązanie dotyczące wszystkich ubezpieczonych, ale rzeczywiście jest taka nie-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

znaczna grupa, która, mamy tego świadomość, w celu uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego celowo podbija podstawy wymiaru oskładkowania po to, aby następnie w okresie długiego już obecnie, bo to głównie chodzi o zasiłek macierzyński, okresu urlopu macierzyńskiego i związanej z tym wypłaty zasiłku macierzyńskiego czerpać większe korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych niż wynikałoby to z ubezpieczenia, które opłacają te osoby. Już dziś mamy taką możliwość, że po opłaceniu jednej składki w przypadku zasiłków macierzyńskich następuje 12-miesięczny proces wypłaty zasiłku, i chodzi o to, aby troszeczkę zrationalizować ten proces i żeby, uciekając się do różnego rodzaju sztuczek, obejść prawa, które dopuszcza Sąd Najwyższy, nie można było doprowadzać do takiej niewłaściwej postawy względem ogółu ubezpieczonych. Stąd też proponujemy zrationalizowanie tego rozwiązania, proponujemy, aby zasadniczo ten zasiłek był odzwierciedleniem opłaconej składki w przypadku osób wykonujących pozarolniczą działalność gospodarczą od podstawy wynoszącej 60% przeciętnego wynagrodzenia powiększonej o 1/12 nadwyżki za każdy miesiąc, w którym składka była wypłacana w wysokości wyższej – tej nadwyżki rozłożonej na 12 miesięcy.

Kolejne kwestie już omówiłem, chodzi o poszerzenie możliwości korzystania z urlopu macierzyńskiego w sytuacjach szczególnych, w sytuacjach rzadkich, ale występujących, a więc chociażby w przypadku zgonu matki nieubezpieczonej, tak aby ojciec, który jest osobą ubezpieczoną, mógł skorzystać z zasiłku macierzyńskiego, jak również w innych przypadkach, też nietypowych, jak chociażby w przypadku gdy matka porzuca rodzinę, porzuca męża, porzuca dziecko – również w tej sytuacji ojciec obecnie nie miałby możliwości skorzystania z zasiłku macierzyńskiego.

Kolejne dwie zmiany, już ostatnie. Jedna to zrównanie jednych ubezpieczonych z drugimi, a więc tych urodzonych przed 1949 r. z ubezpieczonymi urodzonymi po roku 1948, tak aby zarówno jedni, jak i drudzy mogli dokonywać przeliczenia emerytury, ustalenia emerytury w oparciu o rozwiązania wynikające z nowego systemu emerytalnego, ale żeby ci pierwsi mogli dokonywać tego dokładnie tak, jak ubezpieczeni urodzeni po 1948 r., a więc w oparciu o kapitał pomniejszony o kwotę pobranych świadczeń emerytalnych. Druga zmiana, ostatnia, to rozwiązanie dotyczące uzyskiwania danych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przez komorników sądowych. Chodzi o to, aby w przypadku gdy te dane są pozyskiwane w procesie elektronicznego pozyskiwania danych, opłaty z tym związane były opłatami niższymi.

Te zmiany przełożą się również na korzyści budżetowe, mówię zasadniczo o zmianach dotyczących zwolnień lekarskich, zasiłków macierzyńskich, bo tu

nastąpią po prostu również oszczędności z tym związane, nie będzie potrzeby drukowania dokumentów, będzie większa łatwość kontroli, sprawdzenia zwolnień lekarskich, przy czym z kolei nie będą zawieszane zasiłki macierzyńskie. Te zmiany są zmianami, które powinny przełożyć się na lepszy stan Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – zakłada się, że może to przynieść dodatkowe korzyści sięgające nawet 300 mln zł w skali całego roku. W przypadku zmian dotyczących ustawy o emeryturach i rentach z FUS z kolei będziemy mieli wyższe wydatki, te wyższe wydatki mogą dochodzić nawet do 100 mln zł. Tak czy inaczej, per saldo propozycja jest propozycją korzystną, przynoszącą korzyści systemowi ubezpieczeń społecznych, Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych, ubezpieczonym i również całemu systemowi finansów publicznych. W związku z tym uprzejmie proszę o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Rozpoczynamy wystąpienia klubowe.

Jako pierwsza głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych (druk nr 2832).

Projekt ustawy ma na celu zmianę formy i trybu wydawania zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy oraz sposobu obliczania podstawy wymiaru zasiłków dla niektórych grup ubezpieczonych. Celem projektowanej ustawy jest także rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do zasiłku macierzyńskiego o ubezpieczonych ojców dziecka w sytuacji śmierci nieubezpieczonej matki, porzucenia przez nią dziecka lub jej niepełnosprawności powodującej niemożność sprawowania opieki nad dzieckiem oraz wyeliminowanie nierównego traktowania ubezpieczonych urodzonych przed 1949 r. w stosunku do ubezpieczonych urodzonych po 1948 r.

Rekomendowanie rozwiązania polegającego na wprowadzeniu elektronicznego systemu zwolnień lekarskich ma ułatwić proces obsługi wydawania tychże zwolnień oraz przyczynić się do wprowadze-

Posel Agnieszka Hanajczyk

nia oszczędności po stronie sektora finansów publicznych.

Zgodnie z danymi ZUS w 2013 r. łączna liczba zaświadczeń lekarskich ZUS ZLA w celu uzyskania zasiłków wyniosła 4 551 465. Taką liczbę zwolnień należy przełożyć na obsługę papierowych bloczków zaświadczeń lekarskich poprzez między innymi drukowanie bloczków, wprowadzanie zaświadczeń do systemu, terminowe dostarczanie papierowych zaświadczeń lekarskich, a także przechowywanie kopii zaświadczeń przez wymagany okres 3 lat.

W założeniu proponowane rozwiązania mają spowodować między innymi: poprawę efektywności całego procesu obsługi zaświadczeń lekarskich; docelową likwidację obsługi papierowych bloczków formularzy ZUS ZLA; zniesienie obowiązku dostarczania płatnikowi składek zaświadczeń przez ubezpieczonego; automatyczne informowanie płatników składek o zaświadczeniach wystawionych ubezpieczonym; zwiększenie możliwości działań kontrolnych przez pracowników ZUS; udostępnienie wystawiającym przeglądów poprzednich zwolnień przez dostęp do informacji, kiedy, na jaki okres i z jakiego powodu zaświadczenie zostało wystawione; ograniczenie możliwości popełnienia nadużyć.

W związku z założeniem, że system ma wspierać wystawiającego w wypełnianiu zwolnień lekarskich, informacje wprowadzone manualnie do systemu zostaną ograniczone do minimum. Wyeliminuje to błędy, gdyż podstawowe dane będą automatycznie uzupełniane przez system oraz weryfikowane on-line. Przede wszystkim dotyczy to takich danych jak numer PESEL (będzie podlegał weryfikacji), czas choroby, który będzie weryfikowany co do dat, czy też danych pracodawcy.

Co ważne w związku z proponowanymi rozwiązaniami, nie zakłada się dodatkowych kosztów po stronie wystawiających zaświadczenia lekarskie. Według danych udostępnionych przez prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia na koniec 2013 r. 99,85% świadczeniodawców posiadało upoważnienie do korzystania z usługi systemu eWUS, czyli zgłosiło chęć korzystania on-line z potwierdzenia prawa do świadczeń opieki zdrowotnej. Kosztem dla ZUS będzie dostosowanie Kompleksowego Systemu Informacyjnego ZUS pod kątem projektu e-zwolnienia. Zakres zmiany dotyczy głównie przyjmowania zwolnień do systemów merytorycznych oraz zasad ich obsługi w związku ze skutecznym ich rejestrowaniem.

Kwestia dotycząca kręgu osób uprawnionych do zasiłku macierzyńskiego ma na celu zabezpieczenie prawa do zasiłku macierzyńskiego dla ubezpieczonego ojca dziecka lub ubezpieczonego członka najbliższej rodziny w przypadku śmierci matki, porzucenia przez nią dziecka lub niemożności sprawowania przez nią opieki z uwagi na niezdolność do samodzielnej egzystencji. To rozwiązanie jest odpowiedzią na postulat zgłoszony przez rzecznika praw dziecka,

dotyczący rozszerzenia kręgu osób uprawnionych do zasiłku macierzyńskiego.

Kolejna propozycja przedmiotowego projektu dotyczy wyeliminowania nierównego traktowania ubezpieczonych urodzonych przed 1949 r. w stosunku do ubezpieczonych urodzonych po roku 1948. Intencją projektodawców w tej materii jest zachęcenie osób urodzonych przed 1949 r. do opóźnienia przejścia na emeryturę z tytułu osiągnięcia wieku emerytalnego i niekorzystania z prawa do wcześniejszej emerytury.

W projekcie zawarto również propozycje zmian dotyczące zasad obliczania podstawy wymiaru zasiłku w przypadku krótszego niż 12 miesięcy podlegania ubezpieczeniu chorobowemu osób prowadzących pozarolniczą działalność oraz innych grup osób, dla których podstawę wymiaru składek stanowi kwota zadeklarowana. Obecny stan prawny w powyższym zakresie sprzyja powstawaniu nadużyć, szczególnie wśród osób prowadzących pozarolniczą działalność. Proponowane rozwiązanie ma na celu uśrednienie podstawy wymiaru składki i w konsekwencji podstawy wymiaru zasiłku w przypadku krótkiego okresu ubezpieczenia chorobowego i zadeklarowanego przychodu przekraczającego najniższą podstawę wymiaru składki.

Przedmiotowy projekt był konsultowany między innymi ze związkami pracodawców, Business Center Club, Konfederacją Lewiatan, Pracodawcami RP, Związkiem Rzemiosła Polskiego czy też Forum Związków Zawodowych. Do projektu ustawy zostały dołączone (*Dzwonek*)...

Już kończę, panie marszałku.

Do projektu ustawy zostały dołączone wykazy rozbieżności powstałych w trakcie uzgodnień projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych. Poza konsultacją społeczną w stosunku do stanowiska ministra pracy i polityki społecznej uwagi również zgłosili między innymi minister finansów, prezes GUS, minister sprawiedliwości. Niemniej bardzo doceniamy złożony projekt rządowy. W związku z tym w imieniu klubu Platforma Obywatelska proszę o skierowanie projektu ustawy z projektami aktów wykonawczych do dalszego procedowania. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani poseł Hanajczyk.

O zabranie głosu proszę pana posła Stanisława Szweda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu zmiany ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia

Posel Stanisław Szwed

społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2832.

Projekt zasadniczo wprowadza trzy zmiany. Pierwszą można nazwać rewolucyjną. To zmiana dotycząca wystawiania i przysyłania zwolnień lekarskich w formie elektronicznej, czyli likwidacja tradycyjnych papierowych druków L4. Lekarz w gabinecie czy w przychodni zaloguje się na swoje konto w ZUS, pobierze elektroniczny formularz, na którym będzie już część danych pacjenta oraz nazwa płatnika, i tak wystawione zwolnienie lekarskie będzie automatycznie przysyłane do ZUS, jak również do płatnika składek, który będzie miał swój profil informacyjny na portalu w ZUS, i tam zostanie przesłane zwolnienie. W przypadku gdy pracodawca nie ma profilu, a w przypadku firm do pięciu zatrudnionych nie ma takiego obowiązku, pracownik będzie musiał tak jak dotychczas dostarczyć wydruk zaświadczenia lekarskiego do pracodawcy. Również w dalszym ciągu lekarz będzie mógł wypisywać zwolnienia lekarskie w formie papierowej na pobranym ze strony ZUS formularzu, choćby w przypadku wizyt domowych, gdzie nie ma możliwości połączenia się z systemem informacyjnym ZUS. Ta zmiana, zapowiadana od kilku lat, ma na celu uproszczenie procedury wystawiania zwolnień, ale przede wszystkim umożliwienie błyskawicznej kontroli wystawiania zwolnień lekarskich, szczególnie tych krótkotrwałych. Również pracodawca będzie miał natychmiastową informację o zwolnieniu chorobowym pracownika, a ten pracownik nie będzie musiał sam dostarczać do pracodawcy tego zwolnienia. Dzisiaj musi dostarczyć takie zwolnienie w ciągu 7 dni.

Systemy stary i nowy mają równolegle działać do końca 2017 r., a inne rozwiązania, choćby założenie swoich profili informatycznych na portalu ZUS przez pracodawców płatników składek, mają wejść w życie 1 stycznia 2015 r. Wydaje się to mało realne, tym bardziej że w piśmie skierowanym do przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przedstawia harmonogram modyfikacji oprogramowania ZUS w systemie informatycznym, który może dotyczyć nawet 12 miesięcy.

Źle by się stało, gdybyśmy przy tak rewolucyjnej zmianie w pośpiechu, nie do końca przygotowani wdrazali nowy system dotyczący milionów pracowników. A już wiemy, że wątpliwości mieli również lekarze, którzy są pierwszym i najważniejszym ogniwem przy wystawianiu zwolnień. Wątpliwości budzą przepisy dotyczące ewentualnych pomyłek czy nieprzyjmowania przez system w ZUS źle wypełnionych druków, a z tym związane, tym bardziej że pacjent może w ogóle o tym nie widzieć. Może np. nie otrzymać wypłaty za okres chorobowy. Dlatego trzeba w pracach komisji spokojnie te wątpliwości wyjaśnić, tak aby, wprowadzając elektroniczny system wystawiania zwolnień lekarskich, uniknąć błędów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drugim proponowanym rozwiązaniem będą zmiany dotyczące obliczenia podstawy wymiaru zasiłku chorobowego dla osób, które dobrowolnie się ubezpieczają w przypadku okresu krótszego niż 12 miesięcy. Ta zmiana ma przede wszystkim ukrócić czy ograniczyć skalę nadużyć, gdy z tytułu krótkiego okresu ubezpieczenia z wysoką podstawą wymiaru składki nie będą występowały wysokie wypłaty świadczeń z ubezpieczenia chorobowego, a jednocześnie taki sposób naliczenia składki pozwoli na uwzględnienie w podstawie wymiaru zasiłku chorobowego pełnego zadeklarowanego przychodu, przekraczającego najniższą podstawę wymiaru, z tym że uśrednionego na okres 12 miesięcy.

Przekładając to na prostszy język, chodzi o to, aby po krótkim, jedno-, dwumiesięcznym okresie spłacania składek na wysokim poziomie nie było możliwości pobierania przez wiele miesięcy zasiłku chorobowego na wysokim poziomie, czego mieliśmy dosyć dużo przykładów. To potrzebna zmiana, aby zmniejszyć skalę nadużyć w tym zakresie, aby nie obciążać innych płatników wysokimi zasiłkami wypłacanymi osobom dobrowolnie się ubezpieczającym na wypadek choroby przez krótki okres.

Trzecia kwestia dotyczy zmian w zasiłkach macierzyńskich, tak aby w przypadku gdy nastąpi śmierć matki czy porzucenie przez nią dziecka lub niemożność sprawowania opieki z powodu niezdolności do samodzielnej egzystencji, uprawniony do zasiłku macierzyńskiego był ojciec lub najbliższy członek rodziny. Takie samo uprawnienie dotyczyć będzie dodatkowego zasiłku opiekuńczego. Ta zmiana również jest oczekiwana, bo choć takich przypadków nie jest za wiele, to jednak się zdarzają i było nielogiczne, że najbliżsi nie mogli nabyć prawa do zasiłku macierzyńskiego na swoje dziecko w przypadku np. śmierci matki.

Są również inne zmiany, o których mówił pan minister. Nie będę ich szczegółowo omawiał.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproponowane zmiany idą w dobrym kierunku. Trzeba je wprowadzać spokojnie, bez pośpiechu, tak aby uniknąć problemów dotyczących wdrażania nowego systemu. Prawo i Sprawiedliwość jest za kontynuacją prac nad proponowanymi zmianami i wnosi o skierowanie ich do dalszych prac w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Henryka Smolarza.

Posel Henryk Smolarz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak miło, kiedy słyszymy zgodne opinie przedstawi-

Posel Henryk Smolarz

cieli poszczególnych klubów co do zasadności przyjęcia tego projektu ustawy, ustawy bardzo obszernej, ale niezwykle potrzebnej i długo wyczekiwanej, szczególnie w obszarze dotyczącym uregulowania kwestii wystawiania zwolnień lekarskich.

Mamy wiele przykładów państw europejskich, które taki system wystawiania czy zamiany zwolnień papierowych na formę elektroniczną wprowadziły w różnych modyfikacjach już dawno temu. Najdalej idące rozwiązania zmieniają także sam system orzecznictwa. Podam przykład Litwy, gdzie jest powołana ogromna instytucja i osoby, które są orzecznikami decydującymi o stopniu niepełnosprawności, są lekarzami zatrudnionymi na specjalnej umowie w instytucji ubezpieczeniowej.

Jakie będą oszczędności? Myślę, że przykłady z innych państw sugerują, że mogą one być. Nie będą to tylko, tak jak państwo wspominaliście, kwestie oszczędności samego druku, papieru, czasu, zaangażowania lekarzy, ale także pewnej ostrożności co do korzystania ze zwolnień lekarskich. Podam przykład Litwy, na której po wprowadzeniu systemu elektronicznego wystawiania zwolnień lekarskich, który jest bardzo rozbudowany... Kraj jest oczywiście z mniejszą liczbą ubezpieczonych, ale jednocześnie po wprowadzeniu zaświadczenia jest ono widoczne po stronie pracodawcy, czyli w zakładzie pracy, w instytucji ubezpieczeniowej. Wszyscy mają do niego dostęp, można powiedzieć, w czasie rzeczywistym. Liczba osób korzystających ze zwolnień spadła w pierwszym okresie o blisko 40%. A więc to pokazuje, jakie mamy różne podejścia.

Myślę, że u nas, biorąc pod uwagę wrodzoną uczciwość Polaków, rzetelność lekarzy i samych zatrudnionych, spadek pewnie będzie mniejszy, ale należy mieć świadomość, że być może pojawiały się też osoby, które nie zawsze postępowały w tym obszarze rzetelnie i uczciwie.

Jedna z kolejnych zmian, która także idzie w kierunku wyeliminowania możliwości korzystania z tego w sposób zgodny z prawem, ale jednak niezgodny z zasadami współżycia społecznego, dotyczy ubezpieczenia i korzystania z zasiłku chorobowego dla osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą. Przykład był prosty, powtórzę go. Chodzi o to, że osoby ubezpieczały się z wysoką podstawą wymiaru składki, przez krótki okres miesiąca, dwóch miesięcy opłacały tę składkę po to, aby później przez bardzo długi okres – najczęściej dotyczy to kobiet, które są w ciąży – korzystać z zasiłku chorobowego, który w tym przypadku, przypomnę, jest w wysokości 100%. Może rozwiązanie, które jest stosowane obecnie przez Polki, jest rozumiane jako wsparcie polityki dzietności i macierzyństwa, ale jednak jest niezbyt uczciwe wobec osób, które postępują zgodnie z własnym sumieniem i nie nadużywają tej możliwości. To rozwiązanie ograniczy takie dylematy i równo wszystkich potraktuje, nie dając możliwości do po-

wstawiania nadużyć, a jak wiemy, okazja bardzo często czyni złodzieja, więc tutaj ten element okazji zostanie wyeliminowany.

Chciałbym również wspomnieć o kolejnych zmianach, które są proponowane. Jedna – na wniosek rzecznika praw dziecka – to zapis dotyczący bardzo rzadkich, incydentalnych zdarzeń, ale jednak mających miejsce, kiedy – najczęściej z powodu zgonu matki oraz innych okoliczności – opieka nad dzieckiem musi być sprawowana przez kogoś innego. Chodzi o to, aby prawo do zasiłku macierzyńskiego zostało przyznane ojcu bądź osobie, która jest członkiem rodziny i jest ubezpieczona. Zmiany nawet najdrobniejszych sytuacji, które powodują niesprawiedliwość – a nie ma żadnego uzasadnienia dla tego, aby opiekun prawny nie mógł skorzystać z zasiłku macierzyńskiego – zasługują na to, aby je poprzeć.

Jeszcze jedna ze zmian, o której chciałbym wspomnieć, dotyczy umożliwienia obliczania emerytury według tzw. nowych zasad osobom, które urodziły się zarówno przed rokiem 1949, jak i po 1948 r. Chodzi o to, aby z tej możliwości mogły korzystać wszystkie te osoby. Oczywiście w tych rozwiązaniach, które poprzednio przyjmowaliśmy, była forma zachęty do dłuższego pozostawania na rynku pracy i w ten sposób korzystania później z wyższych świadczeń, ale w opinii wielokrotnie wyrażonej przez Sąd Najwyższy – i w uchwale, i w orzeczeniach – dominuje odmienny pogląd, zatem tę niesprawiedliwość, jaką zauważył Sąd Najwyższy, eliminujemy. (*Dzwonek*)

Podsumowując, panie marszałku, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał dalsze prace nad tą bardzo potrzebną ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Smolarzowi.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Rząd przygotował projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. To jest rozwiązanie, które idzie we właściwym kierunku.

Po analizie funkcjonowania systemu widać, że rozwiązanie to uszczelnia system związany z wypłatą zasiłków chorobowych, jeśli chodzi o osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą. Myślę, że te przykłady podawane zarówno w mediach, jak i w analizie prowadzonej przez sam Zakład Ubezpieczeń Społecznych powodują, że powinniśmy zareagować, bo tzw. zaradność niektórych ubezpieczonych odbywa się kosztem wszystkich podatników. Nie ma to nic wspólnego z międzypokoleniową solidarnością

Posel Tadeusz Tomaszewski

w zakresie łozenia na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, dlatego że ten fundusz jest deficytowy i w związku z powyższym wszyscy podatnicy muszą się dokładać do tego, żeby tzw. zaradni mogli otrzymywać przez określony, wybrany przez siebie, dłuższy okres wyższy zasiłek chorobowy.

Z uzasadnienia wynika, że liczba tych zasiłków wypłacanych od podstawy wynoszącej powyżej 6 tys. rośnie. W 2012 r. było 2287 takich wypłat, a w 2013 r. już 5342, czyli widać dużą dynamikę w tym zakresie. Ale czy można mówić o takiej samej dynamice, jeśli chodzi o dopływ środków do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych od osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą? Nie. W związku z powyższym widać wyraźnie, że przepisy sprzyjały, co podkreślam, tzw. zaradności w zakresie uzyskiwania większego zasiłku chorobowego. Zaproponowane rozwiązania idą we właściwym kierunku, dlatego że teraz ewentualny zwiększony zasiłek będzie wynikał z wpłacania tego zwiększonego świadczenia, ale proporcjonalnie do czasu jego płacenia, czyli również ten okres 12 miesięcy brany jest pod uwagę.

Druga istotna sprawa – ze względu m.in. na efektywność funkcjonowania systemu – to zmiana papierowych L4 na elektroniczne zaświadczenia lekarskie, które będą funkcjonować na nowym portalu informacyjnym ZUS i z których będą mogły korzystać te podmioty, które zatrudniają powyżej pięciu osób, natomiast te, które zatrudniają poniżej pięciu osób, będą miały taką możliwość, ale nie będą miały takiego obowiązku. To jest znaczące wyzwanie, bo skoro mamy 4,5 mln zwolnień lekarskich, to obsługuje to 140 tys. lekarzy. Z uzasadnienia wynika również, że 3,5% z tych 4,5 mln zwolnień lekarskich potrzebowało korekty. Ta korekta dotyczyła prawie 150 tys. zwolnień. Gdyby udało się, co wynika również z uzasadnienia, zmniejszyć to o 2,5%, wydatki oczywiście też byłyby mniejsze, czyli w FUS mogłoby w ten sposób pozostać ponad 200 mln zł. To też jest kwestia pewnej przejrzystości i ewentualnie szybszego działania stosownych służb ZUS-owskich, które będą mogły w naturalnym, rzeczywistym czasie podejmować różne decyzje po analizie pojawiających się w portalu informacyjnym ZUS-u tych zaświadczeń lekarskich, czyli na tej podstawie, po analizie numeru choroby i innych danych, a także wcześniejszej historii choroby ubezpieczonego, podejmować decyzje o uruchomieniu ewentualnej kontroli, bo tutaj, jak pokazują również dane z ZUS-u, mamy jeszcze wiele do zrobienia mimo znaczącego postępu, mimo stopniowej eliminacji tzw. naciągaczy w zakresie zwolnień chorobowych. Sądzę, że system może być jeszcze bardziej uszczelniony.

Mówimy tutaj o tych wszystkich kwestiach, które są bardzo istotne, także o rozszerzeniu kręgu osób uprawnionych do wypłacanych zasiłków, ale też chcę podkreślić, że bardzo ważną sprawą dla nas jest zwiększenie bazy ubezpieczonych. Zrobiliśmy ostatnio pierwszy krok w tej sprawie w Sejmie. Mam na-

dzieję, że w tej chwili ministerstwo będzie też gotowe do słuchania ZUS-u i lekarzy co do tego, jak wdrożyć ten system, żeby to było skuteczne, a nie tylko żeby było tak, jak chce rząd, podobnie jak ostatnio, kiedy słuchał pracodawców na temat terminu wejścia w życie ustawy dotyczącej obowiązku oskładkowania tzw. umów śmieciowych. Czyli przypominamy, że powinniśmy powalczyć w Sejmie również o ustawowe uregulowanie (*Dzwonek*) tzw. płacy minimalnej za godzinę, rozszerzenie tej podstawy ubezpieczenia, pierwszy krok już zrobiliśmy, jeśli chodzi o włączenie tzw. umów śmieciowych do obowiązującego systemu, chodzi o umowę o pracę i z czasem również o podwyższenie płacy minimalnej do poziomu 50% płacy średniej. To wszystko przed nami.

Propozycje działań, które przedstawił rząd, zasługują na uwagę. Dlatego powinniśmy dalej nad tym pracować w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, o co wnioskuję w imieniu Klubu Poselskiego SLD. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2832.

Jeżeli chodzi o sprawy ogólne dotyczące tego projektu, to moi koledzy powiedzieli praktycznie wszystko. Podobnie jak pan poseł Szwed mam sporo wątpliwości odnośnie do funkcjonowania i pewnych szczegółów tego projektu ustawy, ale uważam, że jest to krok w dobrym kierunku, szczególnie jeżeli chodzi o zamianę tej anachronicznej, papierowej formy zwolnień lekarskich na formę elektroniczną, co wydaje się być celowe. Jednak z kolei mam wątpliwości, czy lekarze nie zamieniają się w osoby, które zamiast skupić się na pacjencie, skupią swoją uwagę na komputerze. W ośrodkach zdrowia powinno to być jakoś uregulowane, żeby osoby, które te zmiany wprowadzają, były osobami kompetentnymi.

Jest cała masa szczegółów, które wymagają dopracowania, zarówno jeśli chodzi o zwolnienia lekarskie, jak i w przypadku innych tematów. Żeby jednak zaoszczędzić czas, bo koledzy przedłużali czas swoich wystąpień, dodam tylko, że mój klub jest za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji i uszczegółowieniem tam wszystkiego, co nas nurtuje, wzbudza wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Woźniak, Sprawiedliwa Polska.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw, z projektami aktów wykonawczych, zawartego w druku nr 2832.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 16 października br. i już dzisiaj, 5 listopada, odbywa się jego pierwsze czytanie. Z jednej strony to bardzo dobrze, choć ciśnie się na usta pytanie, dlaczego do tej pory nie doczekał się pierwszego czytania np. projekt zgłoszony do łaski marszałkowskiej w styczniu 2012 r. Dlaczego jeden projekt czeka na pierwsze czytanie 3 tygodnie, a drugi 3 lata? Ten problem pozostawiam panu marszałkowi pod rozwagę.

Pochylmy się jednak nad przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw. W projekcie proponuje się dokonanie zmian w ponad 20 ustawach, choć część z nich ma wyłącznie charakter dostosowawczy. Zwracam uwagę Wysokiej Izby na to, że samo wymienienie ustaw zmienianych przedmiotowym przedłożeniem zajęłoby ponad 2 minuty, a posłowie otrzymali na wystąpienia klubowe jedynie 5 minut w sprawie, która dotknie miliony ubezpieczonych, setki tysięcy płatników składek na ubezpieczenia społeczne, sto kilkadziesiąt tysięcy lekarzy, a przede wszystkim kilka milionów polskich rodzin.

Rząd postanowił wprowadzić z informatyzowany system zwolnień lekarskich będących podstawą wypłaty świadczeń z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wszystko jest OK i trendy. Jednak źle pojęta nowoczesność nie przewiduje sytuacji wyjątkowych, takich jak kataklizmy, przerwy w dostawie prądu elektrycznego itp. Czy w chwili obecnej, kiedy straszy się Polaków możliwością ataku cybernetycznego, całkowita i wyłączna informatyzacja wielu ważnych dziedzin życia jest w pełni uzasadniona? Jak wyglądają zabezpieczenia systemu? Na ilu serwerach będą gromadzone dane? Czy perspektywa doraźnych korzyści finansowych, o których mówił pan minister Bucior, nie przesłania możliwych zagrożeń? A przecież mówimy o zagrożeniach, które mogą dotknąć wielu milionów Polaków, mogą dotknąć każdego naszego rodaka. Jakie są gwarancje prawidłowego wdrożenia, a następnie sprawnego funkcjonowania systemu informatycznego, gdy – tu cytuję – stan przygotowania ZUS do wprowadzenia nowych rozwiązań z zakresu e-zwolnień jest za-

awansowany? Czytamy to w przedłożonym materiale. Co znaczy określenie „zaawansowany”, gdy prace nad nim trwają już kilka lat, a do momentu wdrożenia pozostały dwa miesiące? Sprawa słamazarzowego wdrażania systemu informatycznego w ZUS-ie od dłuższego czasu wzbudza emocje i wcale nie jest pewne, jak zafunkcjonuje on w praktyce po wejściu w życie projektowanej ustawy.

Zastanawiający jest ten nagły pośpiech rządu, jakby rząd ocknął się z letargu. Dlaczego rząd w połowie października przedkłada Sejmowi projekt ustawy, nad którym nie da się spokojnie pracować, gdyż wszyscy posłowie, a następnie senatorowie i prezydent Rzeczypospolitej Polskiej będą pracować pod presją czasu i ekipy rządzącej? Koalicja zapewne przegłosuje wszystko w sposób bezrefleksyjny, kierując się interesem politycznym i wizerunkowym, bez względu na dobro obywateli.

Zwracamy uwagę na to, że z jednej strony projekt powinien być przedmiotem dalszych prac w procesie legislacyjnym, gdyż znajdują się w nim ciekawe propozycje, np. związane z rozszerzeniem kręgu osób uprawnionych do zasiłku macierzyńskiego o ubezpieczonego ojca dziecka w sytuacji śmierci nieubezpieczonej matki, porzucenia przez nią dziecka lub jej niepełnosprawności powodującej niemożność sprawowania opieki nad dzieckiem czy wyeliminowaniem nierównego traktowania ubezpieczonych urodzonych przed 1949 r. w stosunku do ubezpieczonych urodzonych po roku 1948. Pewnym zagrożeniem jest jednak osłabienie instytucji rodziny i deprecjacja małżeństwa poprzez nadanie niektórych dotychczasowych uprawnień małżonków osobom niebędącym w związku małżeńskim.

Kompletnie niezrozumiałe jest zamieszczenie pod projektem ustawy załączników do niego. Załączniki stanowią zwykle integralną całość z ustawą, a tutaj załącznik nr 1 do projektu ustawy nosi tytuł: Wykaz rozbieżności powstałych w trakcie uzgodnień projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw. Załącznik nr 2 do projektu nosi tytuł: Raport z konsultacji społecznych do projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw. Załączniki te mogą być co najwyżej załącznikami do uzasadnienia, ale na pewno nie do projektu ustawy. Zamieszczenie tych dokumentów w postaci załączników do projektu ustawy pokazuje kompletny brak profesjonalizmu autorów projektu, choć dzięki temu dowiadujemy się, jak liczne wątpliwości zgłaszały poszczególne resorty oraz partnerzy społeczni w trakcie konsultacji. W naszej ocenie projekt wart jest rozważenia i skierowania do dalszych prac, mimo niedociągnięć, wad czy zagrożeń. (*Dzwonek*) Z całą pewnością nie powinien jednak wejść do obiegu prawnego w dniu 1 stycznia 2015 r., gdyż spowodowałoby to zbyt liczne niebezpieczeństwa w przedmiocie dotyczącym miliony naszych rodaków. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Michał Tomasz Pacholski, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Poseł Michał Tomasz Pacholski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Gospodarka i Bezpieczeństwo mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw.

Zaproponowany projekt ustawy prowadzi do zmiany formy i trybu wystawiania zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy oraz sposobu obliczania wymiaru zasiłków dla niektórych grup ubezpieczonych. Innym celem projektowanej ustawy jest rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do zasiłku macierzyńskiego oraz wyeliminowanie nierównego traktowania ubezpieczonych urodzonych przed 1949 r. w stosunku do ubezpieczonych urodzonych po 1948 r.

Propozycję dotyczącą wystawiania i przysyłania zwolnień lekarskich w formie elektronicznej należy uznać za efektywną i uzasadnioną. W projekcie określone zostały również zasady doręczania zaświadczeń lekarskich do płatników składek.

Inna ważna proponowana zmiana dotycząca zabezpieczenia prawa do zasiłku macierzyńskiego dla ubezpieczonego ojca dziecka lub ubezpieczonego członka najbliższej rodziny w przypadku śmierci matki, porzucenia przez nią dziecka lub niemożności sprawowania przez nią opieki stanowi uwzględnienie zgłoszonych przez rzecznika praw dziecka propozycji rozszerzenia kręgu osób uprawnionych do zasiłku macierzyńskiego. Takie sytuacje w praktyce występują niezwykle rzadko, jednak konieczność uregulowania tej kwestii wydaje się oczywista.

Projekt zawiera również zmiany w zakresie prawa do dodatkowego zasiłku opiekuńczego. Propozycje dotyczą zmian w Kodeksie pracy. Polegają one na wprowadzeniu regulacji umożliwiających pracownikowi-ojcu dziecka wychowującemu dziecko skorzystanie z urlopu macierzyńskiego w przypadku zgonu matki, jak też w sytuacji porzucenia przez nią dziecka.

Procedowany projekt ustawy zawiera również propozycję zmian w ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. To ważne i potrzebne regulacje prawne.

Członkowie Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka popierają zgłoszone w tym projekcie propozycje legislacyjne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i koła.

Przystępujemy do pytań.

Kto z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Czy to państwu wystarczy?

Nie słyszę głosów sprzeciwu, zatem moja propozycja została przyjęta.

Pierwszy pytać będzie pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa ma niewątpliwie na celu m.in. zmianę formy i trybu wystawiania zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy oraz sposobu obliczania podstawy wymiaru zasiłków dla niektórych grup ubezpieczonych. Dążąc do usprawnienia procesu wystawiania zaświadczeń lekarskich, jak również ich doręczania podmiotom uprawnionym do wypłaty zasiłków, proponuje się wprowadzenie zmian w przepisach ustawy zmierzających do wystawiania i przysyłania zwolnień lekarskich i zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy w formie elektronicznej. W związku z tym chciałbym zapytać, czy na realizację niniejszej zmiany zostanie zainstalowane nowe oprogramowanie informatyczne. Czy wiadomo, jaki będzie koszt wdrożenia proponowanej zmiany? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania. Co się dzieje z wystawionym w drodze elektronicznej zaświadczeniem w przypadku braku posiadania przez pracodawcę tzw. profilu informacyjnego? Jakie informacje Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie udostępniał lekarzowi wydającemu zaświadczenie lekarskie w ramach elektronicznego systemu podawczego? Czy na pewno system informatyczny jest na tyle bezpieczny, by można było za jego pośrednictwem bez obaw przysyłać dane? Ostatnie wybory uzupełniają-

Posel Anna Elżbieta Sobecka

ce do Senatu pokazały, że system informatyczny potrafi stwarzać niespodzianki. Chodziło o kilka godzin, a cyberataku nie było. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jedną z przesłanek, jeżeli chodzi o projekt rządowy, jest wyeliminowanie nierównego traktowania ubezpieczonych urodzonych przed 1949 r. w stosunku do ubezpieczonych urodzonych po 1948 r. Wiąże się to m.in. z zasadami nabywania świadczeń emerytalnych według starego systemu i nowego systemu. Jeśli chodzi o informacje, które są nam przekazywane z ZUS-u, o wysokości tych świadczeń, to na koniec 2013 r. średnia emerytura według starego systemu, o ile pamięć mnie nie myli, wynosiła ponad 3 tys. zł, ta według nowego – lekko powyżej 1800 zł. Jest olbrzymia rozpiętość, jeśli chodzi o wysokość tych świadczeń.

W związku z powyższym chciałbym zapytać pana ministra: Czy rząd pracuje nad zmianami systemowymi, które eliminowałyby tak dużą rozpiętość, jeśli chodzi o wysokość świadczenia liczonego po nowemu w stosunku do tego liczonego po staremu? Chodzi o składkę, która wcześniej nie była dzielona w podstawie do wyliczania, a później została podzielona. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Woźniak, klub Sprawiedliwej Polski.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym jeszcze raz zapytać pana o bezpieczeństwo, o które się troszczymy, ponieważ rzeczywistość podnosił do główny inspektor ochrony danych osobowych. Czy dane nie będą wpływały z tego systemu? Jak ten system będzie zabezpieczony przed ewentualnym atakiem zewnętrznym, o którym przecież w ostatnim czasie głośno się mówi?

Poza tym chciałbym zapytać: Czy w przypadku uchwalenia tej ustawy możliwe będzie wystawianie zwolnień w systemie elektronicznym już w roku

2015? Jaki procent tych zwolnień będzie wtedy wystawiany w ten sposób? Czy przygotowani do tego są również sami pracodawcy? Bo przecież wiadomo, że jeśli pracownik otrzymuje zwolnienie lekarskie, to przez pierwsze 33 dni zwolnienia koszty tego zwolnienia de facto ponosi pracodawca. A więc nie tylko ZUS, nie tylko instytucje ochrony zdrowia (*Dzwo-nek*), nie tylko lekarze, ale także pracodawcy muszą być przygotowani do sprawnego funkcjonowania tego systemu.

Poza tym mówił pan o oszczędnościach. Pragnę zwrócić uwagę, że wdrażanie systemu informatycznego w ZUS-ie w ciągu ostatnich lat nie kosztuje 200 tys. – jak pan obliczył ewentualne zyski – ale kosztuje nas, Polaków, kilka miliardów złotych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pani poseł Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z procedowanym projektem ustawy pragnę zadać pytania panu ministrowi.

Pierwsze pytanie: W jakim konkretnie zakresie lekarze byliby upoważnieni do wystawiania zaświadczeń lekarskich o niezdolności do pracy oraz na czym polega różnica w odniesieniu do stanu obecnego?

Pytanie kolejne: W jakich sytuacjach istnieć będzie obowiązek papierowego wystawiania zaświadczeń lekarskich o niezdolności do pracy?

Następne pytanie: Czy obecnie zdarzają się przypadki kwestionowania przez ZUS istnienia tytułu objęcia ubezpieczeniami, jeżeli działalność została podjęta dla pozorów?

I pytanie czwarte: Czy prawo do uzyskania zasiłku przysługiwać będzie również za okres przed wejściem w życie ustawy, a jeśli tak, to od jakiego okresu, czasu? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę pana dopytać w związku z pismem prezesa ZUS-u do członków komisji polityki społecznej, w którym pan prezes m.in. pisze, że obecnie w przypadku

Posel Stanisław Szwed

konieczności wprowadzenia zmian do kompleksowego systemu informatycznego ZUS na każdą zmianę musi być przeprowadzony przetarg na podstawie Prawa zamówień publicznych. Tu pan prezes wymienia poszczególne etapy, ile może to trwać. W konkluzji pisze, że reasumując, stwierdzić należy, iż całkowity czas potrzebny na dokonanie modyfikacji oprogramowania w ZUS-ie wynosi zgodnie z powyższym ok. 12 miesięcy. Przedstawiając nowe uwarunkowania, w jakich ZUS realizuje modyfikację systemu, należy to uwzględnić w pracach legislacyjnych.

Czy pismo, które pan prezes do nas skierował, będzie miało również wpływ na procedowany projekt ustawy, bo – jak wiemy – to przecież dotyczy również kwestii informatycznej ZUS-u, czyli zamiany wersji papierowej zwolnień lekarskich na wersję elektroniczną? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę teraz ponownie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Przede wszystkim bardzo chcę podziękować za wyrażone poparcie dla przedłożenia rządowego, bo wszystkie kluby właściwie poparły to przedłożenie.

Zgłaszane uwagi dotyczą ewentualnie jedynie troski o to, czy przedłożenie jest kompletne, dobrze przygotowane i czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie w stanie poradzić sobie z wdrożeniem tych rozwiązań.

Chcę podkreślić jedną rzecz. Przedłożenie to zostało w pełni przygotowane we współpracy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Ministerstwo pracy nie odważyłoby się przedkładać propozycji do uzgodnień międzyresortowych czy konsultacji społecznych, nie mając pewności, że wykonawca, którym jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, podoła temu zadaniu. To Zakład Ubezpieczeń Społecznych był inicjatorem przeprowadzenia tych zmian, które oczywiście my poparliśmy. Dodaliśmy ewentualnie elementy związane z kwestiami merytorycznymi, ale nie ma żadnych wątpliwości, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych musi być do tych zmian dobrze przygotowany. To jest pierwsza uwaga.

W związku z tym jeżeli my dziś patrzymy na przedłożenie rządowe, które mówi o tym, że... Rozumiem troskę i niepokój wyrażone w pytaniu, które

brzmi: Jak to jest, że rząd przedkłada Wysokiej Izbie, kieruje do Wysokiej Izby przedłożenie rządowe 16 października 2014 r., a w art. 28 stwierdza również, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2015 r.? Tu rzeczywiście jestem winien państwu jedno wytłumaczenie. Przepraszam, że w trakcie prezentowania przedłożenia rządowego pominąłem kwestię *vacatio legis*. Taka była dynamika wystąpienia i zdarzyło się.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną rzecz. Dobrze jest, kiedy przedłożenia rządowe w ramach oceny skutków regulacji mają rzetelną wycenę. Oznacza to również, że najlepiej jest, jeżeli jesteśmy w stanie wycenić przedłożenie rządowe w skali całego, pełnego roku. Prace nad przygotowaniem tego projektu ustawy rzeczywiście się przedłużyły. Wynikało to ze złożoności tematyki, z tego, że rozwiązanie to dotyka nie tylko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, lecz także systemów powiązanych. Dotyka również tego elementu, że zwolnienia lekarskie mają być przesyłane do KRUS. Dotyka również służb mundurowych, przy czym część służb mundurowych, jak chociażby ABW, CBA, została z tego rozwiązania *de facto* wypisana na ich wniosek. Proces uzgadniania w Komitecie stałym Rady Ministrów w związku ze zgłaszanymi uwagami skutkował pewnym przedłużeniem i tym, że samo przedłożenie zostało przyjęte przez Radę Ministrów dopiero w dniu 1 października 2014 r. i właściwie na tym końcowym etapie pozostało do podjęcia jedno rozstrzygnięcie.

Czy w związku z tym, zdając sobie sprawę, że data wejścia w życie nie będzie datą 1 stycznia 2015 r., powinniśmy tę datę zmodyfikować? W normalnym przypadku, gdyby było tak, że tylko art. 28 mówi o tym, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2015 r., dokonalibyśmy tej zmiany, bo właściwie należałoby tę datę przesunąć. Odpowiadając panu posłowi Szwedowi, dodam, że pan prezes Derdziuk zwrócił się do ministerstwa pracy ze stosowną uwagą, żeby to było od 1 kwietnia 2015 r. Ponieważ jeszcze przed nami cały dialog w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, bo uważamy, że praca musi być spokojna, wyważona i bez zbędnego pośpiechu, wy daje nam się, że właściwą datą jest 1 lipca 2015 r.

Tak czy inaczej zarówno 1 kwietnia, jak i 1 lipca to inne daty niż 1 stycznia. Łatwo byłoby w art. 28 wpisać tę jedną datę, jednak daty związane z przygotowaniem różnych podmiotów do wdrożenia tej ustawy są również rozrzucone w przepisach materialnych ustawy. To oznacza tyle, że musielibyśmy każdorazowo zmieniać datę w wielu różnych miejscach. Wiemy, że jedne rzeczy mają być wykonane do 31 grudnia, a pewne rzeczy mają nastąpić od 1 stycznia. Pamiętamy o tym i będziemy pomagać w pracach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Jeżeli będzie decyzja o tym, że datą wejścia w życie będzie 1 lipca 2015 r., mówię przykładowo, bo zobaczymy, jakie będzie tempo prac, to wtedy w szeregu miejsc musimy wpisać datę 30 czerwca. Jeżeli to będzie, powiedzmy, 1 września, to wtedy 31 sierpnia. Dlatego uznaliśmy,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

że o ile normalnie należy zmieniać taką datę, to ze względu na złożoność projektu, to jest rzeczywiście przedłożenie bez mała 50-stronicowe, a te daty są rozrzucone w różnych miejscach, nie będziemy za każdym razem zmieniać tych dat, tylko dokonamy tej jednej zmiany raz, a dobrze w komisji w procesie kształtowania ostatecznej wersji przedłożenia, która będzie mogła zostać przyjęta.

Padają pytania dotyczące kosztów systemowych zmian w systemie informatycznym. Chcę powiedzieć coś takiego. Skoro już ponieśliśmy szereg kosztów i system informatyczny w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych został zbudowany, to musimy z niego korzystać. Skoro musimy z niego korzystać, to nie możemy cofać się przed wyzwaniem dotyczącym dodatkowych zmian w oprogramowaniu, które umożliwią nowe właściwości, nowe funkcjonalności tego systemu. Taką funkcjonalnością będzie również uzyskiwanie zwolnień lekarskich w wersji elektronicznej.

Jednocześnie chcę dodać jedną rzecz. To nie zmienia faktu, że gdyby się okazało, że nie ma dostępu do Internetu i lekarz nie może wystawić zwolnienia, to w takich sytuacjach lekarz zawsze będzie wystawiał zwolnienie lekarskie w wersji papierowej. Później, w terminie kilku, bodajże trzech dni od wystawienia wersji papierowej, czyli druku wypisanego długopisem, kiedy będzie już miał dostęp do Internetu, lekarz ma obowiązek wpisać to zwolnienie do systemu elektronicznego i przesłać je elektronicznie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, tak że jak najbardziej jest możliwa wersja papierowa.

Koszty oprogramowania, zmiany systemu elektronicznego, bo przecież tylko dodajemy nowe funkcje do już istniejących, to 2 mln zł, takie wyliczenia przedstawił prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Pamięamy o bezpieczeństwie systemu informatycznego – chcę podkreślić, że ten system informatyczny jest systemem bezpiecznym i już dziś istnieje, w związku z czym nie następuje nic takiego, co by miało zaburzyć jego funkcjonalność. O kwestie bezpieczeństwa, również na etapie prac stałego komitetu Rady Ministrów, pytały odpowiednie służby, m.in. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, i odpowiednie wyjaśnienia, wielostronicowe, długie, były przedkładane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. I właściwie to są te kwestie dotyczące modernizacji.

Jeszcze jedną kwestię chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić. Wszyscy muszą być w pełni przygotowani do całkowitego wdrożenia nowych rozwiązań, a to oznacza również, że zaproponowaliśmy długi okres przejściowy. Jest to okres od daty wejścia w życie tej ustawy, przyjmuję, że prawdopodobnie będzie to 1 lipca 2015 r., zobaczymy, czy w ramach prac komisji będzie potrzeba jeszcze jakiejś dodatkowej modyfikacji. Będą obecni przedstawiciele Zakładu Ubezpie-

czeń Społecznych, którzy wskażą nam również, czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie na tę datę gotowy, czy też będzie istniała konieczność jeszcze dodatkowego przesunięcia tego terminu. Data pełnego wdrożenia systemu to koniec 2017 r., a więc do 31 grudnia 2017 r. równolegle będą funkcjonowały dwa systemy: elektroniczny i papierowy. Mówię: równolegle, bo po prostu część lekarzy może powiedzieć, że póki co nie przystępuje w ogóle do tego systemu elektronicznego, a od 1 stycznia 2018 r. rzeczywiście już wszyscy będą musieli do niego przystąpić. Data też nie jest wybrana przypadkowo, ponieważ zgodnie z naszym rozeznaniem, jeśli chodzi o ostateczne rozwiązania w służbie zdrowia związane z dokumentacją procesu leczenia, wszystkie te sprawy mają zakończyć się najpóźniej w połowie 2017 r. i my na tę datę nałożyliśmy dodatkowy wentyl bezpieczeństwa i jeszcze dodaliśmy pół roku, tak aby ustawa rzeczywiście mogła funkcjonować.

Padają jeszcze dodatkowe pytania, właściwie już obok tych kwestii elektronicznych, dotyczące starego i nowego systemu emerytalnego. Już kiedyś to wyjaśniałem: każda formuła ma swoje zalety i wady. Jeżeli patrzymy na stary system emerytalny i sposób wyliczenia świadczenia na starych zasadach, to niewątpliwie są one korzystne dla wszystkich tych, którzy przechodzą na emeryturę w niskim wieku emerytalnym. Osoby przechodzące na emeryturę w wieku wyższym, gdzieś tak od 65. roku życia wzwyż, mają korzystniej ustaloną emeryturę tylko i wyłącznie na nowych zasadach. Emerytura ustalona według starych zasad emerytalnych to formuła dla nich zasadniczo mniej korzystna. To wszystko oznacza, że jedna i druga formuła są dobre, tylko obydwie mają swoje zalety i wady w zależności od wieku przejścia na emeryturę. Ale podnosimy wiek emerytalny i ta docelowa formuła z nowego systemu emerytalnego jest przecież tak adresowana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2832, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni państwo, pozwólcie, że teraz zrobię to, co od czasu do czasu robię. Poproszono mnie, żebym

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

powitał zespół folklorystyczny z Kociny z gminy Sośnie, województwo wielkopolskie, który przysłuchuje się naszym obradom. *(Oklaski)*

Witam państwa.

Witam oczywiście i wszystkich innych, którzy dzisiaj przysłuchują się obradom i są na galerii. Witam państwa raz jeszcze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo restrukturyzacyjne (druk nr 2824).

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdrońa w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu rządu przedstawić projekt ustawy Prawo restrukturyzacyjne, druk sejmowy nr 2824.

Wspólne działania ministra sprawiedliwości i ministra gospodarki w oparciu o kilkuletnią pracę niezależnych ekspertów: sędziów upadłościowych, syndyków, adwokatów, radców prawnych i ekonomistów pozwalają na zaprezentowanie projektu ustawy Prawo restrukturyzacyjne. Projekt ten z jednej strony wpisuje się w całłościowy program realizowany przez ministra sprawiedliwości, polegający na ułatwieniu przedsiębiorcom prowadzenia działalności gospodarczej, jednak z drugiej strony jest kontynuacją tej samej myśli, która przyświecała uchwalonej w sierpniu br. zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze w zakresie tzw. upadłości konsumenckiej. W tym ostatnim wypadku chodzi o realizację polityki nowej szansy, zapewnienie możliwości nowego startu przedsiębiorcom, których fiasko przedsięwzięcia gospodarczego wynika z niekorzystnej zmiany warunków ekonomicznych, zapaści gospodarczej na jednym obszarze rynku czy lawinie upadłości u kontrahentów dłużnika. Jak wskazują badania, w Polsce mamy dużą liczbę upadłości prowadzących do likwidacji zakładów pracy i stosunkowo mało procesów restrukturyzacyjnych, które pozwalają zachowywać miejsca pracy i firmy. W nowoczesnej gospodarce konieczne jest więc zapewnienie przez państwo narzędzi prawnych, które umożliwią... *(Dźwięk telefonu komórkowego)*

Przepraszam, panie marszałku, za telefon, dzwonią z Senatu.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

To Izba wyższa, więc cieszę się, że pan minister nie lekceważy tych telefonów.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Równolegle, i tu, i tam, toczą się obrady, na których jestem zobowiązany być.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Zdolni ludzie są wszędzie potrzebni, panie ministrze. *(Oklaski)*

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Nie, nie, to nie dlatego, a dlatego, że po prostu Senat jest mało elastyczny.

(Głos z sali: Jak zwykle.)

W nowoczesnej gospodarce konieczne jest więc zapewnienie przez państwo narzędzi prawnych, które umożliwią ochronę wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa, miejsc pracy i kapitału intelektualnego. Naprzeciw tym wyzwaniom wychodzi dzisiejszy projekt ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Prawo to zakłada wprowadzenie nowych typów postępowań nakierowanych *(Dźwięk telefonu komórkowego)* na restrukturyzację przedsiębiorstwa dłużnika niewypłacalnego albo zagrożonego niewypłacalnością. Zaproponowane postępowania charakteryzują się – wyłączę, bo nic z tego nie będzie – elastycznością. Po pierwsze, dają możliwość wyboru dłużnikowi narzędzia, z którego chce skorzystać, po drugie, dają możliwość płynnego przechodzenia z jednej procedury w drugą. Proponowane rozwiązania mają jeden cel: możliwość zawarcia przez dłużnika z wierzycielami takiego układu, który z jednej strony doprowadzi do jak największego zaspokojenia wierzytelności wierzycieli, a z drugiej strony pozwoli na maksymalną ochronę wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa. Każdorazowo ocena działania dłużnika dokonywana jest przez sąd, który posiada instrumenty do weryfikacji legalności i prawidłowości działania dłużnika, tak aby każde działanie dłużnika w złej wierze w celu pokrzywdzenia wierzycieli spotkało się z dotkliwymi sankcjami.

Prawo restrukturyzacyjne to również nowelizacja ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze w szerokim zakresie. Zakłada się, że zarówno w Prawie restrukturyzacyjnym, jak i w Prawie upadłościowym i naprawczym zostaną wprowadzone mechanizmy, które

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

przyspieszą i uczynią bardziej efektywnymi postępowania. Po pierwsze, zmienia się sposób patrzenia na wierzycieli. Otrzymują oni większe kompetencje i realny wpływ na postępowanie. To właśnie wierzyciele kontrahenci, czyli również przedsiębiorcy, będą podejmować decyzje o warunkach restrukturyzacji i upadłości. Upadłość i restrukturyzacja tak naprawdę dotyczą przecież ich pieniędzy. Po drugie, obok wprowadzenia możliwości skorzystania przez firmę w kryzysie z elastycznych postępowań restrukturyzacyjnych zwiększy się realne zagrożenie poniesienia dotkliwych sankcji w razie nierzetelności dłużnika. Syndyk i sąd będą mieli silniej i szybciej oddziaływające narzędzia do zapobiegania wyprowadzaniu majątku przez nierzetelnych dłużników. Po trzecie, projekt wprowadza zmiany co do możliwości ubezpieczeniowania umów zawieranych przez upadłego na przedpolu upadłości, jak również zwiększenie kręgu czynności uznawanych za nieważne na przedpolu upadłości. Dłużnicy, widząc fiasko ekonomiczne, często wyprowadzają majątek do podmiotów powiązanych, do innych spółek albo przepisują na osoby bliskie, na przysłówiowego szwagra. Po kilku latach stosowania ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze dostrzeżono nowe zagrożenia wykreowane przez praktykę. Projekt zakłada eliminację tych luk i zapobieżenie takim nadużyciom w przyszłości.

Kolejna zmiana to motywowanie syndyków do pracy. Rezygnuje się z abstrakcyjnego systemu wyliczania wynagrodzenia na początku postępowania na rzecz jasnych i wymiernych kryteriów ekonomicznych: szybkość postępowania, poziom zaspokojenia wierzycieli, ilość wierzycieli, wielkość i rodzaj majątku. To będą kryteria, na podstawie których będzie ustalane wynagrodzenie syndyków. Systemową zmianą jest wprowadzenie Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości, nowoczesnego narzędzia informacyjnego i komunikacyjnego. W jednym miejscu zagregowane zostaną informacje o wszystkich postępowaniach upadłościowych w Polsce. Projekt nie tylko realizuje wytyczne unijne co do internetowego publicznego rejestru upadłości, ale tym samym zapewnia zwiększenie dostępności do informacji.

Z punktu widzenia funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości Prawo restrukturyzacyjne to odformalizowanie postępowań i szersze wykorzystanie w nich nowoczesnych narzędzi teleinformatycznych. Wierzyciele nie będą musieli zalewać sądu i syndyka zbędnymi kopiami dokumentów, będą mogli wysyłać dokumenty e-mailem. Z drugiej strony sąd zamiast wysyłać setki pism oraz zamieszczać obwieszczenia w prasie, będzie komunikował się z uczestnikami postępowania on-line za pośrednictwem specjalnego portalu. Każdy wierzyciel w kraju czy za granicą na wakacjach będzie mógł sprawdzić stan swojej sprawy za pośrednictwem Internetu.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz podkreślić, że przedkładany projekt jest kompleksową ustawą wpływającą z potrzeby zapewnienia przedsiębiorcom nowoczesnych procedur restrukturyzacyjnych, których obecnie nie ma w polskim systemie prawnym. Kluczową regułą jest pozostawienie dłużnikowi i wierzycielom możliwości kształtowania zawieranego układu. Proszę więc nie dać się zwieść, że w proponowanej ustawie chodzi o wprowadzenie kilku nowych, sformalizowanych i skomplikowanych procedur, które przedsiębiorstwo musi przejść od A do Z. Zaprezentowane rozwiązanie to tylko ramy procesowe do radzenia sobie z konkretnymi problemami finansowymi przez konkretnych dłużników i konkretnych wierzycieli. Jestem przekonany, że polscy przedsiębiorcy dzięki zapewnionym proponowaną ustawą rozwiązaniom będą mieli dużo lepsze warunki do restrukturyzacji swojej firmy.

Restrukturyzacja i upadłość są elementami koniunktury gospodarczej. Przecież w ostatecznym rozrachunku żaden przedsiębiorca nie otwiera firmy z myślą o zwalnianiu pracowników ani też o stracie zainwestowanego kapitału, renomy własnej i tworzonej firmy.

Bardzo proszę panów posłów o przychylne przyjęcie tego projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Będą to 5-minutowe, a w zasadzie nawet 10-minutowe oświadczenia w imieniu klubów i 5-minutowe oświadczenie w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Borys Budka w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt zaprezentować nasze stanowisko odnośnie do przedłożenia rządowego ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Pan minister Kozdroń przedstawił bardzo obszerne uzasadnienie merytoryczne i główne punkty tego projektu, dlatego też ja pozwolę sobie przy tym pierwszym czytaniu zwrócić uwagę na najważniejsze, naszym zdaniem, aspekty, które pozwalają na przyjęcie tezy, że projekt ten powinien znaleźć właściwe miejsce w toku prac parlamentarnych. Powinniśmy się skupić na tym, żeby może nie jak najszybciej, ale w sposób jak najbardziej merytoryczny przeprowadzić prace nad projektem, który jest swego rodzaju

Posel Borys Budka

novum w naszym porządku prawnym. Jest to projekt, który, w mojej ocenie, jest bardzo oczekiwany zarówno przez środowiska gospodarcze, jak i wymiaru sprawiedliwości.

Otóż do tej pory założenia Prawa upadłościowego i naprawczego przede wszystkim skupiały się na prowadzeniu postępowań upadłościowych albo zmierzających do likwidacji majątku, albo też zmierzających do pozostawienia dłużnika, oczywiście po przeprowadzeniu postępowania, które w jakiś sposób by go uzdrowiło. Natomiast Prawo upadłościowe i naprawcze tylko w bardzo niewielkiej części regulowało to, co tak naprawdę powinno być pierwszeństwem, a więc procedury umożliwiające uzdrowienie dłużnika, uzdrowienie przedsiębiorcy, tak żeby nie musiało dojść do zlikwidowania jego przedsiębiorstwa, jeśli mówimy nie o osobie fizycznej, dlatego też niewątpliwie pozytywnie przyjmujemy główne założenie tego projektu, że celem przedłożenia, celem nowej ustawy jest restrukturyzacja, jak sama nazwa wskazuje, i zapobieżenie likwidacji przedsiębiorstwa dłużnika. To jest istota tego postępowania. Dlatego też w tej chwili po przeprowadzeniu, po przyjęciu tej ustawy, mam nadzieję, odseparujemy prawo upadłościowe od tego, co powinno je wyprzedzać, czyli faktycznej restrukturyzacji. Nie będzie już tak, że gdzieś tam na końcu ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze znajduje się fragment naprawczy, a tak naprawdę przy definicji, która obecnie się znajduje, już nieco poprawionej, czy przy procedurze to postępowanie naprawcze, jak wszyscy wiemy, było marginalnym postępowaniem i mało kto się w ogóle odważył wchodzić w postępowanie naprawcze, bo zwykle na tym etapie, już tego zagrożenia niewypłacalnością, było tak, że sąd stwierdzał, że to już jest ta niewypłacalność, prawda. Dodatkowo jeszcze te przesłanki, ta oczywista sytuacja: w niedługim czasie stanie się niewypłacalny pomimo regulowania swoich wymagalnych zobowiązań, powodowały, że te nieostre i ocenne przesłanki nie sprzyjały stosowaniu tego typu rozwiązań. Tym razem mamy zupełnie inne podejście do problemu przedsiębiorców, którzy są zagrożeni niewypłacalnością. Po pierwsze, skrócona definicja zagrożenia niewypłacalnością, a po drugie, wskazanie tych postępowań, w których sąd będzie miał bardzo ważną rolę, ale już nie tak bardzo wiodącą. Tu przede wszystkim kładziemy nacisk na to, żeby jednak dłużnik z wierzycielami próbował się porozumieć i dążyć do tego, ażeby wspólnymi siłami, bo jest to również wysiłek ze strony wierzycieli, przetrwał, żeby spłacił swoje zobowiązania, ale istota tego postępowania spowoduje, że ten przedsiębiorca dalej będzie istniał. Dlatego też cieszyć mogą te cztery postępowania restrukturyzacyjne zaproponowane przez wnioskodawcę, przez Radę Ministrów, przede wszystkim postępowanie o zatwierdzenie układu, przyspieszone po-

stępowanie układowe, postępowanie układowe i postępowanie sanacyjne.

Wskazać należy, że ta restrukturyzacja ma w pierwszej kolejności dotyczyć zobowiązań, ale, co jest równie istotne i co jest podkreślane w uzasadnieniu projektu ustawy, ma również dotyczyć restrukturyzacji majątku, sposobu zarządzania przedsiębiorstwem i zatrudnienia. To wszystko powoduje, że na te rozwiązania trzeba patrzeć w sposób całościowy i komplementarny. Dodatkowo jeszcze, na co kładzie się bardzo wyraźnie nacisk, postępowania restrukturyzacyjne muszą mieć charakter indywidualny. Przedsiębiorcy różnią się od siebie, różni się ich sytuacja gospodarcza, różnią się warunki ekonomiczne, w jakich oni funkcjonują, różna jest ich branża, dlatego też to indywidualne podejście do przedsiębiorcy, które przewiduje ten projekt ustawy, jest bardzo istotne i również zasługuje na uwypuklenie i pozytywną ocenę.

Kolejny element to wykorzystanie narzędzi informatycznych, o czym wspominał pan minister. Pozytywnie należy ocenić propozycję stworzenia Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości oraz te cztery wskazywane przez wnioskodawców funkcje. Przede wszystkim jest to funkcja rejestru, co jest oczywiste, ale również funkcja informacyjna, funkcja komunikacyjna, co w dobie Internetu, narzędzi elektronicznych jest bardzo istotne, i dodatkowo jeszcze to, co mamy dzięki wysiłkom Ministerstwa Sprawiedliwości, funkcja orzecznicza, czy też portal orzeczniczy, który będzie narzędziem również dla sądów upadłościowych mogących korzystać z niego.

Wskazać także należy na szczegółowe cele Prawa restrukturyzacyjnego, które przedstawiono w uzasadnieniu tego projektu. Chodzi o zapewnienie przedsiębiorcom skutecznych instrumentów do restrukturyzacji, ale – co się podkreśla – z jednoczesną maksymalną ochroną praw wierzycieli, o zapewnienie autonomii postępowań restrukturyzacyjnych, w oderwaniu od tego, co w tej chwili jest, jak się słusznie wskazuje, stygmatem, czyli w oderwaniu od tego sformułowania „upadłość”. To jest także bardzo istotne. W tej chwili, kiedy przedsiębiorca jest w stanie upadłości, nawet układowej, to nikt nie doczyta tego, że „układowej”, tylko tak go widzi: Jesteś upadły, w związku z tym z tobą już żadnego biznesu nie zrobimy, bo to nie ma sensu, i tak po pół roku sąd zmieni postanowienie i będzie likwidacja, więc nie ma co. To też należy ocenić bardzo pozytywnie. Nawet samo rozdzielenie ustaw, rozdzielenie Prawa restrukturyzacyjnego od Prawa upadłościowego, wpłynie pozytywnie na odbiór społeczny.

Jest też zasada subsydiarności postępowania upadłościowego jako pomocniczego w stosunku do postępowania restrukturyzacyjnego, zwiększenie uprawnień aktywnych wierzycieli, równie istotne, bo wiemy doskonale, że tak naprawdę przy obecnych relacjach to często pasywny wierzyciel ma więcej praw niż ten, który stara się współpracować, i realizacja tzw. polityki, mówię „tak zwanej”, bo ujętej w cudzysłowie, nowej szansy. Te wszystkie cele po-

Posel Borys Budka

kazują, do czego tak naprawdę będziemy dążyć w toku prac legislacyjnych. No i oczywiście są też funkcje wspomniane w uzasadnieniu – sanacyjna, windykacyjna, profilaktyczna i wychowawcza.

Pozostawiając resztę uwag na czas prac szczegółowych, bo, jak wierzę, te prace będą miały miejsce już w komisjach, a dokładnie w podkomisjach, chcę zwrócić uwagę na ostatni, aczkolwiek moim zdaniem swego rodzaju rewolucyjny element tego postępowania – i za to chciałbym podziękować Ministerstwu Sprawiedliwości, bo wiem, że było ciężko ten postulat zrealizować – a mianowicie zmniejszenie uprzywilejowania należności Skarbu Państwa. To jest coś, co w mojej ocenie jest rewolucją w podejściu do postępowań upadłościowych i do samej restrukturyzacji. I za to należą się przede wszystkim pochwały i wyrazy uznania wnioskodawcom, dlatego że w tej chwili już nie będzie tak, że to Skarb Państwa będzie najważniejszy i że Skarb Państwa będzie mógł zablokować każde postępowanie.

Dlatego też, panie marszałku, Wysoka Izbo (Dzwonek), jesteśmy za dalszym procedowaniem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość i stanowisko przedstawi pan poseł Marek Ast. Bardzo proszę.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Materia, której projekt dotyczy, w tej chwili jest regulowana przepisami Prawa upadłościowego i naprawczego. Trudno się nie zgodzić z intencjami inicjatorów ustawy i z taką oceną, że te przepisy upadłościowe w tym kontekście naprawczym nie działają, że nie działają dobrze, że rzeczywiście mają charakter w jakiś sposób stygmatyzujący, że nawet wszczęcie działań naprawczych w ramach Prawa upadłościowego i naprawczego powoduje mobilizację wierzycieli, jest sygnałem dla nich, że przedsiębiorstwo jest zagrożone. A jeżeli jest zagrożone, to wiadomo, trzeba ratować, co się da, czyli ratować chociażby część swoich wierzytelności. I rzeczywiście przy takim ustawieniu prawa trudno się dziwić, że praktycznie działania zmierzają wprost w kierunku upadłości i likwidacji przedsiębiorstwa. Wiąże się to z olbrzy-

mimi kosztami ekonomicznymi i społecznymi. Jeżeli chodzi o aspekt ekonomiczny, wiąże się to zarówno z właścicielami przedsiębiorstwa, jak i z jego wierzycielami, również ze Skarbem Państwa, a koszty społeczne związane są z tym, że upadłość przedsiębiorstwa wiąże się z likwidacją miejsc pracy i wzrostem bezrobocia. Mało tego, jeżeli mamy do czynienia z poważnym uczestnikiem obrotu gospodarczego, to upadłość jednego przedsiębiorstwa powoduje, zgodnie z zasadą domina, że padają kolejne firmy. Mamy przecież takie przykłady, chociażby przypadki, które obserwowaliśmy w trakcie budowy autostrad. Niewypłacalność jednej firmy powodowała, że upadały kolejne firmy. Jest rzeczą oczywistą, że w tej sytuacji trzeba podjąć kroki zaradcze. Zadaniem ustawodawcy jest poprawa złych przepisów. Pytanie: Czy to jest dobry kierunek? Dobrze, że ten krok został wykonany. Nad tym projektem ustawy trzeba będzie popracować w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Też się zgodzę, że rozwiązania, które są przewidziane w projekcie, choć niektóre z nich są kontrowersyjne i na pewno będą budziły zastrzeżenia, generalnie idą w dobrym kierunku. Podział postępowań restrukturyzacyjnych na postępowanie o zatwierdzenie układu, przyspieszone postępowanie układowe, postępowanie układowe i postępowanie sanacyjne będzie można dostosowywać do konkretnej sytuacji przedsiębiorstwa w zależności od tego, jaki jest poziom niewypłacalności przedsiębiorstwa, w jakich kłopotach przedsiębiorstwo rzeczywiście się znajduje.

Mam nadzieję, że te regulacje doprowadzą do faktycznej ochrony wierzycieli, bo przecież celem postępowania upadłościowego jest przede wszystkim zabezpieczenie interesów wierzycieli. Zadaniem państwa jest to, aby gwarantować pewność obrotu gospodarczego. Interes wierzyciela nie może umykać z pola widzenia ustawodawcy. Innymi słowy, postępowania restrukturyzacyjne nie mogą być pretekstem do ucieczki przed upadłością i tworzenia sytuacji, w której w firmie – de facto kwalifikującej się do postępowania upadłościowego i mającej odzyskać jak największą ilość wierzytelności dla wierzycieli – w wyniku postępowania restrukturyzacyjnego doszłoby do roztrwonienia pozostałego majątku.

Tutaj na pewno będzie trzeba szukać złotego środka, ale jak już powiedziałem, ustawa na pewno jest potrzebna, na pewno jest oczekiwana przez środowiska gospodarcze. Prawo i Sprawiedliwość będzie wносить o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Proszę bardzo, panie posle.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wypowiadać się na temat projektu ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Tak jak powiedzieli przedmówcy, to jest potrzebna ustawa, potrzebna zmiana prawa, dlatego że u nas upadłość od zawsze ma negatywne konotacje i każdy, kto usłyszy: upadłość, już wie, że prawdopodobnie został na tej firmie postawiony krzyżyk. Szukanie możliwości wyjścia z trudnej sytuacji – sytuacje są różne w poszczególnych firmach, różne są przyczyny trudności, zmienia się sytuacja gospodarcza, profil produkcji – wychodzenie naprzeciw temu, aby jeszcze ratować dane przedsiębiorstwo, dany majątek, daną strukturę gospodarczą, jest potrzebne. Dobrze, że proponuje się tu kilka rodzajów negocjacji, bo zawsze można znaleźć jakieś rozwiązanie. Jeżeli nie w całości, to może chociaż częściowo przedsiębiorstwo może funkcjonować. Bardzo często jest to tak odbierane, że najprostszą drogą jest ogłoszenie upadłości, wyprzedaż majątku przez syndyka, który będzie sprzedawał majątek do ostatniej śrubki, siedział, czekał i brał pobory – czasami niewyobrażalne. Cierpią na tym pracownicy. Tu trzeba dodać, że oprócz wierzycieli, dłużników jest jeszcze strona społeczna, czyli pracownicy, dla których istnienie firmy niejednokrotnie oznacza być albo nie być, bo są takie sytuacje, że w mieście czy nawet w powiecie jest ona jedynym zakładem pracy, który funkcjonuje. Dzisiaj na terenie powiatu przeworskiego mamy do czynienia z taką sytuacją. Jest to znana sprawa związana z zakładami naprawczymi taboru kolejowego i słynnymi narodowymi funduszami inwestycyjnymi. To plama na naszej gospodarce, tak to trzeba nazwać, firma sprzedana jakiemuś czeskiemu inwestorowi. Dzisiaj on nie chce słyszeć o prowadzeniu tutaj działalności gospodarczej, kilkaset osób tam pracuje i sytuacja jest patowa. Jest firma, nie ma majątku, właściciel gdzie indziej, za granicą. Takie sytuacje się zdarzają. Jak również zdarza się, i dobrze, że w projekcie zostały te elementy zawarte, że właściciele wyprowadzają bardzo często majątek, który został wypracowany kosztem załogi, bo niejednokrotnie załoga nie ma płaconego wynagrodzenia...

(Poseł Romuald Ajchler: Nadgodziny.)

...we właściwej wysokości, pracuje na tym majątku przez lata, a później właściciel, mając do tego jakieś prawo, lekko wyprowadza ten majątek i załoga, czasami bardzo duża załoga, zostaje na lodzie, jak to się mówi. Trzeba pracować nad ustawą, bo to jest dobra ustawa, to jest ustawa, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom i tym doświadczeniom, które zostały w ostatnich latach prowadzenia gospodarki rynkowej zauważone, które stanowią określone problemy dla państwa, załóg, wierzycieli i dłużników.

Polskie Stronnictwo Ludowe opowiada się za dalszymi pracami nad tym projektem. Na pewno będą

poprawki, będą zmiany, bo to jest trudna ustawa, to jest bardzo trudna ustawa, bo musi równoważyć oczekiwania, bo nie da się pójść tylko w jedną stronę. Ten element też jest istotny, że państwo rezygnuje ze swoich roszczeń w pierwszej kolejności, dlatego że często tak było, iż państwo zabierało to, co mu się należy, składki, podatki itd., natomiast zostawiali pracownicy, którym i tak trzeba było później wypłacać świadczenia z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych czy też przyjmować na garnuszek państwa i wypłacać zasiłki dla bezrobotnych. Trzeba podchodzić do tego tak, że jest to wspólny interes wszystkich stron.

Panie marszałku, Polskie Stronnictwo Ludowe jest za dalszym procedowaniem nad tą jakże ważną ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Krzysztof Kłosowski.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Kłosowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy Prawo restrukturyzacyjne.

Potrzeba przyjęcia nowej ustawy została zakwestionowana przez Krajową Radę Sądownictwa i Komisję Nadzoru Finansowego. Zdaniem tych dwóch opiniodawców rozdzielenie w dwóch aktach normatywnych, Prawie upadłościowym i naprawczym oraz Prawie restrukturyzacyjnym, pokrewnych kwestii może przyczynić się do zmniejszenia przejrzystości prawa.

Część postulowanych zmian można dokonać poprzez nowelę prawa upadłościowego, co ograniczyłoby liczbę aktów normatywnych. Z perspektywy zasad prawidłowej legislacji pogląd opiniodawców może i jest trafny. Jednakże ze zrozumieniem należy przyjąć ratio legis proponowanego uregulowania omawianej materii. Projektodawcy zwracają uwagę na fakt, że w celu umożliwienia przeprowadzenia skutecznej restrukturyzacji przedsiębiorstwa istotne znaczenie ma społeczny odbiór określonej regulacji prawnej i postępowania, w którym restrukturyzacja ma nastąpić. Jest to główny argument przemawiający za tym, że kwestie restrukturyzacyjne powinno się uregulować w osobnym akcie normatywnym.

W praktyce fakt ogłoszenia upadłości, niezależnie od jej formy, uniemożliwia dokonanie skutecznej restrukturyzacji. Upadłość jest wyrażeniem o negatywnym zabarwieniu, wiąże się bowiem z bankructwem,

Posel Krzysztof Kłosowski

zakończeniem działalności i niemożnością odzyskania wierzytelności. Właśnie te powody legły u podstaw opracowania odrębnej ustawy i oddzielenia postępowania restrukturyzacyjnego od stygmatyzujących postępowań upadłościowych. Ponadto wskaźniki postępowania upadłościowego, zgodnie z rankingiem Doing Business, nie należą do najlepszych. Polska zajmuje 32. miejsce, a średni czas postępowania upadłościowego wynosi trzy lata, koszt – 15% majątku, a odzyskać udaje się 57 centów z każdego dolara.

Założenia omawianego projektu koncentrują się na zapobieganiu likwidacji przedsiębiorstwa dłużnika w wyniku zastosowania efektywnych instrumentów pozwalających na przeprowadzenie restrukturyzacji. Zachowanie przedsiębiorstwa z wielu przyczyn jest korzystniejsze od jego likwidacji, umożliwia bowiem dalsze, ciągle realizowanie kontraktów oraz zachowanie miejsc pracy. Nie można przeprowadzić restrukturyzacji bez zapewnienia odpowiedniego finansowania. Wiele przedsiębiorstw zostało zlikwidowanych w wyniku wadliwej interpretacji przepisów w zakresie pomocy publicznej. Omawiany projekt zmierza do rozwiązania tego problemu.

Przedstawiony Wysokiej Izbie projekt ustawy zakłada wprowadzenie czterech rodzajów postępowań restrukturyzacyjnych: postępowania o zatwierdzenie układu, przyspieszonego postępowania układowego, postępowania układowego oraz postępowania sanacyjnego. Wybór formy restrukturyzacji ma być dostosowany do potrzeb określonego przedsiębiorstwa, znajdującego się w danej sytuacji finansowej.

Projekt przewiduje wprowadzenie instytucji, które mają na celu zwiększenie wpływów wierzycieli na przebieg postępowania oraz ograniczenie roli sądu i sędziego komisarza. Jednym z takich rozwiązań jest możliwość żądania powołania rady wierzycieli. Złożenie przedmiotowego wniosku będzie obligowało sędziego do powołania tej instytucji. Rada wierzycieli będzie mogła żądać zmiany osoby nadzorcy sądowego lub zarządcy, choć niestety nie będzie miała uprawnień do żądania zmiany osoby sędziego komisarza.

Istotne są również mechanizmy mające na celu zapobieganie możliwości wykorzystywania postępowania restrukturyzacyjnego do pokrzywdzenia wierzycieli. Przykładem takiego rozwiązania jest odmowa otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego w sytuacji, gdy działania dłużnika wskazują, że jedynym jego celem jest uniemożliwienie wierzycielom prowadzenia skutecznej egzekucji. Proponuje się również utworzenie Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości. Rejestr będzie udostępniany przez ministra sprawiedliwości i prowadzony w systemie teleinformatycznym.

Przedmiot regulacji Prawa restrukturyzacyjnego koncentruje się wokół zasad zawierania układu z wierzycielami przez dłużnika niewypłacalnego lub zagrożonego niewypłacalnością, skutków zawartego

układu oraz zasad przeprowadzania działań sanacyjnych zmierzających do przywrócenia dłużnikowi zdolności do wykonywania zobowiązań. Zdolność restrukturyzacyjna będzie przysługiwała wszystkim przedsiębiorcom, lecz wniosek będzie miał prawo złożyć wyłącznie dłużnik. Postępowaniami restrukturyzacyjnymi mogą być objęci przedsiębiorcy już niewypłacalni, ale i tylko zagrożeni niewypłacalnością. Projekt ma godzić dwie podstawowe zasady: z jednej strony zasadę ochrony słusznych praw dłużnika, a z drugiej zasadę dominacji grupowego interesu wierzycieli.

Wśród wskazanych przez projektodawców celów regulacji na uwagę zasługują trzy zasadnicze. Po pierwsze, ustawa ma na celu zapewnić przedsiębiorcom skuteczne narzędzia do przeprowadzenia restrukturyzacji. Po drugie, postępowanie upadłościowe ma mieć charakter subsydiarny – ogłoszenie upadłości ma stanowić konsekwencję niepowodzenia postępowania restrukturyzacyjnego. Ekonomiczne autorytety i trendy światowe już od wielu lat wskazują na zasadność prymatu restrukturyzacji nad likwidacją (trendy Second Chance, Turnaround, Fresh Start). Ostatnim elementem, który warto podkreślić, jest realizacja polityki „nowej szansy”. Jej celem jest zapewnienie możliwości nowego startu przedsiębiorcom, w których przypadku fiasko przedsięwzięcia wynika z niekorzystnych zmian warunków gospodarczych.

Przedstawiony projekt kompleksowo reguluje kwestie restrukturyzacji przedsiębiorstw, nie jest jednak pozbawiony wad. Na przykład w sprawach restrukturyzacyjnych właściwym rzeczowo sądem ma być nadal sąd rejonowy. Materia prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego jest nader skomplikowana i multidyscyplinarna, bowiem to nie tylko prawo, ale i ekonomia, zarządzanie i rachunkowość. Materia ta dotyczy ważnych spraw nie tylko dla przedsiębiorców, ale i dla pracowników i ich rodzin, dla dostawców i dla odbiorców, dla całych społeczności lokalnych, ale i gospodarki w skali kraju. W tak ważnym przedmiocie o wartości czasem wieluset milionów złotych orzekać powinni sędziowie z pokaźnym dorobkiem zawodowym i wieloletnim doświadczeniem życiowym, zasadne byłoby więc umiejscowienie sądów upadłościowych i restrukturyzacyjnych w strukturze sądów okręgowych.

Innym przykładem słabości projektu jest fakt, iż w projekcie znajduje się niewiele regulacji nakładających obowiązki i terminy na organy wymiaru sprawiedliwości. Analizy postępowań wskazują, iż opieszałość sądów jest najczęstszym czynnikiem długotrwałości postępowań. Należy więc wprowadzić efektywne środki dyscyplinujące zapobiegające prowadzeniu postępowań w sposób przewlekły. Powinno się wprowadzić np. terminy rozpoznawania poszczególnych wniosków i spraw wraz z kontrolą administracyjną prezesów sądów w zakresie ich przestrzegania. Brakuje również nadania priorytetu rozpatrywaniu

Posel Krzysztof Kłosowski

spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych – powinny być rozpatrywane przed upadłościami konsumentów, bo w natłoku spraw konsumenckich może to spowodować wymierne szkody dla restrukturyzowanych przedsiębiorstw. Opieszałość organów sprawiedliwości niejednokrotnie powodowała nieodwracalne skutki w gospodarce i biznesie. Ważne jest również zapewnienie przestrzegania zasady uwzględniania ogólnego, a nie indywidualnego interesu poszczególnych wierzycieli czy ich grup. W obecnym stanie prawnym niektóre grupy wierzycieli, na przykład banki, osiągnęły nader dominującą pozycję sprowadzającą się wręcz do samodzielnego decydowania o losach przedsiębiorstw dłużników. Tego rodzaju uprzywilejowaniu należałoby stanowczo zapobiegać.

Klub Poselski SLD stoi na stanowisku, iż zachowanie istnienia przedsiębiorstwa, utrzymanie jego wartości ekonomicznej, miejsc pracy i potencjału gospodarczego to godne poparcia cele, które legły u podstaw przedłożonej Wysokiej Izbie regulacji. Jednakże projekt wymaga dopracowania i wyeliminowania wskazanych wad. Nasz klub opowiada się za skierowaniem rządowego projektu ustawy do dalszych prac w komisjach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Jacek Najder, Twój Ruch.
Bardzo proszę.

Posel Jacek Najder:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy Prawo restrukturyzacyjne (druk nr 2824).

W projekcie rządowym ustawy Prawo restrukturyzacyjne można dostrzec wiele pozytywnych sygnałów. Rzekłoby się, że to światło w tunelu, bo narzędzia prawne, które dają na dzisiejszym rynku możliwość restrukturyzacji przedsiębiorstwa, które jest zagrożone niewypłacalnością, są bezcenne. Dotychczas, jak już mówili moi przedmówcy, w przypadku pojawienia się na pieczęcie przedsiębiorstwa zwrotu „spółka w upadłości układowej” był to zazwyczaj sygnał jak dla sępów na padlinę – aby wszyscy, którzy mają możliwe wierzytelności, zgłaszali się i tym samym utrudniali możliwą restrukturyzację.

Płynne przechodzenie z jednej formy restrukturyzacji do drugiej też jest nie do przecenienia. To przecież wierzyciel jest dysponentem swoich pieniędzy, a to, że roszczenia wierzycieli mają być zaspokojone, nie stoi w ogóle w sprzeczności z tym, że dłużnik może się układać z wierzycielami. Przecież to jest

w obopólnym interesie: z jednej strony uzdrowienie pozycji i stanu przedsiębiorstwa, a z drugiej strony zaspokojenie roszczeń wierzycieli. Dawniej syndycy mówili, że rolą syndyka jest zaspokojenie roszczeń wierzycieli, głównie przez upadłość przedsiębiorstwa. Jak to wyglądało? Ano wyglądało to w ten sposób, że zazwyczaj ten majątek był wysprzedawany po cenie, jaką ktokolwiek był w stanie zapłacić. Z uwagi na presję wierzycieli i presję czasu dość często ta cena była szczątkowa. W tym postępowaniu to wierzyciel ma prawo układać się również z dłużnikiem i odwrotnie. Chodzi też o zbędne dokumenty i przewlekłość postępowań, które dzięki tej ustawie mogą ulec skróceniu. Przecież wprowadzenie centralnego rejestru restrukturyzacji i upadłości w formie on-line jest tym elementem, który sprawia, że odrobina nowoczesnego państwa schodzi na poziom prawa w tym przypadku restrukturyzacyjnego. Oddzielenie tych dwóch aspektów, czyli prawa restrukturyzacyjnego od prawa upadłościowego, jest jak najbardziej wskazane. Cóż z tego, że krajowe izby podnoszą larum, że zmniejszy to czytelność? Przecież prawo jest dla przedsiębiorców, a nie po to, aby było komuś troszeczkę wygodniej. To czytelność oraz jakość tego prawa ma stanowić ułatwienie dla prowadzenia postępowań i mają zdjąć z przedsiębiorstw, które są zagrożone niewypłacalnością, odium upadku. Już nie będzie sytuacji, w której przedsiębiorstwo zagrożone niewypłacalnością będzie miało etykietę upadłego, bo będzie ono mogło dokonać restrukturyzacji, dogadać się z wierzycielami. W końcu przecież jeśli roszczenia wierzycieli mają być zaspokojone, to niekoniecznie musi się to odbywać poprzez zarżnięcie przedsiębiorstwa, które jest dłużne.

Przyspieszone postępowanie układowe wiąże się z jak najbardziej słusznymi w naszej ocenie środkami. Jak najbardziej słuszne jest również to, o czym mówili moi przedmówcy, czyli skrócenie definicji zagrożenia niewypłacalnością, o czym mówił przedstawiciel Platformy Obywatelskiej pan poseł Budka. W tym momencie również ja pragnę to uhonorować, jednocześnie zachodząc w głowę, jakim sposobem udało się zmniejszyć w tym zakresie uprzywilejowanie Skarbu Państwa. Wydaje mi się, że jest to krok w tę stronę, w którą powinny dążyć zmiany. Dotychczas zawsze było bowiem tak, że wierzytelności przedsiębiorstw znajdowały się na ostatnim miejscu. Najpierw należało zaspokoić głodny Skarb Państwa: uiścić wszystkie składki, opłaty, podatki, a dopiero reszta, która potem została, mogła zostać przeznaczona na zaspokojenie roszczeń. Myślę, że nic się nie stanie, jeśli Skarb Państwa nie będzie miał tak silnie uprzywilejowanej pozycji. Jeśli sprawi to, że choćby kilka firm uniknie upadłości, a zamiast tego będzie mogło przejść restrukturyzację z zachowaniem miejsc pracy, to zaidzie tu zmiana, która będzie nie do przecenienia.

Rada wierzycieli, wymiany w formie e-mailowej, możliwości zmian w radach wierzycieli – te wszystkie narzędzia dają szansę na to, aby wprowadzono Prawo

Poseł Jacek Najder

restrukturyzacyjne, które zmniejszy liczbę spółek upadłych. W tych czasach liczy się płynność obrotu, ważne jest, aby nie tworzyły się zatory płatnicze, tak żeby nie powstawał efekt domina, kiedy niewypłacalność jednego podmiotu powoduje znaczące tarapaty kolejnego i kolejną niewypłacalność, przy czym ten efekt następuje bardzo szybko. Faktycznie takie postępowanie, pójście na skróty, ale nie byle jak, jest bezcenne.

Do tego projektu ustawy wystarczyłoby dodać rozwiązanie służące przyspieszeniu odrobinę postępowań administracyjnych i w sądach. Jest szansa na to, że to postępowanie stanie się narzędziem, które spółki będą mogły wykorzystywać do rozmów pomiędzy wierzycielami a dłużnikami, narzędziem komunikacji, które daje możliwość załatwienia wielu spraw. Jest to ta droga, którą powinniśmy podążać.

W tym przypadku pozostaje mi pogratulować Ministerstwu Sprawiedliwości może nie idealnego, ale w porównaniu z wieloma innymi aktami – świetnego projektu. Ten projekt Prawa restrukturyzacyjnego jest na miarę współczesnej gospodarki. Klub Poselski Twój Ruch opowie się za dalszą pracą nad nim w komisjach, oczekując, że tam go doszlifujemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Józef Rojek, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na samym początku swojego wystąpienia chciałbym oświadczyć, że mój klub, klub Sprawiedliwa Polska, będzie głosował za tym, aby ten projekt został skierowany do dalszej pracy, czy to w jednej komisji czy w wielu komisjach.

Chciałbym tutaj pochwalić ministerstwo. Oczywiście ten temat jest bardzo obszerny, bo artykułów jest 451, a jakieś tam zmiany zostaną wprowadzone w aż 18 ustawach. Jestem nie prawnikiem, tylko inżynierem, panie ministrze. Nie jestem prawnikiem, ale sprawy, powiedzmy, gospodarcze i upadłościowe pozostają w moim zainteresowaniu, bo niejednokrotnie jako poseł uczestniczyłem w mediacjach, kiedy firma upadała, ale była jeszcze w upadłości nielikwidacyjnej, tylko w układowej. Cieszy to, że ministerstwo przedstawiło jeszcze jeden krok, co do którego nie jestem tak do końca przekonany, ale pomoże, na pewno trochę pomoże. Jest w tym logika. Chodzi nie o to, żeby na samym końcu wziąć się za restrukturyzację, ale o to, by w momencie, w którym jest zagrożenie,

a nie ma jeszcze układu likwidacyjnego, pomóc firmie. Cieszy mnie też to, że w tym projekcie ustawy jest zapis artykułowy, który mówi, że firma podczas restrukturyzacji może skorzystać z pomocy finansowej banku, bo to jest dzisiaj istotne. Zwykle jest tak, że firmy, które są w upadłości, już pomijam upadłość likwidacyjną, bo są też takie przypadki, a więc te, które są w upadłości układowej, mogą jeszcze z tego skorzystać – i to dobrze – oczywiście z pewnymi zabezpieczeniami, które są dość czytelnie w tym projekcie przedstawione.

Wie pan, panie ministrze, jako inżynier cieszę się z konstrukcji tego projektu, bo on jest bardzo czytelny, dla mnie również. Jest tutaj wiele cennych elementów. Przywołuję czas, kiedy jako osoba zainteresowana uczestniczyłem w kursach. Były kursy dla członków rad nadzorczych, było też prawo upadłościowe, prawo układowe, ale wtedy, wie pan, na samym początku było to jakimś novum. Któż tam się tego łapał? Dzisiaj, kiedy obserwuję Giełdę Papierów Wartościowych, widzę, że tyle firm jest w upadłości, nawet tych giełdowych. Mało jest firm w upadłości likwidacyjnej, one tylko dążą do układu, choć jest to kwestia bardzo skomplikowana i na pewno obciąża to wierzycieli, bo niestety trzeba iść na kompromis. Trzeba zadbać o dłużnika, który prowadzi firmę czy przedsiębiorstwo, bo chodzi tu też o wydźwięk społeczny, o którym tutaj mówili moi koledzy przedmówcy. Kiedy na jakimś obszarze jest jeden zakład pracy czy jedno przedsiębiorstwo i upada, to wiadomo, co to znaczy. Myślę, że ten krok restrukturyzacyjny pomoże.

Panie ministrze, pan tutaj przedstawił uzasadnienie, moi koledzy również, nie będę do tego wracał, bo to są szczegóły. Na pewno podczas prac w komisji czy komisjach trzeba będzie pochylić się nad każdym artykułem, przeanalizować to. Będzie to czas, który jest określony w ustawie – 1 czerwca 2015 r. Chylę czoła przed panem ministrem, bo pewnie ten projekt został napisany za pana bytności w ministerstwie, ale jest prawo dotyczące ciągłości władzy i tak to jest. Tak jak mówię, ja jako ten, który siedzi po stronie opozycji, cieszę się z tego projektu, bo on nie jest taki codzienny jak te projekty, które tutaj dostajemy. Zawsze myślałem, że jak są prawnicy, to oczywiście i język jest prawniczy, ale to jest czytelne.

Proszę państwa, nic dodać, nic ująć. To tyle, będziemy głosować za tym, żeby to poszło dalej. Oczywiście będę miał jeszcze pytania w pewnej kwestii, ale to w dalszej części, panie marszałku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Paweł Sajak, który wystąpi w imieniu koła Bezpieczeństwo i Gospodarka. Proszę bardzo.

Posel Paweł Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie będę oryginalny, również muszę powiedzieć, że jest to naprawdę bardzo dobry projekt i to projekt w odpowiednim okresie, ponieważ nasze przedsiębiorstwa właśnie tego wymagają. Celem tego projektu jest wprowadzenie na tyle skutecznych mechanizmów, żeby zrestrukturyzować, a więc naprawić, uzdrowić chore przedsiębiorstwa, a nie – tak jak w dniu dzisiejszym jest najłatwiej – po prostu zamknąć je, rozgrabić, rozkraść. Bardzo dobrze, że projekt zakłada rozdzielenie tych dwóch postępowań, a więc postępowania restrukturyzacyjnego i postępowania upadłościowego. Postępowanie restrukturyzacyjne zostanie uregulowane, mam nadzieję, wszyscy na to czekamy, już w niedługim czasie w osobnej ustawie, co pozwoli na wprowadzenie osobnego trybu w celu zabezpieczenia chociażby wspomnianych tutaj wcześniej przez moich przedmówców miejsc pracy dla naszych obywateli, po to żeby nie musieli oni uciekać z kraju.

Projekt ustawy przyznaje zdolność restrukturyzacyjną wszystkim przedsiębiorcom z małymi wyjątkami. Wyjątki te są może małe, ale ważne. A więc tej zdolności restrukturyzacyjnej nie będą miały Skarb Państwa, jednostki samorządu terytorialnego, banki państwowe, zakłady ubezpieczeń, a także fundusze inwestycyjne. W prawie restrukturyzacyjnym zostały zawarte regulacje dotyczące międzynarodowego postępowania restrukturyzacyjnego oraz regulacje odnoszące się do odrębnych postępowań restrukturyzacyjnych, zachowujące odrębność tych postępowań.

Wysoka Izbo! Optymalizacja wszystkich warunków skutecznej restrukturyzacji i szybkiej likwidacji to istotny impuls dla rozwoju gospodarczego państwa. Firmy zagrożone będą mogły śmiało funkcjonować na rynku bez obawy, że za chwilę ktoś po prostu zapuka do ich drzwi i będzie chciał zagrabić ich majątek – tak można to otwarcie nazwać.

Rozwiązania są uzasadnione, racjonalne i w myśl znanej nam wszystkim zasady, że bardzo ciężko coś zbudować, ale bardzo łatwo coś zniszczyć, Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka jak najbardziej przychyliła się do tego projektu i jest za tym, żeby skierować go do dalszych prac w komisji. Dziękuję najmocniej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.
Były to wystąpienia w imieniu klubów i koła.
Do pytań zapisało się pięciu posłów.
Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby dołączyć do tej listy?
Nie widzę.
Zamykam listę.
Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytania zadawać będzie pani poseł Iwona Kozłowska.
Proszę bardzo.

Posel Iwona Kozłowska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść do art. 15 projektu ustawy, który zakłada pozostawienie orzekania w sprawach dotyczących upadłości i restrukturyzacji w gestii wydziałów gospodarczych sądów rejonowych. Warto w pracach nad tą ustawą zastanowić się raz jeszcze nad właściwością sądów w tych sprawach. Od wielu lat postuluje się bowiem, aby sprawami tego typu zajmowały się w pierwszej instancji sądy okręgowe. Argumentów za tym jest wiele. Po pierwsze, wskazuje się, iż z uwagi na samo skomplikowanie materii ustawowej w zakresie Prawa upadłościowego i naprawczego, a także Prawa restrukturyzacyjnego w sprawach tych winni orzekać doświadczeni sędziowie. Nie umniejszając oczywiście wiedzy młodych sędziów w tych sprawach, konieczne jest oprócz bogatego doświadczenia w zakresie orzekania także doświadczenie życiowe. Postępowania te wywołują skutki dotyczące wielu podmiotów. Można śmiało powiedzieć, że decydują o dalszych losach dłużników, ale także samych wierzycieli.

Po drugie, z racji tego, że orzekanie w tych sprawach odbywa się obecnie na poziomie sądów rejonowych, mamy do czynienia z dość częstą zmianą sędziów danego wydziału zajmujących się tymi sprawami. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, proszę dać mi jeszcze chwilę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę bardzo.

Posel Iwona Kozłowska:

Po części wynika to z awansów sędziów, a po części z poszukiwania przez samych sędziów możliwości przeniesienia się do innych wydziałów. Wówczas kadra danego wydziału jest ponownie uzupełniana sędziami bez doświadczenia w tej dziedzinie. Po trzecie, ostatni argument, który przemawia za umiejscowieniem sądów upadłościowych w sądach okręgowych, jest to, iż poprawi to sprawność samego postępowania. Nadto przypomnieć należy, iż obecnie sąd okręgowy właściwy jest do rozpoznania sprawy, jeżeli wartość przedmiotu sporu przekracza 75 tys. zł. Rzadko zdarza się, aby wartość masy upadłości nie przekraczała tej wartości. Wielokrotnie jest tak, że wartość ta przekracza miliony złotych. Nawet poszczególne wierzytelności przekraczają kwotę, która

Posel Iwona Kozłowska

uzasadniałaby w procesie obowiązek wystąpienia z powództwem przeciwko dłużnikowi do sądu okręgowego jako sądu pierwszej instancji. Zatem czy przy tak znaczącej nowelizacji Prawa upadłościowego i naprawczego nie należy raz jeszcze pochylić się nad zagadnieniem, jakie sądy winny zajmować się tymi sprawami? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Ponieważ pani poseł przekroczyła o 100% przyznany limit, koryguję czas.

Pozostali posłowie mają 1,5 minuty, ale proszę tego przestrzegać.

Jako kolejny będzie zadawał pytania pan poseł Marek Ast.

Proszę bardzo.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy jedyną przyczyną wydzielenia do odrębnej ustawy spraw związanych z postępowaniem restrukturyzacyjnym był stygmatyzujący charakter postępowania upadłościowego? Bo wydawałoby się, że jednak z uwagi na zbieżność materii, przecież z postępowania upadłościowego właściwie zawsze można wrócić do postępowania naprawczego, te przepisy po prostu w jakiś sposób będą się na siebie nakładały. Czy nie rozważaliście tego, żeby w swoisty sposób jednak skodyfikować przepisy dotyczące restrukturyzacji i upadłości w jednym akcie prawnym? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W celu zadania pytania panu ministrowi głos zabierze pan poseł Józef Rojek.

Proszę bardzo.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pytanie będzie krótkie. Czy ministerstwo prowadzi rejestr firm w upadłości likwidacyjnej i układowej? Chciałbym wiedzieć, jaka to jest liczba, ze szczególnym uwzględnieniem firm budowlanych. Zadaję to pytanie, bo Platforma Obywatelska mówi: Polska w budowie. Dzisiaj, jak patrzymy na upadłości w budownictwie i w budowlance, to włos się jeży. Dlatego chciałbym wiedzieć, bo jest tu coś nie tak. Coś

nie tak jest w całym systemie, że firmy upadają. Nam chodzi przecież o to, żeby firmy w Polsce funkcjonowały, żeby było zatrudnienie, szczególnie teraz, kiedy jesteśmy w okresie do 2020 r., kiedy jeszcze będzie można czerpać środki z zasobów unijnych. Zadaję to pytanie, bo ono jest do nas kierowane, pojawia się na wielu spotkaniach. Ludzie po prostu niewiarygodnie często pytają: Co się dzieje? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Kłosowski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie zadawał panu ministrowi pytania.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Kłosowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podobnie jak pani poseł Kozłowska, która przed chwilą występowała i zadawała pytanie odnośnie do usytuowania sądów spraw w sądach okręgowych, mam pytanie: Właśnie dlaczego zostało tak postanowione, że w ustawie znalazły się jednak sądy rejonowe i czy nie warto się nad tym pochylić i zmienić jeszcze na etapie prac właściwość tych spraw w sądach okręgowych?

Drugie pytanie. Dlaczego tak mało jest w ustawie środków dyscyplinujących dotyczących szybkości postępowania spraw restrukturyzacyjnych? Przecież to są bardzo ważne sprawy, które dotyczą przedsiębiorstw dających miejsca pracy. To powinny być rzeczywiście bardziej uwidocznione i bardziej zdyscyplinowane postępowania, jeżeli chodzi długość o ich trwania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Jako ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Opracowując ten projekt ustawy, zadaliście sobie państwo trud, aby opracować go właśnie z uwagi na to, o co pytał pan poseł Rojek. Tak mi się wydaje. Z uwagi na to, że tyle firm upada i nie było szans, aby one mogły się restrukturyzować. Projekt tej ustawy w pewnym sensie pozwoli na to, żeby firmy mogły

Posel Romuald Ajchler

dłużej funkcjonować i utrzymać te stanowiska, ewentualnie pomóc wyjść z takich sytuacji.

Chciałbym zatem zapytać, czy przeprowadzaliście państwo jakieś szacunki, ile firm w Polsce da się uratować w wyniku działania tej ustawy. To jest materia bardzo trudna. Niedawno zajmowałem się upadłością likwidacyjną zakładu pracy, gdy upadłość ogłoszona była we Francji, w innym kraju, i okazało się, że po czterech miesiącach polski sąd, kiedy ogłaszał wtórną upadłość, nie zdążył tego uczynić albo syndyk masy upadłościowej nie zdążył wystąpić z roszczeniami do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, w wyniku czego pracownicy nie otrzymali swoich świadczeń pieniężnych. Zresztą tutaj, na tej sali miesiąc temu została ogłoszona nowelizacja ustawy, tak że podobna sytuacja nie będzie miała już miejsca. Było to ogromne niebezpieczeństwo, dlatego że pracownicy zostali sami z roszczeniami w stosunku do funduszu, a fundusz mówi: minęły cztery miesiące, nie wolno składać wniosku, kropka, nie ma. Na szczęście udało się to naprawić. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, przede wszystkim pytanie zasadnicze: Jakie koszty tej ustawy państwo żeście założyli? Czy same zyski? I druga ważna sprawa, niepodnoszona w tej kwestii – chodzi o kontrolę sędziów, którzy tutaj nie mają w moim przekonaniu żadnej odpowiedzialności, z wyjątkiem tylko powołania syndyka masy upadłościowej, ewentualnie zarządcy, który tym majątkiem będzie zarządzał. Ta odpowiedzialność jest w moim przekonaniu znikoma. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

I wyrażeniem tego przekonania zakończył pan swoją wypowiedź.

Więcej posłów do zadania pytań nie zapisało się, więc lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Kozdronia.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dziękuję państwu za zadane pytania. Proszę państwa, z góry przepraszam, że nie odpowiem dogłębnie na wszystkie wątpliwości, które wyrażaliście. Nie dlatego że nie mógłbym na nie odpowiedzieć – mam taki temperament polemiczny, że z niejednym z was bym tutaj popolemizował – ale dlatego że czekają na mnie w Senacie i przerwa jest ogłoszona, ponieważ do tej pory mam równoległą sprawę w Senacie do rozpa-

trzenia. Pokróćce jednak odpowiem państwu na wasze wątpliwości, jakie żeście zgłosili, a dogłębnie odpowiem na piśmie, jeżeli się zgodzicie na to. Dobrze?

Pani Iwona Kozłowska i pan Krzysztof Kłosowski zgłaszali podobną wątpliwość. My o tym myślimy. Nie dość tego, na etapie prac legislacyjnych będziemy chcieli w tym zakresie to zmienić: restrukturyzację, upadłość – w sądach okręgowych, natomiast upadłość konsumencka – w sądach rejonowych, i to w wydziałach cywilnych. Podobnie jest ze sprawami konsumentów, bo to są drobniejsze sprawy. Nie dość tego, będzie chodziło o to, żeby szybciej to załatwić w sądach rejonowych, i nie wymaga to dogłębnej, dużej wiedzy i doświadczenia ze strony sędziów.

Problem, który przedstawiał pan Marek Ast: Czy jedyną przyczyną wydzielenia postępowania restrukturyzacyjnego jest skodyfikowanie tego w jednym akcie, jak dotychczas? Tak, uważamy, że to nie tylko kwestia tego stygmatyzowania, o którym tutaj posłowie cały czas mówili, ale przede wszystkim w istocie rzeczy długotrwałości tego procesu, postępowania upadłościowego, bo najpierw określa upadłość, potem zastanowią się, czy będzie układowa, czy będzie likwidacyjna. To wszystko jest nie do przyjęcia dla przedsiębiorców. Poza tym pamiętajcie, że mówimy tutaj o układzie na przedpolu, kiedy przedsiębiorca już czuje zagrożenie, wie, że za rok popłynie, straci płynność i upadnie, ale on może wtedy na przedpolu zawrzeć układ. Dlatego to między innymi problem z urzędem skarbowym, z należnościami publiczno-prawnymi, których nie chcemy uprzywilejowywać, ponieważ uważam, że to są tacy sami wierzyciele jak inni wierzyciele w tej sprawie i też powinni pilnować swoich interesów. W tym jest problem, o tym też musimy pamiętać, wszyscy powinniśmy być tym zainteresowani. Poza tym układ, nawet jeżeli Skarb Państwa nie dostanie wszystkiego, jest i tak korzystny, bo gdy zachowujemy przedsiębiorstwo, płatnik dalej będzie płacił. On dzisiaj nie zapłaci tyle, ile powinien zapłacić, ale będzie płacił w przyszłości. Trzeba pamiętać o tym, że likwidując przedsiębiorstwo, likwidujemy płatnika i pozbawiamy się tych wpływów do budżetu.

Pan poseł Ajchler pytał, czy ta ustawa pozwoli na restrukturyzację na podstawie wyników... Aha, jakie są wyniki, pan poseł pytał. Do tej pory, jeżeli chodzi o dotychczasową upadłość, ok. 17% firm zawierało układ, pozostałe były w upadłości likwidacyjnej. Nie mamy żadnych sondaży, jak to będzie. Zrobiliśmy w naszej ocenie przyzwoite prawo i uważamy, że wynik postępowania restrukturyzacyjnych będzie dużo lepszy od samej upadłości likwidacyjnej. Nie dość tego, chciałbym jeszcze jedną rzecz państwu wskazać: To tylko układ. Pamiętajcie, że jeszcze jest sanacja, postępowanie sanacyjne polegające na tym, że duże przedsiębiorstwo nieraz prowadzi w kilku dziedzinach działalność, niektóre działalności dają po prostu ewidentne straty i ktoś musi mu powiedzieć: Zlikwiduj to, sprzedaj to, zostaniesz na jednym fila-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

rze swojej działalności, ale będziesz funkcjonował i będziesz żył.

Jeżeli pozwolicie, to tylko tyle, bo się spieszę. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy Prawo restrukturyzacyjne, zawarty w druku nr 2824, do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Finansów Publicznych, w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2871.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2867.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 Regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisijnego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 2830).

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Budnika w celu przedstawienia uzasadnienia projektu uchwały.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Jerzy Budnik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi w imieniu sejmowej Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich komisyjny projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ten jest zawarty w druku nr 2830.

Proponowane zmiany mają niewielki zakres, ale są dość istotne. Dotyczą przejścia na elektroniczną obsługę składania interpelacji, zapytań poselskich oraz odpowiedzi na nie. Nasze intencje wyraziliśmy w uzasadnieniu do projektu uchwały. Zwracamy w nim uwagę na oczywisty i niezaprzeczalny fakt, że w dobie społeczeństwa informacyjnego, w związku z rozwojem technologicznym w zakresie przetwarzania i udostępniania danych dokumenty w postaci papierowej są wypierane przez e-dokumenty, a w komunikowaniu się coraz częściej i na coraz większą skalę wykorzystywane są inne niż papier nośniki informacji.

Ten nieodwracalny, pożądaný proces obserwujemy także w naszej poselskiej pracy. Coraz więcej materiałów, dokumentów, druków, opinii, ekspertyz, sprawozdań, zawiadomień przesyłanych jest do posłów drogą elektroniczną, a nie jak kiedyś w postaci papierowej. Chcemy, by objęło to także obsługę składania interpelacji, zapytań poselskich oraz odpowiedzi na nie, ale to wymaga zmiany regulaminu Sejmu, bo w jego licznych przepisach występuje pojęcie „forma pisemna”. Proponujemy więc wprowadzenie do regulaminu czterech zmian.

Zmiana 1. dotyczy art. 12 i polega na rozszerzeniu kompetencji Prezydium Sejmu o możliwość określania przypadków, w których dokument w postaci elektronicznej spełnia wymóg formy pisemnej wynikający z regulaminu Sejmu.

Zmiana 2. ma charakter czyszczący i polega na wykreśleniu z art. 176 ust. 2 wyrazów „teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na nie”. Ten artykuł otrzymałby nowe brzmienie już bez tych wyrazów.

Natomiast zmiany 3. i 4. są konsekwencją drugiej i polegają na umieszczeniu tekstów interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na nie w Systemie Informacyjnym Sejmu, a nie jak dotychczas w sprawozdaniu stenograficznym.

Posel Jerzy Budnik

Jakie są korzyści z wprowadzenia do regulaminu tych zmian? Po pierwsze, usprawnienie i przyspieszenie obsługi składania interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na nie, bo będą one niezwłocznie zamieszczane w Systemie Informacyjnym Sejmu. Łatwiejszy będzie także dostęp do wybranych dokumentów. Po drugie, znaczące, chociaż trudne do precyzyjnego oszacowania na tym etapie, oszczędności finansowe. Liczba składanych interpelacji i zapytań poselskich wzrasta z kadencji na kadencję. W VII kadencji, czyli obecnej, tylko do połowy września...

(Poseł Romuald Ajchler: Jak ten czas szybko leci.)

...zarejestrowano ich łącznie 36 tys., co przekłada się na około 860 tys. stron tekstu. Do końca obecnej kadencji został jeszcze rok, a liczba złożonych interpelacji i zapytań poselskich jest już wyższa niż w całej poprzedniej kadencji.

Na koniec powiem, że autorzy projektu chcą, by uchwała weszła w życie z dniem ogłoszenia, z wyjątkiem art. 1 pkt 2–4, które weszłyby w życie z dniem 1 stycznia 2015 r.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich wnoszę o przyjęcie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w wersji zawartej w druku nr 2830. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos i przedstawi stanowisko Platformy Obywatelskiej pan poseł Tomasz Głogowski.

Posel Tomasz Głogowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Platformy Obywatelskiej w sprawie projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu.

Geneza omawianego projektu sprowadza się do tego, aby doprowadzić do tego, by obsługa procesu składania interpelacji, zapytań poselskich, a także udzielania na nie odpowiedzi przebiegała w sposób całkowicie elektroniczny. W praktyce ta zmiana regulaminu Sejmu polega na rozszerzeniu kompetencji Prezydium Sejmu o możliwość określenia przypadków, w których postać elektroniczna będzie spełniała wymogi formy pisemnej wynikające z regulaminu Sejmu.

Wydaje się, że to dobre rozwiązanie, że nie ma potrzeby, aby każdorazowo Sejm zajmował się analizą sytuacji, w której forma elektroniczna mogłaby spełniać wymóg formy pisemnej, i że można pozostawić to w kompetencji Prezydium Sejmu. Jest to niewątpliwie słuszna koncepcja.

W ostatnich latach polski parlament coraz bardziej przechodzi na elektroniczne formy komunikowania się. Już chociażby w przypadku zawiadamiania o posiedzeniach Sejmu, posiedzeniach komisji przeszliśmy z formy korespondencji klasycznej poprzez wysyłanie tych informacji faksem na wersję elektroniczną. Posłowie i senatorowie pewnie również doskonale sobie z tym radzą. Poza tym aspektem dotyczącym usprawnienia pracy Sejmu i aspektem ekologicznym – będziemy zużywać mniej papieru – ważny jest także i godny podkreślenia aspekt ekonomiczny. Nawet wyposażenie posłów w urządzenia elektroniczne, tablety kilka lat temu pociągnęło za sobą spore oszczędności. Wszystkie dokumenty na bieżąco są dostarczane posłom drogą elektroniczną, co powoduje, że nie muszą być drukowane i dostarczane w czasie obrad Sejmu, a wymagało to zatrudnienia sporej liczby osób, które tutaj oczywiście musiały pracować cały czas, co wiązało się z nadgodzinami, więc i ze sporymi kosztami. Zapewne tak będzie również w przypadku omawianego projektu ustawy. Już w tej kadencji jest 36 tys. tego typu dokumentów o objętości 860 tys. stron tekstu i to wszystko musiało być przerobione, wprowadzone do systemu elektronicznego i umieszczone na stronach Sejmu. Niewątpliwie korzyści z tego, także te finansowe, będą bardzo wymierne dla Kancelarii Sejmu, czyli dla budżetu tworzonego z podatków obywateli. Także posłowie szybciej będą dostawali odpowiedzi na interpelacje. W tej chwili, kiedy interpelacja trafiała do Sejmu, odpowiedź na nią za pośrednictwem marszałka czy któregoś z wicemarszałków, który miał takie uprawnienia, musiała być przesłana posłowi, co często powodowało – chociażby w sezonie urlopowym – że już od kilku dni czy nawet tygodnia odpowiedź ministra była w Sejmie, a nie trafiała jeszcze do parlamentarzysty.

Tak że w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałbym zadeklarować poparcie dla tej uchwały. Wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby trzy czytania tego projektu odbyły się na tym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko przedstawi pani poseł Elżbieta Witek.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam nasze stanowisko w sprawie komisyjnego projektu uchwały dotyczącego zmian w regulaminie Sejmu, druk nr 2830.

Proponowane zmiany w regulaminie Sejmu związane są z tym, że właściwie od lat 90. aż do tej pory za formę pisemną dokumentów, o których mowa w regulaminie Sejmu, w tym przede wszystkim interpelacji i zapytań poselskich, uznawano formę papierową, mimo że nigdzie nie znajdziemy precyzyjnej definicji pojęcia „forma pisemna”. Wynikało to raczej ze zwyczaju, jaki obowiązywał w Sejmie, ale także z braku technicznych możliwości. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Z każdym rokiem przybywa interpelacji i zapytań poselskich, o skali tego mówił przedstawiciel komisji, nie będę po nim powtarzać. Poza tym mamy do czynienia z coraz wyższą formą informatyzacji poszczególnych komórek Sejmu. Także my, posłowie, otrzymujemy na nasze iPody dokumenty, możemy się z nimi zapoznać na bieżąco. Większość dokumentów dzisiaj trafia już na te nasze mobilne iPody.

Proszę państwa, w proponowanych zmianach regulaminu Sejmu znajduje się upoważnienie dla Prezydium Sejmu do określenia przypadków, w których dokument w formie elektronicznej spełnia wymóg formy pisemnej. Tutaj chodzi o zapis w art. 12, w którym po ust. 6 dodaje się ust. 6a, który o tym mówi. Jesteśmy przekonani czy mamy taką nadzieję, że to jest upoważnienie do tego, że Prezydium Sejmu może tak zrobić, ale nie jest tak, że za formę pisemną zawsze musi być uznana tylko forma elektroniczna. Jeżeli poseł będzie prosił o formę papierową, to nie sądzę, żeby ta jego prośba nie została spełniona.

W projekcie uchwały zmieniającej regulamin Sejmu chodzi również o to, żeby w stenogramach z posiedzeń Sejmu nie załączać wszystkich zgłoszonych interpelacji, a także odpowiedzi na nie, a zamieszczać je tylko w Systemie Informacyjnym Sejmu. Stąd propozycja zmian w art. 176 ust. 2 oraz w art. 192 ust. 7 i w art. 193 ust. 2. To rzeczywiście przyspieszyłoby zamieszczanie interpelacji na stronach sejmowych i usprawniłoby przekazywanie dokumentów oraz zminimalizowałoby koszty obsługi ich obiegu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy oczywiście wątpliwości związane z tym projektem, które właściwie odnoszą się do kwestii czysto technicznych. Kiedy rozmawialiśmy o tym projekcie w komisji, padła taka propozycja, żeby poprosić na posiedzenie komisji informatyków sejmowych, bo dobrze by było, gdyby mogli nas przekonać o tym, że System Informatyczny Sejmu jest sprawny, bo przecież wiemy, że były włamanie na strony sejmowe, także do skrzynek poselskich, stąd te obawy, które – jak wiemy – nie zostaną rozwiązane, ponieważ na sali plenarnej mają się odbyć trzy czytania. A szkoda, bo część posłów jest przyzwyczajona również do formy pisemnej. Cho-

dzi o to, że tam są pieczęcie, oryginalne podpisy. Chcielibyśmy zapytać o to, czy możliwy jest podpis elektroniczny, zwłaszcza jeżeli chodzi o odpowiedź na interpelację ze strony poszczególnych ministrów. To będzie już niemożliwe, dzisiaj o tym wiemy.

Dlatego, proszę państwa, akceptując i popierając sam pomysł rozwiązania, które rzeczywiście powinno skrócić drogę od tego, który pyta, czyli posła, do tego, który odpowiada, czyli ministra, biorąc pod uwagę możliwość wydrukowania interpelacji, odpowiedzi na interpelację czy zapytanie, treści samej interpelacji czy zapytania przez każdego z nas, nie mamy nic przeciwko temu, żeby formę papierową zastąpić elektroniczną. Jeśli będę miała okazję zadać pytanie i usłyszeć odpowiedź na te wątpliwości, które zgłaszaliśmy podczas posiedzenia komisji, to wtedy złożę deklarację w imieniu klubu, jak zgłoszujemy, ale jeżeli nie, to pozwolicie państwo i pan, panie marszałku, że tę decyzję pozostawimy do piątku, czyli do momentu głosowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Łuczak jest nieobecny.

Ale obecny jest pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie muszę powiedzieć, że wszystko zostało już na tej sali powiedziane. Tu jest niewiele zmian i te zmiany nie budziły aż takich kontrowersji, stąd klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze projekt uchwały i nie będziemy czekać do piątku, bo właściwie ta uchwała ma spowodować tylko i wyłącznie pozytywne zmiany. Podam jeden przykład. Posłowie powinni wcześniej otrzymywać odpowiedzi na interpelacje, bo dzisiaj jest różnie, jest to kwestia nawet miesiąca, a niejednokrotnie, z uwagi na coraz częstsze występowanie do marszałka Sejmu o przedłużenie czasu na udzielenie odpowiedzi na pytania, te odpowiedzi otrzymuje się później. Zresztą dzisiaj jest już przyjęta forma przekazywania interpelacji i zapytań poselskich w formie elektronicznej i potwierdzania tego formą papierową, stąd klub SLD uważa, że nie ma takiej konieczności, nie ma takiej potrzeby. W dobie informatyzacji powinno się z tego korzystać, tym bardziej że pan poseł sprawozdawca podniósł, że było wydrukowanych ponad 800 tys. stron różnego rodzaju dokumentów, więcej niż było w całej poprzedniej kadencji. Pomyliłem nawet VI kadencję z VII. Jak ten czas leci, panie przewodniczący. Szkoda, chciałem sobie także zaoszczędzić cztery lata, ale nie dało się.

Posel Romuald Ajchler

W każdym razie, Wysoka Izbo, poprzemy te zmiany. Co prawda szykują się już następne zmiany regulaminu Sejmu, dotyczące typowo merytorycznej pracy, trybu funkcjonowania komisji itd. Będą to inne rozstrzygnięcia niż wprowadzane w chwili obecnej. Omówione rozwiązania są jednak trafne i klub SLD je poprze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek.
Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch pragnę wygłosić krótkie stanowisko w sprawie druku nr 2830.

Wysoka Izbo! To kolejny krok w kierunku uproszczenia pracy Kancelarii Sejmu i ministerstw, ale też w ogóle procesów zachodzących w Kancelarii Sejmu. Przed chwilą pan poseł Ajchler mówił o tym przedłużającym się czasie udzielania odpowiedzi na interpelacje. Ta właśnie zmiana ma między innymi albo przede wszystkim spowodować, żeby te prace nad odpowiedziami były szybsze i te terminy były przestrzegane. Faktycznie z kadencji na kadencję wpływa coraz więcej tych dokumentów. Mówiliśmy już o liczbie interpelacji i zapytań, to jest 30 tys. spraw, ponad 860 tys. stron tekstu. Są to niewyobrażalne liczby, które na pewno nie będą mniejsze, tak jak powiedziałem, a będą się raczej zwiększały.

Pierwszym krokiem, który uczyniła Kancelaria Sejmu w sprawie usprawnienia pracy swojej, ale też przede wszystkim posłów, było wprowadzenie iPadów. Od razu, że tak powiem, i Kancelaria, i my wszyscy odczuliśmy poprawę, bo nagle przestało się produkować tony papieru, pracownicy nie zajmowali się drukowaniem, a każdy z posłów miał szybkie informacje i był na bieżąco. Zresztą takich pomysłów usprawniających prace Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich miała kilka. Z jednej strony proszę pamiętać, że fakt, iż możemy ogłaszać informacje dotyczące posiedzeń komisji w formie elektronicznej to właśnie zasługa komisji regulaminowej. Wcześniej wiadomości wysyłano faksem, a faksy, jak wiadomo, raz działają, a raz nie działają. Forma elektroniczna wyeliminowała ten problem, przyspieszyła cały proces powiadamiania. Ponadto zwróciliśmy się do poszczególnych dysponentów części budżetowych z wnioskami o przesyłanie w formie elektronicznej, a nie papierowej egzemplarzy wydawanych komórkom administracyjnym. Zaoszczędziliśmy dzięki temu tony

papieru i setki roboczogodzin pracowników Kancelarii Sejmu.

Teraz przyszedł czas na usprawnienie postępowania z zapytaniami i interpelacjami. Bardzo się cieszę, że doszliśmy do takiego momentu, że cały obieg dokumentów będzie w formie elektronicznej. Nie obawiałbym się tego, o czym mówiła tutaj pani posłanka Witek, a więc co z kwestią bezpieczeństwa dokumentów i ich obiegu. Myślę, że pan dyrektor odpowiedzialny za informatykę w Kancelarii Sejmu chętnie przyjdzie i rozwieje nasze wątpliwości. Do tej pory, można powiedzieć, przynajmniej ja osobiście nie spotkałem się z jakimiś specjalnymi niedogodnościami lub próbami dostępu osób nieuprawnionych do moich dokumentów czy do mojej poczty, tak że wierzę głęboko, że ta poufność będzie zachowana. Dlatego z ogromnym zadowoleniem przyjmuję ten projekt i wierzę, że Wysoka Izba przyjmie go jednogłośnie, abyśmy mogli wprowadzać kolejne usprawnienia i wykonać kolejny krok ku e-informatyzacji Kancelarii Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posel Kazimierz Ziobro ze Sprawiedliwej Polski złożył swoje wystąpienie na piśmie do protokołu*).

Pojawił się na sali pan poseł Mieczysław Łuczak.

Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu i przedstawienie stanowiska klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w tym punkcie.

Posel Mieczysław Marcin Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 2830.

Wszystkie zmiany, które następują, są zmianami wynikającymi z postępu technologicznego zarówno w przemyśle, jak i u nas. Dlatego należy się cieszyć, że za tym nadążamy. Ale nie sposób nie zgodzić się z niektórymi z moich przedmówców, że istnieje obawa dotycząca bezpieczeństwa. Bo co się stanie, jakie będą stosowane zabezpieczenia wtedy, kiedy – że tak powiem – serwer wysiadzie? Następne pytania są takie: Co się stanie wtedy, kiedy jacyś hakerzy będą nam próbowali rozwiązać problem? W jaki sposób będziemy tworzyli kopie? Gdzie będziemy zabezpieczali? Jest to bardzo ważne, bo tak na pozór, jak się o tym mówi, to fajnie, bo każdy z nas nosi swoje urządzenie i mówimy, że jesteśmy pewni. Nigdy nie jesteśmy pewni, bo w tej chwili dostęp do urządzeń elektronicznych jest taki, jaki jest.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Mieczysław Marcin Łuczak

Natomiast trudno jest zanegować to, co proponujemy, bo jest to nasz własny komisyjny projekt. Tego nie wolno negować, bo bardzo dużo oszczędzamy. Ktoś mówi, że kartki papieru, tj. 860 tys. stron. Ale powiedzmy sobie, ile to jest lasu, ile to jest zieleni, ile to jest po prostu innych materiałów. Powiem tak. Uważam projekt za słuszny, niemniej jednak trzeba dopilnować, aby zabezpieczenia tego systemu były takie, że po prostu będą gwarantowały brak możliwości dostępu do niego.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tegoż projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka głos zabierze i stanowisko przedstawi pan poseł Paweł Sajak.

Posel Paweł Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszych czasach, w czasach elektroniki, cyfryzacji, audiobooków, e-booków, w czasach, kiedy już prawie od trzech lat my posłowie korzystamy z urządzenia, jakim jest tablet, aż się prosi, żeby właśnie taka uchwała zaczęła funkcjonować, ażeby uwolnić nas posłów od ciężkich teczek wypchanych właśnie tymi pięknymi lasami, drzewami i krzewami, które trzeba wycinać do tych naszych dokumentów. Przedstawiciele Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka, których reprezentuję, również uważają, że ta uchwała jest jak najbardziej na miejscu, i oczywiście będziemy głosować za przyjęciem tego komisyjnego projektu uchwały.

Pojawiły się pewne wątpliwości pani poseł i pana posła, zastrzeżenia co do bezpieczeństwa. Rzeczywiście boimy się czegoś, czego nie znamy. Wiadomo, że na usługach firm, które dbają o zabezpieczenia, pracują właśnie ci najlepsi hakerzy, którzy...

(Głos z sali: Przy wyborach też pracowali.)

...przy wyborach też pracowali.

Z drugiej strony, szanowni państwo, miejsce, w którym się znajdujemy, to Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. To chyba w naszym interesie, w interesie rządu powinno być, ażeby informacje, którymi jesteśmy się tutaj w stanie posługiwać, były najlepiej zabezpieczone. Liczę na to, że państwo polskie stać właśnie na tych najwspanialszych fachowców, specjalistów od zabezpieczeń. Pewnie można by było ten proces cyfryzacji naszych druków, dokumentów elektronicznych spróbować wdrażać stopniowo, ażeby właśnie sprawdzać, jak dużym zainteresowaniem świata

zewnętrznego może się cieszyć zawartość naszych dysków, naszych serwerów.

Co do kwestii bezpieczeństwa dajmy się wypowiedzieć w tej materii właśnie specjalistom, fachowcom od zabezpieczenia. Jeżeli najbardziej uznane światowe firmy już w tej chwili posługują się głównie elektroniczną wymianą informacji i jest to informacja zabezpieczona na wysokim poziomie, to jestem przekonany, że taka instytucja jak Sejm Rzeczypospolitej Polskiej również może nasze informacje zabezpieczyć.

Dlatego pozwolę sobie powiedzieć jeszcze raz, że projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej członkowie Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka jak najbardziej popierają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy wystąpienia klubowe i w imieniu koła.

Do pytań nie zapisał się żaden poseł.

Jeszcze jest moment, w którym można to uczynić.

Nikt nie zapisał się do pytań.

Zamykam listę, która nie zawiera żadnego nazwiska.

Widzę, że wolę zabrania głosu wyraża przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Jerzy Budnik.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Budnik:

Panie Marszałku! Króciutko już chciałbym bardzo serdecznie podziękować i pani poseł, i panom posłom, którzy występowali w imieniu swoich klubów, za poparcie projektu komisyjnego, który miałem zaszczyt przedstawić.

Rzeczywiście podczas przyjmowania tej inicjatywy komisyjnej były podnoszone te sprawy, o których mówiła pani poseł Witek, dotyczące bezpieczeństwa tego systemu. Mieliśmy spotkanie prezydium z dyrektorem Ośrodka Informatyki Kancelarii Sejmu, który zapewniał nas, że ten system jest testowany od ponad pół roku, i deklarował, że jest absolutnie bezpieczny. Zresztą obiecaliśmy wstępnie – pan przewodniczący Mroczek pewnie się na to zgodzi – że na jedno z najbliższych posiedzeń zaprosimy może pana Jabłońskiego, dyrektora Ośrodka Informatyki, żeby jeszcze opowiedział komisji na temat zabezpieczeń, które będą stosowane w tym systemie.

Panie Marszałku! Ponieważ nie zostały zgłoszone żadne uwagi po zapowiedzi zgłoszenia poprawek, w tej sytuacji także wnoszę o to, żeby przejść do drugiego czytania, tak by można było ten projekt przyjąć w piątkowym bloku głosowań. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przystąpił niezwłocznie do drugiego czytania projektu uchwały. Taki wniosek o przystąpieniu do drugiego czytania został zgłoszony.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania.

Czy ktoś z pań lub panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym tylko powiedzieć, że jest różnica między tym, a sprzeciwianiem się projektowi, tego absolutnie nie ma. To jest projekt komisji, w której ja również pracuję. Powiedziałam w imieniu klubu, że widzimy taką potrzebę, natomiast kto pyta, ten nie błądzi. Chodziło tylko o to, że wszystko, co jest związane z informatyką i wyłącznie z informatyką, tak jak wszystko, proszę państwa, ulega czasami zepsuciu. I chcieliśmy zapytać, dopytać, żeby mieć tę wiedzę, co będzie w przypadku awarii. Czy są zabezpieczone dodatkowe pliki? Jeśli będziemy chcieli po awarii uzyskać interpelację, odpowiedź czy jakiś inny dokument, gdzie on się będzie znajdował? Powiedziałam o tym w swoim wystąpieniu, to były sprawy czysto techniczne, nieodnoszące się do meritum sprawy, bo jeżeli chodzi o meritum, zgadzamy się całkowicie, że trzeba to usprawnić, przyspieszyć, zwłaszcza że kiedy interpelacje wysyłamy w formie papierowej i jednocześnie w formie elektronicznej, to ta forma papierowa musi być zeskanowana, przepisana i dopiero umieszczona w systemie, to rzeczywiście wydłuża czas. I to nie o to chodziło. Chciałabym, żebyście państwo dobrze mnie zrozumieli. To chodziło o wyjaśnienie wątpliwości, o których rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji. Ja na przykład nie wiedziałam, że państwo jako prezydium spotkaliście się z panem dyrektorem, bo tej wiedzy nie mieliśmy. Chodziło o rozwianie prostych wątpliwości natury czysto technicznej, a nie merytorycznej.

To tylko tyle w kwestii wyjaśnienia, panie marszałku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Po tym wyjaśnieniu, myślę, że intencje wystąpienia pani poseł zostały przez Wysoki Sejm właściwie odczytane.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chciałby zabrać głos?

Nie widzę...

Pan poseł Budnik chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Budnik:

Panie Marszałku! Jeżeli już mam zabrać głos, to chcę raz jeszcze potwierdzić to zobowiązanie, które z siedzącym tu na sali panem przewodniczącym Mroczkim na siebie przyjmujemy, że wprowadzimy ten temat pod obrady Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, bo to – pani poseł ma rację – jest bardzo ważne. Rzeczywiście jesteśmy mądrzejsi, z panem przewodniczącym odbyliśmy takie spotkanie w gabinecie pana ministra Czapli z dyrektorem Ośrodka Informatyki i o te sprawy pytaliśmy. Otrzymaliśmy uspokajające nas odpowiedzi. Te informacje także należą się szeroko pojętej komisji, ma pani rację, zgadzam się z panią.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jerzego Budnika zamyka dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2841).

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Kropiwnickiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu wnioskodawców przedstawić w pierwszym czytaniu uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw z druku nr 2841.

Jest to regulacja, która właściwie, można powiedzieć, jest wymuszona przez życie i przez technologię, ponieważ technologia dopuszcza możliwość większego użytkowania Internetu, większego użytkowania systemów teleinformatycznych i łatwiejszej przez to możliwości rejestrowania spółek. Chcemy wyjść naprzeciw tym wszystkim, którzy chcą zarejestrować spółkę, w tym spółkę jawną czy spółkę komandytową, właśnie poprzez system teleinformatyczny. Jest

Posel Robert Kropiwnicki

to o tyle dobre rozwiązanie, że bardzo ułatwia tę procedurę, ale też jest to system już sprawdzony, ponieważ w dużej mierze funkcjonuje przy spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Proponujemy, aby w wypadku spółek z ograniczoną odpowiedzialnością też była nie tylko możliwość rejestrowania, ale również dokonywania zmian, dokonywania innych czynności dotyczących tak zarejestrowanych spółek.

Uważam, że to rozwiązanie, które chcemy proponować, jest bardzo dobre. Bardzo mnie cieszy, że ministerstwo jest gotowe do jego realizacji. Dziękuję bardzo przedstawicielom ministerstwa za współpracę i pomoc przy realizacji tego projektu, bo to też jednak wymaga dużych osiągnięć technologicznych, żebyśmy mogli to realizować.

Ja krótko przytoczę z uzasadnienia, że cele opisane właśnie przez nas będą realizowane przez:

- wprowadzenie możliwości zawiązania spółki jawnej i spółki komandytowej z wykorzystaniem wzorca umowy udostępnionego w systemie teleinformatycznym, podobnie właśnie jak to jest już realizowane przy spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością;

- umożliwienie dokonywania zmian umowy spółki jawnej, spółki komandytowej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartej z wykorzystaniem wzorca, w zakresie jej postanowień zmiennych, przy wykorzystaniu wzorca udostępnionego w systemie teleinformatycznym;

- umożliwienie rozwiązania spółki jawnej, spółki komandytowej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, działającej na podstawie umowy zawartej z wykorzystaniem wzorca, poprzez uchwałę podjętą przy wykorzystaniu systemu teleinformatycznego;

- obniżenie, również to proponujemy, opłat sądowych od wniosków o wpis do rejestru spółek, których umowy zawarto przy wykorzystaniu wzorca udostępnionego w systemie teleinformatycznym, to jest od wniosku o pierwszy wpis oraz od wniosku o zarejestrowanie zmian umowy w zakresie postanowień zmiennych, jeżeli czynności te będą wykonywane w systemie teleinformatycznym i za jego pośrednictwem zgłaszane;

- zmianę w zakresie wymogów dotyczących podpisu elektronicznego wymaganego przy składaniu wniosków o wpis oraz innych dokumentów składanych do Krajowego Rejestru Sądowego, zmierzającą do dopuszczenia obok bezpiecznego podpisu elektronicznego z ważnym kwalifikowanym certyfikatem podpisu potwierdzonego profilem zaufanym, tzw. ePUAP.

Uważam, że są to zmiany, które wychodzą naprzeciw postulatowi przedsiębiorców, postulatowi środowisk biznesowych i przede wszystkim usprawniają działanie firm w Polsce. To jest bardzo dobra i długo oczekiwana zmiana. Będzie można też dokonywać zmian, chociażby zmiany wspólnika czy zmiany kapitału, jeżeli jest to kapitał wnoszony w gotówce.

Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby o skierowanie tego projektu do dalszych prac, o jego proce-

dowanie w komisji do spraw kodyfikacji. Uważamy, że te zmiany zasługują na rozważenie i przyjęcie.

Warto też zwrócić uwagę, że proponujemy, aby ci, którzy przejdą na system czy systemy teleinformatyczne, ponosili niższe opłaty. To również jest zachęta dla firm, które mogą stosować rozwiązania teleinformatyczne.

W związku z tym proszę Wysoką Izbę o skierowanie projektu do dalszych prac. Jeśli będą jakieś pytania, chętnie na nie odpowiem w dalszej części. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Tomasz Szymański.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 2841.

Celem przedmiotowego projektu ustawy jest ułatwienie podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółki jawnej, spółki komandytowej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W opinii klubu, który reprezentuję, dobre prawo powinno dawać swobodę działania przedsiębiorcom, a jednocześnie chronić interes ich wierzycieli. Uważamy, że wspomniany projekt ustawy spełnia to założenie, a ponadto stanowi kolejny ważny krok na drodze do poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce.

Proponowana zmiana ustawy zakłada wprowadzenie przepisu dotyczącego dowolności tworzenia kapitału zakładowego w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, co naszym zdaniem spowoduje zwiększenie zainteresowania prowadzeniem działalności gospodarczej w tej właśnie formie. Wzrost taki obserwowaliśmy w 2008 r., gdy kapitał zakładowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością został obniżony z 50 do 5 tys. zł. Proponowane zmiany pozwolą decydować wspólnikom, jaką wartość wynosić będzie kapitał zakładowy tworzonej przez nich spółki oraz w jakiej formie zostanie on wniesiony. Wspólnicy będą mogli określić, czy będzie to forma pieniężna, czy może nieruchomość stanowiąca ich własność. W naszej ocenie tak elastyczne kształtowanie struk-

Posel Tomasz Szymański

tury majątkowej spółki będzie sprzyjało swobodzie działania współników zakładających spółkę.

Bardzo ważnym usprawnieniem w proponowanym projekcie ustawy jest zapis dotyczący wzorców zamieszczonych w systemie teleinformatycznym, które będzie można wykorzystać do zawiązania, wprowadzania zmian oraz rozwiązania umów spółek jawnych, komandytowych oraz z ograniczoną odpowiedzialnością. Możliwość zawiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialności za pośrednictwem Internetu istnieje od 2012 r. Ze względu na wygodę taki sposób zawiązywania spółki cieszy się dużą popularnością, przez co jest chętnie wykorzystywany. Zmiany, które zawarte są w przedmiotowym projekcie, pozwolą na wykorzystywanie tejże formy do zawiązywania pozostałych spółek – spółki jawnej i spółki komandytowej, a tym samym będą kolejnym etapem stwarzania wygodnego i dostosowanego do dzisiejszych rozwiązań technologicznych środowiska dla prowadzenia działalności gospodarczej.

Dodatkową zaletą proponowanych zmian jest możliwość zaoszczędzenia przez współników na kosztach opłat sądowych. W przypadku rejestracji spółek w Krajowym Rejestrze Sądowym wspólnicy wniosą opłatę do 250 zł – obecnie kwota ta wynosi do 500 zł – zaś opłatę do 200 zł w przypadku zmian w umowie – obecnie jest to koszt 250 zł.

Ponadto Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska za słuszną uważa zmianę w zakresie wymogów dotyczących podpisu elektronicznego wymaganego przy składaniu wniosków o wpis oraz innych dokumentów składanych do Krajowego Rejestru Sądowego. Dopuszczenie podpisu potwierdzonego profilem zaufanym platformy usług administracji publicznej, zwanym potocznie ePUAP, obok bezpiecznego podpisu elektronicznego z ważnym kwalifikowanym certyfikatem jest w pełni zasadne.

Popieramy także zmianę dotyczącą zakresu informacji zamieszczanych w Krajowym Rejestrze Sądowym w odniesieniu do kwestii sprawozdań finansowych składanych przez podmioty wpisane do KRS. Zgadza się, że stworzy to instrument do skutecznego egzekwowania przez sądy rejestrowe obowiązków dotyczących składania sprawozdań finansowych wynikających z przepisów ustawy o rachunkowości.

Rozwiązania w zakresie rozszerzenia możliwości zawiązania, zmiany umowy i rozwiązania spółek przy wykorzystaniu wzorców udostępnionych w systemie teleinformatycznym oraz udogodnienia w zakresie składania wniosków do rejestru i w zakresie uiszczania opłat sądowych od tych wniosków wpisują się w trend znoszenia nadmiernych ograniczeń prawnych, które utrudniają funkcjonowanie przedsiębiorcom.

Procedowany projekt ustawy zawiera szereg dobrych rozwiązań, które w dobie rosnącej konkurencji ze strony spółek zakładanych w innych krajach Unii Europejskiej ułatwią polskim podmiotom zawiązy-

wanie spółek, a tym samym pozwolą im stać się bardziej konkurencyjnymi na rynkach europejskich.

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska RP będzie głosował za przyjęciem przedmiotowego projektu ustawy, skierowaniem go po pierwszym czytaniu do dalszych prac w przedmiotowych komisjach. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2841).

Projekt zakłada ułatwienia w procesie tworzenia i funkcjonowania spółek, w szczególności jawnych i komandytowych. Zmiany, które projekt przewiduje, dotyczą przede wszystkim możliwości wykorzystania wzorca udostępnianego w systemie teleinformatycznym przy zakładaniu spółki jawnej i spółki komandytowej, tak jak to ma miejsce w tej chwili w przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Rozszerza się jeszcze dodatkowo w ustawie zakres możliwości korzystania z tego wzorca o dokonywanie zmian w umowach spółek prawa handlowego, czyli spółki z o.o., spółki jawnej i spółki komandytowej, jak również przewiduje się możliwość wykorzystania wzorca teleinformatycznego przy rozwiązywaniu takich spółek. Ponadto projekt zakłada obniżenie opłat sądowych, które podmioty są zobowiązane uiszczać, w procesie czy to tworzenia spółek, czy zmian w umowach spółek przy wykorzystaniu wzorca udostępnionego w systemie teleinformatycznym.

Prawo i Sprawiedliwość uważa, że projekt jest wart pochylenia się nad nim i będzie za tym, aby skierować go do dalszych prac legislacyjnych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe, zabierze głos.

Proszę bardzo.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zabrać głos na temat poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw.

W uzasadnieniu zaprezentowanym przez pana posła zostało już bardzo szeroko przedstawione, na czym te zmiany mają polegać. To są bardzo istotne zmiany. W ogóle od kilku godzin mówimy tutaj o ważnych, istotnych zmianach, które nie są w zasadzie kontrowersyjne, ale ułatwiają życie naszemu społeczeństwu, funkcjonowanie tego społeczeństwa. Rejestracja firmy, zmiany w rejestrze firm są bardzo istotne. Chcę przypomnieć, że coś takiego wprowadzono przed kilkanaście laty w zakresie zakładania działalności gospodarczej osób fizycznych, tzw. CEIDG, rejestr Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej, nad którym pracowano bardzo długo. To się sprawdziło, bo w przeciągu kilku czy kilkunastu godzin, czy jednego dnia można założyć działalność gospodarczą, zmienić dane czy zawiesić tę działalność, mało tego, sprawdzić, mając dostęp do rejestru, jak dana firma funkcjonuje, czy jest firmą wiarygodną, czym dysponuje. To jest ogromne ułatwienie. Trudniej oczywiście takie rzeczy wprowadzać przy spółkach, ale dzisiaj już mamy te możliwości, mamy dość duże doświadczenie. Zakładanie firmy powinno być proste, szybkie, przejrzyste, bo to jest jeden z warunków uruchomienia i prowadzenia działalności gospodarczej, pozyskiwania kapitału, tworzenia dobrego lobby na rzecz polskiej gospodarki. Bardzo często spotykamy się z tym, że w danym kraju, np. w Holandii, można szybko, od ręki założyć firmę, a u nas, w Polsce, to miesiącami trwa, bo trzeba przedstawić mnóstwo zaświadczeń, potwierdzeń itd. Dzisiaj te dane już są dostępne w rejestrach różnych firm, więc nie trzeba za tym chodzić, tego szukać, to może z automatu się dziać, i myślę, że tak się będzie działo. Oczywiście jest tu też opór urzędników, którzy czasami boją się o własne stanowisko pracy, bo jeżeli nie będą żądali tych zaświadczeń, to co będą robili, pewnie ich zwolnią, więc bardzo często wysyła się przedsiębiorców, obywateli po różne bezsensowne rzeczy, które są niepotrzebne. To jest krok w bardzo dobrym kierunku, należy takie działania popierać. Upraszczanie prowadzenia działalności gospodarczej, likwidacja tych wszystkich barier to jest bardzo ważne, istotne, chociaż trudno się o to walczyć, trudno to przychodzi i trudne jest to dla świata urzędniczego, aby przyjąć te pomysły, propozycje, poddać się tym wymogom.

Dlatego też chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał te działania i jest za skierowaniem przedmiotowego projektu w celu dalszej pracy do komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Niedbała. Proszę bardzo.

Posel Marek Niedbała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2841).

Wysoka Izbo! Proponowane zmiany uzasadnione są koniecznością ułatwiania podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółek handlowych. Uważamy takie działania za uzasadnione, choćby z tego względu, że znakomita większość podmiotów gospodarczych działających na terenie naszego kraju to małe i średnie przedsiębiorstwa, realizujące swoją misję gospodarczą także w formie spółek prawa handlowego. Proponowane zmiany, rozszerzając możliwości zawiązywania, zmiany i rozwiązywania takich spółek, skutecznie, zdaniem projektodawców, wymuszają składanie wszystkich lub większości dokumentów drogą elektroniczną. Obliguje nas do takiego działania unijna dyrektywa 2009/101/WE nakładająca obowiązkową jawność prowadzenia działalności gospodarczej i konieczność składania przez spółki wszystkich dokumentów oraz informacji w formie elektronicznej.

W tym miejscu aż ciśnie się na usta pytanie: Czy gdyby nie przywoływana wcześniej unijna dyrektywa w sprawie przejścia na elektroniczny obieg dokumentów w przedmiotowej sprawie, coś by drgnęło pod tym względem, czy nie? Czy dalej przerabialibyśmy kolejne tony papieru? Po części odpowiedzią na to pytanie jest zapis w uzasadnieniu mówiący o tym, że podpis potwierdzony profilem zaufanym platformy usług administracji publicznej będzie mógł być stosowany przy składaniu w Krajowym Rejestrze Sądowym wniosków i dokumentów drogą elektroniczną od 1 kwietnia 2016 r. Stanie się to z drobnym poślizgiem, ale nie czepiamy się szczegółów. Ważne, że ułatwienia w podejmowaniu prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółek handlowych mają szansę wejść w życie, a wykorzystanie tzw. wzorca przy różnych dokumentach powinno znacznie skrócić czas obsługi biurokratycznej podmiotów gospodarczych. Co prawda, i trzeba to podkreślić, możliwości zawiązania spółki z wykorzystaniem wzorca umowy ograniczono do sytuacji najbardziej typowych, ale rozumiemy, że trudno przewidzieć całe bogactwo możliwych zapisów.

Godne podkreślenia jest to, że proponowane zmiany dopuszczają obok bezpiecznego podpisu elektronicznego z ważnym kwalifikowanym certyfikatem

Posel Marek Niedbała

zastosowanie i używanie podpisu potwierdzonego profilem zaufanym platformy usług administracji publicznej dającym pewność identyfikacji stron i terminów dokonywanych czynności. Istotne novum to realna możliwość, podkreślmy, realna, egzekwowania przez sądy rejestrowe obowiązków dotyczących składania sprawozdań finansowych wynikających z przepisów, choć proponuje się także obligatoryjne zgłaszanie informacji o braku obowiązku składania sprawozdań finansowych przez podmioty wpisane do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, które nie mają tego obowiązku. Kolejna zmiana, rozumiana jako obniżenie opłat sądowych od wniosków o wpis dotyczący spółki zawierowanej z 500 zł do 250 zł i od wniosków o zmianę z 250 zł do 200 zł, to krok we właściwą stronę, ale trzeba zaznaczyć, że dotyczy to wyłącznie wniosków zgłaszanych z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego, czyli obniżenie opłat nie dotyczy wszystkich.

Wysoka Izbo! Z zadowoleniem przyjmujemy proponowane ułatwienia w podejmowaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej w formie spółek prawa handlowego, jednakże sam fakt, że proponowane zmiany wprowadzają zmiany w sześciu ustawach, pokazuje stopień skomplikowania systemu prawnego, a tym samym pokazuje trudności, jakie niesie ze sobą prowadzenie działalności gospodarczej.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za dalszymi pracami w komisji nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jacek Najder z Twojego Ruchu.

Posel Jacek Najder:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2841.

Projektowane zmiany w ustawie w odniesieniu do spółek jawnych i komandytowych według Twojego Ruchu są bardzo korzystne, podobnie jak to dzisiaj ma miejsce w przypadku spółek z o.o. Najważniejszy wydaje się fakt, że dopuszczono do użycia zamiast podpisu elektronicznego z ważnym kwalifikowanym certyfikatem podpis potwierdzony profilem zaufanym e-PUAP, bo po to e-PUAP został stworzony, aby na styku pomiędzy obywatelem a administracją publiczną wykorzystywać właśnie zaufany profil e-PUAP,

aby wszystkie czynności, a przynajmniej maksymalną ich ilość, można było przenieść do sieci i aby nie dochodziło do takiej sytuacji, że Polacy muszą wystawać w urzędach w kolejkach czy też oczekiwać na terminy, składając papierowe dokumentacje.

Stosowanie wzorca jest o tyle przyszłościowe, że nie będzie wymagało, nie będzie niosło żadnych dodatkowych obostrzeń. Zmiany współnika, zmiany w kapitale czy nawet rozwiązanie spółki to są działania, które w obrocie gospodarczym są naturalnymi elementami. Zniesienie, a właściwie inaczej, wprowadzenie możliwości wykorzystania do tego zdobyczy technologicznych, jak również zaprzęgnięcie platformy e-PUAP jest jak najbardziej celowe. Oczywiście trzeba patrzeć z nadzieją, że ten e-PUAP będzie zaprzęgany i implementowany do coraz nowszych obszarów gospodarczych, ale wprowadzenie możliwości używania e-PUAP do zakładania spółek jawnych, komandytowych, wprowadzania zmian kapitałowych czy też współników zamiast składania pism do KRS jest jak najbardziej wskazane.

Zmiany w opłatach? Tak, to jest słuszna droga, którą wyznacza ministerstwo. Myślę, że nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby do katalogu, który w tej chwili jest, dołączyć również spółki bezkapitałowe, te, o których mówiliśmy, przynajmniej ja mówiłem, będąc posłem wnioskodawcą, jako spółki za złotówkę. Dzisiaj, skoro obniża się opłatę za wpis z 500 zł do 250 zł, nic nie stoi na przeszkodzie, aby wykorzystując platformę e-PUAP, koszty te obniżyć znacząco. Nie widzę przeszkód co do tego, by spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie mogła kosztować złotówkę. Wiem, że ministerstwo miało pracować nad spółką bezkapitałową. Tego projektu jeszcze nie ma. Myślę, że byłoby to cenne uzupełnienie obok spółki jawnej, komandytovej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółki mogłyby być zakładane i modyfikowane przy użyciu profilu ePUAP, dzięki technologiom teleinformatycznym, aby również można było zakładać spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za złotówkę. Dzisiaj nie jest znaczącą kwestią to, czy ona kosztuje 250 zł, czy złotówkę. Byłby to jednak bardzo cenny sygnał, myślę tutaj o administracji rządowej. Chodzi o to, żeby wszystkie możliwe przeszkody były usunięte, żeby przedsiębiorcy mogli w łatwiejszy sposób korzystać z dobrodziejstw systemu ePUAP i systemów teleinformatycznych. Myślę, że 250 zł to nie byłby żaden koszt. Proponowane zmiany, które są zawarte w druku nr 2841, jak najbardziej uważamy za prawidłowe. Dlatego Klub Poselski Twój Ruch będzie za skierowaniem tego projektu do dalszych prac. Tak trzymać. Dobranoc.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski.
Nieobecny.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Pan poseł Michał Tomasz Pacholski złożył swoje wystąpienie na piśmie*).

Zgłosili się posłowie w celu zadania pytań.

Czy ktoś chce dopisać się do listy?

(Poseł Piotr Chmielowski: Jeszcze ja.)

Pan poseł Chmielowski.

Zamykam listę.

Limit czasu – 2 minuty.

Myślę, że przy tak skromnej liście limit czasu nie będzie przekroczony.

Pan poseł Marek Ast.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Ast:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, jak w tej chwili funkcjonuje system z wykorzystaniem wzorca umowy i systemu teleinformatycznego w stosunku do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Jak wiele spółek założono w ten sposób w okresie od wejścia w życie przepisów? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Chmielowski.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące formy zabezpieczenia. Jaką formę zabezpieczenia będą miały przekazywane przez nas dane dotyczące funkcjonowania spółki, rejestru? Czy będzie możliwe, łatwe do wykonania działanie polegające na tym, że ktoś drogą elektroniczną podszyje się pod rzeczywistych właścicieli spółki, np. przy deklaracjach do GUS? To podaję jako przykład. Jaką formę zabezpieczeń, ochrony przesyłania i transmisji danych rekomenduje ministerstwo, jeżeli chodzi o ten projekt? W jaki sposób ministerstwo będzie to zabezpieczało? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na zadawane przez posłów pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Jerzy Kozdroń.

Przepraszam, panie ministrze, były pytania.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Wiem, wiem.)

(Poseł Romuald Ajchler: Nie ma odpowiedzi, będzie na piśmie.)

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przepraszam, że z takim ociąganiem wchodzę na tę mównicę, ale nie jestem fachowcem od informatyki. W związku z tym z uwagą słuchałem ekspertów, którzy tłumaczyli mi pytanie posła Chmielewskiego, przepraszam, Chmielewskiego.

(Poseł Piotr Chmielowski: Proszę o odpowiedź na piśmie.)

Jeżeli państwo pozwolicie, to odpowiem na te pytania. Zanim przejdę do tych odpowiedzi, chciałbym powiedzieć kilka słów na temat poselskiego projektu ustawy.

Poselski projekt jest dalszym etapem ułatwiania prowadzenia działalności gospodarczej, ułatwiania rejestrowania firm. Wiele już osiągnęliśmy, mieliśmy sukcesy, miał je również poprzedni Sejm. Uchwaliliśmy ustawę o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, tzw. S24, czyli rejestrację w 24 godziny. W międzyczasie nowelizowaliśmy ustawę w odniesieniu do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością w zakresie tzw. jednego okienka. Poprzez jeden wniosek rejestrujemy nie tylko spółkę na formularzu, ale jednocześnie uzyskujemy REGON i NIP. Obecnie idziemy dalej i rozszerzamy to na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jako spółki kapitałowe i na spółki osobowe pod postacią spółek jawnych i komandytowych. To jest w naszej ocenie duży postęp, ponieważ jedno okienko będzie miało zastosowanie również przy spółkach osobowych, a nie tylko przy innych spółkach, innych podmiotach. Zatem szybkość podjęcia działalności gospodarczej przez podmioty zainteresowane będzie ewidentnie duża.

Natomiast słyszałem w wypowiedziach posłów, że przecież nie chodzi tylko o spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, o możliwość zawiązywania tych spółek na podstawie wniosku składanego w systemie elektronicznym i przy pomocy tego wzorca umowy, ale również chodzi też o to, żeby była duża elastyczność w zakresie kapitału zakładowego. Kapitał zakładowy, tak jak słusznie się tutaj mówi, swoją postać gwarancyjną, jaką miał w XIX w., już dzisiaj stracił. Cóż to dzisiaj za gwarancja: 10, 15 czy 20 tys. zł kapitału zakładowego? Nawet na koszty rozpoczęcia działalności gospodarczej nie zawsze wystarczy. Odejdzie od tego wymogu dotyczącego kapitału za-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

kładowego jest w naszej ocenie uzasadnione. Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad tym, jesteśmy na końcowym etapie prac nad projektem w tym zakresie dotyczącym tzw. spółek bez nominalów, a więc takich, w których kapitał zakładowy nie będzie czynnikiem decydującym o ich funkcjonowaniu.

Wracając do pytań pana Marka Asta, jak funkcjonuje system rejestracji spółek w trybie S24, to chciałbym powiedzieć, że obecnie, z tego, co wiem, ok. 30% spółek z ograniczoną odpowiedzialnością to spółki rejestrowane w systemie teleinformatycznym. 70% spółek nadal rejestrowanych jest w sposób tradycyjny, a 30% – za pomocą systemu teleinformatycznego, z wykorzystaniem tego wzorca. Myślimy, że te ułatwienia nie tylko w zakresie rejestrowania, zakładania firm, ale także w zakresie zmian umowy, podwyższania kapitału zakładowego, zbywania udziałów w spółce, jak również rozwiązywania jej przy pomocy określonych wzorców spowodują, że ten sposób zakładania firmy, rejestrowania jej i prowadzenia stanie się powszechny, będzie w większym stopniu wykorzystywany, ponieważ będziemy mieli tutaj do czynienia z bardzo elastycznym postępowaniem.

Ten projekt Kodeksu spółek handlowych zawiera również pewne ułatwienia i uproszczenia. Odchodzimy w nim od wzorów podpisów. Przecież przy zakładaniu tych firm, jak państwo pamiętacie, przy ustanowieniu prokury trzeba było przedłożyć uwierzytelniony notarialnie wzór podpisu. Do czego on służy? On w istocie rzeczy nigdy nie był w praktyce wykorzystywany. Od tego więc odchodzimy. Poszerzamy zakres informacji zawartych w Krajowym Rejestrze Sądowym o informacje dotyczące sprawozdań finansowych i tego, kiedy dana spółka kończy rok obrotowy, bo to też jest istotne. Wprowadzenie takich zapisów, że te informacje będą niezbędne i będą dostępne dla wszystkich uczestników życia gospodarczego i publicznego, spowoduje, że będziemy wiedzieli na bieżąco, która firma nie złożyła w terminie sprawozdania finansowego, mimo że upłynął rok obrotowy itd. Sądy rejestrowe będą mogły stosować te mechanizmy ponaglenia, przymuszenia, żeby firmy wywiązywały się z tych obowiązków. Jeśli chodzi na przykład o sytuację, jaka miała miejsce z Amber Gold, która nie składała tych sprawozdań finansowych, to nie wiedzieliśmy o tym, sądy rejestrowe też o tym nie wiedziały, nie sprawdzały tego. Teraz, kiedy będzie wymóg wprowadzania tego do systemu teleinformatycznego, na bieżąco będzie wiadomo, że mija rok obrotowy spółki, bo przecież rok obrotowy nie musi pokrywać się z rokiem gospodarczym, wiecie o tym państwo, a sprawozdanie finansowe nie zostało złożone na czas. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Państwo mówicie tak: dobrze, wprowadza się ten zaufany podpis, ten ePUAP, podpis elektroniczny, ale ma to obowiązywać dopiero od 2016 r. Nie, on ma obowiązywać od 1 stycznia 2015 r.

przy zakładaniu, rejestracji firmy. Jesteśmy na to przygotowani. Natomiast jest problem z tymi sprawozdaniem finansowymi. Sprawozdania finansowe – dopiero w 2016 r. Bo państwo wiecie, że te sprawozdania finansowe to będzie sterta dokumentów, to nie będzie taka prosta sprawa. Żeby to wprowadzić, musimy przygotować się, że tak powiem, technologicznie.

Przechodzę do pytania, jaką formę zabezpieczenia będą miały dane osobowe. Jeśli chodzi o odpowiedź na to pytanie, czuję się najslabiej, czuję się tak, jakbym stał na grząskim gruncie gdzieś na bagnie. Panie pośle, będą miały taką samą formę, jak wszystkie profile publiczne, które mają zabezpieczenia.

(Poseł Romuald Ajchler: Każdy będzie czytał, panie ministrze, kiedy zechce.)

Nie, nie będzie czytał. Mamy nadzieję, że nie będzie. No dobrze, ale pan wie lepiej. Jeżeli nie jest pan przekonany, spróbuję w sposób wyczerpujący odpowiedzieć na to pytanie panu posłowi Chmielowskiemu na piśmie. Dobrze?

(Poseł Piotr Chmielowski: Tak.)

Jeżeli mogę już skończyć... (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy przedstawiciel wnioskodawców chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za odpowiedzi, których udzielił pan minister. Chciałbym też podziękować członkom wszystkich klubów, którzy skłaniają się ku dalszym pracom nad tym projektem. Uważam, że ten projekt jest potrzebny. Uspokajając pana posła Chmielowskiego, powiem, że naprawdę uważam, że system będzie tak zabezpieczony, jak jest to obecnie robione, jeśli chodzi o spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Tam generalnie nie ma też takich danych, które byłyby niejawne. Do KRS-u przekazuje się dane, które są jawne.

(Poseł Romuald Ajchler: Nie przekazuje się.)

Powinno się przekazywać i należy je przekazywać.

(Poseł Romuald Ajchler: No właśnie.)

Teraz to, o czym bardzo mądrze powiedział pan minister. Kluczem jest to, że jak to wszystko będzie zamieszczone w systemie teleinformatycznym, to od razu będzie widać, czy spółka złożyła sprawozdania, czy jest aktywna, czy jest martwa, nieaktywna, nie składa przez jakiś czas sprawozdań. Od razu będzie to widać. Wyświetli się odpowiedni rekord i sędzia lub referendarz będzie widział, że coś z tą spółką jest nie tak. Dzisiaj, kiedy mamy system papierowy, jest

Posel Robert Kropiwnicki

więcej żmudnej pracy. Dlatego jestem wielkim orędownikiem tego projektu. Wszystkim państwu bardzo dziękuję za życzliwość i wolę skierowania go do dalszej pracy. Panu ministrowi i ministerstwu dziękuję za współpracę przy jego przygotowywaniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2841, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej (druki nr 2511 i 2527).

W związku z tym, że sprawozdawca komisji pani poseł Józefa Hrynkiewicz jest w drodze, a mamy pewne przyspieszenie w realizacji porządku obrad, zarządzam 15-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 11 do godz. 17 min 31)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.
Rozpatrujemy punkt 9. porządku dziennego.
Pani poseł sprawozdawca jest już na sali.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Już jestem, panie marszałku. Przepraszam.)

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Józefę Hrynkiewicz.

(Głos z sali: Jest przyspieszenie.)

To prawda, jest przyspieszenie.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Sprawozdawca
Józefa Hrynkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu grupy posłów mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie zasadnicze zagadnienia wynikające z projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej, nad którym procedujemy.

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej, druki sejmowe nr 2511 i 2527,

dotyczy tylko jednego zagadnienia. Komisja Zdrowia odrzuciła go w pierwszym czytaniu, nie wnikając w istotę proponowanej zmiany, którą to istotę chciałabym Wysokiej Izbie wyjaśnić.

Przedłożenie Wysokiemu Sejmowi projektu dotyczącego zmiany w ustawie w 2014 r. wynika ze szczególnych okoliczności towarzyszących w 2011 r. wydłużeniu czasu obowiązywania tego przepisu do 1 lipca 2014 r. Trzeba podkreślić, że Sejm nieczęsto udziela 3-letniego *vacatio legis* w przyjmowanych ustawach. Ustawa o działalności leczniczej wydłużyła w 2011 r. czas obowiązywania zasad zatrudnienia pracowników, którzy są zatrudnieni w komórkach – pracowniach, zakładach – w zakresie: radiologii, radioterapii, medycyny nuklearnej, fizykoterapii, patomorfologii, histopatologii, cytopatologii, cytodiagnostyki, medycyny sądowej i prosektoriów, do 1 lipca 2014 r.

Czas między 15 kwietnia 2011 r. a 1 lipca 2014 r. według deklaracji rządu, w tym przypadku ministra zdrowia, złożonych na posiedzeniu Komisji Zdrowia w Sejmie w 2011 r. w wyniku przeprowadzonych negocjacji z reprezentacją środowiska zawodowego, o którym mówiłam, miał być poświęcony trzem zagadnieniom: po pierwsze, przeprowadzeniu standaryzacji stanowisk pracy wymienionych w ustawie zawodów, ponieważ szkodliwość pracy na poszczególnych stanowiskach jest odmienna, a to wymaga standaryzacji i zapewnienia odpowiedniej do występującego zagrożenia ochrony; po drugie, uregulowaniu sprawy wynagrodzeń w związku z planowanym od 1 lipca 2014 r. wydłużeniem czasu pracy o 50% w stosunku do poprzednio obowiązującego, tj. z 5 godzin na dobę i 25 godzin w tygodniu do 7 godzin 35 minut na dobę oraz 37 godzin 55 minut w tygodniu; po trzecie, uregulowaniu kwestii uzupełnienia wykształcenia techników zatrudnionych na stanowiskach i w zawodach wymienionych w ustawie, co wynika z przepisów Unii Europejskiej.

Z dokumentów wynika, że żadna z wynegocjowanych spraw, jak informowali także na posiedzeniach Komisji Zdrowia odbywających się w dniach 60. i 69. sesji Sejmu przedstawiciele związków i stowarzyszeń pracowników wymienionych zawodów, nie została w minionych trzech latach pomyślnie rozwiązana przez Ministerstwo Zdrowia. Minister zdrowia podczas posiedzenia Komisji Zdrowia na liczne zarzuty posłów dotyczące nierozwiązanych kwestii czasu pracy, wynagrodzenia za pracę, uzupełnienia wykształcenia, standaryzacji stanowisk odpowiedział: Ministerstwo skieruje do placówek leczniczych ankiety i zgromadzi informacje o tym, jak sprawy te zostały rozwiązane. Informuję Wysoką Izbę, że do dziś minister zdrowia nie poinformował o wynikach tej ankiety. Może jest właśnie w tym punkcie obrad okazja, aby minister zdrowia poinformował Wysoką Izbę, jak ukształtowała się sytuacja tej grupy zatrudnionych w systemie ochrony zdrowia.

Poseł Sprawozdawca Józefa Hryniewicz

Z informacji uzyskanych przez posłów w okręgach oraz informacji przekazywanych przez pracowników i ich stowarzyszenia na posiedzeniach komisji wynikało, że placówki lecznicze nie były przygotowane do prawidłowego przeprowadzenia tej zmiany ustawowej. Nie mamy też informacji o uregulowaniu kwestii uzupełnienia wykształcenia przez techników i dostosowania poziomu tego wykształcenia do wymagań stosowanych w krajach Unii Europejskiej. Nie przeprowadzono także standaryzacji stanowisk, o czym informował w piśmie z dnia 6 sierpnia 2014 r. zastępca głównego inspektora pracy Leszek Zając, pisząc w opinii dotyczącej ustawy z druku nr 2511: „Obowiązkiem pracodawców wykonujących działalność leczniczą jest zapobieganie zagrożeniom oraz ocena ryzyka zawodowego związanego z zagrożeniem, którego nie można wykluczyć. Najistotniejszym elementem ochrony pracowników obsługujących urządzenia medyczne stanowiące źródło narażenia zawodowego na promieniowanie jonizujące oraz pola są badania i pomiary dopuszczalnych dawek promieniowania. W oparciu o nie pracodawcy zobowiązani są zapewnić skuteczne środki ochrony zbiorowej i indywidualnej oraz organizację pracy zwiększającą poziom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników. Wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzonych w podmiotach leczniczych w 2013 r. wykazały, że większość kontrolowanych pracodawców spełnia wymagania przepisów w tym zakresie. W przypadku stwierdzonych nieprawidłowości – braku lub nieaktualnych badań i pomiarów promieniowań na określonych stanowiskach – inspektorzy pracy zastosowali adekwatne do naruszeń przepisów prawa środki”. Niestety Państwowa Inspekcja Pracy nie poinformowała jednak Sejmu, w ilu zakładach przeprowadziła badania, jakie były warunki pracy w tych zakładach, jakie zastosowano środki, aby usunąć naruszanie norm, wreszcie nie poinformowała też, czy przeprowadzono standaryzację stanowisk, do czego Sejm zobowiązał ministra zdrowia w 2011 r.

W dniu 17 lipca 2014 r. zwróciłam się do głównej inspektor pracy pani Iwony Hickiewicz z prośbą o podjęcie kontroli czasu pracy, charakteru i form zatrudnienia oraz wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na wyżej wymienionych stanowiskach, wyjaśniając, jak ważne są to stanowiska dla realizacji funkcji ochrony zdrowia. Nie jest to wprawdzie grupa duża, ale istota sprawy polega tu na tym, że każde leczenie wymaga udziału wyników pracy tej grupy pracowników. Muszę z najwyższą przykrością stwierdzić, że moja prośba została przez Państwową Inspekcję Pracy zlekceważona do tego stopnia, że nie otrzymałam na moją prośbę jakiegokolwiek, nawet formalnej odpowiedzi, nawet potwierdzenia, że taki list wpłynął. Takie zachowanie przedstawicieli władz publicznych w stosunku do posłów mających mandat

od swoich wyborców jest, panie marszałku, niedopuszczalne.

Zwracam się do Wysokiej Izby o rozważenie decyzji dotyczącej przyjęcia ustawy według projektu poselskiego. Rząd przez trzy lata, które „otrzymał” od Sejmu, nie wykonał tych czynności, do których był zobowiązany. Są to takie czynności, jak standaryzacja stanowisk, zatrudnienie, w tym sprawa wynagrodzeń w związku z wydłużeniem czasu pracy o 50%, oraz dotyczące wykształcenia techników zgodnego z wymaganiami Unii Europejskiej. Jeszcze raz przypomnę, że komisja w głosowaniu odrzuciła ten projekt ustawy, jednakże zwracam się do Wysokiej Izby o ponowne rozważenie problemu, czy grupa ta nie zasługuje, ze względu na jej znaczenie i wagę dla realizacji wszystkich funkcji ochrony zdrowia, na szczególną uwagę i na szczególne potraktowanie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Sztolcman, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Sztolcman:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz sprawozdania Komisji Zdrowia odnośnie do tego projektu.

Odnosząc się do zaproponowanych w treści projektu ustawy zapisów – w ocenie projektodawców wynikają one z konieczności zachowania po dniu 1 lipca 2014 r. skróconego czasu pracy pracowników wybranych zakładów i pracowni. Przedkładany projekt przewiduje, że w stosunku do pracowników komórek organizacyjnych radiologii, radioterapii, medycyny nuklearnej, fizykoterapii, patomorfologii, histopatologii, cytopatologii, cytodiagnostyki, medycyny sądowej lub prosektoriów czas pracy nie może przekraczać 5 godzin na dobę i przeciętnie 25 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Jak uzasadniają projektodawcy, rozwiązanie takie konieczne jest z powodu szkodliwych warunków wykonywania wyżej wskazanych zawodów medycz-

Posel Grzegorz Sztolcman

nych. Analizując merytorycznie przedstawione propozycje, trudno nie zgodzić się z opinią Ministerstwa Zdrowia zaprezentowaną w trakcie prac nad projektem, iż wprowadzi on wyłącznie chaos, wskazać bowiem należy, iż w pierwotnym projekcie ustawy, który ma być znowelizowany mocą zaproponowanych przepisów, wprowadzony został długi, bo 3-letni, okres dostosowawczy, przyjęty, aby właśnie w tym czasie świadczeniodawcy doszli do porozumienia ze swoimi pracownikami co do zawarcia nowych umów. W związku z tym, gdyby przyjąć propozycję omawianego dziś projektu i uchwalić zmianę wskazanych artykułów, wprowadzilibyśmy chaos organizacyjny bez żadnej uzasadnionej, konkretnej przyczyny, a z pobudek wyłącznie – w naszej ocenie – politycznych. Mocą ustawy chcą więc wnioskodawcy odgórnie regulować problemy kadrowe służby zdrowia, rzeczywiście ich nie rozwiązując, a także stosunki pomiędzy pracownikiem a pracodawcą, podczas gdy w większości jednostek strony doszły już do porozumienia. W naszej ocenie tego typu ingerencja po przyjęciu i zaakceptowaniu wprowadzonych już przepisów jest bezzasadna, niepotrzebna i chaotyczna. Przyjęte rozwiązania w pierwotnej wersji ustawy są – w kontekście dbałości o bezpieczeństwo pracowników – wystarczające. Co więcej, należy w tym miejscu przypomnieć, że minister zdrowia zwrócił się do inspekcji pracy z prośbą o szczególną uwagę podczas kontroli przeprowadzanych w tych zakładach w zakresie tego, jakie rozwiązania na podstawie ustawy zostały wprowadzone i jak są realizowane przez dyrektorów danej placówki, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa pracy.

W kontekście omówionych rozważań wskazać również należy, iż szpitale coraz częściej i coraz chętniej zatrudniają pracowników na bazie umowy o pracę, zdarzają się więc sytuacje, w których już teraz zaproponowane w przedłożeniu limity mogą prowadzić na przykład do tego, że w ciągu 2 tygodni wypracowano by cały etat. Cywilizując więc formę współpracy na linii pracownik – pracodawca, nie możemy wywracać całego systemu tylko z powodu żądań jednej z grup zawodowych, skoro praktyka pokazuje, iż limity te są wystarczające, szczególnie, że żądania te nie znalazły szerokiego poparcia innych grup zawodowych w ochronie zdrowia.

Podsumowując powyższe uwagi, a także znając problemy, z jakimi stykamy się na co dzień w służbie zdrowia, oraz konsekwencje, jakie może generować przedłożony projekt nowelizacji, uważamy, że nie spełnia on oczekiwań całego środowiska medycznego, wprowadza niepotrzebny chaos, jest bezzasadny i niepotrzebny. Taka jest nasza ocena. Z tych też względów Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za odrzuceniem omawianego projektu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Moskal i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej, druki nr 2511 i 2527.

Zacznę może od tego, że ten projekt ustawy jest dowodem i przykładem pewnej złej praktyki, którą się tutaj stosuje w parlamencie, w Sejmie. Otóż pragnę przypomnieć, że Komisja Zdrowia po przeprowadzeniu pierwszego czytania rozpatrzyła ten projekt ustawy w czerwcu 2014 r. Mamy już listopad. Kilka miesięcy minęło. Natomiast możemy się zastanawiać, dlaczego tak się dzieje. Otóż dzieje się tak dlatego, że nie próbuje się wsłuchać w głos pewnych środowisk, w uzasadnione merytorycznie stanowisko wnioskodawców, o czym pani profesor Hryniewicz tutaj mówiła. Próbuje się nam, Prawu i Sprawiedliwości, zarzucić, że oto jest chaos organizacyjny, próbujemy to wprowadzić, ale decydują o tym jakieś pobudki polityczne, że chcemy dostrzec i zauważyć szczególne stanowisko, szczególną grupę zawodową wśród zawodów medycznych. Owszem, był ten 3-letni okres dostosowawczy, ale też dostrzegamy to, że w tym okresie, o czym zresztą pani profesor wnioskodawca mówiła, Ministerstwo Zdrowia nic nie zrobiło, żeby pewne rzeczy uporządkować.

Przedkładany projekt dotyczy przede wszystkim zmiany art. 93 i 94 oraz zawiera propozycję zmiany art. 214 ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej w stosunku do pracowników komórek organizacyjnych: radiologii, radioterapii, medycyny nuklearnej, fizykoterapii, patomorfologii, histopatologii, cytopatologii, cytodiagnostyki, medycyny sądowej oraz prosektoriów i dotyczy on czasu pracy w tych zawodach medycznych: nie może on przekraczać 5 godzin na dobę i przeciętnie 25 godzin na tydzień. Rozwiązania takie są uzasadnione szkodliwymi warunkami wykonywania wskazanych zawodów medycznych, i to właśnie jest główną podstawą tego wszystkiego, a nie jakieś polityczne uwarunkowania. I pragnę przypomnieć, że skrócony czas pracy w tych zawodach stosowany był od kilkudziesięciu lat, a zmiana przepisów w tym zakresie w 2011 r. nie była poparta wystarczającą argumentacją.

Klub Prawa i Sprawiedliwości uważa, że ten projekt jest dobry, wynika z wsłuchania się w głos pewnych środowisk, w ich oczekiwania i jest uzasadniony merytorycznie, natomiast niedociągnięcia rządu koalicyjnego prowadzą do tego, że pewnie zostanie od-

Posel Kazimierz Moskal

rzucony, ale niezależnie od tego klub Prawa i Sprawiedliwości apeluje do wszystkich posłów, wszystkich parlamentarzystów, żeby ten projekt przyjąć. Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pan poseł Marek Gos z PSL-u złożył swoje oświadczenie do protokołu*).

Głos ma pan poseł Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Niedbała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie przedłożonej w druku nr 2511 propozycji zmian w ustawie o działalności leczniczej.

Mówiąc najkrócej, w przedłożonym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej proponuje się zachowanie skróconego czasu pracy dla pracowników wybranych zakładów i pracowni. Chodzi tu o pracowników radiologii, radioterapii, medycyny nuklearnej, fizykoterapii, patomorfologii, histopatologii, cytopatologii, cytodiagnostyki, medycyny sądowej i prosektoriów, których czas pracy nie może przekraczać 5 godz. na dobę i przeciętnie 25 godz. na tydzień w przeciętnie 5-dniowym tygodniu pracy.

Nie są to nowe ustalenia. Obowiązują one od 27 grudnia 1974 r., czyli należy uznać, że prawa do skróconego czasu pracy zostały formalnie nabyte. Z drugiej strony stworzono precedens w przypadku służb mundurowych, postanawiając, że ci, którzy nabyli prawa, pozostają z tymi prawami, a zmiany dotyczą rozpoczynających służbę. Taka zasada ma nie tylko sens, ale jest sprawiedliwa społecznie, bo nie pozbawia pracowników praw już raz nabytych.

Wysoka Izbo! Podnoszono już, że przyjmując proponowane zmiany, trzeba będzie podpisać aneksy do umów. Mam nadzieję, że nie jest to zadanie przerażające możliwości Ministerstwa Zdrowia i innych pracodawców, a że trzeba będzie popracować, no cóż, nikt nie obiecywał, że będzie lekko. Zarzut, że 3-letni okres dostosowawczy, by świadczeniodawcy doszli do porozumienia ze swoimi pracownikami, był wystarczający i można było pozawierać umowy, też wydaje nam się naciągany. Widocznie nie był wystarczający, skoro problem jest podnoszony i głośno arty-

kułowany przez partnerów społecznych. Zaskakuje, że proponuje się łamanie praw już nabytych. Jak to się ma do zaufania obywateli do państwa i prawa?

Nie wiem, czy optujący za zabranianiem praw nabytych przeciwnicy zachowania 5-godzinnego dnia pracy mieli okazję być i widzieć pracę przedstawicieli niektórych wymienionych tu specjalizacji. Może warto wybrać się np. do pracowni cytodiagnostyki i przyrzec się z bliska, jak wygląda tam praca. Przez 5 godz. diagnosta siedzi przed mikroskopem i w polu 50 na 24 mm, czyli 1200 mm², wyszukuje nieprawidłowe komórki, by ostrzec pacjenta o niebezpieczeństwie, najczęściej chorobie nowotworowej. Nie może pozwolić sobie na dekoncentrację, bo każdy błąd to zła ocena preparatu i zła diagnoza uniemożliwiająca szybkie podjęcie leczenia. Nie wierzę, by ktokolwiek chciał powierzyć swoje zdrowie i życie rękom i oczom zmęczonego diagnosty. Oglądanie nie stanowi jedynego problemu. Problem drugi to odczynniki, którymi preparat jest wybarwiany, m.in. aceton i ksylene, oraz kleje utrwalające preparat, typu DPX czy histokitt. Są to odczynniki wysoce szkodliwe i ciągle przebywanie w ich oparach, mówiąc delikatnie, nie służy zdrowiu diagnosty mającemu przecież pracować do 67. roku życia.

Ludzie sami tworzą system, w którym żyją, z nadzieją, że będzie im służył. Problem, jak widać, polega na tym, że w pewnym momencie każdy system, jeśli mu pozwolimy, zaczyna służyć sam sobie i dyktować nam, ludziom, jak mamy żyć, postępować, jak mamy się zachowywać.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej zawsze stawał i będzie stać w obronie ludzi pracy i ich praw. Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za przyjęciem zaproponowanych zmian w ustawie o działalności leczniczej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pana posła Łukasza Krupy nie ma.

Pan poseł Kazimierz Ziobro, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienie stanowiska posłów Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska w sprawie poselskiego projektu zmian ustawy o działalności leczniczej z dnia 11 kwietnia 2011 r., procedowany jest druk nr 2511.

Proponowane zmiany zakładają, że czas pracy pracowników zatrudnionych w podmiocie leczniczym nie może przekraczać 7 godz. 35 min na dobę, zaś w wypadku pracowników świadczących pracę w zakresie radiologii, radioterapii, medycyny nuklearnej,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Kazimierz Ziobro

fizykoterapii i pozostałych wyszczególnionych w proponowanych zmianach zapisu art. 94 ustawy o działalności leczniczej nie może przekroczyć 5 godz. na dobę, to jest przeciętnie 25 godz. tygodniowo. Skrócenie czasu pracy dotyczy zwłaszcza tych stanowisk, na których występuje promieniowanie jonizujące, szkodliwe dla zdrowia, jak też stanowisk, gdzie leczą się pacjenci za pomocą źródeł promieniotwórczych. Rozwiązanie takie uzasadnia się występowaniem szkodliwych warunków dla zdrowia podczas świadczenia usług medycznych na stanowiskach ujętych w wykazie przedłożonego projektu, jak również tym, że skrócony czas pracy był wobec tych zawodów medycznych stosowany już od 40 lat. Obowiązująca ustawa o działalności leczniczej w art. 214 zakładała taki wymiar czasu pracy, ale jedynie w okresie przejściowym, którego termin minął 1 lipca 2014 r.

Projekt nowelizacji omawianej ustawy został zaopiniowany m.in. przez Naczelną Izbę Pielęgniarek i Położnych, która wnosi o odrzucenie w całości zmian zawartych w projekcie. Stwierdza w swej opinii, że stosowane w radiologii urządzenia mają odpowiednie zabezpieczenia. Według opinii Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych na stanowiskach nie ma przekroczeń dopuszczalnych dawek napromieniowania, a więc nie ma zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników obsługi medycznej. Zgodnie z tą opinią przy przestrzeganiu przepisów BHP nie występują na tych stanowiskach warunki szkodliwe dla zdrowia. Podobną opinię, którą z tego stanowiska przytacza w uzasadnieniu Krajowa Izba Pielęgniarek i Położnych, wyrazili konsultanci krajowi między innymi z zakresu onkologii klinicznej, radioterapii onkologicznej, medycyny pracy, a także Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego. Ich zdaniem zagrożenie napromieniowaniem występuje tylko wówczas, kiedy nie przestrzega się przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Analogiczną opinię w przedmiotowej sprawie wyraził główny inspektor pracy, stwierdzając, że poziom narażenia pracowników podmiotów leczniczych na działanie promieniowania jonizującego nie uzasadnia celowości wprowadzenia zmian do ustawy o działalności leczniczej zawartych w procedowanym projekcie ustawy. Oczywiście opinie te na pewno są subiektywne i nie należy im do końca wierzyć, ale musimy jednak wiedzieć, że takie opinie wyrażają instytucje i osoby odpowiedzialne za organizację pracy.

Biorąc pod uwagę przytoczone opinie, co do których można mieć wątpliwości, a przede wszystkim nieodpowiednią liczbę specjalistów w tych zawodach medycznych na naszym rynku zdrowia, skrócenie czasu pracy personelu świadczącego te usługi medyczne może zwiększyć kolejki do lekarzy i czas oczekiwania pacjentów. Dotyczy to zwłaszcza tych specjalistów, którzy diagnozują występowanie chorób nowotworowych. Jak wiemy, szybkość rozpoznania i podjęcia leczenia pacjentów z chorobą nowotworową

decyduje o ich życiu lub śmierci. Wiadomo, jak długie są kolejki mimo realizowanego programu, który pan minister wdrażał na oddziałach onkologii w naszych szpitalach. Wiem, że taka jest sytuacja chociażby w przypadku Rzeszowa. Szybkość rozpoznania, podjęcia leczenia pacjentów z chorobą nowotworową decyduje o ich życiu lub śmierci.

Posłowie Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska, przyznając zasadność intencji projektodawców co do potrzeby skrócenia czasu pracy kadry medycznej, mają jednak na uwadze przede wszystkim interes pacjentów. Stoimy więc na stanowisku, że bezpieczeństwo zdrowotne obywateli jest priorytetowe. Z tego względu nie możemy poprzeć wprost żadnych działań, które ograniczyłyby pacjentom dostęp do lekarzy. Biorąc jednak pod uwagę tę skomplikowaną sytuację, posłowie klubu Sprawiedliwa Polska wyrażają swoją opinię w czasie głosowania w punkcie, który dotyczy zmiany ustawy o działalności leczniczej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że pan poseł Michał Tomasz Pacholski z koła Bezpieczeństwo i Gospodarka złożył swoje oświadczenie do protokołu*).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Józefę Hrynkiewicz.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa, czy są to stanowiska szkodliwe, czy nieszkodliwe dla zdrowia osób obsługujących aparaturę bądź przebywających w jakichś określonych warunkach, nie ma być przedmiotem czyjejś opinii, bo ktoś ją wyraził, tylko ma być przedmiotem standaryzacji i stałej obserwacji. Minister zdrowia miał 3 lata, żeby przeprowadzić standaryzację stanowisk. Osobiście widziałam kilka pracowni, w których są aparaty, o których także wyrażano opinię, że są przestarzałe i szkodliwe. Zresztą taką opinię wyraża także główny inspektor pracy. Nie chodzi więc o to, kto jaką opinię wyraził. Rzeczywiście na profesora, który w gabinecie otrzymuje wyniki badań, które przeprowadził technik stojący przy niedobrym, zepsutym czy źle funkcjonującym aparacie, nie oddziałują szkodliwe warunki. Mówimy tu wyraźnie, że minister miał 3 lata na przeprowadzenie standaryzacji stanowisk. Nie prosimy o opinie, deklaracje, tylko o wyniki tych badań. Chcemy się dowiedzieć, na ilu stanowiskach dokonano standaryzacji. Jaka dokładnie jest opinia głównego inspektora pracy, bo większość stanowisk może oznaczać 52%, a nawet 51%? Chcę wiedzieć, czy to jest 80%, 95% czy 70%. Ile to jest procent? Które stano-

* Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Józefa Hryniewicz

wiska nie są właściwe, jeżeli chodzi o ochronę zdrowia osób pracujących na tych stanowiskach. To jest bardzo ważna sprawa.

Druga niezwykle ważna sprawa dotyczy zatrudnienia tych osób i ich wynagrodzeń. To nie są bardzo atrakcyjne stanowiska, jeżeli chodzi o medycynę, nie ma możliwości prowadzenia dodatkowej praktyki, a być może dodatkowa praktyka nie powinna być prowadzona. To jest także sprawa wynagrodzenia, form zatrudnienia. Prosiłam Państwową Inspekcję Pracy, żeby to sprawdziła. Niestety, to nie zostało sprawdzone.

Następna niezwykle ważna sprawa. Bardzo wiele osób skończyło odpowiednie szkoły – technicy radiologii i bardzo wiele innych zawodów szczegółowych – a dzisiaj wymagane jest wykształcenie na poziomie licencjatu. Ta sprawa także miała być załatwiona. Tu nie chodzi o to, panie pośle, że to są bardzo potrzebne zawody. Bez wyników, których dostarczy diagnosta, jeżeli chodzi o te wszystkie liczne specjalności, lekarz nie ma pracy, bo może on opierać się tylko na solidnie przeprowadzonych badaniach. To, co zrobiono przez trzy lata, a właściwie to, czego nie zrobiono, dalej prowadzi do destrukcji systemu. Pewnie jutro i w następnych dniach będziemy mówili o zwiększonym dostępie do leczenia onkologicznego. Na jakiej podstawie będziemy o tym mówić, jeżeli nie mamy żadnych informacji na temat tego, jak wygląda zatrudnienie tej kilkunastotysięcznej grupy?

Wreszcie sprawa, o którą z tej trybuny prosiłam pana ministra. Jakie są wyniki ankiety, która podobno miała być rozesłana w połowie lipca? Czy są wyniki tej ankiety? Czy była ona rozesłana? Do kogo była rozesłana? Co państwo zbadaliście? Jakie informacje otrzymaliście? Być może zlecieliście też jeszcze Państwowej Inspekcji Pracy, żeby dokonała takich badań. Jak wobec tego wygląda proces standaryzacji? Jak wygląda sprawa zatrudnienia? Czy oni są zatrudnieni na umowę o pracę z przyzwoitym wynagrodzeniem, czy też są na różnego rodzaju umowach tzw. śmieciowych? Jak została załatwiona sprawa uzupełnienia ich wykształcenia? Bardzo proszę pana ministra, aby tutaj Wysokiej Izbie udzielił dzisiaj odpowiedzi. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Uprzejmie informuję Wysoką Izbę, że w tej chwili naszym obradom przysłuchuje się grupa, delegacja kleryków, jak rozumiem, z wyższego seminarium duchownego w Warszawie, z księżmi profesorami – znane twarze.

Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Na wypowiedź pani poseł, pani profesor zareagował i chce odnieść się do tej wypowiedzi wiceminister zdrowia pan Piotr Warczyński.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii. Pani profesor, pani poseł mówiła o tym, że problem ten nie był dyskutowany i dosyć szybko przeszedł przez parlament. Z tym nie mogę się zgodzić, ponieważ nawet odbyła się dyskusja publiczna w Sejmie na ten temat i posłowie w ostatecznym efekcie zdecydowali o takim, a nie innym przyjęciu projektu tej ustawy. Jeżeli chodzi o standaryzację, to też nie do końca muszę się zgodzić, dlatego że minister zdrowia jest zobowiązany do wydawania tzw. wzorcowych procedur, i to w zakresie...

(Poseł Józefa Hryniewicz: Prosiłam o wyniki standaryzacji.)

...i medycyny nuklearnej, i radioterapii, i radioterapii onkologicznej, radiologii, czyli diagnostyki obrazowej, i radiologii zabiegowej. Takich procedur już w postaci obwieszczenia ministra zdrowia jest wydanych 60, kolejnych 30 będzie w najbliższym czasie. Tak że te rzeczy się dzieją. Jeśli pani profesor zgodzi się, oczywiście możemy w dowolnym momencie dostarczyć te opracowane procedury. Natomiast jeżeli chodzi o ankietę, to latem, już nie pamiętam dokładnie kiedy, ale latem tego roku, w czerwcu, jak dobrze pamiętam, przewodniczący Komisji Zdrowia pan poseł Latos został poinformowany o wynikach tejże ankiety. Oczywiście również jesteśmy skłonni przekazać je pani poseł.

Jeszcze chciałbym dodać, że gdybyśmy wrócili do tego czasu pracy, byłibyśmy jedynym krajem w Unii Europejskiej, który tego typu regulacje by stosował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pani poseł chciałaby, jak rozumiem, w trybie sprostowania, bo taki właściwie jest...

(Poseł Józefa Hryniewicz: Tak, panie marszałku.)

Proszę.

Posel Józefa Hryniewicz:

W trybie sprostowania, ponieważ pan minister Warczyński był łaskaw nie zrozumieć tego, co powiedziałam. Poprosiłam o wyniki standaryzacji i te wyniki standaryzacji powinny być nam dostarczone do

Posel Józefa Hryniewicz

Komisji Zdrowia przed 1 lipca, a tego nie dostaliśmy. Prosiłam na posiedzeniach komisji o wyniki standaryzacji, prosiłam także o wyniki tej ankiety. Ostatecznie mam imię, nazwisko i mandat poselski i mam prawo zwracać się z taką prośbą. Chodzi o to, że państwo mieliście trzy lata. Pan mówi, że teraz 60 procedur sprawdziliście, w przypadku 30 dzieje się to dalej, ale przecież nie o to chodzi, że teraz to robicie. Mieliście na to, jeszcze raz podkreślam, trzy lata. Co robiliście przez trzy lata? Takich ustaw przeterminowanych, takich *vacatio legis*, które są w ustawach, jest bardzo dużo i komisja bardzo dużo proceduje. Nagle kończy się termin i zjawia się minister zdrowia, musimy szybko to załatwić. Ta grupa zawodowa jest szczególnie ważna i ta grupa zawodowa w ochronie zdrowia musi podlegać szczególnej ochronie. A jak oni są zatrudnieni? Także pytałam o to. To są wszystkie ważne zagadnienia. A sprawa uzupełnienia wykształcenia? Proszę wobec tego tutaj, w obecności pana marszałka, o dostarczenie informacji na piśmie dotyczącej tych wszystkich zagadnień, o których mówiłam. A to, czy państwo możecie ich zatrudnić, czy nie – to nie na podstawie opinii, nie na podstawie oświadczenia, tylko na podstawie wyników bardzo porządnie przeprowadzonych badań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister słyszał wniosek pani poseł. Rozumiem, że i do pani poseł, i do komisji zostanie informacja dostarczona.

Zamykam dyskusję*).

Ponieważ został zgłoszony wniosek komisji o odrzucenie projektu ustawy, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka (druki nr 2813 i 2871).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Stanisława Prządka.

Posel Sprawozdawca Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inicjatywę dotyczącą ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka w 25. rocznicę uchwalenia Konwencji o prawach dziecka i w 55. rocznicę uchwalenia

Deklaracji Praw Dziecka przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych podjął rzecznik praw dziecka. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka uznała tę inicjatywę za zasadną i słuszną, przejęła projekt jako komisyjny i podjęła stosowne działania legislacyjne. 10 października br. marszałek Sejmu skierował projekt uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka do pierwszego czytania w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, a następnie dodatkowo skierował go także do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. 5 listopada 2014 r. odbyło się pierwsze czytanie projektu uchwały na wspólnym posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Komisje po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu udzieliły jednomyślnie wsparcia dla zaprezentowanego projektu uchwały.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska ma szczególną legitymację do propagowania i rozpowszechniania idei praw dziecka. To nasz kraj przedstawił projekt konwencji i zaproponował Komisji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych jej uchwalenie. Należy podkreślić, że jest to niewątpliwie jeden z największych polskich sukcesów na arenie międzynarodowej, a niemalże wszystkie państwa na świecie ratyfikowały ten dokument. Od dziesiątków lat władze polskie konsekwentnie podejmują wysiłki w tej dziedzinie, które przyniosły Polsce międzynarodowe uznanie, ale także są wysoko cenione przez polskie społeczeństwo, jakkolwiek ciągle jeszcze mamy w tej dziedzinie wiele do zrobienia, bo zbyt często prawa dziecka są łamane i naruszane, bo przemoc w rodzinie, bo znęcanie się nad słabszym jest jeszcze, niestety, wstydlivym i bardzo nagannym zjawiskiem w naszym życiu społecznym.

To już Janusz Korczak wskazał na dziecko jako osobę autonomiczną, która posiada swoje własne, odrębne od dorosłego, naturalne prawa i jest podmiotem zarówno w rodzinie, w społeczeństwie, jak i w państwie. Podkreślić należy, że polski model rzecznika praw dziecka, który jest organem konstytucyjnym, wyposażonym w uprawnienia dające mu m.in. możliwość występowania w obronie dziecka przed sądami powszechnymi, Sądem Najwyższym, Trybunałem Konstytucyjnym, stwarza warunki lepszemu ochronie praw dziecka i ich przestrzegania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustanowienie Ogólnopolskiego Dnia Praw Dziecka przyczyni się do lepszego wypełniania naszych zadań wobec dzieci i pełnego korzystania z przysługujących im praw. Służyć ono będzie krzewieniu najlepszych wartości, jakie leżą u podstaw nowoczesnego, demokratycznego państwa, takich jak wychowanie do życia w przyjaźni, szacunku dla odrębności i dla prawa, życzliwej pomocy i współpracy między ludźmi, pokoleniami, społeczeństwami i narodami. Niewątpliwie przyjęcie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Stanisława Prządka

jącej ten ważny dzień ugruntuje świadomość, że Polska jest ojczyzną praw dziecka.

Proponuję w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przyjęcie przez Wysoką Izbę uchwały o następującej treści:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia... 2014 r. w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka

Dnia 20 listopada 2014 r. przypada 25. rocznica przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych Konwencji o prawach dziecka. To wydarzenie ma szczególne znaczenie dla Polski jako inicjatora działań i prekursora prac nad stworzeniem tego najważniejszego na świecie dokumentu chroniącego prawa dzieci.

Jako Polacy jesteśmy dumni z faktu, że to właśnie nasz kraj w 1978 r. przedstawił projekt konwencji i zaproponował Komisji Praw Człowieka ONZ jej uchwalenie. Był to niewątpliwie jeden z największych polskich sukcesów na arenie międzynarodowej.

Przypominając szczególnie wkład i rolę Polski w tworzeniu światowego systemu ochrony praw dziecka, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia dzień 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka”.

W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie przez Sejm przedstawionego przeze mnie projektu uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, pani poseł.

Informuję Wysoką Izbę, że w dyskusji, w debacie bierze udział również rzecznik praw dziecka pan Marek Michalak.

Proszę go o zabranie głosu.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Prawa człowieka rozpoczynają się od praw dziecka. Jesteśmy w takim szczególnym czasie, kiedy jubileusz 25-lecia przyjęcia Konwencji o prawach dziecka przypomina nam o działaniach już podjętych i o konieczności podjęcia kolejnych. 25 lat temu świat dostał Konwencję o prawach dziecka, a Polska dostała wolność. Te daty jakoś wspólnie, razem pokazują, że coś się zmieniło i na szczęście nie jest już tak, jak było.

Dzisiaj w naszym gronie jest także osoba, która brała udział w tworzeniu konwencji, powstałej, przypomnę, z polskiej inicjatywy. Na galerii jest pani

Marta Santos Pais z Organizacji Narodów Zjednoczonych, specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ds. walki z przemocą wobec dzieci. Bardzo się cieszę, że ta debata może odbyć się w obecności osoby, która współtworzyła konwencję – konwencję, która nas mobilizuje i która nakłada obowiązki na wszystkie państwa świata. Przypomnę, że jeszcze tylko dwa kraje nie ratyfikowały konwencji, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Somalia, reszta państw zdecydowała się nie tylko ją podpisać, lecz także wdrożyć do swojego porządku prawnego.

Ten jubileusz przypomina. Ten jubileusz może coś po sobie zostawić. Działania naszego kraju są konsekwentne. Przed chwilą obradowała komisja polityki społecznej, przedstawiliśmy poszczególne działania ukierunkowane na walkę z przemocą na różnych płaszczyznach, chciałoby się powiedzieć, na różnych frontach. Przedstawiliśmy także rekomendacje dotyczące tego, co należy zrobić. Część z nich jest już w parlamencie, a to parlament tworzy prawo, które mobilizuje, wyzwala, nakłania do podejmowania dalszych działań. Zmienia się rzeczywistość, maleje przemoc wobec dzieci, i to maleje znacząco, co pokazały twarde liczby Komendy Głównej Policji, a także badania opinii publicznej. Udało nam się tę drogę przyspieszyć, udało nam się może nie osiągnąć zadowalający stan, bo to nie jest tak, że już wszystko mamy, ale na pewno pokazać, że obrany kierunek był właściwy, dobry i potrzebny.

Dzisiaj możemy dzieciom dać coś symbolicznego, ale ważnego, bo z prawami dziecka jest tak, że żeby ich przestrzegać, trzeba je znać, trzeba je rozumieć. Muszą je znać i rodzice, muszą je znać i rozumieć osoby dorosłe – z jednej strony rodzice, z drugiej strony nauczyciele i ci, którzy podejmują decyzje w sprawach dzieci. Ogólnopolski Dzień Praw Dziecka jest szansą dla dzieci. W tym czasie dodatkowo będziemy zwracać uwagę na ich potrzeby, na prawa, które im się należą tylko i aż dlatego, że są dziećmi. Kolejny dzień dziecka. Chciałbym, żeby dzień praw dziecka był 365 razy w roku. Niewątpliwie jest to dodatkowy sygnał edukacyjny, mobilizujący i wskazujący na to, że jest to dla nas ważne.

Pani przewodnicząca przedstawiła uzasadnienie tego, że Polska ma do tego szczególną legitymację. Tu się wszystko zaczęło, zaczęło się od Korczaka, od impulsu konwencyjnego, a także od UNICEF-u, Komitetu Ochrony Praw Dziecka, pierwszej organizacji pozarządowej zajmującej się tą tematyką. Dzisiaj mamy instytucję rzecznika, która jest najlepiej umocowana ze wszystkich instytucji i którą Organizacja Narodów Zjednoczonych wskazuje jako wzór, do którego warto dążyć. Mówię o umocowaniach prawnych, ważnych umocowaniach, bo dających możliwość działania. Dzieci mają możliwość otrzymania skutecznego wsparcia.

Dziękuję Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, bo dzisiaj obie te komisje razem podjęły jednogłośnie decyzję o dalszym procedowaniu nad tym projektem.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

Dziękuję za podjęcie prac i zwracam się do wszystkich parlamentarzystów, do posłów naszego Sejmu, żeby poparli kolejny, nieniosący za sobą skutków finansowych, symboliczny, ale jakże ważny, edukacyjny dokument, w którym określi się, że nie tylko w tym roku, ale już zawsze 20 listopada będzie dniem, w którym będziemy się edukować i podejmować wzmożone działania na rzecz przypominania, że dziecko to człowiek, tu i teraz, ma swoje prawa i tych praw należy przestrzegać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tej chwili przystępujemy do dyskusji, w której wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu wobec komisyjnego projektu uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka, druk nr 2813.

W tym roku, 20 listopada, przypada 25. rocznica uchwalenia Konwencji o prawach dziecka oraz 55. rocznica uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych Deklaracji Praw Dziecka. 20 listopada jest dla nas dniem szczególnym, ponieważ to my, Polacy, byliśmy pomysłodawcami prac nad najważniejszym dokumentem chroniącym prawa dziecka na świecie. To właśnie nasz kraj przedstawił projekt konwencji i zaproponował jej uchwalenie. Ponadto Polska posiada szczególną legitymację do propagowania i rozpowszechniania idei ochrony praw dziecka ze względu na doświadczenia historyczne polskich dzieci w okresie rozbiorowym oraz podczas I i II wojny światowej, a także z powodu roli, jaką odgrywa nasz kraj w dziele ochrony praw dziecka i budowania oraz wzmacniania jej standardów.

Dziś na tej sali pewnie każdy podkreśli dokonania Polski w zakresie ochrony praw dziecka w świecie. W tym momencie warto jednak przypomnieć, że tak naprawdę zapoczątkował ją Janusz Korczak w okresie międzywojennym, kiedy to przedstawił koncepcję dziecka jako autonomicznej osoby, która posiada swoje własne, odrębne od dorosłego, naturalne prawa. Utrwalił tym samym dobrze zakorzeniony w naszej kulturze pogląd o potrzebie pomocy słabszym z jednoczesnym poszanowaniem ich odrębności, a w kon-

sekwencji opinii, poglądów i zainteresowań. Jednocześnie wskazał dziecko jako podmiot, zarówno w rodzinie i społeczeństwie, jak i w państwie.

Polska podjęła i wciąż podejmuje wiele inicjatyw oraz aktywnie uczestniczy w propagowaniu i rozpowszechnianiu idei praw dziecka w świecie. Spośród licznych projektów społecznych warto tu wspomnieć Order Uśmiechu, który jest nadawany dorosłym na wniosek dzieci przez specjalnie do tego ustanowioną kapitułę. Order ten z czasem uzyskał rangę międzynarodowego Orderu Uśmiechu, jest z uznaniem przyjmowany przez wybitnych ludzi z całego świata.

W tym miejscu pragnę również podkreślić rolę polskiego rzecznika praw dziecka, który jako konstytucyjny i jednoosobowy organ władzy państwowej stoi na straży ochrony praw naszych dzieci. Pozytywne efekty podejmowanych w tej materii działań zauważalne są nie tylko w kraju, ale również na arenie międzynarodowej, na której to od 2012 r. nasz kraj nazywany jest ojczyzną praw dziecka. Polska odgrywała i odgrywa szczególną rolę w tworzeniu systemu ochrony najsłabszych i najmłodszych, dlatego ustanowienie 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka będzie idealnie wpisywało się w wieloletnią pracę i dokonania w zakresie edukacji kierunkowej dotyczącej praw najmłodszych.

Kończąc, powiem, iż dostrzegam, że nasze społeczeństwo staje się coraz bardziej wrażliwe na kwestie łamania praw dziecka oraz reagowania, gdy te prawa są łamane. Te prawa muszą być dobrze znane przez dorosłych, ale także muszą być dobrze znane przez dzieci, abyśmy mogli wspólnie ich przestrzegać i chronić dzieci. Na koniec dodam jeszcze, że podczas dzisiejszego wspólnego posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka jednogłośnie przyjęto przedłożony komisyjny projekt uchwały.

Reasumując, pragnę poinformować, iż Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

W tej chwili głos ma poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę.

Poseł Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaskoczyła mnie troszeczkę kolejność... Powinienem powiedzieć: o sprawach oczywistych się nie dyskutuje i zakończyć moje wystąpienie, bo myślę, że nie ma nad czym dyskutować. Uzasadnienie przedstawione przez panią poseł mówi wszystko, a poza tym wszyst-

Posel Piotr Walkowski

ko mówią działania, które są w tej dziedzinie podejmowane.

Myślę, że to jest tylko symbol, ustanowienie tego dnia świętem jest tylko takim symbolem, który jak mówił pan minister Marek Michalak, ma jeszcze jeden aspekt, bo dzień dziecka to już wakacje, to co zostało przyjęte i jest u nas w kraju obchodzone już ponad 50 lat, to jest wielkie święto, wakacyjne, po Dniu Matki. Natomiast to święto rzeczywiście można wprowadzić do planu pracy wychowawczej z dziećmi i co roku byłby to czas na dyskusję, na omawianie tych kwestii już po wakacjach, w czasie rozwijania się roku szkolnego. Myślę, że jest to też upamiętnienie tego, co się wydarzyło 25 lat temu, i tego, że nasi przedstawiciele wnieśli w to dość duży wkład, nie mówiąc o tym, że wymieniany już nasz rodak Janusz Korczak praktycznie był praojcem, jeśli chodzi o prawa dziecka.

Myślę więc, że te kwestie są też pewnego rodzaju uhonorowaniem samego rzecznika, bo wspomnę, panie ministrze, że w ciągu tych 6 lat pana działalności, tak można powiedzieć, urząd rzecznika u nas w kraju ożył, otrzymał nowe kompetencje, o które rzecznik sam występował. Zakres działań rzecznika znacznie się poszerzył, wykorzystywane są wszystkie instrumenty, zarówno te zapisane w ustawie, jak i te, które w ramach kompetencji mogą być przez rzecznika użyte.

W związku z tym, jak już powiedziałem, to święto w okresie listopadowej zadumy spowoduje przede wszystkim to, że w sposób właściwy uczymy tę 25. rocznicę. Zgadza się z panem ministrem, że prawa dziecka powinny być przestrzegane w normalne lata 365 dni, a co 4 lata – 366 dni w roku i jest to jak najbardziej wskazane. Dlatego też skończę sentencją, którą rozpocząłem: W sprawach oczywistych się nie dyskutuje. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w 100% jest za przyjęciem projektu omawianej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście, jak mam nadzieję, wszyscy posłowie, a więc my też, mój klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jesteśmy za przyjęciem projektu uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka.

To nie jest to samo, co Międzynarodowy Dzień Dziecka. Choć dziś jeszcze wiele osób myli te pojęcia,

mam nadzieję, że już niedługo będziemy mogli wykorzystać datę 20 listopada jako znakomitą okazję do poważnego dyskutowania o prawach dzieci, np. podczas spotkań w szkołach, które nie będą miały charakteru zabawy, tak jak to się dzieje 1 czerwca, ale umożliwią działania edukacyjne skierowane zarówno do dorosłych, jak i do dzieci, będą przypominać o tym, że Konwencja o prawach dziecka, z której jako Polacy możemy być naprawdę bardzo dumni, to prawdziwa konstytucja praw dziecka.

Cieszy mnie bardzo duże poparcie organizacji pozarządowych dla projektu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Mamy wszyscy jeszcze bardzo wiele do zrobienia dla dobra dzieci. Przemoc w rodzinie też ich dotyczy. Oczywiście ja się bardzo cieszę z tego, o czym pan minister mówił, że te liczby są dziś mniejsze, że ta przemoc maleje, ale ona ciągle występuje, ciągle mamy z tym do czynienia, dlatego nie możemy osiąść na laurach i musimy ze wszystkich sił wspierać i wzmacniać instytucje pomagające rodzinie i samym dzieciom.

Wysoka Izbo! To nasz obywatelski i polityczny obowiązek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pan poseł Biedroń oświadczenie w imieniu Twojego Ruchu złożył do protokołu^{*)}.

W tej chwili głos ma poseł Tadeusz Woźniak, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Rzeczniku! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska wobec komisyjnego projektu uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka.

Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska, podobnie jak jego poprzednik Klub Parlamentarny Solidarna Polska, prowadzi intensywne prace w celu ochrony praw poszczególnych grup osób, a także instytucji, widząc liczne zagrożenia wynikające z liberalnego podejścia do wielu wartości we współczesnym świecie, w tym nawet do życia. Składaliśmy m.in. projekt ustawy o Rzeczniku Praw Rodziny, który głosami Platformy Obywatelskiej, przy wsparciu lewicy został odrzucony w pierwszym czytaniu. W styczniu 2012 r. złożyliśmy do łaski marszałkowskiej projekt uchwały o ustanowieniu dnia 22 października Dniem Praw Rodziny. Ewa Kopacz, ówczesny marszałek Sejmu, skierowała projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i utknął on tam, nie doczekawszy się do chwili obecnej pierwszego

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Tadeusz Woźniak

czytania. Pragnę przypomnieć, że projekt uchwały o ustanowieniu Dnia Praw Rodziny został po raz pierwszy złożony przez grupę posłów w październiku 2009 r. Nie doczekał się on jednak pierwszego czytania do końca VI kadencji, nie doczekał się jego do dzisiaj.

W tym smutnym kontekście z zadowoleniem przyjmujemy, że projekt uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka skierowany do Sejmu w dniu 25 września br. przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka doczekał się szybko pierwszego czytania i że dzisiaj jest procedowany na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Pewne wątpliwości budzą jednak intencje wnioskodawców. Nie mamy pewności, czy są one w pełni zbieżne z naszymi. My pragniemy chronić wszystkie dzieci i bronić praw wszystkich dzieci, a nie tylko wybranych. Niemniej jednak to jednogłośnie przyjęcie Konwencji o prawach dziecka przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych należy uznać za ogromny sukces w wymiarze ogólnosiwiatowym. Do dzisiaj prawie wszystkie państwa świata, oprócz Somalii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, ratyfikowały tę konwencję. Polska ratyfikowała konwencję 7 czerwca 1991 r., jednak z pewnymi zastrzeżeniami oraz własną interpretacją niektórych przepisów. Zastrzeżenia zostały przez Polskę wycofane w 2013 r., m.in. te dotyczące zapisu o wieku, w którym istnieje możliwość powołania do służby wojskowej lub jej podobnej i uczestnictwa w działaniach wojennych.

Warto przypomnieć, że mamy w Polsce konstytucyjny organ, rzecznika praw dziecka, i ustawę o Rzeczniku Praw Dziecka, która w art. 2 ust. 1 stwierdza, że dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. Dziś należy spytać wnioskodawców o ich szczerze intencje, o to, czy w pełni rozumieją, kogo określamy mianem dziecka w Polsce. Czy mówiąc o prawach dziecka, chcą walczyć m.in. o prawo do życia dzieci nienarodzonych? Czy deklarują, że uczynią wszystko, aby znieść w Polsce możliwość wykonywania aborcji w majestacie prawa? Pytanie to należy skierować także, a może przede wszystkim do rzecznika praw dziecka.

Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska, uznający podmiotowość dziecka i jego szczególne miejsce w społeczeństwie, otaczający miłością i troską wszystkie dzieci w Polsce, z zadowoleniem zagłosuje za ustanowieniem Ogólnopolskiego Dnia Praw Dziecka. W naszym przekonaniu będzie to dzień praw dziecka w takim rozumieniu, w jakim mówi o nim art. 2 ust. 1 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. Gdyby chciano kiedykolwiek zawęzić pojęcie dziecka wyłącznie do istot ludzkich narodzonych, będziemy się temu przeciwstawiać. Takie rozumienie pojęcia dziecka niesie ze sobą liczne zagrożenia, czego przykładem mogą być choćby Stany Zjednoczone Ameryki, gdzie doko-

nywano w majestacie prawa zabójstwa dzieci przez tzw. częściowe urodzenie.

Pamiętajcie, drodzy państwo, że żeby mieć prawa, trzeba być podmiotem prawa, aby mieć prawa, trzeba po prostu żyć. Najważniejszym prawem dziecka, najważniejszym prawem każdego człowieka jest prawo do życia. Nikt nie potrzebuje takiego prawa, które pozwala go zabić. Prawo ma chronić ludzi. I takiego prawa będziemy bronić zawsze, opowiadając się za ochroną istot ludzkich, szczególnie tych najsłabszych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Posel Paweł Sajak z koła Bezpieczeństwo i Gospodarka oświadczenie swoje złożył do protokołu*).

W tej chwili głos zabierze posel Łukasz Zbonikowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Zbonikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka.

Kwestia ta nie tylko nie jest kontrowersyjna, ale jest też tutaj ogólna zgoda, jednogłośnie zostało to przyjęte na wspólnym posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości Praw Człowieka i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Zarówno podmiot, do którego kierujemy uchwałę, czyli dzieci, jak i przedmiot, czyli prawa tych dzieci, jak również różne okoliczności, które uzasadniają podjęcie tej uchwały, powodują, że była i jest ta zgodność. Rzeczywiście nie ma wątpliwości, że dobrze byłoby tę uchwałę podjąć w zgodzie, tym bardziej że zgadzamy się ze stwierdzeniem pana rzecznika, że właściwie o dzieciach powinniśmy myśleć 365 dni w roku. Myślę, że zdecydowana większość z nas tak czyni, ale symbolicznie, jak wiadomo, trzeba określić datę.

Daty też mają znaczenie, muszą się do czegoś odnosić, najlepiej do czegoś znaczącego. Rzeczywiście 25. rocznica przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych Konwencji o prawach dziecka jest wydarzeniem znaczącym w skali całego globu, tym bardziej że Polacy jako naród od wielu dziesiątek lat mają ogromny wkład w promowanie podmiotowości dziecka i legalizację jego praw. Myślę, że rzeczywiście to jest jak najbardziej istotne.

Rzeczywiście mogą się rodzić dwojakiemu rodzaju wątpliwości. Po pierwsze, co do intencji pojawienia się takiego projektu. Czasem w tych rzeczywiście chwalebnych dla Polski różnych inicjatywach legis-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Łukasz Zbonikowski

lacyjnych dotyczących praw dziecka przejawiała się po prostu chęć pochwalenia się pewnymi elementami, jeśli chodzi o pewne instytucje, może dlatego chciano w ten sposób. Po drugie, jest jeszcze ważniejsza kwestia, na szczęście nie dotyczy ona tej uchwały, bo jest ona na takim poziomie ogólności, że nie budzi kontrowersji. Chodzi o to, kogo określamy mianem dziecka, czy każde poczęte dziecko ma takie samo prawo do posiadania tych praw i czy respektujemy je w narodzie polskim, w Europie, w świecie.

To są wątpliwości, niemniej jednak absolutnie to nie przeszkadza w podjęciu tak sformułowanej uchwały, gdzie jest tak sprecyzowana data, jeśli chodzi o wspomnienie i uczczenie w naszym kraju praw dziecka, dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jak najbardziej rekomenduje jej poparcie i będziemy głosować za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz zgłosiła się w celu zadania pytania.

Proszę bardzo.

Czy wystarczy pani 1 minuta?

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Może 2 minuty.)

Proszę bardzo, czas – 2 minuty.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Rzeczniku Praw Dziecka! Chciałabym zapytać: Do kogo pan rzecznik zamierza wystąpić z edukacją o prawach dziecka w związku z dzisiejszą uchwałą?

Drugie moje pytanie dotyczy następującej sprawy. Jakich uprawnień i kompetencji potrzebuje urząd rzecznika praw dziecka, aby podejmować problemy, o których powiem w tej chwili? 2 mln polskich dzieci żyje w skrajnym ubóstwie, a kryteria dochodowe dające szansę na to, żeby tym rodzinom pomóc, są ustalone na poziomie minimum egzystencji, czyli takim poziomie, który właściwie gwarantuje stałe ubóstwo i zagrożenie dla rozwoju. 92% polskich 12-latków ma próchnicę zębów, a 2,96% korzysta z usług stomatologa, które są finansowane ze środków publicznych. 22% dzieci w Polsce do 18. roku życia wymaga stałej opieki lekarskiej. To są dane Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego. W ubiegłym roku 500 dzieci zabrano rodzicom tylko z tego powodu, że rodzina była bardzo biedna. Procedury, które stosuje sąd rodzinny, są takimi procedurami, jakby sąd sądził w sprawie o jakąś niezapłaconą fakturę, całymi miesiącami i nierzadko latami. Kilkaset dzieci w Polsce ginie corocznie w wypadkach. W szkołach, mimo że

uczęszcza do nich dużo głodnych dzieci, masowo likwiduje się stołówki szkolne i zastępuje je niezdrowym przecież cateringiem. *(Dzwonek)* Wiele dzieci, jak się obserwuje, zatrudnianych jest w Polsce do pracy zarobkowej. Jeszcze raz powtarzam pytanie: Jakich panu brakuje kompetencji i uprawnień, aby pan w tych sprawach występował np. do rządu? Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Oba pytania były skierowane do pana rzecznika.

Czy zechce pan odpowiedzieć?

Proszę bardzo.

Głos zabierze rzecznik praw dziecka pan Marek Michalak.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo dziękuję za poparcie tego projektu wszystkim klubom, za jednolite zrozumienie intencji tego projektu i czegoś, co jest ważne i potrzebne dzieciom. Możemy to zostawić. To jest, myślę, bardzo dobry prognostyk, kiedy o sprawach dziecięcych, o prawach dziecka rozmawia się ponad politycznymi podziałami. To bardzo ważne. Z okazji tego 25-lecia odbywa się w Warszawie Kongres Praw Dziecka, który dzisiaj zainicjowałem. To ważny sygnał dla środowisk naukowych i pozarządowych, które będą obradować, ale i dla samych dzieci, że ich sprawy w Wysokiej Izbie traktowane są w sposób bardzo poważny.

Odpowiadam na pytania, bo były pytania skierowane do mnie. Jedną kompetencją, której nie mam, jest inicjatywa ustawodawcza. Wszystkie te tematy, które pani profesor przedstawiła, podejmowałem w wystąpieniach generalnych, w analizach, w zleconych badaniach. Raz do roku także przedkładałem Wysokiej Izbie informację o stanie przestrzegania praw dziecka i w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka niejednokrotnie wskazuję i potwierdzam stomatologiczne potrzeby, poziom próchnicy. Idę tam dalej i mówię o wadach postawy, o dostępie do lekarza, szczególnie do lekarza pediatry, specjalisty. Te działania podejmuję na bieżąco. Za chwilę powiem jeszcze, bo chyba też warto to już zaakcentować, co zostało ogłoszone w tym zakresie w zeszłym tygodniu. Ale i temat ubóstwa, i temat wypadków.

Mam nadzieję, że ze stołówkami, pani profesor, także dzięki decyzji Wysokiej Izby, za moment będziemy mieli odwrót, bo kiedy zostaną wprowadzone normy żywieniowe... W ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia obok tej zdrowej żywności w sklepikach został wpisany też postulat rzecznika praw dziecka, żeby normy żywieniowe były egzekwowalne, te normy, które opracował Instytut Żywności i Ży-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

wienia. Jeśli to zostanie wpisane, to myślę, że to będzie bardzo mocny przymus właściwego żywienia dzieci, nie cateringowego, bo trudno będzie spełnić te normy w cateringach, tylko takiego, które wypełnia dziecięce potrzeby. Mało tego, ten zapis spowoduje, że będziemy to mogli kontrolować, bo dzisiaj nie możemy. Jeśli dzisiaj ktoś w ramach dobrych praktyk zdecyduje się na ich przestrzeganie, to zamieszczam informację o nim na stronie internetowej rzecznika i tam w takiej zakładce dotyczącej dobrych praktyk chwalebę go ponad wszystko, bo taką mam dzisiaj możliwość. Jeśli będzie ustawa, to będziemy mogli tego przestrzegać.

Ale jedną rzecz chciałbym sprostować. Te 500 dzieci odebranych z powodu ubóstwa to nieprawda. Nie ma takiej liczby. Nie wiem, z czego ona wynika. Być może z tej powtarzanki, która gdzieś w mediach w którymś tam momencie została zapoczątkowana. Badam każdy z tych przypadków: i medialnych, i tych zgłaszanych bezpośrednio przez parlamentarzystów, i tych, które w różny sposób do mnie trafiają. Naprawdę nie jestem w stanie stwierdzić, że względy socjalne to jest ten czynnik, który pozwala na odebranie dziecka z rodziny. Jeśli badamy akta – mam na szczęście to uprawnienie, że mogę o nie poprosić i mogę do nich zajrzeć – to w tych aktach w tle jest przemoc, często przemoc seksualna, często jest zagrożenie życia, przypalanie żelazkiem, nacinanie uszu, prowadzenie różnych bardzo niegodziwych działań wobec dziecka. Później słyszę: bo rodzina była biedna. Nie była biedna, ale znęcała się nad dzieckiem – trzeba to wyraźnie powiedzieć. W Polsce nie odbiera się dzieci z powodu ubóstwa. A jeśli pani profesor zna takie pojedyncze przypadki, to bardzo proszę o podanie konkretnie z imienia i nazwiska. Obiecuję, że osobiście każdy sprawdzę. Bo nie ma zgody, w tym rzecznika praw dziecka, ale myślę, że też parlamentu i rządu, na to, żeby ubóstwo było czynnikiem powodującym odbieranie dzieci. Nie ma takiej sytuacji.

Myślę, że liczba, którą pani profesor podaje, to jest liczba dzieci odebranych na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, bo ta liczba wynosi około 550, ale to mamy zupełnie inną kategorię, zupełnie z innego paragrafu. I chciałoby się powiedzieć: i chwała Bogu, bo te dzieci zostały uratowane, te dzieci nie zostały zakatowane, te dzieci nie zostały zamęczone i ich zdrowie może być odratowywane. Tak powinniśmy ingerować. Kiedy jest zagrożenie życia, zdrowia dzieci, to trzeba podjąć odważną decyzję. Też o to proszę i Policję, i pomoc społeczną, i sędziów, którzy orzekają, ale każdy przypadek, gdy nie do końca wierzymy w to, że to był powód, trzeba sprawdzić, trzeba przeanalizować. Bardzo proszę o zgłaszanie ich do rzecznika praw dziecka. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pani poseł chciałaby zabrać głos, tak?

(Poseł Stanisława Prządka: Tak.)

Głos ma sprawozdawca komisji pani poseł Stanisława Prządka

Poseł Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym bardzo serdecznie podziękować państwu posłom, przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych za jednomysłność wobec przedstawionego projektu uchwały i jego akceptację.

Myślę, że jakkolwiek ta uchwała jest oczywiście symboliczną uchwałą, ma symboliczny charakter, to jednak jej przyjęcie przez Sejm spowoduje zwiększenie czujności wszystkich organów państwa, ale także nas dorosłych, aby prawa dziecka były przestrzegane, aby reagować natychmiast w sytuacji, kiedy prawa dziecka są przez kogokolwiek łamane. Jest to cel, który nam przyświeca, zadanie, którego myślę, że dzięki tej uchwale także będziemy autorami, żeby stać na straży praw dziecka i jeszcze bardziej wzmacniać ochronę tych, którzy samodzielnie sobie nie radzą, wzmacniać ochronę wszystkich naszych dzieci. Dlatego chciałabym jeszcze raz wyrazić słowa podziękowania dla państwa posłów, podziękować tym państwu posłom członkom Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, członkom Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, którzy angażowali się w prace nad projektem.

Chciałabym także, korzystając z możliwości, złożyć podziękowania na ręce pana rzecznika. Panie ministrze, współpracujemy z panem w ramach prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka i chciałabym przyznać, że ta współpraca jest wyjątkowo merytoryczna, to jest praca, która przynosi nam efekty. Przypomnę tylko, że w ubiegłym roku wspólnie organizowaliśmy konferencję w rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, ale także w 24. rocznicę uchwalenia Konwencji o prawach dziecka. Zgromadziła ona wiele autorytetów naukowych, wiele organizacji pozarządowych, wzbudziła ogromne zainteresowanie państwa posłów. Myślę, że wypracowane wtedy wnioski, przyjęte w dyskusji określone kierunki, wskazania są z całą pewnością dobrem w walce o prawa wszystkich obywateli, w tym tych najmłodszych, wszystkich naszych polskich dzieci. Dziękuję, panie ministrze, za współpracę i za inicjatywę, z którą pan przyszedł i zwrócił się do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Wspólnie udało nam się w tym czasie bardzo sprawnie przeprowadzić procedurę i liczymy, po głosach państwa posłów, przedstawicieli poszczególnych klubów, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie tę uchwałę przyjmie. Bardzo dziękuję państwu za uwagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 2816 i 2867).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Borys Budka.

Poseł Sprawozdawca Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Koźdroń już idzie. Równolegle na posiedzeniu komisji kodyfikacyjnej przyjmowaliśmy sprawozdanie podkomisji, dlatego wiem, że jest w drodze.

Szanowni Państwo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie zawarte w druku nr 2867 w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie sprawozdania. Istota nowelizacji sprowadza się do rozwiązania problemu, który tak naprawdę istnieje w polskim porządku prawnym od wielu lat i który dotyczący istnienia tzw. martwych spółek, spółek, które były zarejestrowane jeszcze w starym rejestrze RHB, natomiast nie zostały przerejestrowane do Krajowego Rejestru Sądowego. W tym projekcie ustawy dodatkowo rozwiązujemy również kwestie związane ze spółkami, które faktycznie nie prowadzą działalności gospodarczej, które nie posiadają swoich organów, które są, oczywiście mówię umownie, tzw. spółkami martwymi. Dlatego też grupa posłów wniosła projekt ustawy mający na celu uregulowanie tych spraw. Projekt w toku prac podkomisji kodyfikacyjnej spotkał się z aprobatą Ministerstwa Sprawiedliwości. W tym miejscu chciałbym podziękować za to, że w zeszłym tygodniu udało nam się ten projekt przeprzeć mimo braku posiedzenia Sejmu. Istotne są również terminy, panie marszałku, Wysoka Izbo, dlatego że przy tego typu problemie i kwestiach związanych z odpowiednim stosowaniem przepisów oraz całym Krajowym Rejestrze Sądowym liczymy na to, że nowelizacja wejdzie w życie na początku przyszłego roku, to jest od 1 stycznia 2015 r.

Dodatkowe zmiany, oczywiście jako konsekwencje głównej, dotyczą m.in. Prawa upadłościowego i naprawczego, kwestii przepisów międzyczasowych, tzn. dajemy spółkom, które do tej pory się jeszcze nie wyrejestrowały, czas, pół roku od wejścia w życie tej ustawy, na to, żeby tego dokonały.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Zofia Czernow z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druki nr 2816 i 2867.

Klub Platformy Obywatelskiej z zadowoleniem przyjmuje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, którego celem jest wprowadzenie regulacji umożliwiającej sądowi rejestrowemu lepsze spełnianie swoich wielorakich funkcji w sferze gospodarczej i społecznej, a wśród nich funkcji takich jak ewidencyjna, informacyjna, legalizacyjna i gwarancyjna. Wszystkie te funkcje systematycznie zwiększają swoje znaczenie w obrocie gospodarczym, nie tylko w obrocie krajowym, ale także międzynarodowym. Podkreślić należy zasadę jawności rejestru i domniemania prawdziwości wpisu.

Aktualny stan prawny w zakresie funkcjonowania Krajowego Rejestru Sądowego jest regulacją niewystarczającą, nieuwzględniającą nowych rozwiązań prawnych i technicznych, co może prowadzić w przyszłości do obniżenia wiarygodności rejestru. W obecnym stanie prawnym zasada domniemania prawdziwości wpisu nie jest w pełni respektowana. Wynika to z faktu, że mimo 13 lat funkcjonowania rejestru nadal istnieje liczna grupa podmiotów gospodarczych i stowarzyszeń, które nie dopełniły obowiązku wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego, a część podmiotów wpisanych do Krajowego Rejestru Sądowego nie aktualizuje wpisów, nie składa sprawozdań finansowych. Część tych podmiotów to podmioty martwe, ale także podmioty prowadzące działalność gospodarczą. Szacuje się, że dotyczy to ok. 100 tys. przedsiębiorców i ok. 80 tys. stowarzyszeń. Sejm kilkakrotnie przedłużał termin wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego. Konieczne jest jednak wprowadzenie rozwiązań prawnych, które będą miały zastosowanie po bezskutecznym upływie terminu wpisu.

Projekt ustawy reguluje te kwestie kompleksowo. Eliminuje nieefektywne postępowanie przymuszające, wzmacnia funkcję kontrolną rejestru, rozszerza możliwości działania sądu rejestrowego z urzędu do aktualizacji wpisów, wprowadza regulację umożliwiającą sądowi rejestrowemu rozwiązanie i wykreślenie z rejestru tzw. martwych podmiotów. Projekt zakłada wprowadzenie nowego postępowania o roz-

Posel Zofia Czernow

wiązanie podmiotu bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego, reguluje kwestie dotyczące majątku pozostałego po podmiotach nieprzerejestrowanych oraz wykreślonych, zobowiązań tych podmiotów i roszczeń wierzycieli.

Projekt ustawy ma ogromne znaczenie dla wiarygodności wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym, a tym samym dla bezpieczeństwa obrotu gospodarczego krajowego i międzynarodowego.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w pełni popiera rozwiązania zawarte w projekcie ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Krajowy Rejestr Sądowy funkcjonuje już kilkanaście lat na mocy ustawy z 1997 r. i rzeczywiście w trakcie obowiązywania tej ustawy pojawiło się szereg problemów. Projekt zaproponowany przez grupę posłów zmierza do likwidacji tych problemów, które przede wszystkim wynikają ze spraw, o których dzisiaj już była mowa.

Jeżeli rzeczywiście Krajowy Rejestr Sądowy ma spełniać funkcje, które zostały na niego nałożone ustawą, czyli po prostu funkcję ewidencyjną, gwarancyjną, informacyjną, to faktycznie informacje, które są zawarte w rejestrze, powinny podlegać zasadzie domniemania prawdziwości danych. Wiemy, że w praktyce oczywiście tak nie jest, że setki podmiotów nie wywiązują się z obowiązku aktualizacji wpisów. Obecnie sąd rejestrowy ma problem, bo gdyby miał w pełni wywiązywać się z obowiązków ustawowych, to musiałby prowadzić nieustające postępowania kontrolne, sprawdzające, nieustannie wzywać podmioty i wszczynać postępowania w celu uzupełnienia wpisów. Stąd propozycja zawarta w projekcie ustawy, która likwidowałaby te przymuszające, nieefektywne postępowania. Wydaje się, że z tą propozycją należy się zgodzić.

Podobnie jest, jeżeli chodzi o problem tzw. martwych podmiotów, martwych spółek, które są zarejestrowane w rejestrze, a nie prowadzą działalności. Propozycja uproszczonego postępowania likwidacyjnego też jest krokiem w dobrym kierunku.

Jest jeszcze jeden problem, tych podmiotów, które pod rządami ustaw przed 1997 r. figurowały w róż-

nych rejestrach, a nie przerejestrowały się do Krajowego Rejestru Sądowego, przede wszystkim z uwagi na to, że po prostu nie funkcjonują, też są spółkami czy przedsiębiorstwami martwymi. Zabieg wskazany w przepisach wprowadzających przepisy ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, który daje czas do końca 2016 r. na ewentualne przerejestrowanie, a po upływie tego terminu te spółki zostaną wygaszone, też wydaje się rozwiązaniem prostym i skutecznym, przynoszącym w efekcie rzeczywiście określone oszczędności, jeżeli chodzi o funkcjonowanie sądu rejestrowego, bo po prostu nie będzie trzeba prowadzić uciążliwych i nieefektywnych postępowań przymuszających w stosunku do tych podmiotów.

Oczywiście w tej sytuacji Prawo i Sprawiedliwość poprze zaproponowane rozwiązania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Powiem krótko. To bardzo ważny projekt ustawy, bo wreszcie uregulowaliśmy sytuację prawną tzw. martwych podmiotów oraz należącego do nich mienia. Dla mnie godne podkreślenia jest to, że Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przyjęła projekt jednogłośnie, a nie wiem, czy byłoby tak, gdybyśmy nie dysponowali opinią ekspertów, którzy jednoznacznie stwierdzili, cytując: Określone w projekcie podstawy i przesłanki nieodpłatnego nabycia z mocy prawa przez Skarb Państwa własności i innych praw majątkowych pozostają w zgodzie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasem warto, panie ministrze, podzielić włos na czworo, do czego pan się często odwołuje, kwestionując – pan minister się uśmiecha, bardzo się cieszę – potrzebę sięgania po opinie konstytucjonalistów. Dobrze się stało, że ta opinia była, bo nie dość, że rozwialiśmy wszystkie wątpliwości, to jeszcze wprowadziliśmy korzystne zmiany, choćby tę dotyczącą ograniczenia wysokości grzywny za niewykonywanie obowiązków rejestrowych.

Wysoka Izbo! Pan poseł Borys Budka jako sprawozdawca przedstawił sprawozdanie komisji. Państwo posłowie, którzy przede mną występowali, równie wyczerpująco odnieśli się do tego, co przygotowaliśmy. Mogę się tylko pod tym podpisać, zgodnie zresztą z tym, co powiedziałam na początku.

Jako przedstawicielce Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej nie pozostaje mi zatem nic innego, jak zadeklarować poparcie dla tego projektu w głosowaniu. Na koniec dodam: dziękuję bardzo, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pan minister pewnie zaraz odniesie się do wypowiedzi pani poseł.

Pan poseł Biedroń z Twojego Ruchu złożył oświadczenie w imieniu swojego klubu na piśmie do protokołu*).

Głos zabierze wiceminister sprawiedliwości pan Jerzy Kozdroń.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim chciałbym serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy tak aktywnie uczestniczyli w procedowaniu nad tym projektem.

Prawdą jest, że w listopadzie 2013 r. tu, przed Wysoką Izbą, złożyłem w imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości pewne zobowiązanie. Kiedy poseł Jaworski pytał mnie, jak długo jeszcze będziemy przesuwac termin, w którym te podmioty należy wykreślić, powiedziałem, dałem słowo, że po raz ostatni zwracam się do Wysokiej Izby z taką prośbą i osobiście gwarantuję, że przedstawimy, przygotujemy projekt. Prawdą jest, że nie mógł to być projekt rządowy, bo było na to zbyt mało czasu, ponieważ w tym projekcie ustawy chodzi o to, że wszystkim podmiotom dajemy jeszcze jedną szansę, dajemy im rok na wywiązanie się z obowiązku przerejestrowania. Jest to istotny projekt ustawy. Natomiast jest to wstydlive dla nas, dla klasy rządzącej, dla Sejmu, że przez 13 lat nie byliśmy w stanie tego uporządkować, uregulować kwestii bytu prawnego podmiotów nieprzerejestrowanych, co świadczy o tym, że nie mogliśmy mówić o bezpieczeństwie prawnym, jeśli chodzi o dane zawarte w krajowych rejestrach i w RHB, bo w istocie rzeczy mieliśmy dwa rejestry, które funkcjonowały. Nie dość tego, z praktyki wiem, a ci, którzy wykonują zawód prawnika, też to potwierdzają, że są podmioty nieprzerejestrowane, które jeszcze dziś prowadzą działalność w półcieniu, w szarej strefie i żerują na majątku przedsiębiorstw państwowych, na spółkach Skarbu Państwa, na tych resztkówkach, na nieruchomości majątku, wydzierżawiają go, w jakiś sposób korzystają z tego majątku. Ten problem trzeba było w końcu rozwiązać, raz na zawsze to uregulować.

Jedyną możliwą... Chciałbym zwrócić się do pani poseł Szmajdzińskiej: bardzo panią przepraszam, że wtedy podniosłem głos, ale po prostu byłem już po czwartym posiedzeniu komisji, może nie zapanowałem nad sobą, niech mi pani wybaczy. Wiem, że pani jest człowiekiem dobrotliwym i pani mi to wybaczyła. Wyrażała pani wtedy wątpliwość, czy to jest konsty-

tucyjne, że zabieramy majątek. Jest to konstytucyjne. Państwo nie może być w takich sytuacjach bezbronne. Państwo musi mieć... Prawo własności nie jest prawem absolutnym. Z konstytucji nie wynika, że jest to święte prawo własności. Może być ono ograniczone. W sytuacji gdy ktoś nie dochowuje pewnych wymogów, to w krańcowej sytuacji ten majątek może przejść na własność Skarbu Państwa, a Skarb Państwa będzie odpowiadał za zobowiązania do wysokości przejętego majątku. I tak jest to przewidziane w tym projekcie ustawy.

Raz jeszcze wszystkim dziękuję. Mam nadzieję, że pani poseł już się na mnie nie gniewa.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Panie ministrze, jakie piękne i miłe słowa: szczerze, dobrotliwie. Wypada się tylko do nich przyłączyć. Ale jeszcze wystąpi pan poseł sprawozdawca, tak?

Pan poseł Borys Budka na koniec debaty na ten temat.

Posel Borys Budka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż nie pozostaje mi nic innego, jak również przyłączyć się do tych podziękowań. Dziękuję wszystkim klubom za poparcie tego projektu ustawy, dziękuję za włożoną pracę. Wierzę, że ten problem, który przez wiele lat nie był rozwiązany, dzięki tej nowelizacji wreszcie przestanie istnieć i, tak jak pan minister powiedział, nie będzie to już powodem do wstydu i będziemy mogli przepisy dotyczące Krajowego Rejestru Sądowego stosować, nie mając z tyłu głowy tego, że istnieje jeszcze tak dużo podmiotów, które są w zawieszeniu. Tak że wierzę w to, że Wysoka Izba przyjmie ten projekt ustawy i że od 1 stycznia, oczywiście jeżeli taka będzie wola Senatu i pana prezydenta, wejdzie on w życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Informuję Wysoką Izbę, że Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2780.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne (druki nr 2775 i 2780).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Mirosława Nykiel.

Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne (druki nr 2775 i 2780).

Projekt ustawy dotyczy zmian w zapisach Prawa energetycznego wymagających od podmiotów prowadzących obrót węglem spełnienia obowiązku posiadania koncesji. Tytułem uzasadnienia ustawy i niejako dla porządku chciałabym podkreślić, że Polska swoje bezpieczeństwo energetyczne opiera na węglu, ale to, co jest naszym atutem, bywa też, jak stało się ostatnio, naszym kłopotem. I tak w 2013 r. sprzedaż węgla kamiennego ogółem przez polskie spółki węglowe wyniosła 75,7 mln t przy wydobyciu na poziomie 74,9 mln t. W 2013 r. nastąpił spadek cen zbytu ogółem o ponad 13% w stosunku do 2012 r. i cena wynosiła 295 zł za tonę. Przy stanie zapasów węgla w składach przykopalnianych wynoszących w 2013 r. ok. 8 mln t do Polski w 2013 r. zaimportowano, pomimo zapasów na hałdach, ok. 10,8 mln t węgla, głównie z Federacji Rosyjskiej z uwagi na konkurencyjną cenę. Węgiel importowany do Polski nie posiada certyfikatów i w znaczącej części wykorzystywany jest w gospodarstwach domowych.

Aktualnie w Polsce obrót węglem nie jest regulowany, wymagany jest tylko wpis do rejestru działalności gospodarczej. Niestety prowadzenie działalności handlowej nie zawsze skutkuje uczciwością i rzetelnością i w tym przypadku miało to miejsce – działalność podejmowali także nieuczciwi sprzedawcy wykorzystujący niewiedzę klientów i sprzedawali im towar inny niż deklarowany. Dotyczy to głównie handlu węglem z importu. Badania określające wymogi otrzymania certyfikatu dla węgla prowadzone są na zlecenie producentów i dotyczą konkretnych partii dostaw. Sprzedawca węgla powinien mieć certyfikat,

który określa wartość opałową, zawartość popiołu, zawartość siarki, i na żądanie pokazywać go kupującemu. Sieci dystrybucyjne krajowych dostawców węgla i sprzedawcy zrzeszeni w Izbie Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla dysponują takimi certyfikatami wydawanymi przy wprowadzaniu do obrotu przez kopalnie, natomiast w praktyce przy sprzedaży łańcuchowej prowadzonej przez licznych pośredników certyfikat nie jest z reguły przekazywany kolejnym kupującym. Często sprzedawcy węgla robią mieszanki, w skład których wchodzi polski i rosyjski surowiec, a ostatecznie węgiel jest sprzedawany jako polski. Proponowana regulacja ma za zadanie wyeliminować nieuczciwą konkurencję.

Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne zawarty w druku nr 2775 reguluje zagadnienia dotyczące reglamentowania działalności gospodarczej w zakresie obrotu węglem kamiennym, czyli jednym z podstawowych paliw używanych w Polsce. Projekt ten wpłynął do marszałka Sejmu w dniu 24 września 2014 r. Jego pierwsze czytanie odbyło się 2 października w Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych, która zdecydowała o powołaniu podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu, której miałam zaszczyt przewodniczyć. Podkomisja przyjęła sprawozdanie w dniu 7 października br. Sprawozdanie z prac podkomisji było rozpatrywane przez Komisję Nadzwyczajną do spraw energetyki i surowców energetycznych na posiedzeniu w dniu dzisiejszym. Komisja wniosła do projektu dodatkowe poprawki.

Pierwotne przedłożenie poselskie, nad którym prace podjęła podkomisja, przewidywało wprowadzenie reglamentacji działalności gospodarczej w zakresie obrotu węglem kamiennym poprzez objęcie tej działalności koncesjonowaniem. W tym celu zaproponowano zmiany przepisów art. 32, 33 i 37 ustawy Prawo energetyczne. Zmiany te polegały na rozszerzeniu katalogu działalności gospodarczych wymagających uzyskania koncesji na podstawie Prawa energetycznego o obrót węglem kamiennym. W dodanym ust. 1c do art. 33 Prawa energetycznego określono wymagania szczególne, jakie musi spełniać wnioskodawca, aby prezes Urzędu Regulacji Energetyki udzielił mu koncesji na obrót węglem kamiennym, w tym obrót węglem kamiennym za granicą. Warunki te obejmują posiadanie siedziby na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu i dysponowanie odpowiednimi do prowadzenia tej działalności środkami finansowymi oraz możliwościami technicznymi gwarantującymi prawidłowe wykonywanie tej działalności.

Projekt przewidywał również przepis wskazujący elementy określone w koncesji na obrót węglem kamiennym oraz przepis przejściowy umożliwiający dalsze wykonywanie działalności w zakresie obrotu węglem kamiennym podmiotom, które w terminie

Posel Sprawozdawca Mirosława Nykiel

3 miesiące od dnia wejścia w życie ustawy złożą wnioski o udzielenie koncesji.

Podkomisja uznała, że zakres proponowanych zmian w przedłożeniu regulacji jest zbyt wąski dla osiągnięcia celu nowelizacji określonego jako poprawa bezpieczeństwa obrotu paliwami stałymi przed zjawiskami patologicznymi poprzez stworzenie instrumentu chroniącego rodzimy rynek obrotu tymi paliwami przed nieuczciwą konkurencją. W związku z tym w pracach podkomisji zdecydowano o konieczności rozszerzenia wymagań niezbędnych do przeprowadzenia obrotu węglem kamiennym, w szczególności za granicą. Zaproponowano, aby warunkiem uzyskania koncesji na obrót węglem kamiennym za granicą było – analogicznie do przypadku paliw ciekłych – złożenie zabezpieczenia majątkowego uzależnionego od rodzaju przewożonego węgla. Najwyższego, 20-milionowego zabezpieczenia wymagać będzie przewóz węgla energetycznego.

Zabezpieczenie składane do właściwego naczelnika urzędu skarbowego będzie dotyczyć mogących powstać należności z tytułu opłat koncesyjnych, kar pieniężnych i zobowiązań podatkowych. Ponadto aby uzyskać koncesję na działalność w zakresie obrotu węglem kamiennym za granicą przedsiębiorcy będą zobowiązani do nabywania węgla wyłącznie od podmiotów spełniających wymagania w zakresie ochrony środowiska, posiadających zintegrowany system zarządzania jakością i środowiskiem, poświadczony przez akredytowaną jednostkę.

W przedłożonym komisji sprawozdaniu wprowadzono również odpowiednie przepisy proceduralne związane z wprowadzeniem rozwiązania w zakresie wnoszenia zabezpieczenia majątkowego do naczelnika urzędu skarbowego. Ich uzupełnienie było konieczne ze względu na fakt, że do tej pory zgodnie z przepisami ustawy Prawo energetyczne odpowiednie zabezpieczenia majątkowe związane z prowadzeniem działalności w zakresie obrotu paliwami ciekłymi były wnoszone do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Podkomisja natomiast zaproponowała skomasywanie wszystkich zabezpieczeń majątkowych, związanych zarówno z obrotem paliwami ciekłymi, jak i węglem kamiennym, w jednym organie podatkowym, który już dziś realizuje zadania związane z przyjmowaniem zabezpieczeń. Znaczna część zabezpieczeń ma służyć potrzebom podatkowym, zatem przyjęty zabieg ma na celu alokowanie tego rozwiązania w jednym wyspecjalizowanym organie, co nie tylko gwarantuje bardziej efektywny zakres jego egzekwowania, lecz także pozwala na ograniczenie wydatków budżetowych.

Przepis przejściowy art. 2 przedłożenia poselskiego został w sprawozdaniu podkomisji rozszerzony o warunek złożenia zabezpieczenia majątkowego w przypadku obrotu węglem kamiennym za granicą. Zarówno na posiedzeniu podkomisji w dniu 7 października, jak i na posiedzeniu komisji w dniu dzi-

siejszym do projektu zostały zgłoszone poprawki Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, w których proponowano dodatkowe wymagania dla podmiotów planujących działalność w zakresie obrotu węglem kamiennym za granicą, włącznie z drobiazgowym postępowaniem kwalifikacyjnym przeprowadzonym przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki we współpracy z innymi organami, w tym szefami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Wywiadu.

Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych zdecydowała przychylić się w tym zakresie do stanowiska Ministerstwa Gospodarki oraz prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, którzy wskazywali, że zaproponowane przepisy nie tylko mają nietypowy charakter deregulacji z zakresu sektora energetycznego, lecz także przenoszą de facto decyzję w sprawie nieprzyznania koncesji na obrót węglem kamiennym za granicą z prezesa URE na np. Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Agencję Wywiadu, i zaproponowała odrzucenie zgłoszonych poprawek.

Niemniej jednak realizując ideę zapewnienia niezbędnego bezpieczeństwa w zakresie obrotu węglem kamiennym za granicą, na dzisiejszym posiedzeniu komisji zdecydowano o uzupełnieniu projektu o klauzulę generalną, w oparciu o którą prezes URE będzie mógł odmówić udzielenia koncesji na obrót węglem kamiennym za granicą, jeśli oceni, że mogłoby to zagrozić bezpieczeństwu państwa. W celu zapewnienia prezesowi URE dodatkowych informacji niezbędnych do przeprowadzenia takiej oceny dodano przepis zmieniający ustawę z dnia 6 lipca 2001 r. o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych, uprawniający prezesa URE do otrzymania informacji z Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych.

Ponadto podmiot wnioskujący o koncesję na obrót węglem kamiennym za granicą będzie zobowiązany do przekazania prezesowi URE informacji o wspólnikach lub akcjonariuszach posiadających co najmniej 10% głosów oraz posiadających uprawnienia do powoływania członków organów spółki. Jednocześnie wszystkie przekazywane prezesowi URE we wniosku koncesyjnym dane i informacje będą potwierdzane przez wnioskodawcę stosowną klauzulą odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia.

Poza wspomnianymi zmianami merytorycznymi do przedłożenia poselskiego i sprawozdania podkomisji komisja wprowadziła również do projektu 5 poprawek o charakterze proceduralno-legislacyjnym. Skorygowano niepoprawną redakcję art. 23 ust. 2 pkt 18, która wynikała z wcześniejszej nowelizacji ustawy Prawo energetyczne. Zmieniono nieokreślony w propozycjach podkomisji dokument potwierdzający wniesienie zabezpieczenia majątkowego na odpowiednie zaświadczenie wystawiane przez właściwego naczelnika urzędu skarbowego. Dokonano zmiany legislacyjnej polegającej na odpowiednim odesłaniu

Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel

w zakresie ww. zaświadczenia zamiast powtarzania jego pełnego określenia. Doprecyzowano zgodnie z terminologią stosowaną w ustawie przepis regulujący zwolnienie przez naczelnika urzędu skarbowego zabezpieczenia majątkowego po zakończeniu działalności gospodarczej objętej koncesją. Dodano przepisy przejściowe regulujące kwestię przekazania przez prezesa URE zabezpieczeń majątkowych złożonych do tego organu przed dniem wejścia w życie procedowanej ustawy oraz wykonywania z mocy prawa wynikających z tych zabezpieczeń praw przez właściwych naczelników urzędów skarbowych bez konieczności modyfikowania samych dokumentów zabezpieczeń.

Komisja wnosi o przyjęcie sprawozdania. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Przedstawiciel koła Bezpieczeństwo i Gospodarka pan poseł Paweł Sajak złożył oświadczenie do protokołu*).

Jako pierwszy głos zabierze poseł Tomasz Piotr Nowak, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec projektu nowelizacji Prawa energetycznego zgłoszonego przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej, druk nr 2775, i sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych, druk nr 2780.

W druku nr 2780 mamy już inny tytuł ustawy: ustawa o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych. W tym miejscu chciałbym powiedzieć, że całość została bardzo szczegółowo omówiona przez panią poseł sprawozdawcę, dlatego w swoim wystąpieniu ograniczę się tylko do kilku spraw.

Zmiana tytułu ustawy to konsekwencja wprowadzenia koncesji, jako zasady stosowanej, dla podmiotów gospodarczych zajmujących się obrotem węglem kamiennym, w tym obrotem z zagranicą, i możliwości kontroli przy decyzji koncesyjnej. Prezes URE udzielać będzie koncesji podmiotowi handlującemu węglem. Skończy się czas, gdy do prowadzenia handlu węglem wystarczy wpis do ewidencji działalności gospodarczej. Szkoda, że tak to wygląda, ale niestety nadużycia na tym rynku spowodowały, że słowo

„bezpieczeństwo”, jeśli chodzi o obrót węglem, stało się bardzo istotne i to spowodowało te ograniczenia.

Na bezpieczeństwo szczególnie trzeba zwracać uwagę wtedy, kiedy węgiel sprowadza się z zagranicy. Koncesja, którą się wprowadzi, będzie normowała pewne zasady. Otóż firma handlująca będzie musiała złożyć zabezpieczenie majątkowe, posiadać węgiel kamienny od podmiotów spełniających wymagania w zakresie ochrony środowiska, posiadających zintegrowany system zarządzania jakością i środowiskiem potwierdzony przez akredytowaną jednostkę. Dodanie w projekcie ustawy odwołania do ustawy o przetwarzaniu informacji kryminalnych ma na celu wyposażenie prezesa Urzędu Regulacji Energetyki w narzędzie umożliwiające realizację klauzuli generalnej wpisanej w ustawę, sformułowanej tak, że prezes URE może odmówić udzielenia koncesji na obrót węglem kamiennym ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa państwa.

Dlaczego wprowadzamy regulację handlu węglem? Właśnie po to, aby wyeliminować nieuczciwą konkurencję i zapewnić bezpieczeństwo obrotu węglem, aby nie było zaniżania jakości węgla poprzez na przykład mieszanie węgla bardziej wartościowego z mniej wartościowym, w tym sprowadzanym z zagranicy, co godzi w interesy zarówno odbiorców węgla, jak i polskich kopalń. Koncesję może otrzymać każdy, kto ma siedzibę lub miejsce zamieszkania na terenie Unii Europejskiej, dysponuje środkami finansowymi wystarczającymi do prowadzenia działalności i ma możliwości techniczne gwarantujące jej prawidłowe wykonywanie. Koncesje wydawać będzie prezes URE, który będzie także przeprowadzał kontrole. To kolejne, bardzo duże zwiększenie zadań URE. Tym razem skala przedsięwzięcia wymagać będzie zwiększenia liczby etatów aż o 34: koncesjonowanie – 10 etatów, kontrola – 18, obsługa prawna i zarządzanie zasobami – 6 etatów. Koszty funkcjonowania całego systemu ze strony URE to 4294 tys. tylko w pierwszym roku jego funkcjonowania.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiana ustawa jest drugą z pakietu ustaw zapowiedzianych w exposé premier Ewy Kopacz, dotyczących ochrony polskiego węgla przed nieuczciwą konkurencją. W przypadku pierwszej z nich zapewnialiśmy certyfikaty jakości węgla w ustawie o systemie monitorowania i jakości paliw, a w przypadku tej nowelizacji zabezpieczamy rynek obrotu węglem. Projekt ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej, ale analiza przeprowadzona przez BAS potwierdza, że nie jest on sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem omawianego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Grzegorz Tobiszowski, Prawo i Sprawiedliwość.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pannie Posłowie! Rzeczywiście ustawa, która wchodziła pod obrady Sejmu, była zawarta w druku nr 2775, a następnie, po przeanalizowaniu poprawek i dyskusji nad koncesjonowaniem firm, które będą prowadzić handel węglem, po wprowadzeniu informacji dotyczących uprawnień URE, aby URE mogło swoje powinności zapisane w tej ustawie spełniać, zostało to rozszerzone, druk nr 2780.

Nie będę powtarzał sekwencji, które wypowiedziała pani poseł sprawozdawca, natomiast myślę, że należy powiedzieć dwa słowa o sytuacji w sektorze węgla kamiennego w kontekście chociażby tej ustawy i ustawy, którą niedawno uchwalaliśmy, związanej z certyfikacją węgla. Należałoby powiedzieć, że dobrze, że w końcu pojawia się jakakolwiek regulacja, która ma na celu uporządkowanie sprawy napływu węgla zagranicznego, głównie z Federacji Rosyjskiej. Prawo i Sprawiedliwość właściwie od dwóch lat postulowało, abyśmy zajęli się kwestią napływu węgla z Federacji Rosyjskiej, bowiem zauważamy, iż tak trudnej sytuacji w sektorze węgla kamiennego nie było od lat, a właściwie Polska chyba takiej sytuacji nie pamięta.

Dodatkowo ten olbrzymi napływ nie tylko był złą konkurencją i wprowadzaniem złego węgla na polski rynek, ale jeszcze psuł nam zdecydowanie ceny, które funkcjonowały na polskim rynku węgla kamiennego. I dobrze, że wreszcie mamy projekt ustawy, właściwie drugi z pewnego pakietu, który jednak zdecydowanie nie wyczerpuje zagadnienia, bowiem dajemy uprawnienia Urzędowi Regulacji Energetyki, aby wprowadzić koncesjonowanie i ogarnąć w jakiś sposób handel węglem, ale musimy też mieć świadomość, że jeśli poprzednia ustawa, która wprowadzała certyfikację węgla kamiennego, a więc regulowała to, jaki węgiel może funkcjonować w obrocie w Polsce, nie będzie uzupełniona o stosowne rozporządzenie, a ono nie będzie łatwe w konstrukcji prawnej, nie będzie tak zwanego przejściowego okresu, to ta ustawa nie spełni swoich założeń, którymi są – przypomnę – regulacja i wyeliminowanie nieuczciwej konkurencji, bo to jest klucz. I musimy powiedzieć, że ta ustawa plus ustawa o certyfikacji to pewna namiastka, jeśli chodzi o nasze potrzeby w związku z tym, co się dzieje dzisiaj i przed czym stoimy, jeśli chodzi o sektor węgla kamiennego, bowiem nie mamy do tej pory wytycznych, jaka będzie strategia, jeśli chodzi o energetykę i węgiel kamienny. Nie wspomnę już o tym, z czym przyjechała pani premier Kopacz. Szkoda też, że przez ostatni miesiąc pracowaliśmy w trybie nagłym – musimy sobie powiedzieć – i w pewnym jednak chaosie, bo wcześniej padła deklaracja, że ta ustawa i poprzednia będą procedowane w czerwcu, i to nie ze względu na istotę tego, co się dzieje na rynku energetycznym i w sektorze węgla kamiennego, ale z powodu protestów społecznych, bowiem to w czerwcu pan premier Tusk obiecał tę ustawę.

I mam również, panie ministrze, taką refleksję, że rzeczywiście w Sejmie podjęliśmy wyzwanie, aby zacząć pracę nad ustawami, które z jednej strony mają uregulować kwestie napływu węgla o bardzo niskiej jakości z Federacji Rosyjskiej, a z drugiej strony mają wprowadzić pewien nadzór nad tym, kto handluje węglem, kontrolę tego, ale zauważmy, że jeśli nie wykorzystamy instrumentu, który dzisiaj mają podmioty sektorowe – czyli energetyka – które nie muszą kupować węgla z Federacji Rosyjskiej, ale nie korzystają z tego instrumentu, jeśli właściciel, którym jest Skarb Państwa, nie będzie dyscyplinował prezesów, to jakkolwiek ustawę byśmy wprowadzili, jakkolwiek regulację byśmy tu przyjęli, niestety nie będzie ona w pełni realizowana, będzie trudna do skonsumowania, bowiem już dzisiaj posiadamy pewne uprawnienia, chcę powiedzieć, że sektor energetyki ma możliwość zakupu polskiego węgla, a korzystając z nie wiadomo jakich przesłanek, zakupuje węgiel Federacji Rosyjskiej. Nie chodzi tylko o finanse, dlatego że jeśli zbilansujemy cenę zakupu węgla, koszty modernizacji kotłów koniecznej przy zakupie tego węgla o naprawdę niskiej wartości, gdybyśmy policzyli per saldo, czy są korzyści całościowe, to proszę mi wierzyć, że wiele osób zajmujących się polską energetyką twierdzi, że per saldo przegrywamy, że jest to pozorny zysk finansowy prezesów na końcu roku w polskim sektorze energetycznym. Nie ma całościowego wyliczenia, które powinno temu przyświecać. (*Dzwonek*)

Prawo i Sprawiedliwość w związku z tym, że postulowaliśmy od dwóch lat, aby zablokować napływ rosyjskiego węgla, będzie tę ustawę popierał. Szkoda tylko, że ona nie obejmuje pewnej kwestii, którą sugerowaliśmy w komisji, ale w tej formule też to poprzemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnieść się do sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne. Tam już tytuł został zmieniony, jak mieliśmy możliwość dowiedzenia się.

Pani poseł sprawozdawca bardzo szczegółowo przedstawiła rozwiązania prawne, które zawarte są w ustawie. Natomiast chciałbym odnieść się do problematyki zawartej w tej ustawie. Myślę, że jest ona bardzo istotna, ważna i nurtuje polskie społeczeństwo, polską gospodarkę, polską energetykę, bo to, co działo się w ostatnich latach, ta narastająca tendencja, to, że import węgla szczególnie z Federacji Ro-

Posel Mieczysław Kasprzak

syjskiej z roku na rok nam się zwiększał, było niepokojące. Wydawać się mogło w pewnych momentach, że już straciliśmy nad tym kontrolę, bo u nas zapasy wzrastały, natomiast napływał nam węgiel ze Wschodu. Nie potrafiliśmy wcześniej podjąć tych działań, bo wydawało nam się, że jest to normalne. Natomiast patrząc z drugiej strony na Federację Rosyjską, na Rosję dzisiaj, oni to potrafili robić, z dnia na dzień potrafili zablokować nam import mięsa, z dnia na dzień potrafili powiedzieć: nie chcemy waszych jabłek, więc społeczeństwo tego nie rozumie. Ono nie rozumie, że są pewne zasady w cywilizowanym świecie gospodarki światowej, europejskiej i wręcz zmuszało nas do posługiwania się takimi wschodnimi, rosyjskimi metodami.

Dobrze, że ten projekt powstał, bo myślę, że w znacznej mierze ukróci te działania.

Była tutaj mowa o cenach węgla. Mogę powiedzieć z pozycji konsumenta, odbiorcy ostatecznego, bo sam kupowałem węgiel...

(*Posel Jan Rzymelka: Rosyjski, rosyjski.*)

...i zużywałem go do celów własnych, domowych, że ten węgiel nie różnił się cenowo od naszego, bo dystrybutor, który przyjeżdżał, ten ostateczny dostawca, sprzedawał go, ustalał cenę na poziomie ceny naszego węgla, więc tutaj nie było różnicy. Nie wiem, po jakiej cenie ten węgiel był kupowany. Z drugiej strony zastanawiająca jest – i ten temat bardzo często podnosiłem – cena naszego węgla, bo jeżeli popatrzymy na nią – nie chcę jej tu podawać, panie ministrze – w kopalni, a później popatrzymy na ostateczną cenę, która po przejechaniu kilkuset kilometrów przez ten węgiel i praktycznie po jednym jego przeładunku czy dwóch jest trzykrotnie wyższa, to coś jest nie w porządku. Węgiel u ostatecznego odbiorcy kosztuje 900 zł. Skąd ta cena? Kto na tym zarabia? Należałoby się zastanowić nad strukturą dystrybucji węgla. Mówimy tutaj o węglu importowanym. A czy nasz rodzimy, krajowy węgiel ma właściwą cenę dla ostatecznego odbiorcy? Dzisiaj węgiel jest podstawowym nośnikiem energii dla gospodarstw domowych, więc jest to również istotne z punktu widzenia ich bilansu finansowego.

Panie Marszałku! Polskie Stronnictwo Ludowe popiera te rozwiązania, jesteśmy za tymi rozwiązaniami. W jakiś sposób przyczyni się to do uregulowania tych trudnych, skomplikowanych problemów. Jednak jeszcze wiele spraw związanych z węglem, z gospodarką węglem w naszym kraju nie zostało rozwiązanych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne. W zasadzie chodzi o zmianę Prawa energetycznego oraz ustawy o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych, ponieważ w trakcie prac w podkomisji, a potem w Komisji Nadzwyczajnej projekt poselski uległ zasadniczej transformacji. Myślę, że rząd w trakcie pracy nad tym projektem ustawy dokonał dużego wysiłku intelektualnego, dyskutując z Urzędem Regulacji Energetyki, Ministerstwem Gospodarki i przedstawicielami administracji finansowej. Ten projekt, który wyszedł z Komisji Nadzwyczajnej, jest już projektem w zasadzie racjonalnym, który, mam nadzieję, będzie można skutecznie zastosować.

Jest to drugi projekt z cyklu zapowiedzianych projektów ustaw. Przy okazji mam pytania do pana ministra: Kiedy pojawią się następne? Jakie one będą? Te dwa projekty o zmianie ustawy o monitorowaniu i kontrolowaniu jakości paliw oraz o zmianie Prawa energetycznego w zakresie koncesjonowania handlu węglem są potrzebne, ale nie są wystarczające, jeżeli chodzi o rozwiązanie problemów sektora górnictwa węglowego w Polsce. Sytuacja pogarsza się z dnia na dzień. Import, o który chodzi również w przypadku kontrolowania handlu węglem, rośnie, a eksport w roku bieżącym spada. Prezes Kompanii Węglowej, który przyszedł pod hasłem wyprzedania zapasów, zlikwidował eksport drogą morską. Saldo na koniec roku będzie bardziej niekorzystne dla polskiego górnictwa niż w roku ubiegłym. Produkcja węgla spadła, spada eksport i rośnie import. Tej sytuacji, panie ministrze, nie da się zmienić pudrowaniem rzeczywistości, poprzednią ani tą ustawą. Potrzebne są decyzje właścicielskie. Część decyzji można podejmować w bieżącym zarządzaniu bez ustaw. Według mnie nie jest możliwe, żeby państwowe bądź kontrolowane przez państwo przedsiębiorstwa energetyczne używały węgla importowanego. Nie jest także możliwe działanie, które jest niezgodne z interesem państwa, czyli kupowanie importowanego węgla na cele ciepłownictwa w instytucjach państwowych czy samorządowych. To jest jakaś paranoja.

Jeżeli chodzi o sam projekt ustawy, to on oczywiście ma sens w przypadku uruchomienia ustawy o kontrolowaniu jakości paliw. Ministerstwo przedstawiło nam rozporządzenie, projekt rozporządzenia, który został skrytykowany przez wszystkie spółki węglowe w Polsce, ponieważ dotyczy de facto tylko ciepłownictwa i zużycia węgla na potrzeby indywidualne oraz stawia takie wymagania jakościowe, że polski węgiel znajdzie się w kłopotach. Ustawa, która w dobrej wierze została przyjęta przez Wysoką Izbę, dzisiaj jest bez aktu wykonawczego. Grozi nam to, że

Posel Zbyszek Zaborowski

efekt będzie odwrotny od zamierzonego. Mam nadzieję, że w przypadku projektu dotyczącego zmiany Prawa energetycznego, który wprowadza koncesjonowanie obrotu węglem w kraju i za granicą, tak nie będzie, panie ministrze. Szczególnie wartościowy wydaje mi się zapis, który mówi o uprawnieniach prezesa do cofnięcia koncesji na obrót węglem kamiennym za granicą, w przypadku gdy przedsiębiorca: prowadzi działalność gospodarczą w zakresie obrotu węglem za granicą bez złożonego zabezpieczenia majątkowego; nabył węgiel kamienny od podmiotu niespełniającego wymagań w zakresie ochrony środowiska; nabył węgiel kamienny od podmiotu nieposiadającego zintegrowanego systemu zarządzania jakością i środowiskiem, poświadczonych przez akredytowaną jednostkę. Akredytacja dla producentów węgla to był jeden z naszych postulatów. Dobrze, że większość rządowa ten postulat wprowadziła, jeżeli chodzi o projekt ustawy. Z uwagi na interes polskiego górnictwa nawet ten drobny krok w dobrym kierunku trzeba przyjąć z uznaniem. *(Dzwonek)*

Mimo rozmaitych zastrzeżeń Klub Poselski Sójusz Lewicy Demokratycznej poprze ten projekt ustawy w jutrzejszym, przepraszam, piątkowym głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jacek Najder, Twój Ruch.

Posel Jacek Najder:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne, druk nr 2775, z późniejszymi zmianami.

Rozpatrywana ustawa przewiduje wprowadzenie koncesji. Przychylamy się jak najbardziej do tych uregulowań prawnych. Natomiast w trakcie prac komisyjnych, które dzisiaj się toczyły, wielkie, że tak powiem, przepychanki pomiędzy Urzędem Regulacji Energetyki a stroną Ministerstwa Gospodarki i wnioskodawcami w postaci Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości w kwestiach udzielenia prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki kompetencji do weryfikowania quasi-kryminalnego wręcz wnioskodawców o koncesje lekko mnie zdziwiły. Dzisiaj przyjęte uwarunkowania mówią, że prezes URE będzie mógł ze względu na bezpieczeństwo państwa odmawiać takich koncesji. Jestem zdziwiony, że nikt nie wziął tego pod uwagę w ferworze walki. Być może dlatego, że trochę pośpiesznie procedowaliśmy ten druk, co już pewnie w Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych staje się pomalą normą. To pośpieszne procedowanie sprawa-

wia, że nie zwrócono uwagi, że to powinno być zagrożenie ekonomiczne państwa.

Moi przedmówcy wspomnieli o kosztach nadania kompetencji prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki w wysokości ok. 4,2 mln zł, mniej więcej, które to koszty oczywiście mają być głównie kosztami etatowymi. Przypominam sobie doskonale, że kiedy budżet Urzędu Regulacji Energetyki był zatwierdzany, to tam oczywiście chyba 4 mln dorzucono, ale głównie na sprzęt informatyczny, o etatach nie było mowy. Pewnie prezes Urzędu Regulacji Energetyki, cóż, będzie musiał powiedzieć, że da radę, bo co ma powiedzieć, ale tak się pewnie dłużej nie da.

Oczywiście Klub Poselski Twój Ruch będzie popierał ten projekt ustawy z uwagi na to, że nieuczciwa konkurencja poprzez dotowany węgiel rosyjski, głównie za sprawą jego transportu, jest problemem, który może w stopniu znaczącym zachwiać rynkiem węgla kamiennego. Natomiast, żebyśmy mieli jasność, to nie uzdrowi rynku górnictwa kamiennego i to nie sprawi, że górnictwo kamienne stanie się ekonomicznie konkurencyjne na rynku polskim. To jest jedna z trzech ustaw, dzięki którym rząd sobie kupuje tylko trochę czasu i górników. Ale, żeby nie było niejasności, przez to nie będzie mniej takich kazusów jak Kazimierz-Juliusz. To nie uzdrowi sytuacji na polskim rynku. Owszem, wprowadzenie tych koncesji jak gdyby unormuje obrót tym węglem, właściwie spowoduje większą kontrolę. Ale pytanie: Czy to sprawi, że nasze polskie górnictwo będzie bardziej wydajne? Nie jestem pewien.

Zresztą są problemy, o których wspominali moi przedmówcy, w postaci zalegających hałd na kopalniach. Już nie chcę szacować, ile milionów ton tam leży. One nie leżą od roku czy dwóch, kiedy pojawiła się gwałtowna ekspansja rosyjskiego węgla. One sukcesywnie narastają z roku na rok latami. Kompanie energetyczne mają zapasy węgla od wielu lat, nie tylko od kiedy nagle zaczął węgiel rosyjski płynąć do Polski szerokim strumieniem, zresztą nie tylko rosyjski. No i pytanie: Czy możemy zdyscyplinować te spółki tak, aby kupowały ten droższy polski, pewnie lepszy, węgiel? A co, jeśli rachunek ekonomiczny niekoniecznie spina tę kwestię? Wtedy zarządy spółek pewnie będą narażone na zarzut o działanie na szkodę akcjonariatu. To nie jest takie oczywiste. Tak więc wyeliminowanie być może całkowicie tego węgla rosyjskiego sprawi, że po prostu te zarządy wtedy nie będą miały wyboru *(Dzwonek)* i będą musiały go kupować. Ale po co kupować, skoro i już tak mają miliony ton na hałdach?

Klub Poselski Twój Ruch będzie za. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Przystępujemy do pytań.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Czas na zadanie pytania ustalę na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Rzymelka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Brawo, kolejny etap ustaw węglowych. Chciałbym zapytać o pewien aspekt dotyczący każdego mieszkańca, który jeździ na narty w Beskidy. Udręką była niska emisja spowodowana paleniem w Szczyrku, w Korbielowie, w Wiśle, w Brennej najgorszymi gatunkami węgla, właściwie flotami, które prawie za darmo przywożono tym góralom. Czy te instrumenty, które wprowadzamy, ograniczą to? Bardzo ważnym aspektem jest jakość powietrza na obszarach, które nie są przewietrzalne. Czy te instrumenty i to rozporządzenie, nad którym rząd w tej chwili pracuje, zabezpieczą te miejscowości przed nieuczciwym sprzedawaniem czegoś pozaklasowego? To nie jest paliwo, to jest de facto odpad, zawierający bardzo dużo siarczków i różnych substancji, który, gdy jest spalany w paleniskach do tego niedostosowanych, powoduje bardzo szkodliwe rzeczy (*Dzwonek*), które każdy widzi, jeżdżąc na nartach. Czy mamy szansę na to, że te ustawy również ten fragment naszego życia społecznego uregulują? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z jednej strony miała być gospodarka rynkowa, a z drugiej strony oprócz tej zwykłej działalności, rejestracji zwykłej działalności gospodarczej narzucamy dodatkowe obostrzenia. Ale życie idzie do przodu i pewne elementy bezpieczeństwa energetycznego musimy zabezpieczyć.

Panie ministrze, chciałbym zapytać o jedno. Dzisiaj sektor górnictwa węgla kamiennego przeżywa dość głębokie trudności. Czy narzucenie tej koncesji nie spowoduje kłopotów ze sprzedażą węgla produkowanego przez polskie górnictwo, bo taka sytuacja może się zdarzyć? Czy w okresie zimowym wiele gospodarstw domowych, o których była mowa przed chwilą, nie będzie miało problemów z zakupem węgla, chodzi o gospodarstwa indywidualne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do przedstawiciela rządu o ocenę skutków regulacji przedłożonego projektu ustawy. Czy nie ma obawy, że koncesjonowanie z takim progiem wejścia, który jest założony, spowoduje upadek tysięcy polskich drobnych przedsiębiorców handlujących węglem? Ocenia się, że to może dotyczyć ok. 10 tys. małych firm, nawet jeśli liczą po kilka osób, to będzie kilkadziesiąt tysięcy osób. Czy można temu zaprzeczyć?

Druga rzecz. Czy nie dojdzie do tego, że w miejsce polskich małych firm wejdą wielkie firmy rosyjskie, tj. KTK czy SUEK, czyli Sybirska Ugołnaja Energetyčeskaja Kampania, która w tej chwili jest potentatem na rynku światowym i już zaczyna coraz poważniej na rynku polskim sobie radzić? Oni w zasadzie, takie są informacje prasowe, cieszą się z tej ustawy, że będą mogli jeszcze bardziej zdominować polski rynek. Czy to zagrożenie jest (*Dzwonek*) znane ministerstwu i czy uda się wyeliminować rosyjski węgiel, a nie zaszkodzi się polskim kopalniom? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem na kanwie tej dyskusji zapytać po o taką rzecz, być może minister będzie mógł odpowiedzieć na to pytanie: Skąd jeszcze, oprócz tego, że z Rosji, ten węgiel płynie do Polski? Jakie to są ilości? Jeśli możliwa jest odpowiedź na te pytania, to bardzo o nią proszę. Czy rząd chce w jakikolwiek sposób sprawować kontrolę nad tą sytuacją, napływem węgla do Polski, czy też rzeczywiście będą podejmowane tylko takie działania, które zostaną wymuszone tego typu ustawami jak ta ustawa, nad którą dzisiaj dyskutujemy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marek Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Niedbała:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! We wniesionym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne chodzi głównie o polski węgiel, a konkretnie o zablokowanie importu węgla z Rosji, który jest za tani i wypiera polski, krajowy węgiel.

W 2013 r. polskie górnictwo miało 22,7 mld zł przychodu, choć wygenerowało tylko 430 mln zysku. W tym roku jest znacznie gorzej. Spada wszystko oprócz kosztów: wydobywanie – o ok. 8%, sprzedaż krajowa – o ok. 9%, eksport – o prawie 26%, cena – o ok. 8%, przychody – o 19%, ale coś jednak urosło – długi do 790 mln zł. Myślę, że problemem jest nie tylko węgiel z Federacji Rosyjskiej, ale za chwilę możemy mieć problem z węglem z Kolumbii, Australii, Indonezji czy RPA. Jestem głęboko przekonany, że trzeba ratować polskie górnictwo, jest to pilna konieczność, ale nie przez blokowanie konkurencji ani urzędowe podwyżki cen węgla czy kreatywną księgowość. Trzeba zacząć od zarządzania. Górnictwo musi być lepiej zarządzane – to podstawa.

Chciałbym pana ministra zapytać o inną rzecz, która mnie nurtuje. W proponowanych zmianach (*Dzwonek*) znalazłem nowy sposób zarządzania – koncesje. Z tym się zgadzamy, natomiast nie rozumiemy, dlaczego przy okazji koncesji staracie się państwo zatrudnić 34 nowych fachowców, którzy będą nas kosztowali prawie 4 000 300 zł. Policzyłem to i okazało się, że na jednego pracownika jest to 118 536 zł rocznie, co daje uposażenie w wysokości 9878 zł. Czy to przypadkiem nie jest następny skok na kasę? Mam pytanie do pana ministra: Co pan minister na to, że...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, czas się skończył

Posel Marek Niedbała:

...prezes Urzędu Regulacji Energetyki nie może sobie z tym tematem poradzić w inny sposób? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyznam szczerze, że bardzo się cieszę, że pan mi-

nister wsłuchuje się w głosy posłów opozycji, nasze pomysły wielokrotnie z tej mównicy przekazywane są wpisane. Jedynym problemem tego wpisywania, panie ministrze, jest to, że niedokładnie się pan wczytuje czy wsłuchuje w nasze słowa i wpisuje pan nie tak jak trzeba.

W pierwszej kolejności chciałbym zwrócić uwagę na te podmioty, o których pan pisze w zmianie 11., nieposiadające zintegrowanego systemu zarządzania jakością i środowiskiem. Otóż tu chodziło, proszę pana ministra, o to, żeby certyfikować pod kątem socjalnym, czyli dawać ISO, czyli stwierdzać, powiedzmy, te zdolności.

Jest jeszcze jedna sprawa. Otóż w tym sprawozdaniu nie ma ani słowa o tym, żeby weryfikować koszty transportu, czyli doliczać (*Dzwonek*) obowiązkowo transport do naszej granicy. To jest możliwe i nie trzeba do tego ustawy. Wystarczy przygotować odpowiednie rozporządzenie, popatrzeć, ile to kosztuje i ile wliczono transportu do ceny węgla, który wjeżdża do Polski. Każdy importer, bez względu na to, czy ma koncesję, czy nie – teraz będzie miał – musi wykazać koszty transportu na SAD-zie. SAD jest dokumentem obligatoryjnym, więc coś za problem, można bardzo prosto spowodować, żeby odpowiednio przeliczyć i jeżeli tego kosztu nie uwzględniono, to odpowiednio naliczyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Grzegorz Tobiszowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Tobiszowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Korzystając z dyskusji nad ustawą Prawo energetyczne w kontekście koncesjonowania, chciałbym zapytać o plan przedłożenia rozporządzenia dotyczącego certyfikacji węgla kamiennego, albowiem treść tego rozporządzenia, co prawda, nie jest związana z tą ustawą, ale zdecydowanie koreluje z tymi dwoma ustawami. Co prawda, mamy świadomość, iż to rozporządzenie nie jest łatwym aktem prawnym, ale bardzo oczekiwanym, jeśli chodzi o treść. Czy państwo w tym rozporządzeniu przewidujecie okres przejściowy, aby nasz sektor węgla kamiennego mógł się dostosować do tych parametrów, które państwo zawrzecie w rozporządzeniu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jacek Najder, Twój Ruch.

Posel Jacek Najder:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Oczywiście intencją zgłoszenia projektowanego aktu prawnego jest powstrzymanie ekspansji dotowanego węgla rosyjskiego, jak również surowców pochodzących z krajów trzecich. A ja zapytam: A co jeśli chodzi o węgiel za naszą południową granicą? Generalnie te kraje są członkami Unii Europejskiej i takim prostym mykiem zablokowanie ich wydaje się trochę kłopotliwe. Tam górnictwo potrafi wydobywać węgiel taniej niż w Polsce, więc jest on tańszy. Mało tego, czeski węgiel jest w Polsce tańszy niż polski węgiel w Polsce. Czy ministerstwo zamierza przedsięwziąć jakieś kroki, bo wydaje mi się to trochę trudne z uwagi na to, że są to kraje wspólnotowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tej chwili głos zabierze wiceminister gospodarki pan Tomasz Tomczykiewicz.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy! Chciałbym na początku sprostować kilka nieprawdziwych tez, które tu padały z ust wielu. Przede wszystkim nieprawdą jest, że energetyka przemysłowa, której właścicielem jest Skarb Państwa, kupuje węgiel inny niż polski. Wielokrotnie żeśmy o tym mówili. Proszę tego nie powtarzać, bo po prostu to jest nieprawda. Niedobrze, kiedy nieprawdziwe sformułowania padają z tej trybuny. Myślę, że jesteśmy w takim gronie, że bardziej merytorycznie możemy dyskutować, bez demagogii. Druga nieprawdziwa informacja dotyczy węgla rosyjskiego. Mogę z przykrością stwierdzić, że węgiel rosyjski nie jest gorszy od węgla polskiego, co wykazały liczne badania.

(Głos z sali: Jest bardzo małe...)

Po prostu...

(Poseł Waldemar Andzel: Pan minister promuje ruski węgiel.)

(Poseł Mirosława Nykiel: Ale to nie chodzi o promocję, panowie.)

(Głos z sali: Teraz się nie opłaca kamienia wozić z Syberii.)

(Głos z sali: Pan minister powiedział, że mu jest przykro.)

(Głos z sali: Tak.)

...warto, jeżeli chcemy dyskutować o węglu, mówić prawdę, bo wtedy łatwiej znajdować rozwiązania, które faktycznie przyczynią się do poprawy sytuacji w górnictwie. Głównie te dwie rzeczy nieprawdziwe się tu przewijały.

Podstawowym problemem z węglem rosyjskim jest to, że to jest niesort, czyli że on potem jest sortowany. To było głównie podnoszone przez związki zawodowe w dyskusjach, które prowadziliśmy. Ta ustawa, którą poprzednio żeśmy przyjęli, o jakości węgla i to rozporządzenie ten problem rozwiąza. Rozporządzenie będzie tak skonstruowane, żeby nie wpływać na sprzedaż węgla polskiego na rynku.

Pan poseł Rzymelka poruszył sprawę niskiej emisji, którą my rozumiemy jako emisję z palenisk domowych. To się da wyeliminować tylko przy dużej determinacji samorządów, głównie...

(Poseł Waldemar Andzel: Tak jak w Krakowie.)

...poprzez tworzenie sieci ciepłowniczej. Są programy krajowe, program KAWKA. 400 mln zł jest w ramach tego programu, które można przeznaczyć na to, aby rozbudowywać sieci ciepłownicze, spalać węgiel w profesjonalnych kotłach zaopatrzonych w odpowiednie filtry i przez to mieć czyste powietrze, które jest niezbędne, żeby nasze dzieci i wnuki się mogły dobrze rozwijać, panie pośle, bo bez tego, bez zdrowia, bez zdrowych dzieci, nie będzie zdrowego społeczeństwa i nic nam...

(Poseł Waldemar Andzel: Ale ludzie chcą żyć. Dajcie ludziom żyć.)

...panie pośle, z tego nie przyjdzie, że zarobimy pieniądze przy wydobywaniu węgla, jeżeli przeznaczymy je na ratowanie życia swoich najbliższych.

Sytuacja w górnictwie, o tym wielokrotnie mówiliśmy, tak zła jest głównie z powodu spadku cen światowych. Rosyjski węgiel nie ma wpływu na ceny światowe, bo ta ilość, która jest sprzedawana na naszym rynku...

(Poseł Waldemar Andzel: To jest nieudolność rządu Platformy.)

(Głos z sali: No już nie przesadzaj.)

(Głos z sali: Leniwych ministerstw.)

Pan poseł nie jest zainteresowany rzetelną odpowiedzią, w związku z tym...

(Poseł Waldemar Andzel: Jak to nie? Mówię, jaki jest powód.)

...szkoda...

(Głos z sali: Ale mi to nie przeszkadza.)

...dyskutować. Panie pośle, mieliście 2 lata za swoich rządów. Ani żeście koncesji na sprzedaż węgla nie wprowadzili, ani ustawy o jakości węgla. No to niech pan nie opowiada takich bzdur.

(Poseł Kazimierz Smoliński: Po 7 latach...)

Trzeba było te 2 lata wykorzystać właściwie.

(Poseł Waldemar Andzel: Za naszych rządów koncesja była niezła.)

(Głos z sali: Łatwo mówić.) (Dzwonek)

Trzeba było dobrze wykorzystać ten czas, który mieliście.

(Poseł Grzegorz Tobiszowski: Panie pośle, ale nie było wtedy problemu rosyjskiego węgla, tak że...)

Woleliście oddać...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam, panie ministrze.
Panowie!

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Program...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie ministrze, przepraszam.

Panowie, nie przeszkadzajcie. Jeżeli któryś z was będzie chciał zabrać głos, udzielę głosu w trybie sprostowania, a w tej chwili proszę zachowywać się regulaminowo.

Proszę kontynuować.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Przypomnę, panie pośle, że problem węgla importowanego zaczął się w 2004 r., kiedy wchodząc do Unii, zlikwidowaliśmy kontyngenty na węgiel z Czech i Rosji. Ówczesny rząd nie zabezpieczył okresu przejściowego w celu ochrony rynku polskiego węgla i dzisiaj są tego konsekwencje. Zgadza się z wypowiedziami wielu posłów, że w górnictwie węgla kamiennego bez zmian wewnątrz spółek węglowych, choćbyśmy się tutaj dwoili i troili, niewiele zdziałamy, bo praca leży głównie po stronie spółek węglowych, zarządów tych spółek i związków zawodowych, które dzisiaj w dużej mierze blokują wszelkie zmiany, nawet zmiany własnościowe, których wprowadzenie czy niewprowadzenie leży nie w kompetencjach związków zawodowych, a wyłącznie w kompetencjach właścicielskich.

O programie restrukturyzacji Kompanii Węglowej pewnie wszystko państwo posłowie wiecie, bo wielokrotnie o tym z tej trybuny mówiliśmy. Ten program mimo braku zgody związków zawodowych będzie realizowany, bez niego sytuacja faktycznie stanie się krytyczna. Decyzja zarządu o tym, żeby te zmiany wprowadzić, jest jedyną, jaka może być dzisiaj podjęta. Chodzi o to, żeby kondycja tej spółki była na tyle wystarczająca, by móc konkurować z węglem rosyjskim, ale nie tylko rosyjskim – te kierunki to również Kolumbia, Chile, Stany Zjednoczone.

(Poseł Bogdan Rzońca: Australia.)

Australia może mniej. Trzeba też pamiętać o tym, że oprócz węgla energetycznego sprowadzane są specyficzne węgle koksujące, które są niezbędne na na-

szym rynku, a my ich po prostu nie posiadamy. Z kierunku południowego, z kierunku czeskiego, są kupowane niewielkie ilości, ale tak jak wspomniałem, nie przez Energetykę, której dominującym właścicielem jest Skarb Państwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Czy pani poseł Nykiel chciałaby zabrać głos?

Proszę bardzo, sprawozdawca komisji pani poseł Mirosława Nykiel.

Poseł Mirosława Nykiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować wszystkim posłom, pracującym zarówno w podkomisji, jak i w komisji do spraw surowców energetycznych, ponieważ mimo że nie był to łatwy projekt i procedowano nad nim w dużym tempie, udało się, jak tu dzisiaj usłyszeliśmy, na tyle przekonać do niego posłów, że wszyscy będą głosować za jego przyjęciem. Wszystkie kluby zadeklarowały takie głosowanie, za co serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam...

Proszę? Nie rozumiem, o co panu chodzi.

(Poseł Grzegorz Tobiszowski: Ja nie do głosu, nie do głosu.)

Aha, pan po prostu idzie przez salę, dobrze. (Wesołość na sali)

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 5 listopada br.

Informuję, że do wygłoszenia oświadczeń zgłosili się panowie posłowie.

Zasady panowie znają.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Rzymelka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie będzie dotyczyło 25. rocznicy tragicznej śmierci pod Lhotse w Himalajach Jerzego Kukuczki, jednego z największych himalaistów świata, mojego kolegi sprzed lat z Harcerskiego Klubu Taternickiego,

Posel Jan Rzymelka

a także działań, które ostatnio, w rocznicę jego śmierci, podjęto w Katowicach. W Katowicach powstanie pomnik alpinistów i himalaistów. Stanie on na najwyższym szczycie w Katowicach, czyli w parku Kościuszki, przy zabytkowym gotyckim drewnianym kościółku, gdzie regularnie w rocznicę śmierci Jurka Kukuczki odbywają się msze, na które zapraszam kolegów posłów ze Śląska. Msze są skromne, natomiast homilia i kazanie są bardzo uduchowione, dotyczą mistyki gór, mistyki zdobywania szczytów. Przychodzą na nie wielcy ludzie, którzy zdobyli wiele szczytów na świecie.

Niestety śmierć w górach jest wpisana w zdobywanie gór. W tym roku mamy kolejną ofiarę wśród ludzi z Górnego Śląska. Pani Aleksandra Kloc zginęła w lawinie, która przeszła pod Annapurną, jej pogrzeb był niedawno, kilka dni temu. Rok temu zginął kolega Hajzer. Wymieniłbym tak wszystkich tych, którzy zginęli, od Furmanika na Alasce. Kilkanaście osób związanych ze środowiskiem alpinistów i himalaistów z Katowic zostanie uhonorowanych pomnikiem, pod którym będzie można zapalić znicz i odmówić modlitwę. Do tej pory rodziny tych, którzy zostali w górach, dalekich, egzotycznych górach na innych kontynentach, nie miały takiego miejsca. Słowacy mają symboliczny cintor w Tatrach niedaleko popradzkiego plesa^{*)}, my w Polsce, poza cmentarzem zasłużonych w Zakopanem, takiego miejsca nie mieliśmy. To będzie coś, co wpisze się w otoczenie parku Kościuszki w Katowicach. Chwała radzie miasta za to, że podjęła taką uchwałę i że dołoży się do budowy. Konserwator zabytków zgodził się na lokalizację w obrębie tego zabytkowego drewnianego kościółka chyba jedynego w swoim rodzaju i w Polsce pomnika alpinistów i himalaistów.

Chciałbym przypomnieć, że Kukuczka był fenomenem sportowym, medalistą olimpijskim w zakresie himalaizmu. Wytoczył nowe kierunki, nie dość, że zdobył całą koronę Himalajów i Karakorum, 14 ośmiotysięczników, to jeszcze zdobył je w stylu sportowym. W poprzednich wyprawach zdobywano te szczyty etapami, poprzez wiele obozów przejściowych, aklimatyzację, tak byśmy mówili dzisiaj, obciążenie ośmiotysięcznika i przebywanie w różnych obozach, a on rozpoczął ich zdobywanie w zimie w sposób sportowy, jednym ciągiem, często dokonując wysiłku, którego przeciętny inny himalaista nie byłby w stanie dokonać. Było to zdobywanie bez aparatu tlenowego, bez specjalnej aklimatyzacji, poprzez skrajny wysiłek. Chwała mu, że tego dokonał i otworzył nowy rozdział himalaizmu – uprawianego przez osoby, które samotnie zdobywały szczyty.

^{*)} Symbolický cintorín pri Popradskom plese.

Chciałbym zaprosić państwa, pana marszałka również, gdy będą państwo w Katowicach, do odwiedzenia tego drewnianego kościółka w parku Kościuszki i prosić o zapalenie świeczki, gdyż będzie on symbolicznym grobem, cmentarzem, pomnikiem dla wszystkich ludzi gór w Polsce. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Skorzystamy pewnie, panie pośle. Z wyjątkiem może pewnej szeroko rozumianej, jak podejrzewam, metafory, gdyż pan powiedział: śmierć w górach wpisana jest w zdobywanie gór. Od razu sobie wyobraziłem, że jazda samochodem musi kończyć się zabijaniem ludzi na drogach. To nie zawsze tak, panie pośle. Ale dziękuję, przekażemy to innym państwu posłom.

Głos ma poseł Wojciech Penkalski, Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bulwersujące i elektryzujące opinię mieszkańców Braniewa, miasta, z którego pochodzę, ostatnie wydarzenia z udziałem lokalnych władz samorządowych podają w wątpliwość ideę samorządności, którą w tym przypadku sprowadzono do samowoli, buty i arogancji opartej na niejasnych punktach odniesienia. Otóż, Wysoka Izbo, okazuje się prawdziwym stwierdzeniem, że lepiej być zdrowym i bogatym, a jeszcze lepiej tkwić w określonych układach politycznych. Procedura dysponowania przez komisję mieszkaniową w Braniewie dobrem publicznym, jakim są lokale socjalne, według tylko sobie znanych kryteriów osiągnęła poziom skandalu. Taki lokal został przydzielony bowiem osobie, która nie dość, że przedstawiła nieprawdziwe dane dotyczące swojej sytuacji materialnej, to jeszcze kilka dni po przydziale mieszkania socjalnego – które jej się nie należało, ponieważ w Braniewie ponad 100 rodzin od wielu, od kilku, kilkunastu lat oczekuje na przysłowiowy upragniony kąt – dokonała rejestracji i jest właścicielem luksusowego samochodu na potrzeby własne.

Wysoka Izbo! Braniewo to miasto zapomniane przez wszystkich, a głównie przez lokalne władze samorządowe, które od ponad 12 lat okupują urząd miasta – są to członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego. To ośrodek o najwyższym w kraju wskaźniku bezrobocia. Przypomnę tylko, ostatnio GUS to przedstawił, że powiat braniewski zajmuje trzecią lokatę wśród powiatów o najwyższym wskaźniku bezrobocia w Polsce. Lokalna społeczność ubożeje z roku na rok, tracąc kolejne miejsca pracy. I oto do-

Posel Wojciech Penkalski

konuje się niejasnosikowy akt zaboru tego, co należy się ludziom biednym, potrzebującym, żyjącym bez nadziei na jakiegokolwiek jutro. Wielokrotnie w mojej pracy parlamentarnej spotykałem się z ludźmi ubogimi, którzy oczekiwali pomocy. Sami sobie nie dają rady i za naszym pośrednictwem, za pośrednictwem polityków, a przede wszystkim samorządowców szukają jakiegóż pomocy.

Beneficjentem tego właśnie zaboru mieszkania zostaje osoba, która nie ma prawa sięgać po to dobro – nie tylko moralnego, ale też żadnego prawa. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że ta osoba jednocześnie aspiruje do objęcia funkcji radnego Rady Powiatu Braniewskiego, kandydując z listy Porozumienia Samorządowego na czele z burmistrzem Mrozińskim, członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie Burmistrzu! Panie Burmistrzu Mroziński! Panie Burmistrzu Maziarz! Pytam w imieniu kilkuset osób, kilkuset rodzin w Braniewie: Jakim moralnym prawem przyznaliście prawo do dysponowania tym lokalem socjalnym osobie, która przede wszystkim jest kawalerem, jest osobą zatrudnioną na stałe, posiada pokaźny majątek i jeszcze dodatkowo jeździ po mieście luksusowym jaguarem o pojemności 2,5 l, a miesięczny czynsz dzierżawny tego lokalu socjalnego to 23 zł? Skandal, buta, arogancja...

(Głos z sali: Ojej!)

Dziękuję, panie pośle.

(Posel Jerzy Sądół: To jest nieludzkie.)

Nieludzkie. Czas was zmienić. Czas wygonić...

(Głos z sali: Tak jest.)

...sitwę.

(Posel Jerzy Sądół: I tu, i tam...)

I tu, i tam. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Jerzy Sądół, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Sądół:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zwrócić dziś uwagę Wysokiej Izby na sytuację jednego z największych niegdyś zakładów pracy w okręgu częstochowskim – Huty ISD Częstochowa. Ponad 8 lat temu Hutę Częstochowa przejęła ukraińska grupa ISD. Sprzedaż zagranicznemu inwestorowi miała spowodować stabilność miejsc pracy, a inwestor poprzez realizację pakietu inwestycyjnego miał stworzyć stabilny i rozwojowy zakład. Podpisano wówczas pakiet dający pracownikom 10-letnią gwarancję zatrudnienia. Niestety, kryzys na rynku stali

i utrata rynków stoczniowych stały się przyczyną kłopotów tego największego producenta blach grubych w kraju, kłopotów, z którymi nie potrafi poradzić sobie do dnia dzisiejszego.

Jeszcze rok temu zakład zatrudniał ponad 3 tys. osób, ale w ramach restrukturyzacji zatrudnienia musiała odejść połowa załogi. To i tak według zarządu huty zbyt mało i docelowo w grudniu 2014 r. ma być zatrudnionych jedynie 994 pracowników. Warto zaznaczyć, że ograniczenie zatrudnienia w ISD Hucie Częstochowa pociąga za sobą dodatkowe zwolnienia w firmach kooperujących, przez co zwiększa się liczba mieszkańców subregionu częstochowskiego pozbawionych źródeł utrzymania.

Szukając oszczędności, wiosną 2009 r. Donbas pozbył się koksowni ISD Huty Częstochowa, a dwa lata później zrobił to samo z walcownią rur. Kolejnym krokiem było zamknięcie ze względów ekonomicznych stalowni, w której pracowało ponad 400 hutników. Podejmowane były również próby jej sprzedaży. W związku z unieruchomieniem stalowni zaczęto sprowadzać wsad z Ukrainy. Konsekwencją tego niby bardziej opłacalnego rozwiązania była utrata rynków zbytu ze względu na niższą jakość, brak niektórych gatunków stali oraz długie terminy realizacji zamówień.

Sytuacja huty stała się jeszcze bardziej dramatyczna w związku z wydarzeniami na Ukrainie. Pojawiły się bowiem problemy z dostawami wsadu z Alczewska, co mogło doprowadzić do całkowitego wstrzymania produkcji. Próby znalezienia wsadów nie powiodły się, więc do czasu unormowania sytuacji na Ukrainie zarząd ISD Huty Częstochowa postanowił ponownie uruchomić stalownię. Co zastanawiające, część pracowników obsługujących ten wydział będzie zatrudniona przez agencję pracy tymczasowej, podczas gdy wielu hutników pozostaje na płatnym postojowym. To zdaniem zakładowych związków zawodowych nieprzemyślana strategia.

Mimo obserwowanego od kilku lat wychodzenia z kryzysu branży hutniczej, przyszłość ISD Huty Częstochowa jest niepewna. Likwidowanie jednostek produkcyjnych, pomocniczych, a tym samym miejsc pracy, nietrafione inwestycje wynikające ze złej analizy rynku, przeorganizowanie na ukraińską część surowcową budzą uzasadniony niepokój pracowników zakładu. Według ich oceny wszystkie ostatnie działania właściciela zmierzają nieuchronnie do upadłości huty.

Subregion częstochowski ma bardzo wysokie bezrobocie, a dramatyczna sytuacja ISD Huty Częstochowa dodatkowo pogłębia kryzys na rynku pracy. Huta znajduje się w rękach zagranicznego podmiotu prywatnego, ale działa na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i zatrudnia jej obywateli. Dlatego apeluję do rządu o pomoc. Nie patrzcie biernie na upadek jednego z największych pracodawców w subregionie częstochowskim województwa śląskiego.

Posel Jerzy Sąd

Związki zawodowe zaalarmowały o trudnej sytuacji huty i jej pracowników. Teraz oczekują na wyznaczenie spotkania z panią premier. Mam nadzieję, że do tego spotkania wkrótce dojdzie, bo od tego może zależeć przyszłość ISD Huty Częstochowa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Sobierajski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Po przeczytaniu felietonu pana Wojciecha Wencla w „Gościu Niedzielnym” chciałbym się tym podzielić, bo poczułem się jak nigdy dotąd dumny, że przynależę do narodu polskiego. Oto ten felieton:

Włocławek, sobota 18 października 2014 roku, dziedziniec sanktuarium Męceństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Podczas Eucharystii młoda kobieta czyta fragment 2 Listu do Koryntian: „Bracia! Okazujemy się sługami Boga przez wszystko: przez wielką cierpliwość, wśród utrapień, przeciwności i ucisków, w chłostach, więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, w nocnych czuwaniach i w postach, przez czystość i umiejętność, przez wielkoduszność i łagodność, przez objawy Ducha Świętego i miłość nieobłudną, przez głoszenie prawdy i moc Bożą, przez oręż sprawiedliwości zaczepny i obronny, wśród czci i pohańbienia, przez dobrą sławę i zniesławienie...”. Do kogo właściwie zwraca się w tym liście św. Paweł? Czy tylko do historycznej wspólnoty chrześcijan w Koryncie? Oczywiście, że nie.

Tu i teraz, nieopodal tamy na Wiśle, w miejscu złożenia relikwii wskrzesiciela polskiej duszy, w wigilię 30. rocznicy jego męczeńskiej śmierci, św. Paweł mówi do nas, Polaków, osadzonych w konkretnej historii i nauczonych przez pokolenia, „aby nie ufać sobie samemu, lecz Bogu, który wskrzesza umarłych”. Żaden podręcznik historii nie opisuje precyzyjnie apostolskiego wymiaru polskich dziejów. Ta nasza bezprzykładna cierpliwość w oczekiwaniu na owoce przymierza z Bogiem. Modlitwy, które nie odsunęły kielicha goryczy. Powstania, które nie przyniosły politycznej wolności. Obrona europejskiej cywilizacji najpierw przed bolszewickim, potem przed niemieckim barbarzyństwem, „nagrodzona” zdradą aliantów w Teheranie i Jałcie. Honor przestrzelony sowiecką kulą. Idea jagiellońska przebita ukraińskimi widłami. Dwie wielkie emigracje. Pół wieku komunistycznej niewoli. Strażnicy pamięci i wolności

strąceni w smoleńskie błoto. I po każdej traumie ta sama wierna śpiewka: „Ileż to razy Tyś nas nie smała,/ A my nie zmocy ze świeżych ran,/ Znowu wołamy: On się przebłagał,/ Bo On nasz Ojciec, bo On nasz Pan!” (Kornel Ujejski, „Z dymem pożarów”). Ile było przez wieki tych „utrapień, przeciwności i ucisków”? Ilu Polaków wleczonych na Sybir, rozstrzelanych w ulicznych egzekucjach, chłostanych w Cytadeli, spalanych na popiół w niemieckich obozach śmierci?

Żołnierze wyklęci, chrzczeni brudną wodą w karczerze mokotowskiej katowni, ze stopami wspartymi na czarnym kamieniu. Matki, żony, siostry „w trudach, w nocnych czuwaniach i w postach”. Ich czarne sukienki na Krakowskim Przedmieściu, ich białe dłonie przygotowujące posiłki dla więźniów, opatrujące rannych, zamykające powieki poległym. Księża w bagażnikach więziennych na swoją Golgotę, studenci mordowani na klatkach schodowych. Uczniowie, stoczniońcy, górnicy chowani w ziemi nocą, pod ścisłą kontrolą SB. Smoleńskie wdowy z twarzami wykrzywionymi z bólu.

Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko nauczał: „Przez krzyż idzie się do zmartwychwstania. Innej drogi nie ma. I dlatego krzyż naszej Ojczyzny, krzyż nasze osobiste, krzyż naszych rodzin muszą doprowadzić do zmartwychwstania, jeżeli łączymy je z Chrystusem”. Czy jako Polacy chcemy nadal łączyć swoją historię z Chrystusem? A może wolimy „wpręgnąć się z niewierzącymi w jedno jarzmo”, pomieszać sprawiedliwość z niesprawiedliwością, światło z ciemnością, a Boga ustawić w galerii współczesnych bożków? Pytam tych, którzy dziś głoszą, że lepiej było dla Polski sprzymierzyć się w 1939 r. z Hitlerem, a „prawdę i honor” traktują jako „pojęcia emocjonalne”, wykorzystywane przez dowódców powstania warszawskiego do podejmowania „nieodpowiedzialnych” decyzji. Tylko proszę nie odpowiadać „tak” i „nie” jednocześnie, bo nie da się pogodzić żywego chrześcijaństwa z materialistyczną polityką.

Albo jako naród wybieramy Boga i dostajemy krzyż, który oprócz cierpień rodzi czystość, wielkoduszność i łagodność, wierność Duchowi Świętemu i miłość nieobłudną, uzdalnia do głoszenia prawdy i pokładania ufności w mocy Bożej. Albo wybieramy Beliarę i otrzymujemy iluzję dożgonnych korzyści w grze zdegenerowanych państw o wieniec niesprawiedliwości.

W tej pierwszej perspektywie widzę wspaniałość polskiej historii. To nic, że dziś większość Polaków boi się wielkości, którą przewidział dla nas wszystkich Bóg. Ważne, że pod skorupą lawy, co „zimna i twarda, sucha i plugawa”, wciąż płonie wewnętrzny ogień. Ciągłe trwa sztafeta pokoleń, dla których polskość znaczy tyle, co „w dobrych zawodach wystąpić, bieg ukończyć, wiary ustrzec”. I ewangelizować ten świat mocą Chrystusa, „który nas pociesza w każdym naszym ucisku, byśmy sami mogli pocieszać

Posel Czesław Sobierajski

tych, co są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, której doznajemy od Boga”.

Natomiast drugi pomysł na Polskę budzi we mnie fizyczne obrzydzenie. Wolałbym być banitą na łasce i niełasce obcych niż członkiem pogańskiego plemienia, którego jedyną misją jest gra w kości z diabłem o zachowanie „narodowej substancji”. Polskość jest wieczna jak miłość, i jak ona cierpliwa. (*Dzwonek*)

Jeszcze 15 sekund.

To o nas, wolnych Polakach wszystkich epok, mówi św. Paweł: „Uchodzący za oszustów, a przecież prawdomówni, niby nieznani, a przecież dobrze znani, niby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmierceni, jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko”.

Szanowni państwo, poczułem dumę przeogromną, że należę do narodu polskiego, takiego narodu właśnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo Czesław!*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 29 października 2014 r. w Jaśle odbyły się obchody 110-lecia Szkoły Podstawowej nr 2 im. Marii Konopnickiej. Uroczystości rozpoczęły się Eucharystią koncelebrowaną w kościele parafialnym pw. św. Stanisława, której przewodniczył ksiądz biskup senior Kazimierz Górny.

Oficjalna część uroczystości odbyła się w sali widowiskowej Jasielskiego Domu Kultury. 110-lecie szkoły podstawowej nr 2 w Jaśle świętowali wspólnie liczni absolwenci, sympatycy, przedstawiciele zaprzyjaźnionych instytucji, duchowni, władze parlamentarne, samorządowe i oświatowe. Miałem zaszczyt uczestniczyć w tym dostojnym jubileuszu.

Szkoła Podstawowa nr 2 w Jaśle im. Marii Konopnickiej jest jedną z najbardziej wiekowych placówek oświatowych w powiecie jasielskim. Najstarszym mieszkańcom Jasła szkoła nr 2 kojarzy się z żeńskim szkolnictwem powszechnym w Jaśle. Jej budynek położony przy ul. Koralewskiego został oddany do użytku w 1904 r., a do dziś widnieje na nim napis: Szkoła Wydziałowa Żeńska.

Odnosić należy również, iż szkoła podstawowa nr 2 w Jaśle nosi imię Marii Konopnickiej. Otrzymała to imię w 1923 r. Wydarzyło się to w 20. rocznicę przybycia poetki na ziemię krośnieńską, bowiem

w 1903 r. autorka „Roty” otrzymała dar narodowy – dworek w Żarnowcu.

Spółeczność jasielskiej dwójki zawsze była szczególną społecznością, tworzoną przez pokolenia uczniów, rodziców, pedagogów, którzy oddali szkole swoje serca i umiejętności. Dzięki temu niewątpliwie udało się stworzyć szkołę przyjazną dla uczniów i opartą na prawdziwych wartościach.

Dlatego z okazji dostojnego jubileuszu szkoły podstawowej nr 2 pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy w ciągu jej istnienia sumiennie, z poświęceniem i pasją pracowali na rzecz jej rozwoju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak się składa, że w dniu dzisiejszym była rozpatrywana nowelizacja ustawy o działalności leczniczej, druki nr 2511 i 2527. Niestety nie mogłem zabrać głosu w debacie, która dzisiaj odbyła się w ramach drugiego czytania, stąd chciałbym powiedzieć kilka zdań na temat tej, w moim przekonaniu, niezwykle ważnej kwestii. Tym bardziej chciałem zabrać głos ze względu na to, że od kilku lat podnoszę kwestie, które klub Prawo i Sprawiedliwość zawarł w tej nowelizacji.

Wydaje się to nie do uwierzenia, ale decyzją Wysokiej Izby w Polsce po raz pierwszy zapewne obniżono ludziom wynagrodzenia. Tak, to nie jest pomyłka, ale tak naprawdę skutek uchwalonej ponad trzy lata temu ustawy, w wyniku której oprócz wydłużenia czasu pracy niektórym grupom zawodowym – przypominam, że wówczas Prawo i Sprawiedliwość protestowało przeciwko temu wydłużeniu czasu – doszło do czegoś jeszcze gorszego. Otóż pracodawcy, korzystając z tej ustawy uchwalonej w roku 2011, mając podkładkę w postaci odpowiedniego dokumentu, który mówi o wydłużeniu czasu pracy średnio z 5 godzin dziennie do 7 godzin 35 minut, uznali, że w wyniku tej regulacji mają prawo zaproponować pracownikom wydłużenie czasu pracy bez podniesienia zarobków. Oznacza to ni mniej, ni więcej, tylko obniżenie stawki godzinowej. Doszło do tego, tak jak powiedziałem, w wyniku decyzji Wysokiej Izby i do prawdy należy się dziwić, że po pierwsze, inne kluby poza klubem Prawa i Sprawiedliwości nie chciały podnieść tej kwestii, po drugie, pani marszałek przez cztery miesiące przetrzymywała stosowny dokument, nie kierując go do drugiego czytania w Sejmie.

Posel Tomasz Latos

Moglibyśmy już w lipcu albo nawet jeszcze wcześniej zająć się tą sprawą.

Niestety obecna władza jest głucha na wszelkie argumenty, również na argumenty podnoszone w tej sprawie przez rzecznika praw obywatelskich. Przypominam co najmniej dwukrotną korespondencję kierowaną przeze mnie, ale również przez stosowne towarzystwa naukowe czy też związki zawodowe do rzecznika praw obywatelskiej, a także korespondencję pani rzecznik z panem ministrem zdrowia, na którą z tego, co mi wiadomo, nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

W taki oto sposób Platforma Obywatelska rządzi Polską i w taki oto sposób podejmowane są decyzje krzywdzące i właściwie będące poza prawem, jeżeli chodzi o takie, a nie inne traktowanie polskich obywateli. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 6 listopada 2014 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 39)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rolnictwie ekologicznym

– punkt 3. porządku dziennego

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Gospodarstwa ekologiczne zajmują w całym kraju nieco ponad 660 tys. ha, co stanowi zaledwie 3,4% powierzchni wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce, jednak w ostatnich kilkunastu latach systematycznie rosną. Przejście z tradycyjnego rolnictwa na ekologiczne to długi i kosztowny proces. Polska ze względu na rozdrobnione rolnictwo ma doskonałe warunki do produkcji wysokiej jakości zdrowej żywności. Nasza gleba jest mniej skażona chemią, mamy zdrową wodę i lepsze niż na zachodzie Europy powietrze. Nasza zdrowa żywność mogłaby wejść na rynki zagraniczne. Dlatego prace nad przedmiotową ustawą są jak najbardziej zasadne i powinny przyczynić się do sprawnego funkcjonowania tej formy produkcji i ułatwić dostęp do oferowanych w ramach wspólnej polityki rolnej płatności dla rolnictwa ekologicznego.

Temu mają również służyć uproszczenia co do potwierdzania kompetencji inspektorów rolnictwa ekologicznego. Inspektorzy mają jednak wykazać się kompetencją i dobrze, że w związku z tym wprowadzono obowiązek systematycznego podnoszenia kompetencji zawodowych poprzez uczestnictwo w szkoleniach organizowanych przez jednostki certyfikujące.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej

– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Mirosław Pluta

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zawarty w druku nr 2418 proponuje złagodzenie obowiązków w zakresie oznaczania towarów wprowadzanych do obrotu. Konsument będzie w dalszym ciągu mógł dochodzić swych praw w odniesieniu do sprzedawcy.

Chciałbym jednak zapytać: Czy dociekliwy nabywca towaru będzie mógł sprawdzić, kto jest dystrybutorem danego towaru w naszym kraju, i w jaki sposób mógłby to zrobić?

Poseł Marek Polak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Mam zaszczyt, a zarazem przyjemność, przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, zawartego w druku nr 2418, oraz stanowiska komisji.

Jak już wspominali moi przedmówcy, projekt przewiduje złagodzenie dotychczasowego obowiązku umieszczania na produktach adresu dystrybutora z siedzibą w Polsce, nałożonego na przedsiębiorców wprowadzających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do obrotu towar pochodzący z Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Innymi słowy, przedsiębiorca unijny, kierując towar na nasz rynek, nie będzie musiał – jak było dotychczas – zmieniać opakowania towaru lub oznakowania produktu, aby umieścić na nim dane dystrybutora na rynek polski.

Będzie mógł oznaczyć produkt adresem swojej firmy jako wytwórca lub importer bądź inny przedsiębiorca uczestniczący w obrocie.

Skutkiem przyjęcia tej propozycji będzie uproszczenie oferowania produktu na polskim rynku, a także zmniejszenie kosztów związanych z koniecznością zmiany opakowania lub oznakowania produktu.

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że zmiany te nie dotyczą towarów ani produktów takich jak wyroby medyczne i lecznicze, artykuły spożywcze, kosmetyki, zabawki oraz inne, wobec których kwestie obowiązków i sposobu oznakowania szczegółowo regulują odrębne przepisy.

Ponadto sprzedawca będzie nadal zobowiązany wobec konsumenta umieścić w miejscu sprzedaży informację o dopuszczeniu do obrotu produktu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jego nazwie, określeniu wytwórcy bądź importera oraz innych danych, wskazanych w odrębnych przepisach.

Podzielamy jednak wątpliwości zgłoszone przez niektóre instytucje i podmioty, które wskazują, że proponowana zmiana może spowodować utrudnienie dochodzenia roszczeń.

Mając na uwadze potrzebę ułatwiania przedsiębiorcom wykonywania działalności gospodarczej, a także potrzebę ochrony interesów i praw konsumentów, nasz klub nie będzie głosował przeciwko tej ustawie.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo restrukturyzacyjne
– punkt 6. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. W jakim stopniu i jak głęboko projekt ustawy wkracza w obecne zapisy ustawy Kodeks cywilny oraz ustawy Prawo upadłościowe?

2. Na ile i w jakim zakresie ulegną zmianom prawa i obowiązki syndyka masy upadłości oraz sędziego komisarza?

3. Które z rozwiązań przyjętych rozporządzeniami z 1934 r. oraz ustawą z 2003 r. zachowają moc obowiązującą?

4. Jaki jest cel przyspieszonego postępowania układowego i co za tym idzie, jakie ma ono przynieść pokładane w nim nadzieje?

5. Jaka będzie różnica między nadzorcą układu a nadzorcą sądowym?

6. Proszę o przybliżenie stosowania instytucji postępowania zabezpieczającego z uwagi na fakt, iż obecnie sądy nie są przychylnie stosowaniu tej formy w postępowaniach.

7. Czy projekt poddano konsultacji w Sądzie Najwyższym?

Pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
– punkt 7. porządku dziennego

Posel Kazimierz Ziobro
(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadło mi w udziale przedstawienie stanowiska posłów Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska w sprawie projektu zmian Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wniesionego przez Komisję Regulaminową i Spraw Poselskich, druk nr 2830.

Wprowadzenie e-dokumentów, które zastąpią dotychczasowe dokumenty w postaci papierowej, ze względu na postęp techniczny, jak też na oszczędność w zakresie wydatkowania środków finansowych na zakup papieru, a także na deklarację projektodawców, iż te elektroniczne nośniki zapewnią szybkie komunikowanie się oraz że naniesione na nie treści będą na trwałe na nich zapisane i bez trudu można je zachowywać czy powielać, wydaje się działaniem słusznym i celowym.

Proponowana zmiana art. 12 regulaminu Sejmu rozszerzająca kompetencje Prezydium Sejmu w zakresie wyszczególniania dokumentów tworzonych w wersji elektronicznej spełniających wymóg formy pisemnej, w tym obsługi procesu składania zapytań i interpelacji poselskich, a także udzielania odpowiedzi na nie, powinna przyspieszyć terminy finalizowania tych spraw oraz zmniejszyć koszty obsługi obiegu dokumentów. Pomimo pewnego przyzwyczajenia, szczególnie osób w średnim i starszym wieku, do dokumentów wydawanych w postaci papierowej oraz obaw, że starsze pokolenie nie tylko nie nabyło dostatecznej umiejętności czy nawyków związanych z korzystaniem z bazy komputerowej oraz iż spora część tych osób nie ma dostępu do komputera, nie sposób jednak nie zauważyć, że zbyt wiele racji przemawia za dokonaniem zmian w regulaminie Sejmu. Dlatego posłowie Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska w czasie głosowania poprą procedowany projekt zmian Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw
– punkt 8. porządku dziennego

Posel Michał Tomasz Pacholski
(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Niniejszy projekt przewiduje nowelizację ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, a także ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o rachunkowości, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Przewidziane w projekcie zmiany mają na celu ułatwienie podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółki jawnej, spółki komandytowej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Proponowane zmiany należy uznać za zasadne i mogące mieć pozytywny wpływ na rozwój przedsiębiorczości.

Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka opowiada się za dalszym procedowaniem nad tym projektem.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej
– punkt 9. porządku dziennego

Posel Marek Gos
(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowe-

go mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej (druki nr 2511 i 2527).

W projekcie przewidziano, że czas pracy określonej grupy pracowników w przyjętym okresie rozliczeniowym nie będzie przekraczał 5 godzin na dobę i przeciętnie 25 godzin na tydzień.

Przepis obejmuje swym zakresem pracowników komórek organizacyjnych (zakładów, pracowni): radiologii, radioterapii, medycyny nuklearnej, fizykoterapii, patomorfologii, histopatologii, cytopatologii, cytodiagnostyki, medycyny sądowej lub prosektorów, które stosują w celach diagnostycznych lub leczniczych źródła promieniowania jonizującego.

Wysoki Sejmie! Projektodawcy wskazują, że od dnia 1 lipca 2011 r. do 1 lipca 2014 r. przejściowo czas pracy niektórych pracowników podmiotów leczniczych nie mógł przekraczać 5 godzin na dobę i przeciętnie 25 godzin na tydzień w 5-dniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, co określa art. 214 ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, który zastąpił identyczny co do zakresu przedmiotowego art. 32g ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, a ten z kolei – tożsamy przepis rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych obowiązków i uprawnień pracowników zatrudnionych w zakładach służby zdrowia. Jednak od lat 70. zmienił się charakter pracy, a szczególnie oprzązowanie miejsc pracy, i w sposób nie do poznania na plus zmieniło się bezpieczeństwo, komfort i higiena pracy pracowników wymienionych grup zawodów medycznych, które do 1 lipca 2014 r. były przez czas pracy skrócone do 5 godzin na dobę mocno uprzywilejowane. Takie uprzywilejowanie określonych grup w ramach zawodów medycznych jest dzisiaj sztuczne i niesprawiedliwe w stosunku do pozostałych pracowników w ochronie zdrowia, którzy pracują 7 godz. 35 minut w rozliczeniu dobowym.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, zgodnie z rekomendacją komisji, będzie głosował za odrzuceniem projektu.

Posel Michał Tomasz Pacholski

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Szanowny Panie Marszałku! Zaproponowane w poselskim projekcie ustawy rozwiązania przewidują wprowadzenie skróconego czasu pracy (5-godzinnego dobowego i 25-godzinnego tygodniowego) w przeciętnie 5-dniowym tygodniu pracy dla pracowników niektórych komórek organizacyjnych zakładów służby zdrowia. Ze skróconego czasu pracy mieliby w szczególności skorzystać pracownicy zakładów stosujących w diagnostyce lub też w terapii źródła promieniowania jonizującego. Uzasadnieniem tych propozycji jest szkodliwość warunków pracy, a więc dotyczy

to pracowników radiologii, radioterapii, fizykoterapii, medycyny nuklearnej, patomorfologii, histopatologii, a także medycyny sądowej i prosektorów.

Ze statystyk Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w Polsce od lat ulega systematycznemu zmniejszeniu liczba osób zatrudnionych w zakładach opieki zdrowotnej wykonujących prace w warunkach zagrożenia promieniowaniem. Jednocześnie też od roku 2012, wg danych Zakładu Medycyny Pracy w Łodzi, nie stwierdzono chorób zawodowych wywołanych działaniem promieniowania jonizującego. Ponadto na pracodawcach spoczywa obowiązek zapewnienia skutecznych środków ochrony zbiorowej i indywidualnej oraz stworzenie takiej organizacji pracy, która zwiększa poziom bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników.

Powyższe okoliczności nie uzasadniają więc realnej konieczności wprowadzenia zmian. Ponadto aktualne pomiary stwierdzające poziom narażenia pracowników tych podmiotów leczniczych na promieniowanie jonizujące także nie stanowią uzasadnienia celowości dalszego procedowania tego projektu ustawy. Członkowie Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka głosować będą za odrzuceniem tego projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka

– punkt 10. porządku dziennego

Posel Robert Biedroń

(Klub Poselski Twój Ruch)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch pragnę przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka, zawartego w drukach nr 2813 i 2871.

20 listopada 2014 r. przypada 25. rocznica przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych Konwencji o prawach dziecka. Jak piszą wnioskodawcy w projekcie oświadczenia: „To wydarzenie ma szczególne znaczenie dla Polski jako inicjatora działań i prekursora prac nad stworzeniem tego najważniejszego na świecie dokumentu chroniącego prawa dzieci”.

Doceniając wagę oraz rangę tej rocznicy i tego wydarzenia, Klub Poselski Twój Ruch w pełni popiera treść sprawozdania komisji oraz oświadcza, że w głosowaniach będzie głosował zgodnie z decyzją podjętą przez wysoką komisję.

Posel Paweł Sajak

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako bezsprzecznie uzasadniony fakt należy potraktować przedstawienie przez Rzeczpospolitą Polską projektu konwencji i jednocześnie złożenie Komisji Praw Człowieka ONZ propozycji dotyczącej jej uchwalenia.

To ewenement na skalę międzynarodową, dokument ten został przyjęty przez wszystkie państwa na świecie.

Inicjatywa ta wynika między innymi z trudnej i dramatycznej historii naszego kraju. To właśnie historia, i to nie tylko ta najnowsza, zaznaczyła swój tragiczny wpływ na egzystencję polskich dzieci. Polska ponadto kultywuje piękne tradycje związane z ochroną praw dziecka, którego los nigdy nie był obojętny polskiemu społeczeństwu.

Symbolem, pomnikiem, hołdem złożonym polskim dzieciom był zamysł związany z powstaniem w latach 70. XX stulecia szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

Poszanowanie godności i podmiotowości dziecka stanowiło odniesienie dla wielu działań i zamierzeń z zakresu prawa, medycyny i szeroko pojętej kultury.

Jak ważne miejsce zajmuje ta tematyka w polskim życiu politycznym i społecznym, świadczy umieszczenie w systemie konstytucyjnym państwa instytucji rzecznika praw dziecka wraz z przyznaniem temu organowi szerokich uprawnień.

Dokonania te stanowią potencjał skupiający najwyższe wartości. Mądra, rozsądna troska o młodego obywatela winna być wpisana w fundamentalne zasady każdego państwa. Polska stanowi niezaprzeczalny tego przykład.

Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt uchwały w sprawie ustanowienia dnia 20 listopada Ogólnopolskim Dniem Praw Dziecka należy uznać za niezwykle racjonalny. Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka głosować będzie za jego przyjęciem.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne

– punkt 11. porządku dziennego

Posel Paweł Sajak

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Intencją poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo Energetyczne, druk nr 2775, jest eliminacja nieuczciwej konkurencji w obrocie paliwami stałymi.

Proponowane regulacje dotyczą wprowadzenia koncesji na obrót tymi paliwami. Taka koncesja byłaby także wymagana w obrocie zagranicznym dla osoby wnioskującej o jej uzyskanie, której siedziba lub miejsce zamieszkania znajduje się na terytorium Unii Europejskiej, która dysponuje niezbędnymi środkami finansowymi, które stanowią gwarancję prawidłowego wykonywania prowadzonej działalności, jak rów-

nież posiada właściwe możliwości techniczne. Wymóg posiadania takiej koncesji będzie także instrumentem kontrolnym państwa nad rynkiem, jeżeli chodzi o obrót, handel węglem kamiennym.

Pomimo faktu posiadania przez Polskę znacznych zasobów tego surowca, do kraju sprowadzany jest on między innymi z Federacji Rosyjskiej. Węgiel ten nie posiada certyfikatów jakościowych i w przeważającej części wykorzystywany jest w gospodarstwach domowych. Obrót węglem nie jest w Polsce uregulowany. Niezbędnym warunkiem, jeżeli chodzi o prowadzenie działalności handlowej, jest jedynie wpis do ewidencji działalności gospodarczej. To implikuje ryzyko nieuczciwych sprzedawców oferujących towar niepełnowartościowy, tym bardziej że zlecniodawcami badań dotyczących ustalenia jakości węgla są sami producenci. Takie pomiary dotyczą konkretnych partii tego surowca.

Istotne w obrocie węglem jest to, aby sprzedawca dysponował certyfikatem jakościowym, który zawierałby podstawowe parametry sprzedawanego węgla, takie jak: wartość opałowa, tzw. kaloryczność, zawartość popiołu i siarki. Certyfikat ten byłby okazywany kupującemu na żądanie. Krajowa sieć dystrybucyjna dysponuje takimi świadectwami. W praktyce natomiast przy sprzedaży prowadzonej z udziałem kilku pośredników taki certyfikat nie jest już udostępniany do wglądu kolejnym kupującym. Zdarzają się również sytuacje, gdy w obrocie taki węgiel stanowi mieszanekę polskiego i rosyjskiego surowca, a deklarowany jest do obrotu jako polski. Koncesja stanowić będzie zatem element zaporowy przed zjawiskami niekorzystnymi dla nabywcy. Procedowana regulacja ustawowa wprowadza obowiązek uzyskania koncesji na obrót węglem, którą wydawać będzie prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Wymagać to będzie konieczności poddania się procedurze koncesyjnej. Dla ułatwienia realizacji tego obowiązku w zaproponowanym projekcie ustawy został zamieszczony przepis przejściowy, który umożliwi optymalny sposób jego spełnienia.

Wysoka Izbo! Procedowane regulacje wydają się być rozwiązaniem racjonalnym i uzasadnionym. W imieniu Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka pragnę oświadczyć, że jego członkowie głosować będą za ich przyjęciem.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw

– punkt 27. porządku dziennego

Posel Robert Biedroń

(Klub Poselski Twój Ruch)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch pragnę przedstawić nasze stanowisko w spra-

wie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druki nr 2816 oraz 2867.

Klub Poselski Twój Ruch w pełni popiera treść sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz oświadcza, że w głosowaniach będzie głosował zgodnie z decyzją podjętą jednogłośnie przez komisję.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 117. rocznicy urodzin Władysława Liniarskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 23 listopada br. będziemy mieli okazję obchodzić 117. rocznicę urodzin Władysława Liniarskiego, ps. Mściśław, oficera Armii Krajowej, działacza podziemia antykomunistycznego, organizatora i przywódcy Obywatelskiej Armii Krajowej. Został on odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, Złotym Krzyżem Zasługi, a także pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Władysław Liniarski urodził się 23 listopada 1897 r. niedaleko Szczekocin. Po wybuchu wojny wyjechał z kraju i kontynuował naukę w gimnazjum im. Polskiej Macierzy Szkolnej w Moskwie. W wieku 20 lat powrócił do Polski i wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Następnie aktywnie działał w 24. pułku piechoty, po czym został awansowany na oficera. 15 lat później służył w Dowództwie Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu, by w niedalekiej przyszłości zostać dowódcą batalionu, na którego czele brał udział w bitwie nad Bzurą. Pod Brochowem został ranny w brzuch i wzięty do niewoli, z której udało mu się uciec. W 1940 r. został członkiem Związku Walki Zbrojnej, po czym awansował na komendanta Okręgu Białostockiego ZWZ. Kilka lat później utworzył na terenie województwa białostockiego Obywatelską Armię Krajową, która powstała na bazie struktur AK i już na początku swojego istnienia liczyła ok. 27 tys. konspiratorów. Po aresztowaniu przez komunistów w lipcu 1945 r. „Mściśław” został skazany na karę śmierci, po czym na mocy amnestii zmieniono mu karę na 10 lat więzienia.

Po tym wydarzeniu struktury Obywatelskiej Armii Krajowej weszły w skład Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, a wielu żołnierzy kontynuowało działalność konspiracyjną. Podczas procesu generała Emila Fieldorfa Liniarski torturami został zmuszony do złożenia obciążających swojego przełożonego zeznań. Liniarskiego wniesiono na salę rozpraw na noszach, gdyż był tak mocno wycieńczony przesłuchaniami UB. 4 lata później odwołał w Prokuraturze Generalnej wszystkie swoje zeznania.

Władysław Liniarski zmarł 11 kwietnia 1984 r. w wieku 87 lat w Warszawie, a pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim. Dziękuję.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie uznania państwa palestyńskiego przez Polskę

Niecały miesiąc temu w swoim oświadczeniu informowałem o podjęciu przez rząd Królestwa Szwecji decyzji o uznaniu państwa palestyńskiego. Dziś chciałbym państwu przekazać nową wiadomość. To już się stało.

W dniu 30 października 2014 r. minister spraw zagranicznych Szwecji Margot Wallström poinformowała o tym fakcie opinię publiczną. Tym samym Szwecja stała się 135 krajem na świecie i pierwszym krajem członkowskim Unii Europejskiej, który uznał państwowość Palestyny.

Pani premier, panie ministrze spraw zagranicznych, ponawiam pytanie skierowane do państwa miesiąc temu, które do dzisiaj pozostaje bez odpowiedzi. Pytam Polaków: Co robimy z Palestyną? Dziękuję za uwagę

Posel Piotr Krzysztof Ćwik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie o jubileuszu 45-lecia JRG w Skawinie oraz 135-lecia OSP Skawina I

W dniu 26 września bieżącego roku w Skawinie miały miejsce uroczyste obchody jubileuszu 45-lecia Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Skawinie oraz Ochotniczej Straży Pożarnej Skawina I. Obchody rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w parafii pod wezwaniem Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza sprawowaną przez proboszcza parafii księdza prałata Edwarda Ćmiela z udziałem pocztów sztandarowych. Po mszy świętej odbył się uroczysty apel strażacki z udziałem zaproszonych gości.

Strażackie święta i jubileusze to czas wyrażania wdzięczności tym, którzy czuwają nad naszym bezpieczeństwem. Z racji obowiązków poselskich związanych z 75. posiedzeniem Sejmu RP, nie mogąc skorzystać z zaproszenia na uroczystość, wystosowałem do strażaków i wszystkich obecnych gości specjalny list, który w moim imieniu odczytał pan Krzysztof Karczewski, wielokrotnie odznaczany za zasługi dla pożarnictwa prezes Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Skawinie, równocześnie wieloletni samorządowiec, obecnie wiceprzewodniczący rady powiatu krakowskiego. W moim piśmie podziękowałem zarządom OSP i JRG w Skawinie za zaproszenie, jednocześnie gratulując jubileuszu i dziękując strażakom za odwagę, ofiarność i wieloletnią pracę dla naszej lokalnej społeczności. Warto tutaj zaznaczyć, iż stra-

żak to od wielu lat zawód cieszący się największym społecznym zaufaniem, co niewątpliwie jest bardzo dużym wyróżnieniem i sprawiedliwą pochwałą dla wszystkich strażaków – zarówno zawodowych, jak i ochotników, również strażaków skawińskich.

Historia skawińskich jednostek strażackich, jak choćby OSP Skawina I, jest bogata. W swych początkach jednostka ta była znana jako straż ogniowa już w 1801 r., jednak oficjalnie działalność zaczęła w roku 1878, a w roku 1897 otrzymała sztandar. Jeszcze przed drugą wojną światową zaczęła działać drużyna żeńska, a podczas okupacji wielu strażaków ochotników działało w antyhitlerowskim podziemiu, w konsekwencji czego doszło do tragicznego rozstrzelania przez Niemców druha Bolesława Jamróza, na cześć którego na murach jednostki jest umieszczona pamiątkowa tablica. W latach powojennych w jednostce powstała drużyna młodzieżowa. Dziś skawińska OSP podejmuje ponad sto akcji rocznie. Wyjazdy dotyczą pożarów, wypadków samochodowych, podtopień itp.

Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Skawinie obchodząca obecnie swoje 45-lecie podlega Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie. Niesie ona niestrudzenie pomoc mieszkańcom miasta i gminy oraz okolic od prawie pół wieku. Jednostka nieprzerwanie bierze udział w gaszeniu pożarów, usuwaniu skutków wypadków drogowych czy też w akcjach w czasie powodzi i podtopień. Wspomaga-na jest ona przez skawińską OSP.

Przy okazji wspomnianego jubileuszu warto zwrócić uwagę na to, że strażak to nie tylko zwykły zawód, który sam w sobie jest służbą, ale też w przypadku ochotników, oddanie społeczeństwu swojego zdrowia, a czasem i zapłacenie najwyższej ceny, życia, w czasie niesienia pomocy innym. Jubileusz skawińskich strażaków skłania również do refleksji i należytego dbania o godne warunki pracy strażaków i o dobry sprzęt. Jako poseł RP, reagując na prośby moich wyborców, podjąłem ostatnio działania mające na celu wsparcie zabiegów o uzyskanie środków finansowych na remont wozu strażackiego w OSP Skawina II.

Z okazji wspomnianego jubileuszu, dziękując wszystkim skawińskim strażakom za ofiarność, życząc w kolejnych latach bezpiecznej służby, zawsze szczęśliwych powrotów z akcji, a także zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Należą wam się ogromne podziękowania za poświęcenie w czasie ochrony życia i mienia ludzkiego, za zaangażowanie i gotowość do niesienia pomocy. Tego życzę wszystkim strażakom w Skawinie i w całej Polsce.

Poseł Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Nie tak dawno włoski Trybunał Konstytucyjny wydał historyczny wyrok. Otóż orzekł on, że osoby prywatne poszkodowane przez III Rzeszę mogą ubie-

gać się przed włoskimi sądami o odszkodowanie od niemieckiego państwa. To przełomowy moment w historii najnowszej, który może otworzyć drogę do odszkodowań od Niemiec za ich zbrodnie, jakich się dopuścili podczas drugiej wojny światowej.

Jak orzekł włoski trybunał, Niemcy muszą wypłacić zasądzone odszkodowanie poszkodowanym obywatelom włoskim, gdyż zasada prawa międzynarodowego gwarantująca państwom immunitet wobec skarg ze strony osób cywilnych nie obowiązuje w przypadku zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości. W nadzwyczajnych przypadkach – stwierdzili włoscy sędziowie – pierwszeństwo mają prawa człowieka gwarantowane przez włoską konstytucję.

Ten precedensowy wyrok dotyczy zbrodni na 203 cywilach, w tym kobietach i dzieciach, jakiej dopuścili się hitlerowcy w 1944 r. W całej sprawie na uwagę zasługuje determinacja Włochów, którzy w razie odmowy zapłacenia odszkodowania zapowiedzieli zajęcie znajdujących się na terenie Włoch nieruchomości należących do Niemieckiego Instytutu Kultu-ralnego. Jak nietrudno się domyślić, ten wyrok jest bardzo niewygodny dla władz Niemiec, ponieważ może otworzyć drogę wszystkim poszkodowanym i ich rodzinom do wystąpienia z roszczeniami w stosunku do Niemiec.

Ta sprawa jest jeszcze niezakończona, lecz już powinna być przedmiotem głębokiej analizy ze strony naszego wymiaru sprawiedliwości, a nawet – jak stwierdził mecenas Hambura – warto, aby skorzystał z takich samych rozwiązań w podobnych sprawach.

Poseł Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Tragedia w kopalni Mysłowice-Wesoła po raz kolejny przypomniła, jak bezsilni jesteśmy wobec natury i jak wielkim zagrożeniom stawiają czoła górnicy. Pracują coraz głębiej pod ziemią. Wyższy Urząd Górniczy zwracał uwagę, że od początku tego roku mamy do czynienia z niespotykanym w powojennym okresie zagrożeniem metanowym. Jego skalę obrazuje wskaźnik, z którego wynika, że z 1 tony wydobytego węgla wydziela się ponad 11 m³ metanu. Mimo apeli, szkoleń i kontroli doszło do kolejnego wypadku związanego z tym zagrożeniem, a w ostatnich 10 latach w jego następstwie doszło do 54 wypadków śmiertelnych, 39 ciężkich i 25 lekkich. To oficjalne dane przekazane przez prezesa WUG.

Przygotowywane jest nowe rozporządzenie w sprawie procedur bezpieczeństwa w kopalniach. Będzie ono konsultowane. Ostateczny głos będzie należał do ekspertów WUG. Jest to dokument na wagę życia wielu ludzi. Nie można przyjmować go w pośpiechu. Chcemy dokończyć te prace zgodnie z kalendarzem legislacyjnym. Nie może być tak, że gdy po wypadku dużo mówi się o bezpieczeństwie, to strategiczny, 400-stronnicowy dokument będzie pisany szybciej.

Mamy najlepszy system ratownictwa i najbardziej szczelny system bezpieczeństwa, ale najczęściej zawodzi człowiek – powiedział dziennikarzowi Polskiej Agencji Prasowej wicepremier Janusz Piechociński. Pamiętam dyskusję o czasie pracy w kopalniach, która odbyła się prawie pół roku temu. Chodzi o taką organizację, aby górnicy pracowali pięć dni w tygodniu, a kopalnie sześć dni w tygodniu. Jeden z argumentów, jakich używali szefowie spółek węglowych, był związany z BHP. Otóż najgroźniejsze dla bezpieczeństwa są przerwy w fedrunku. Gdyby tak fedrować sześć dni w tygodniu, można byłoby zmniejszyć poziom zagrożenia. Nie wiem, czy to tylko przypuszczenie, czy też techniczny pewnik. Jeżeli jest to pewnik, należałoby zastanowić się nad taką możliwością.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W przestrzeni publicznej pojawiły się informacje na temat możliwości wycofania się jednego z głównych oferentów z warteo 11 mld zł przetargu na polskie śmigłowce. Firma Sikorsky Aircraft zagroziła, że nie złoży oferty, jeśli Ministerstwo Obrony Narodowej nie zmieni warunków przetargu. Przedłużony termin składania ofert na śmigłowce wielozadaniowe mija 28 listopada. Dotychczas do przetargu przystąpiły trzy zakłady zbrojeniowe: PZL Świdnik, które należą do koncernu AugustaWestland, PZL Mielec, które są częścią amerykańskiego koncernu Sikorsky Aircraft Corporation, oraz Airbus Helicopters.

Z planów ministerstwa wynika, że w kolejnych latach rozpisany zostanie przetarg na śmigłowce bojowe. Zapowiedź wycofania się z wyścigu o polskie śmigłowce dostawcy black hawków może mieć poważne konsekwencje dla sytuacji PZL Mielec, gdzie zatrudnionych jest ok. 2,2 tys. pracowników. Roczna sprzedaż tych zakładów wynosi ok. 1 mld zł, z czego 60% idzie na eksport. Jeżeli ministerstwo nie zmieni warunków przetargowych, to Amerykanie zrezygnują z udziału w przetargu. Jako poseł z Podkarpacia jestem zaniepokojony sytuacją, w której PZL Mielec nie weźmie udziału w tak ważnym dla naszego regionu przetargu. Może to wpłynąć na kondycję tego ważnego zakładu, a w konsekwencji na utratę miejsc pracy.

Dlatego zwracam się do Ministerstwa Obrony Narodowej z pytaniem: Czy ministerstwo przystąpi do rozmów z właścicielami firmy Sikorsky Aircraft w sprawie ich udziału w tym ważnym dla polskiej armii przetargu?

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu Ministerstwo Spraw Zagranicznych pochwaliło się

swoim nowym pomysłem, a właściwie jego realizacją. Chodzi mianowicie o animację, która ma promować nasz kraj za granicą. To krótki, 60-sekundowy spot, który kosztował nas 1,4 mln zł. Poza horrendalnie wysoką ceną nie byłoby może w tym fakcie nic zaskakującego. Pierwsi widzowie dopatrzili się jednak rażących zakłamań rzeczywistości. W spocie pojawiają się miejsca, postacie i symbole kojarzące się z polską tradycją i kulturą, część z nich jest jednak mocno wybrakowana. Chodzi przede wszystkim o wizerunek jednego z tatrzańskich szczytów – Giewontu, z którego bezceremonialnie usunięto krzyż, jego charakterystyczny element. Krzyża nie ma jednak nie tylko na Giewoncie, ale także na kołpaku księcia Witolda i na chorągwi Krzyżaków w jednej ze scen wzorowanej na obrazie „Bitwa pod Grunwaldem” Jana Matejki.

To smutne, że za pośrednictwem najnowszego spotu opracowanego na zlecenie MSZ próbujemy promować się na świecie, ale odcinamy się przy tym od własnej tradycji i tożsamości. Czym to jest spowodowane? Wstydem? Tak zwaną poprawnością polityczną? A może zwykłą ignorancją? Pozbywanie się elementu, który jest integralną częścią dzieła, budynku czy jakiegokolwiek innego przedmiotu lub miejsca i jest także składnikiem naszej kultury i tożsamości narodowej, która istnieje od lat w danej formie, jest nie tylko irracjonalne, ale również niezgodne z prawdą i rzeczywistością. Kraj, który nie jest dumny ze swojej tradycji, jest wart niewiele, nie ma nic sensownego do zaoferowania na arenie międzynarodowej. Wstydząc się krzyża, pokazujemy, że nie jesteśmy pewni swoich wartości i tego, co jako społeczeństwo proponujemy innym. Nasz wkład w kulturę europejską i światową okazuje się bez znaczenia, bo sami w niego już nie wierzymy. Czy polityka ministerstwa jest prawidłowa? Czy palma z ronda de Gaulle’a w Warszawie wyeksponowana w spocie jest rzeczywiście istotniejsza dla nas, Polaków, niż krzyż, który od lat stoi na Giewoncie? Niech na to pytanie każdy z nas odpowie sobie w zgodzie z własnym sumieniem.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Oświadczenie w sprawie informacji podanej przez marszałka Sejmu RP Radosława Sikorskiego o rozmowie Donalda Tuska z Władimirem Putinem z 2008 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie informacji podanej przez marszałka Sejmu RP Radosława Sikorskiego o rozmowie Donalda Tuska z Władimirem Putinem z 2008 r.

W ostatnich dniach marszałek Radosław Sikorski ujawnił w znanym amerykańskim portalu internetowym, iż premier Federacji Rosyjskiej Władimir Putin zaproponował w 2008 r. premierowi Polski rozbiór Ukrainy, a Polska miała zająć zachodnią część terytorium naszego sąsiada wraz z Lwowem.

Sięgając pamięcią do 2008 r., nie znajdujemy jednak żadnych wyjaśnień Donalda Tuska w tej kwestii. Co więcej, były premier do chwili obecnej nie zajął stanowiska w sprawie. Cała sytuacja jest tak ważna, iż wymaga dogłębnego wyjaśnienia przez Donalda Tuska i Radosława Sikorskiego. Polacy muszą wiedzieć, czy propozycja rozbioru Ukrainy padła ze strony Władimira Putina. Muszą wiedzieć, dlaczego Donald Tusk nie zareagował w żaden sposób na taką propozycję. Muszą wiedzieć, dlaczego premier nie ostrzegł naszych wschodnich sojuszników o planach Rosji.

Z całej sprawy wyłania się bardzo ponury obraz rządu Donalda Tuska jako całkowicie niekompeten-

tnego i nieporadnego w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Kolejną kwestią jest podejście Radosława Sikorskiego do całej sprawy i brak chęci do wytłumaczenia się przed dziennikarzami z podanej przez niego sensacji. Odesłanie Polaków ze swymi pytaniami do płatnego portalu internetowego jest nie do przyjęcia, tak nie może zachowywać się marszałek Sejmu.

Skandalem jest też brak zabrania głosu w sprawie przez Donalda Tuska. Jednak do takiej ignorancji i buty w wykonaniu polityków Platformy Obywatelskiej jesteśmy już przyzwyczajeni.